

DODATKI
DO PIŚMIENNICTWA POLSKIEGO,
OD CZASÓW NAJDAWNIEJSZYCH AŻ DO ROKU 1830.
W DWÓCH ODDZIAŁACH,

PRZEZ

Wacława Aleksandra Maciejowskiego,

W WARSZAWIE NAKŁADEM I DRUKIEM S. ORGELBRANDA WYDANEGO,

A MIANOWICIE

Dodatki do Oddziału I-go, który w trzech tomach, od początku do końca pierwszej połowy XVII wieku wyszedł, wraz z sześcioma Litografiami w tytułach do każdego tomu wspomnianych.

PIŚMIENNICTWO POLSKIE,

OD CZASÓW NAJDAWNIEJSZYCH

AŻ DO ROKU 1830.

Z RĘKOPISÓW I DUKÓW ZEBRAWWSZY, W OBRAZIE LITERATURY
POLSKIEJ HISTORYCZNIE SKREŚLONYM,

PRZEDSTAWIŁ

Wacław Aleksander Maciejowski.

TOM III.

ZAWIERA:

DOPEŁNIENIA POPRZEDNICH TOMÓW, TUDŻIEŻ DODATKI
DO CAŁEGO DZIEŁA.

(Z DWIEMA LITOGRAFIAMI).

WARSZAWA.

Nakładem i drukiem S. ORGELBRANDA Księgarza i Typografa
przy ulicy Miodowej Nr. 496.

1852.

PIŚMIENICTWO POLSKIE.

OD CZASÓW NADWNIĘSICH

AŻ DO ROKU 1830.

Z REKOPISÓW I Druków przechowywanych w Bibliotece
Polskiej w Warszawie.

WYDAWANE

Wydawane przez
Wydawnictwo Warszawskie.

**Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury,
po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.**

w Warszawie dnia 26 Lutego (9 Marca) 1848 roku.

Cenzor, L. T. Tripplin.

Wydawane przez
Wydawnictwo Warszawskie.

(Wydawnictwo Warszawskie)

WARSZAWA

Wydawane przez
Wydawnictwo Warszawskie.

1848

DODATKI DO PIŚMIENNICTWA POLSKIEGO.

Przedślowie.

Lgromadziwszy razem, ile się ich odkryć dało, najdawniejsze pomniki języka i literatury polskiej, chciałem z nich osobny czyli czwarty tom wydającego się obecnie dzieła ułożyć. Pomnąc atoli, że pomniki te zawierają niejako świadectwa położone na to, com w każdym tomie dzieła mego wyłożył, i że czytelnik, rozważając com o każdym z nich w szczególe powiedział, powinien je ciągle mieć pod ręką przy odczytywaniu mojego dzieła, z tych więc powodów, postanowiłem wydrukować je dodatkowo do każdego tomu, dawszy im osobne liczbowanie stronic, by tak, jeżeli zechce, odciawszy od dzieła, można było kazać oprawić je osobno, i mieć w miejsce czwartego niby tomu Piśmiennictwa Polskiego. Rozlicznego rodzaju są te zbiory. Jedne zawierają pomniki języka polskiego najdawniejsze, i te idą aż do czasu zjawienia się pierwszych, ze znanych mi druków polskich. Drugie przedstawiają zabytki pism naczelnych pisarzy, w ojczystym języku piszących. Trzecie mieszczą w sobie pisma rozliczne takowychże pisarzy imiennych i bezimiennych niższego rzędu, tudzież inne pisma, (mianowicie listy,) rzecz w naszém dziele zawartą objaśniające, zawierają. Czwarte podają Skrypta akademi-

ckie. Piąte stawiają na przykład kilka rzadkich druków łacińskich, dotąd nigdzie nie wspomnianych. Szóste obejmują łaciński tekst bajek Ezopa, których przekład polski dałem w tym tomie na stronicy 269. nstpn. Siódme na koniec pierwotne druki, czyli tak zwane inkunabuły polskie, dają na widok publiczny.

Wszystkie rękopiśmienne pomniki po raz pierwszy na jaw wychodzą. Rzekłszy o nich w ciągu dzieła pod względem historycznym, wypada teraz mówić o każdym z osobna archeograficznie, wskazać pochodzenie jego, objaśnić go i dostępnym dla czytelnika uczynić.

1. Pomniki języka polskiego najdawniejsze.

1. Pochodzący z roku 1290 i następnych urywek przekładu psalmów.

a) UWAGI.

Dwa najdawniejsze, jakie się dotąd odkryć dały pomniki języka polskiego, rozpoczynają szereg wydających się obecnie zabytków. Kazałem obadwa wyryć na kamieniu, chcąc dać czytelnikowi tém większą możność przekonania się o prawdziwości tego, com o przekładzie psalmów w XIII, wieku (jeżeli nie wcześniej) u nas zrobionym, w pierwszym tomie tego dzieła na stronicy 280. nstpn. powiedział; tudzież o tém, co o dawności i ważności obu dwóch rękopisów wnet powiem. Rozważę naprzód dzieje tych pomników, następnie opiszę je zewnątrz i wewnątrz.

Podobizna pierwsza przedstawia rękopis, który że się dziś w Medyce pod Przemyśłem znajduje, medycznym nazwałem. Znakomity obywatel w ziemi niegdyś przemyskiej,

a dziś w cyrkule tegoż nazwiska Galicyi austryackiej zamieszkały, P. Gwalbert Pawlikowski, nabywszy r. 1831 ryczałtem od P. Kupisz wiedeńskiego antykwaryusza bibliotekę, (która się temuż od prywatnej osoby, w polskich pamiętkach zamiłowanej (1) dostała,) znalazł między papierami, w dodatku do kupna sobie danemi, kartę pargaminową lózną, którą ja przed laty kilku obejrzawszy w Medyce, uznałem za najdawniejszy pomnik języka polskiego. Później trafiłem w Krakowie na inny rękopis, w podobnie drugiej tu przedstawiony. Zkądby pochodził ów rękopis drugi, tylem się tylko dowiedzieć mógł, ile niegdyś o nim na zdjętej przez siebie kopii własnoręcznie zapisał po łacinie ś. p. Jerzy Samuel Bandtkie, zauważywszy: „że ma takowy od Konstantego hr. Swidzińskiego, który go na okładzinach starej książki odkrywszy, do przekopijowania udzielił“.

Dwie więc karty lózne, przypadkowo w stosie papierzysków i na okładzinie zszarzaney księgi wynalezione, przedstawiają najdawniejszy pomnik języka polskiego! Karty te są po jednej tylko pisane stronie: przynajmniej o medycznym rękopisie, który w rękach miałem, mogę to twierdzić z pewnością. Błaha ta na pozór okoliczność jest nader ważną, dowodzi bowiem, że właśnie dla tej przyczyny nie można nasz rękopis uważać za kartę z jakowegoś dzieła ręką pisanego wydartą (gdyż inaczej byłaby ta karta po obudwóch stronach zapisana), lecz za kartę lózną, na której w pewnym celu napisano psalm Dawida 50,

(1) W bibliotece owej, jak go o tém P. Kupisz, a mnie P. Pawlikowski zapewnił, znajdowało się wiele rycin, inkunabułów polskich, i t. p.

(przepisawszy go może z dawnego rękopisu, lub nawet nowo przełożywszy po polsku,) wziąć go należy. Dowodzi dalej też sama okoliczność, że rękopis Swidzińskiego, bądź z tejże samej księgi co medycki, bądź nawet z niego, ale dowolnie, przepisany został. Zkąd наконец, pominąwszy inne okoliczności, wypada ten wniosek, że medycki starszy jest od Swidzińskiego rękopisu, że drugi jest może kopią pierwszego ale nie wierną, pierwszy zaś że jest oryginałem, lub kopią bardzo dawnego, dziś zaginionego oryginału. Głębiej się nad tem zastanówmy.

Wiadomo że kościół katolicki przywiązywał zawsze i dotąd przywiązuje wielką wagę do psalmu Dawida 50, że go śpiewywa pod czas pogrzebów, bądź całkowicie, bądź urywkowo i t. p. (1). Na co pomnąc przyznamy łatwo, iż bezimienna osoba duchowna, napisawszy po polsku psalm ten na karcie lóżnej, policzyła go w poczet pieśni kościelnych po polsku śpiewywanych, i jako osobne dzieło wciągnęła go w katalog biblioteki kościoła swojego (2). Mogła go ona z dawnego rękopisu przepisać, (na co mnie nasuwająca się zdaleka naprowadza okoliczność (3), mogła

(1) Czesi w XVI. wieku, kilka osobnych pism o wykładzie psalmu tego wydali r. 1536. nstpn. Porównaj Jungmana hist. 213. 236. nr. 1494. 1940.

(2) Podpis na obudwóch rękopisach brzmi tak: *Iste liber canticis nostris adcorporatur.*

(3) Nadpis na obudwóch rękopisach położony brzmi: *Miserere mei Deus sic HABETUR in polonico:* co znaczy iż psalm rzeczony *tak* stoi *w polskim przekładzie*, czyli że przepisywacz *tak* go znalazł przełożonym. Wyznać atoli należy, że gdy wyraz *habetur* pisany jest skrócono, przeto ważyć może tyleż co *habeatur*, i znaczyć że *tak* ma stać (ma brzmieć) w przekładzie, *nowo* oczywiście *zrobionym*.

i nowo przełożyć. Bądź co bądź, wyprowadzamy z rozważania całej tej rzeczy wniosek: że przekład psalmu 50. lóžno przedstawiającego się jest, jak to samo jego wystowienie poświadcza, dawniejszy od przekładu Psalterza Małgorzaty; że rękopis Swidzińskiego z tegoż samego źródła co medyczny, lub nawet ów z tego (medycznego), a nie przeciwnie, (aczkolwiek nie jednakowo i niezupełnie wiernie,) przepisany został. Wskazuje na to rozmiar rękopisu, który jest w obudwóch egzemplarzach jednakowy, co oczywiście stać się nie mogło przypadkowo. Wskazuje omyłka w pisaniu i różnica wariantów w rękopisie Swidzińskiego uderzająca (1). Wskazuje nierówna liczba liter w wierszach obudwóch rękopisów (2). Wskazuje nakoniec różnica charakteru pisma i różność wariantów, co znowu należy szczegółowo rozważyć.

Pismo rękopisów obudwóch składa się z tekstu, grubym charakterem wyrażonego, tudzież z pojedynczych wyrazów (przedstawiają one odmienne czytania, czyli tak zwane warianty,) drobno nakreślonych. Przypatrując się dokładnie rękopisowi medycznemu, nie zdawało się mi ulegać żadnej wątpliwości, że wyrażone w nim grube pismo pochodzi z XIII. wieku, drobne zaś że jest późniejsze, mniemałem i mniemam. Co się dotyczy rękopisu hr. Swidzińskiego, wahał się J. S. Bandtkie, do którego by wieku policzyć charakter jego na-

(1) Przekona się o tem czytelnik, porównywając wiersz drugi od góry w rękopisie Swidzińskiego (gdzie wyraz *moyo* dwa razy przez omyłkę stoi), z takowymże wierszem w medycznym rękopisie (gdzie *moyo* raz tylko napisano). Warianty w obudwóch różnią się tu i owdzie.

(2) Rękopisu medycznego wiersz pierwszy ma liter 67, dziewiąty od góry 76. Swidzińskiego rękopis ma ich w wierszu pierwszym 80, w dziewiątym 77.

leżało. Zapisał na nim własnoręcznie, (po łacinie) „że z końca XIII. lub z początku XIV. pochodzić może“. Lepiej osądził wiek liczbami, gdyż wyraził się: „iż w latach 1390—1430 nakreślony być mógł rękopis ów“. I tak też ja sędzę, odnosząc grube pismo Swidzińskiego rękopisu do XIV. a drobne do początku XV. wieku. Jest zresztą różna pisownia i różny charakter pisma w obudwóch. Albowiem tak medycki jak i Swidzińskiego rękopis pisze (w wierszach 7, 9, 10, 16.) *lice* i *lycze*, *mie* i *mø*, *sierce* i *siercze*; tudzież (w wierszach 4, 17.) *eszby*, *yszbhy*. Dalej obadwa wyrażają lub nie wyrażają nosowe *e*, pisząc (w 7 wierszu) *mie*, *mø*, *nine*. Co właśnie daje niewątpliwe świadectwo o tem, że w odległej już starożytności była pisownia nasza rozmaita; a okoliczność ta, iż grube i drobne pismo obudwóch rękopisów ma na przemian wyrazy nowe i stare, dowodzi znowu, że drugie nie zawiera objaśnienia (tak zwane glosemata) pierwszych, ani pierwsze drugich, lecz że raczej obadwa pisma przywodzą warianty, bądź z różnych dziś zaginionych rękopisów wyjęte, bądź też na domysł od przepisywaczy pokładzione (1). Czyż znowu okoliczność ta nie stwierdza domysłu naszego, że nie jeden tylko lecz i więcej przekładów pieśni Dawidowych mogło się znajdować w odległej starożytności? że robiąc sobie z nich kopie owcześni uczeni, dopełniali je — jedne drugimi; odmienne wyrazy nadpisując, czyli w interliniach je kładąc? Korzystali z tych przekładów tłumacze Psalterza Małgorzaty, i wcielili do swojego przekładu wyrażenia, już to grubém już drobném pismem w rękopisach od nas rozważanych nakreślone.

(1) Porównaj w obudwóch rękopisach obudwoma pismami nakreślone wyrazy *gospodne*, *pane*; *obyata*, *modla*; *grzech*, *zlie*.

Pomnik, który w dwóch upodobnionych przedstawiam ekzemplarzach, ma wyrazy zastarzałe i do odgadnienia trudne, tudzież wystowia się krótko a nawet ciemno niekiedy. Ażeby je objaśnić, wytłomaczyłem pierwsze przez wyrazy inne dziś używawsze, i dopełniłem je, czyli wielomówniej wystowiłem to, co króciuchno wypowiedział jeden i drugi pomnik, wsuwając w nawiasy czego w rękopisie nie masz. Odmienném pismem przedstawiłem owe objaśnienia. Wyrazy zastarzałe kazałem wytłoczyć kapitelkami, dopełnienia dałem kursywą, krytyczny pogląd na wyrażenia się niektóre, do przypisków odesłałem.

Podając pod rozważą znawców rozwiązanie pytania tego, który rzeczywiście pomnik, czy mój, czy ów, który za najdawniejszy zabytek polszczyzny położył P. Prof. Kucharski w Bibl. Warsz. z r. 1850. II. 113. zasługuje rzeczywiście na to, ażeby był pomnikiem języka ojczystego z dotąd znanych najdawniejszym nazwany? idę dalej w tych poszukiwaniach.

b. PRZEKŁAD PSALMU 50 WEDŁUG RĘKOPISU MEDYCKIEGO
W DZISIEJSZEJ PISOWNI I MOWIE PRZEDSTAWIONY, I PODŁUG ORYGINAŁU
DOPEŁNIONY TUDŻIEŻ OBJAŚNIONY.

Zmiłuy się nademną boże, podług wielkiego miłosierdzia twego. I podług mnóstwa lutowania (LITOŚCI) twego, zgładz lichotę (NIEPRAWOŚĆ, *grzechy*) moję. Srzej (SZERZEJ, LEPIEJ) mię omyj od lichoty mojej, i od grzechu (PRZEWINIENIA) oczyść mię. Bo lichotę moję znam (*poznaję, poczuwam się do*), i grzech mój przeciwko mnie jest zawsze (PRZECIWKO *mnie mówi zawsze*). Tobie samemu zgrzeszyłem i zle (GRZECH) przed tobą uczyniłem, by sprawion (*byś usprawiedliwiony został*) w molwach (SŁOWACH) twych (*by*

się spełniło co rzekłeś), i pomścisz (się nademną) gdy sądzić będziesz (żem cię złe osądził nazwawszy niesprawiedliwym) (1). Bo oto w lichotach począłem się, i w grzeszech poczęła mię matka moja. Owa (owo) wiem (że) prawdę miłowałeś nie pewne (NIEPEWNA, która ukryta przed wzrokiem człowieczym), i tajemną mądrość twą objawiłeś mi. Okropisz mnie panie hizopem, i oczyszczoną będę; zmyjesz (obmyjesz) mię, i nad śnieg bielszy będę. Słuchowi memu dasz radość i wesele, i radować się będą kości uśmierzone (ZDRUZGOTANE przez ciebie). Odwróć lice swoje od grzechów moich, i wszystkie nieprawości moje zgładź. Serce czyste stwórz we mnie boże, i duch (ducha) prosty (niewinnego) wznów we wnętrznościach moich (2). Nieodrzucaj mię od lica (oblicza) twego, i ducha świętego twojego nie odejmuj (nie pozbawiaj) odemnie. Wróć mi wesele zbawienia twego, i duchem przednim (poprzednim, dawnym, niewinnym) utwierdź mię. Nauczę nieprawych drogi twe, a nie miłościwi k'tobie się obrócą. Zbaw mię od (przelewu) krwi (3) boże, boże zbawienia mego, i polubi język mój sprawiedliwość twoją. Panie wargi moje otwórz, a usta moje objawią chwałę twoją. Bo gdyby(ś) był chciał

(1) W oryginale stoi: *Tobie samemu zgrzeszyłem, i źle przed Tobą uczynilem, sprawdzić się muszą słowa Twoje, i czystym zostaniesz* (od zarzutu niesprawiedliwości), *gdy sądzony będziesz.*

(2) Woryginale stoi: *weczerze rech za wieczrzewech*, czyli „we wnętrznościach.” *Crzw* bowiem starosł. wyraz, znaczy też łacińskie *intestina*. Woryginale stoi: *Stwórz we mnie, boże, czyste serce, i natchnij mnie nowym duchem statecznie.*

(3) Tłómacz psalmu wyraża się: *othe* (od) *krwij*. W oryginale stoi: *przestępstwo krwi* (przelewu).

ofiare, (1) dałbych był, owszem (*ALE wiem to że*) w ofiarach nie będziesz się (*chciał*) kochać. Ofiara bogu (*najmilsza*) duch przeczysty. Sercem (*też*) skruszonem i uśmierzonem (*ukojonem, uleczonem od grzechów*) boże nie wzgardzisz. Dobrotliwie uczyni panie w dobrej woli twój Syon, a zbudują się mury Jerozolimy. Wtedy wezmiesz (*przyjmiesz*) ofiary sprawiedliwości, całopalenia i modły (2). Wtedy nakładą na ołtarz twój cielców. Sława

2. Urywki tłumaczenia pisma ś. starego i nowego zakonu z XIV, XV wieku.

a) Wyjątki z biblii szarosz-patackiej.

α, UWAGI.

Bolesny los spotkał pomniki języka polskiego. Ruszone z miejsca tułają się po różnych kątach Europy, i ulegają zniszczeniu. Dowodem tego jest biblia szarosz-patacka,

(1) W oryginale jest *modla*, dzisiejsze „modlitwa”, która, według wyobrażeń pogańskich, na prośbach połączonych z darem polegała: dla tego też nazywała się inaczej *obiata* dzisiejsze „obiecanie.” Porównaj Miklosicza p. w. *wiet*, łacinskie *pactum*. *Mohwa*, toż samo co *molitwa*, (tamże p.w. *moliti*.) łacinskie *preces*. Porównaj i Jungmana słownik p. w. *obet*, *modlitba*.

(2) W oryginale *ofiara* wyrażona przez *modli* (modły): dalej stoi *pokład* i *modli*, z których pierwsze wzięto w znaczeniu greckiego *συνβολον* (Porówn. Miklos. p. w. *kladą*) czyli składkowej, wielkiej ofiary, to jest takiej, na którą się złożyło wielu, gdyż jednemu daćby jej nie było podobna. Ofiara taka, całopaleniem w oryginale nazwana, odpowiadała greckiej *εκατομνη*.

którą chociaż r. 1562 (jak położony na niej grzbiecie napis opiewa,) oprawiono w drewno żółtą pokryte skórą, (by się tak przechowała bezpiecznie,) jednakże i z tak oprawnej książki wypruwają się, i rozrzucają po świecie jej karty. Powiedzieliśmy o tem w pierwszym tomie tego dzieła na str. 290 nstpn., przytoczywszy na przykład karty owe rzeczonej biblij, które w Hamburgu z okładki starej książki zdjął P. Hofmann-Fallersleben, tudzież owe, które się nam z Królewca dostały. Użyto ich na obwinięcie okładek rękopisu, listy Książąt Radziwiłłów, w końcu XVII i z początku XVIII pisane wieku, zawierającego. Razem z rękopisem tym nadszedłszy karty rzeczone z Królewca do Warszawy, zostały z oprawy książki zdjęte, i obecnie w moich znajdują się rękach. Są podobne owym, z których jedna od p. Hanki nowo wycisniętą zastała, a druga w Hamburgu odkryta dotąd samopas chodzi. Chcąc obadwa te najstarożytniejszej piśmienności polskiej szczątki od zupełnej ochronić zagłady, postanowiłem ogłosić je drukiem, co się obecnie skutecznia.

Pierwszy i drugi zabytek pisany jest na pargaminie, będącym takiejże szerokości i długości co owe zmiankowane w naszym dziele; w tem się tylko od nich różniąc, że gdy ułamek podany nam przez p. Jolszaj ledwie kolumnę, i to nie całą, zawiera w sobie, przeciwnie hamburski jest o dwóch kartach czyli o kolumnach ośmiu, (na każdej stronie dwie się kolumny mieszczą). Ponieważ zaś hamburski użyty został na oprawę książki kształtu ćwiartkowego, przeto barbarzyńska introligatora ręka oberznawszy karty od dołu, skaleczyła rękopis. Innego losu doznał królewiecki. Będąc albowiem tylko na obwinięcie (piękną oprawę mającego) dzieła użyty, nie został uszkodzony,

aczkolwiek kalectwu mógł uledez łatwo, gdyż obwijał księgę kształtu od siebie mniejszego. Poprzestano jednakże na zagięciu zbywającego pargaminu, nie oberznawszy go. Tak więc doszły do nas królewieckie karty całkowiec, aczkolwiek z wierzchu szarżaniem uszkodzone. Każda ze czterech stronic ma po dwie kolumn, a w kolumnie jest wierszy 25., wiersz ma najmniej po 21—30 liter. U góry trzy wiersze zostawiono próżne. Na pierwszym są nadpisy książek i liczby ich, wiersz drugi i trzeci jest zupełnie goty. Zaczyna się nadpis na stroniej jednej a kończy na drugiej. Rozdziały tudzież pierwsze litery rozdziałów są uncyalne, i są również jak całe pismo tak mocnem czerwienidłem i czernidłem wypisane, iż się litery dotąd (zwłaszcza wewnątrz,) i liczby w jak najlepszym przechowały stanie. Użyto do wyrażenia pisma i koloru trzeciego. Litery bowiem te, które zaczynają peryody, lub wyrażają imiona własne, żółtą są pociągnione farbą. Znaków pisarskich żadnych nie masz, kropkę, średnik oznaczającą, wyjawszy. Ręka XVIII wieku pokładła u góry i na dole pargaminu różne przydatki. I tak jeden wierszyk po łacinie, dwa po polsku (1); dwie też zapiski (2), po łacinie jedną a drugą po polsku, położyła. Po marginesach bocznych pisała wyrazy łacińskie (3), tudzież literę *P.* ponadpisywała tamże, bez za-

- (1) *Posui finem curis, Spes et fortuna valet*
 Pokić szczęście służy pomy przyjaciel pluzi
 A gdy szczęście tyłem tedy przyjaciel chyłem.

(2) „Ile wsi koronnych, klasztornych, księżych liczy Polska, ile godzin w roku. Wypis z Ewanielii S. Łukasza 22, 15.” Według tej zapiski Polska liczyła wsi koronnych 90,000, klasztornych 6,560, księżych (świeckiego duchowieństwa) 110,000, a wszystkich razem 206,560. *Horae anni* 8,760 (czy tyle?)

- (3) 12. *Signa. Sepem.*

dnego związku z rękopisem. Przydatki te są na pierwszej i czwartej stronicy, (które stanowią zewnętrzną okładkę oprawy egzemplarza,) druga i trzecia stronica będąc wewnątrz, nie ma ani pisanin owych, ani wygniłości, i dla tego czytać się da dobrze.

Kładę obadwa urywki, królewiecki i hamburski; pierwszy jak go sam wyczytałem, drugi jak wyczytał go p. Hanka. Będąc w obudwóch przerwy z nadpsucia rękopisu wynikłe, oznaczyłem kropkami, a z resztą objaśniłem ten pomnik podobnie co poprzedzający. Zastarzałe bowiem wyrazy przez inne zastąpiłem, krótko wyrażoną mowę rozszerzyłem, (dodając rękopisowi czego nie ma,) archeograficzne i gramatyczne spostrzeżenia tu i owdzie porobiłem; com wszystko kapitelkami i kursywą wytłoczyć dał, lub do przypisków odesłał. Tym sposobem, co raz na zawsze oświadczam, wszystkie pomniki następne, objaśniać będę. Nie chcąc powiększać kosztów druku, nie kazałem robić podobizny tych-tu rękopisów, zwłaszcza gdy takową, na czele XV tomu Pamiętnika religijno-moralnego, w małym ogłosił urywku, i gdy p. Hanka w nowo wydany Józ. Dobrowskiego Sławnie, dał wycisnąć na kamieniu urywek drugi: z kąd zewnętrzną postać rzeczonoego rękopisu może sobie czytelnik łatwo wyobrazić w umysle.

β) *Tekst urywków biblij szurowsz-patackiej w pierwotworze.*

αα, Z RĘKOPISU KRÓLEWIECKIEGO.

(*Karla pierwsza Kolumna pierwsza*)(Jona) tas (1) zapacholkem (2) rzekocz. byesz richlo nyestoy W te do-

(1) Wyjątek ten pochodzi z ksiąg królewskich Samuelowych I. rozdz. 20, 38—43.

(2) Znaczy *za pachotkiem*. Przedimki i spółniki łączy rękopis z rzeczownikami i słowami.

b e sebraw pacholek strzali aprzy ...Aczto uczynyl Jonatas mu nyczs nyerozumyal pacholek geno Jonatas a Daid myedsi sobe rozumyalasta (1) Tedi Jonatas da swe wszitko odzenie pacholku rzekocz Gydzi donyesz domyasta. agdisz pacholek odydze (po)staw Daid stego myeszczcza esz bilo przeczyw wschodu sluncza apadl nagle na zemye mo(dl)yl sye trzecie (2). aczaluwaiocz sye plakalasta oba . ale Daid wyocey W te dobe Jonatas rzecze ku Daidowy gydzi wpokoju awszitka ...sema przisyogla wgymye bosz.. rzekocz . Pan bedz myedzi muo amyedzi tobe plemieniem mim amyedzi plemiem twim asz nawyeki . Tedi Daid wstaw stego myasta y szedl precz . aJonatas zasye takesz do miysta.

XXI (3) Zatim Daid prziszedl do Nobe . Ku kaplanowy gymyenyem Ach(y)melech knyemu rzecze azdzywy ye. aprzeczysz sa.....zadnego stobe. Yrzecze Da(uid)..... Krol my przikazal te rzecz. nykt nyewyiedz tego przeczye posilam any tego geszem tobye przikazal. y rozesla-lem slugy swe sam ytam Aprzeto maszly czso myedzi reka-

(Karta pierwsza kolumna druga) ma albo pyecz bochenczow daymy albo czsokoly naydziesz. Achymalech (4) otpowye rzekocz Nyemam chlebow pospolytich gedno poswyecne. awszak sely twoy sludzi cziscy anawyocey odnyewyast mogo gego pogesch. Ktemu Daid otpowye kaplanowy rzekocz . Myenyszly onyewyastach tegosmi ucyrpyely odtrzeciyeo dnya iakosmi nadroge wiszly . a-

(1) Osoba trzecia liczby podwójnej na rodzaj męzki.

(2) Poraz trzeci? potrzykroć? samotrzeć?

(3) Tychże ksiąg rozdz. 21.

(4) Tak pisze rękopis, nie *Achymelech*.

bili ssodi mich slug cziste . ale iusz tato droga pokalyana gest . ale bode geszcze dzisz poswyeczone wessedzech Tedi kaplan dal gemu chleb poswyecni bo gynego chleba tu nyebilo . geno chlebowye obyetowany gesz bily wszely przed panem abi bily prziloszeny chlebowye goroci Tedi bil tu geden mesz sslug Saulowich tego dnya wnostcz wstanye boszem gemu gymye bilo Doek Ydumski . moczni pastirz Saulow gen pasl muli Saulowy W te dobre rzeczy Daid k (1) Achimelechow . Maszly tu nadoroszu kopye albo myecz . bocyem myecza abrony swey nyewszel ssobe bo roskazanye krolyowo to mye ukwapylo Achimelech rzeczy Oto myecz Golyata fylistinskego (ge) gosz zabyl na wdoly Terebynskem agestcy obyvyon plaszem po Efot (2). achceszli ten wszecz weszmy bo nye gynego kromye tego. Daid rzeczy. Nye temu nygenego

(*Strona druga kolumna pierwsza*) rownya (3) day my gy Tedi Daid wstaw tego dnya ubyeshal przed Saulem precz . y prziszed ku krolyowy gymyenyem Achis do Geth knyemu slugy Achis (4) uzrawszy gy rzekly. Azalyto nye gest Daid krol zemski . wszak onyem spyewano wtanczoch rzekocz Saul pobyl tysyecz aDaid dzesyecz tysyeci . te rzecz pocznye bracz na miszl wswem syerczu a pocznye sye ubawacz barzo Achis krolya Gethskego. y pocznye sye przednym szalyonim czynycz przes usta, a matal sye myedzi gych rekoma . odrzwy sye tlukocz . y cyekli gemu szlyni na brode W te dobre Achis rzeczy ku

(1) Tak, przedimek odłączony.

(2) Znaczy suknię długą.

(3) Za *rownego*, wzięto tu rzeczownik za przymiotnik,

(4) Za *Achisa*, pierwszy przypadek za drugi.

swim slugam. wydzawszi czlowyeka zabilego (1) przeczesce gy przywyedly ku mnye. zaly nam nyedostawa wszcyeklich. przeczesce gy przywyedly tego. abi sye wscyekał przy mnye. puscycye gy precz acz nyechodzi do mego domu

XXII. (2) Zatym (3) Daid siedl odtod precz yucyekl do geney Jaskynyey gymyenyem Adollam To gdi usliszely bracya gego y wszitek dom oczcza gego szedszi sye knyemu tam seszly sye wsziteci gysz sye bily zan zamocyly. aobcyeszeny czudzim zboshim agorzke miszlye yuczinyon gest ksyeszocyem nad nymy. abilo snym ku cztirzem sstom meszow Tedi Daid siedl ot tod do Masfat. gesz gest w Moabskey zemy yrzecz Daid

(Strona druga kolumna druga) ku Krolyowy Moabskemu Proszę cyebye abi bidlyly ocyecz moy amatka moia swamy do ied nye wzwyem czso semne pan ucziny Postawyl ge przed Krolem Moabskim. yostaly unyego wszech dny wnych szeto Daid bil natey posatce Tedi Gaad prorok ku Daidowy rzekl. Nyebiway daley natey posatce ale gydzi do zemye Juda Ysiedl Daid yprzishedl na lyas. Areth To usliszaw Saul isze sye Daid aty meszowye gysz snym bily Azatim gdi bidlyl Saul w Gabaa nalesye geszto slowye Rama dzerszocz kopye w roku Awsziteci sludzi gego staly okolo gego. Yrzecz Saul ku swim slugam gysz okolo gego staly. Posluchayce mnye nynye sinowye Gewyny azaly wam wszitkim sin ysay da

(1) Tego który się zapomniał (*zabul*, mówią dotąd Rossyanie), zapamiętał, odszedł od zmysłów.

(2) Z tychże ksiąg rozdziału 22. Ustępu tego, od wyrazów *zaty* aż do *czso semne pan ucziny*, dałem podobiznę w Pamiętniku religijno-moralnym XV. 12.

(3) Tak, nie *satim*.

rolej awynnyce aucziny vas Włodarzmy asprawczamy
boscy wszitci przecyw mnye przisyegaly anye ny genego
zwas kto my bi ziaawl Anawyocy gdisz ysin moy sye
zaslybyl sny. Yzay zDauidem. anye ny genego zwas
ktobi sye zamy smocy. albo ktobi my to zwyastowal.
Przeto ysze wzbudzil sin moy sluga mego przecyw mnye
nyeprziacyelem gen my sye przecywy asz dodzisyego
dnya Ktemu odpowye Doek Ydumski gen przed nym sta-
wal abil przed

(Strona trzecia kolumna pierwsza) audzala sobye
twyrdze w Gabaa Achtle tego wdolya gesz bilo przecyw
puszci nadrodze aDauid bidlyl na puszczy. awydzocz ysze
prziszedl Saul ponyem na puszcze. poslal lazeki swe y-
wzwyedzal ysze tam prziszedl Saul. Awstaw Dauid tayne
y prziszedl nato myasto gdzie bil Saul. agdi uzrzal to
myasto wnyemsze spal Saul aAbner sin Ner ksyosy nad
gego ricerstwem. auzrzaw Saula spyec wstanye. agyni
lyud wszodi okolo gego. W to dobe rzecze Dauid ku Achy-
melechow y Etheyskemu aku Abyzai sinu Sarwy bratu
Joabowu rzekocz. Ktori semne poydze do Stanow. ku Sau-
lowy. rzecze Abyzay ia poyde stobe. yprziszedl Dauid a-
Abyzai klyudu wnoci ynalyazlasta Saula leszcz aspy-
ecz wStanye. akopye tczecz wzemy ugego glowi aAb-
ner agyni lyd spyec okolo gego Tedi rzecze Abyzay ku
Dauidow y Zawarl dzissya bog nyeprziacyela twego wtwo
roke. aprzeto przebode gy ia kopygym ku zemy gene
awtore nyebedze trzeba. Yrzecze Dauid. Nyezabyiay gego
akto gest ten gen swoge roce podnyesye na mazanego bo-
szego anyebode grzeszni. Yrzecze Dauid tak gyscy

(Strona trzecia kolumna druga) iako bog sziw kro-
mye cyebye acz gego pan sam nye zabyge abo dzen gego

przidze abi umarl. abo aczbi wboiu szedl. tak my bødź pan myłoscyw isze nyewzwyodę roki mey na mazanego boszego Aprzeto weszmy kopye gesz gest ugego głowi akorczak swodę podzwasz precz. Ywszel Daid kopye akorczak s wodę gen bil ugliwi Saulowi yszlasta przecz anyebilo tu nygenego ktobi to wydzał arozumyal albo uczul. bo spaly wszitci. bo sen boszi ge bil nadszedl. Agdisz odidze Daid wstronę. stal nawyrzchu gori zdaleka. abila wyelka szirz myedzi gymy Tedi wzwoła Daid klyudu a ku Abnerowy sinu Ner rzekęcz. Abner Abner. zaly my nyeotpowyesz Abner ktemu rzecze. Ktoszti gysz wolasz aczynysz nyepokoy krolyowy Tedi rzecze Daid. Zaly nye gesz ti mész akto gest tobye rowni wisrahelskem lyudu. Przeczysz nyestrzeżl pana twego krolya. bo wszedl gedem s zastępa nyeprzyiacyel abi zabyl pana twego krolya. nyegest to dobrze czsosz uczynyl Tak gyszcye iako bog szyw wiszcye dostoiny szmyercy iszescyе nye strzegly pana waszego mazanego boszego. Aprzeto pozrzicye gdzie gest kopye krolyowo. agdze korczak zwodę gysz bil ugego głowi. Tedi poznaw Saul

(Stronica czwarta kolumna pierwsza) glos Daidow rzekl. Twoyly gest to glos sinu moy. rzecze Daid. moy glos panye moy. A rzekl. przecz... moy krol... slug (e) swego aczsom uczynyl albo czso gest zlego wmeý ręce. Aprzeto proszę tego panye moy krolyu slisz słowa slugy twego wzbudzalicye pan przecywo mnye ukoy sye w wolney obyelye.... Sely sinowye lyuczsci zlorzeczeny przed bogem gysz mye wrzucyly dzisz abich nyebidlyl w dziedczstwye boszem rzekęcz Gydzi sluszi czudzim bogom. a ... iusz nyebędz przelyana krew ma na zemye przed panem mim. bo wszedl krol israhelsky abi szukal pchli sz-

wey iako szukaie kuropatwi na gorach. Tedi rzekl Saul. Zgrzeszilem wroczye zasie sinu moy Daidze bo wiecey nyechcze nycs zlego uczynycz tobye. Przeto ysze bila tobye droga dusza ma przed oczima twima yszesz mye nye zabyl dzisz. Bo iawno gest yszem nyemodrsze czynyl abar-zom wyelya i nyewyedzal. rzecze Daid knyemu... kopye krolowo przidzi geden sslug krolyowich wezmysz ge. a-bog otplacy kaszdemu podle gego sprawyedlywosc y awy-ari. bo cye bil pan podal dzisya w moy ro-

(*Stronica czwarta kolumna druga*) ce. ynyechcyalem wznyesz re mey na mazanego boszego. Aiakosz gest uczyniona dusza twa dzisz.... uwyelbyona takesz uwyel-byona bedz dusza ma przed bogem. Awizwol mye ze-wszego zamotka Tedi rzecze Saul Daidowy. Poszegnani ti sinu moy Daidze. azayste czynycz bedziesz czynycz. a-mogecz moc bedziesz. Yszedl Daid swe droge. a Saul syo wrocyl na swe myasto

XXVII. (1) Tedi rzecze Daid na swem syerczu. Nyegdi nyektorego dnya dostane sye Saulowy wroce. Zaly nye lepyey ysze ia ucyke a zachowam sziwot swoy wfyly-steyskey zemy abi zaufal Saul aprzestal szukacz mye po-wszich kraynach israhelskich Aprzeto ucyke z gego roku Tedi wstaw Daid iszedl precz on aszeczset meszow s nym ktorzisz bily ku Achis sinu Maog krolyovy Geth-skemu. y bidl yl sAchis Daid w Geth on ameszowy gego. yrodzyna gego adwe szenie gego Achynoem Gezrahe-lytska a Aeygayl szona nyegdi Nabelowa Carimelskego Tedi powyedzano Saulowy isze ucyekl Daid do Geth ynyechcyal wyocey sukacz. yrzegl Daid ku Achis

Nalyazlemly myloscz two Day my geno myasto wnye-
kto (1)...

§3. Z RĘKOPISU HAMBURSKIEGO.

(Karta pierwsza, kolumna pierwsza)tich (2) kro-
lewstw. wzbudzi bog nyebyeski krolewstwo. gesz to na-
wyeki nyebedze zruszono. akrolewstwo gego lyudu gyne-
mu nye bedze dano. Asetrze azgladzi wszitka krolewstwa
tato. asame stanye asz nawyeki. Podle tego geszesz wy-
dzal. ze zgori odlomyl sye kamyen przes roku astroskotal
wskorupa. aszelyazo ymyedz yszebro yzloto.... wyelyki
ukazal gest krolowi ti rzeczi geszto maie przy.... m. Apra-
wi gest sen. awyerne wiloszenye gego Tedi krol Nabucho-
donozor padl gest na swe twarz adanielowy sye pomodlyl.
sziwe obiecie azapalne prikazal abi obywatowaly (3)

(Kolumna druga tejże karty) Sydracha. Mysacha. Ab-
denago. Asam tak daniel biwal wewrocycych krolyowich to
gest (N)Abuchodono. Ysedzylzor (Nabuchodonozor)
krol Babylonski. uczyni soche zlote wzwisz szeszczdzesyet
lokcyow awszirze szeszcz lokcyow ypostawyl ie napolyu
gymyenyem duram wloscy babylonskey Atak Nabuchodo-
nozor krol poslal zbyracz slug mistrzow asedz. awoge-
wod aszlyachcyczow ywlodarczow. ywszech ksieszet ze
wszech wloscy. abi sye seszlyku poswyecenyu sochy iesz-
to bil wdzalal Nabuchodonozor Tedi se sye sebraly.

(1) Więcej nie ma.

(2) Proroctwo Daniela, początek urywkowy.

(3) Tyle tylko znajduje się wierszy, resztę odciął introligator,
używszy pargaminu na oprawę książki.

sluży mistrzowie asędzie wogewodi. aszlyachcyci alepszi. (1)

(*Karta druga kolumna pierwsza*) nyebędzie sye modlycz wtęsz godzinę wrzuczon będzie wpyecz ognia goręcego Tedi potem natichmyast iako se usliszely wszitci lyudze szwyek tręb pyszczely agoszly. bżowich gęszlyczek a szaltarza agędżebnego swyęku ywszelkego stroia spyewaięcego. padaięcz wszitci. lyudze ynarodowye yięziko-
wyc modlyly se sye złotey sosze ięszto bil postawyl Nabuchodonozor krol. Anaticmyast wtem czassu. przistępyw-
szl moszowy kaldeysci zalawaly se naszidi. a rzekęcz Nabuchodonozorowy. Sziw bodz na wyeki krolyu Ty krolyu uloszilesz ustawyeny. abi wszelki (2)

(*Kolumna druga tejże karty*) byeski krolewstwo asyle yprzikazowane yslawe dal gest tobye ywszitki rzeczi wnychsze to sinowy lyuczsci bidlye. a szwyerz polni aptasztwo nyebyeske dal gest wtwe rękę Apot twim posluszenstwem wszitki rzeczi ustawyl. Przetosz krolyu ti gesz głowa złota. apotoby powstanye gyne krolewstwo mnyysze cyebye. Akrolewstwo gyne trzecie myędzane geszto będzie panowacz nad wszitko sz.... Akrolewstwo czwarte będzie iako szelyazo iako szelyazo trze askracza wszitki rzeczi tak stroskoce te wszitki rzeczi azetrze Ale ze gesz

b. *Tekst urywków biblij szarosz-patackiej, w dzisiejszej pisowni, mowie, i ze znakami pisarskimi.*

aa. Z RĘKOPISU KRÓLEWIECKIEGO.

....Jonatas za pachotkiem, rzekąc: bież rychło, nie stój. W tej chwili zebrawszy pachotek strzały, a przy..... A co

(1) Więcej nie ma na tej kolumnie.

(2) Tyle na kolumnie.

uczynił Jonatas nic tego nie rozumiał pachotek; tylko Jonatas i Dawid wspólnie to rozumiałasta (ROZUMIELI). Wtedy Jonatas dał swe wszystkie odzienie pachotkowi, rzekąc: Idź, zanieś to do miasta. A gdy pachotek odszedł, powstał Dawid z tego miejsca, które leżało na wschód słońca, a padłszy nagle na ziemię modlił się po raz trzeci; a całując się (z Jonatasem) płakałasta obadwaj (PŁAKALI), ale Dawid (płakał) więcej. W tym czasie Jonatas rzecze do Dawida: idź w pokoju, a wszystko (dotrzymane będzie) na cosmy przysięgli w imie boże, rzekąc: „Pan (Bog) niech będzie między mną a między tobą, (między) plemieniem mem a między plemieniem twym, aż na wieki” Natenczas Dawid wstał z tego miejsca, i poszedł precz. Jonatas zaś takż (odszedł) do miasta.

XXI. Zatem Dawid przyszedł do Nobe, do Kapłana imieniem Achimelech, mówił z nim, i zdziwił go. A przecież (zagałnł go Kapłan) sa... (SAM przyszedłeś), żadnego (pachotka nie masz) z tobą? I rzecze Dawid Król mi to przykazał: „nikt nie ma wiedzieć tego po co cię posłałem, ani tego com ci polecić“, i (dla tego by nie wiedzieli o co tu chodzi) rozesłałem sługi swe, sam i tam. A przeto maszli co pod ręką,

bądź pięć bochenków, bądź cokolwiek inszego znajdziesz, daj mi. Achimelech odpowiedział, rzekąc: Nie mam chlebów zwyczajnych, tylko poświęcone; a wszakże ieżeli słudzy twoi są bez zmary, mianowicie też obcowaniem z niewiastami nie skalani, mogą ie pożywać. Temu (Kapłanowi) odpowiedział Dawid, rzekąc: (Ponieważ) niewiasty nadmienileś, (przeto masz wiedzieć) że trzy dni temu jak będąc w drodze przytrafiło się nam to. A (dotąd, do czasu dopuszczenia się owego grzechu z niewiastami) były nauczynia sług moich czyste (KOSZERNE), ale ta droga pokalała

je. Jednakże dziś jeszcze zostaną poświęcone naczynia. Wtedy Kapłan dał mu chleb poświęcony, bo innego chleba nie było, tylko chleby na ofiarę przeznaczone. Te wzięli przed panem (*wprzód zanim Bóg ofiarę z nich miał*), ażeby zostały spożyte chleby (*te*) gorąco. Natenczas był tam jeden mąż z sług Saulowych, (*który*) tego dnia w nocy powstał (*PRZYBYŁ*) bożem (*dopuszczeniem*), jemu jmię było Doek Idumski. (*Był to*) mocny pasterz Saulow, który pasł muły Saulowe. W tej chwili rzecze Dawid do Achimelecha. Czy masz nadoręczu kopią albo miecz? bom miecza i broni swej nie wziął z sobą, gdyż rozkaz krolewski kazał się mi śpieszyć. Achimelech rzecze, oto miecz Goliata filistyńskiego, ktoregoś zabił na dolinie terebińskiej; a iestci-obwinięty płaszczem po Efat; a chceszli go wiaść, weźm, bo nie masz innego, oprócz tego. Dawid odrzekł. Nie ma jemu

rownego, daj mi go. Wtedy Dawid {powstawszy tego dnia, uciekał przed Saulem precz; i przyszedł ku Królowi imieniem Achis do Geth (*miasta*). Jemu to (*Królowi*) służy Achisa, ujrzawszy go (*Dawida*), rzekli. Nie iestże to Dawid Król ziemski? wszak o nim śpiewano w tańcach, mówiąc, Saul pobił tysiąc, a Dawid dziesięć tysięcy? Tę rzecz pocznie brać (*Dawid*) na myśl w swem sercu, a pocznie się lękać bardzo Achisa Króla getskiego. I pocznie się przed nim szalonym czynić przez usta (*udając szaleństwo*), a szamotał się między ich (*sług*) rękami (*którzy go pochwycili*), o drzwi się tłukąc. I ciekły mu śliny na brodę. Wtedy rzekł Achis do sług swoich. Ujrzawszy człowieka zapamiętałego, przecieście go dopuścili ku mnie! czyż (*sami*) nie (*dosyć*) mamy wściekłych? przecieście go (*tu*) dopuścili, ażeby się wściekał przy mnie. Puśćcie go (*by poszedł*) precz, by nie wszedł do mego domu.

XXII. Zatem Dawid poszedł ztąd 'precz, i uciekł do jednej jaskini imieniem Adollam. To gdy usłyszeli bracia iego, i wszystek dom ojca iego, zszedłszy się k'niemu tam, zeszli się wszyscy, którzykolwiek się o niego smucili byli, a on, obciążony cudzym majątkiem i gorzką myślą (*trapiiony*), uczynion Książęciem nad nimi; a było z nim blisko cztery sta mężow. Wtedy Dawid poszedł ztąd do Masfat, które leży w Moabskiej ziemi, i rzecze Dawid

do Króla Moabskiego. Proszę ciebie by mieszkali ojciec mój i matka moja z wami, dopóki się nie dowiem co ze mną pan (*Bóg*) uczyni. Stawił ich przed Królem Moabskim; i pozostali u niego po wszystkie dni, poki(*i*) Dawid zostawał w tym pobycie, (*w tem ukryciu u Króla Moabskiego*). W ów czas Gaad prorok Dawidowi rzekł. Nie baw dłużej w tym pobycie, lecz idź do ziemi Juda. I poszedł Dawid i zaszedł do lasu Areth. Usłyszał to Saul iż się Dawid (*ruszył z miejsca pobytu swego,*) (*i*) jacy mężowie z nim byli. A zatem gdy przebywał Saul w Gabaa w lesie, który się nazywa Rama, dzierząc kopie w ręku (*stojąc pod bronią dybał na Dawida*), a wszyscy słudzy iego stali około niego. (*Wtedy to*) rzecze Saul ku swoim sługom (którzy około niego stali): posłuchajcie mnie teraz synowie Ewy, zapewne wam wszystkim syn Izaj da role i winnice, a uczyni was Włodarzami a sprawcami, boście wszyscy przeciwko mnie sprzysięgli się, a nie masz ani jednego z was ktoby mi objawił (*posłuszeństwo*). A najwięcej (*mnie boli*) że i syn mój zaslubił się (*związał się*) z nim, Izaj z Dawidem, a nie masz ani jednego z was, któryby się za mną smucił, albo któryby mi to zwiastował (*że dzieli ze mną smutek*) Przeto (*zaś stało się to wszystko*) iż podburzył syn mój sługę mego przeciwko mnie, nieprzyjacielem (*uczyniwszy*

go moim), który (przeto) sprzeciwił się mi aż do dzisiejszego dnia. Temu odpowie Doek Idumejski (radząc mu) ażeby nań (na syna) wyruszył, przemógł go,

i zbudował sobie twierdzę w Gabaa Achtłę, na dolinie leżącej naprzeciwko puszczy przy drodze. a (Właśnie) Dawid mieszkał w puszczy; a widząc że Saul wyruszył nań na puszcza, wysłał luzaków swych (na wzwiady) i dowiedział się że tam (istotnie) przybył. A wstawszy Dawid potajemnie szedł na to miejsce gdzie Saul był. A gdy ujrzał to miejsce na którem spał Saul i Abner syn Nera Książę nad jego rycerstwem, i ujrzał Saula śpiącego w obozie, i cały lud około niego: wtedy odezwał się Dawid ku Achimelechowi Etejskiemu, i ku Abizajowi synowi Sarwy bratu Joaba, rzekąc: kto ze mną pójdzie do obozu na Saula? Odezwał się Abizaj, pójdę ja z tobą. I przyszedł Dawid i Abizaj do ludu w nocy, i znaleźli (ZNALEZLI) Saula leżącego a śpiącego w obozie; a kopie (widzieli) tkwiące w ziemi u jego głowy, a Abnera i cały lud śpiący około niego. Wtedy rzecze Abizaj do Dawida. Zamknął dziś bog nieprzyjaciela twego w twojej ręce; a przeto przybiję go ja kopią ku ziemi raz jeden, a drugi raz nie będzie tego potrzeba (bo od jednego zginie razu). I rzecze Dawid. Nie zabijaj go. Bo i któż jest taki co swoje ręce podniesie na pomazańca bożego i nie będzie (przez to) grzeszny? I (dalej) rzecze Dawid, tak iście (zaiste)

jako bog żyw (tak i on żyć będzie), kromie ciebie (pomimo że masz wolą zabić go), aż go sam pan (Bóg) zabije, albo dzień jego (śmierci nadejdzie) by umarł, albo (też) w boju zginie. Tak mi panie bądź miłościw, ażebym nie podniósł mej ręki na pomazańca bożego. A przeto weźm kopią która jest u jego głowy, i naczynie z wodą. Podzważ

precz. I wziął Dawid kopią i naczynie z wodą które stało przy głowie Saula, i polazłasta (POLEZLI) precz. A nie było tu ani jednego któryby to widział, i pojął i uczuł (*co zaszło*), bo spali wszyscy, bo ich był sen nawiedził boży. A gdy odszedł Dawid na stronę, stanął na wierzchołku góry zdaleka, a wielka była przestrzeń między nimi (*Saulem i Dawidem*). Wtedy zawołał Dawid na lud i na Abnera syna Nerowego, rzekąc: Abnerze, Abnerze, czyż się nie odezwiesz? Abner k'temu rzecze. Któżeś ty co wołasz, a czynisz niepokój Królowi? Wtedy rzecze Dawid. Czyż nie jest mężem, czyż jest tobie kto równy w izraelskim ludu? Przecież nie strzegłeś pana swego, Króla; bo wszedł jeden z zastępu nieprzyjacieli, ażeby zabił pana twojego Króla. Nie jest to dobrze coś uczynił. Tak zaiste, jak bóg żyw, wysście zaśluzżyli na śmierć, żeście nie strzegli pana swego pomazańca bożego. A przeto spojrzycie, gdzie jest kopia królewska, gdzie naczynie z wodą, co było u jego głowy? Wtedy poznał Saul

głos Dawidów (*i*) rzekł. Twójli to jest głos synu mój? Rzecze Dawid, mój głos, panie mój. A rzekł. „czemuż.... moj Król.... sługę swego (*oddalił od siebie*), cóżem uczynił, albo czy jest co złego w mej ręce? A przeto proszę cię o to panie, mój Królu, wysłuchaj słów sługi swego. Podburzyli cię panie przeciwko mnie, ukój się w wolnej jasności (*uspokój, daj pokój, NIECH PRZYJDZIE POKÓJ NA białe, wolne od trosk oblicze*)Sąli (*osądź sam czy nie są*) synowie ludzcy złorzeczeni przed bogiem, że mnie postawili dziś (*wtem*), bym nie przebywał w dziedzictwie bożem, rzekąc: „Idź, służ cudzym bogom.“ A że już (*lecz już*) nie bądź (*NIE BĘDZIE*) przelana (*wylana*) krew (*KRWIO*) moja na ziemię przed panem mym, bo wyszedł Król Izraelski aby

szukał (*odszukał*) pchły żywej, jako szukają kuropatwy na górach. „Wtedy rzekł Saul. Zgrzeszyłem, wróć się za-
się (*na powrót*) synu mój Dawidzie, bo więcej nie chcę nic
złego uczynić tobie. Przeto (*a to dla tego*) iż była tobie
droga dusza moja przed oczyma twyma, żeś mię nie zabił
dziś. Bo jawno jest iżem nie mądrze uczynił, a bardzom wie-
le i nie wiedział. Rzecze Dawid k'niemu:... (*po*) kopia króle-
wską przyjdź (*przyjdź-że*) jeden ze sług królewskich we-
zmiesz ją, a bóg odpłaci każdemu podle jego sprawiedli-
wości a wiary. Bo cię był pan podał dzisiaj w moje rę-

ce, i niechciałem podnieść rękę... (*ręki*) mej na pomazań-
ca bożego. A iako jest uczyniona dusza twa dziś.... uwiel-
biona (*a jako dziś przywiedziona jest dusza twa do*
tego ażeby mnie wielbic), takż uwielbiona (*okryta łaską*)
bądź duszo moja przed bogiem. A wyzwol mnie z (*o*)
wszego smutku. Wtedy rzecze Saul Dawidowi. Pożegnany
(*BŁOGOSŁAWIONYŚ*) ty synu mój Dawidzie, a zaiste czyniąc
będziesz czynić, a mogąc móż będziesz (*bog da że ci*
wszystko pójdzie dobrze). I szedł Dawid swą (*w swoją*)
drogą, a Saul się wrócił na swe miejsce.

XXVII. Wtedy rzecze Dawid na (*w*) swem sercu. Nie-
gdyś niektórego dnia (*być może iż kiedyś*) dostanę się Sau-
lowi w ręce. Czyż nie lepiej iż ja ucieknę, a zachowam ży-
wot swój w filistyńskiej ziemi, aby zaufał (*powziął ku*
mnie zaufanie) Saul, a przestał szukać mnie po wszech
krainach izraelskich. A przeto ucieknę z jego rąk. Wtedy
wstał Dawid i szedł precz, on a sześć set mężów z nim,
którzyż byli (*schronili się*) ku (*o*) Achisa syna Maog
króla getskiego. I mieszkał z Achisem Dawid w Geth, on
i mężowie jego, i rodzina jego, i dwie żenie (*żony*) je-
go, Achinoem Izraelitka, a Abigail żona niegdy Nabelowa

Karymelskiego. Wtedy powiedziano Saulowi iż uciekł Dawid do Geth, i nie chciał więcej szukać. I rzekł Dawid do Achisa. Nalazemli (*jeżeli znalazł*) miłość twą, daj mi jedno miasto w niekto....

ββ. ZRĘKOPISU HAMBURSKIEGO.

....rych krolestw. wzbudzi (*założy*) bóg niebieski krolestwo, które na wieki nie będzie ruszone. a krolestwo iego ludu innemu nie będzie dane. A zetrze a zgładzi wszystka (1) królestwa te tu (*których bóg nie założył*), a same (*to zaś które założył*) stanie aż na wieki. Podle (według) tego jakieś widział, że z góry odłomił się kamień przez rękę (bez przyczynienia się do tego rąk), a zdruzgotał w skorupę, a żelazo i miedź i srebro i złoto..... wielki (w ilości wielkiej) ukazał królowi ty (te) rzeczy, które mają przy.... m. A prawi (wykłada) sen, a wierne (*było*) wyłożenie iego. Wtedy Król Nobuchodonozor padł na swą twarz, i do Daniela się modlił. Żywe ofiary i całopalenia przykazał ofiarować....

Sydracha, Misacha, Abdenaga. Asama. Tak Daniel bywał we wrotach królowych, to jest Nabuchodono. I sądził..... zor Król babiloński. Wystawił słup złoty wysoki na sześćdziesiąt łokci, a szeroki na sześć łokci, i postawił go na polu Duram włości (państwa) babilońskiej. A tak Nabuchodonozor Król posłał zbierać (by zebrano) sług, mistrzów a Sędzie, Wojewody, szlachtę, i Włodarzy, i wszech Książąt ze wszech włości, ażeby się zeszli na poświęcenie słupa, który wystawił Nabuchodonozor. Wtedy się ze-

(1) Liczba podwojn.

brali, sędziy, mistrzowie, Sędzie, Wojewody, szlachta, i lepsi (ARYSTOKRACI)

(jeżeli się) nie będzie modlić w tej godzinę, wrzucon będzie w piec ognia gorącego. Tedy potem natychmiast jak usłyszeli wszyscy ludzie dźwięk trąb, piszczałek a gęśli, bżowych (*z bzu zrobionych*) gęsliczek, pienia, i muzycznego głosu wszelkiego narzędzia śpiewającego, (GRAJĄCEGO), padając wszyscy ludzie i narody i językowie (*pokolenia jednego używające języka*), modliły się do złotego słupa, który postawił Nabuchodonozor Król. A natychmiast w tym czasie przystąpiwszy mężowie chaldejscy, skargę zanosili na Żydów, a rzekąc Nabuchodonozorowi, (*mówili:*) żyj Królu na wieki. Ty Królu zrobisz postanowienie, ażeby wszelki

.....bieski królestwo, a siłę i rządy i sławę dał tobie, i wszystkie rzeczy w których synowie ludzcy przebywają (*lubują sobie?*). a zwierzęta polne i ptactwo niebieskie dał w twoją rękę. A pod twoje posłuszeństwo (*zarząd*) wszystkie rzeczy poddał. Przetoż Królu ty jesteś głową złotą, a po tobie powstanie insze królestwo mniejsze od ciebie (*twego*). A królestwo inne trzecie miedziane, które będzie panować nad wszystkie z.. (*ziemie*). A królestwo czwarte będzie jako żelazo: jak żelazo trze i skraca (*niszczy*) wszystkie rzeczy, tak też zdrużgoce te wszystkie rzeczy i zetrze. Ale że jesteś

c) Ułamek ewangelii ś. Łukasza,

α. UWAGI.

W bibliotece zakładu naukowego imienia Ossolinskich we Lwowie, znajduje się rękopis ćwiartkowy liczbą 69.

oznaczony, który darem dostał się jej po ś. p. Dzierżgowskim. Zawiera kazania łacińskie, tudzież ułamek ewangelii, który się znajduje przed kazaniem *De visitatione s. Mariae virginis* (na karcie rękopisu 95). Pokładam go tu, jak mi przepisany został pod okiem P. Augusta Bielowskiego. Składa się z dwóch części, z tekstu i poprawek, które też sama (XIV wieku,) ręka co rękopis kresliła, porobiła je w nim, czyniąc nadto odstępys stosownie do Wulgaty. Położyłem w przypiskach rzeczony poprawki, tudzież tekst Wulgaty dla porównania go z przekładem polskim. W końcu tej uwagi winienem ostrzedz czytelnika, że chociaż P. Bielowski, który mi ten pomnik odpisać dał, zapewnił o tem, iż charakter rękopisu na wiek XIV wskazuje, ja jednakże, zważając na jego język, nie sądzę go być starszym nad wiek XV. Zostawiając tę rzecz bliższej rozwadze, gdyż sam nie oglądałem rękopisu, kładę jego tekst według pierwotworu i w dzisiejszej pisowni.

β. TEKST W PIERWOTWORZE.

Welmozy duszą moya paną mego, a zwyeszely są dwch moy w bodze sbawyenya mogego (1) ijsze oglądał poką-
rą dzye(w)ky szwey, otho szthego ninija blogoslawyona
mnye rzeyką szwythky rodzajowye (2)

(1) W tekście łacińskim są dwa wiersze, których przekładacz i nie oddał po polsku zupełnie, i nadto połączył je razem. Łacina brzmi:

46. Et ait Maria:

Magnificat anima mea Dominum.

47. Et exultavit spiritus meus in Deo salutari meo.

(2) 48. Quia respexit humilitatem ancillæ suæ: ecce enim ex hoc beatam me dicent omnes generationes.

ysze wdzalal mnye wyelyka chtory moczczny (3) gyestht,
 a szwijathe gymiya gijego (4)
 a myloszerdze gyego oth rodzayoch y na szwythky rodza-
 ye bogaczym są gyego (5)
 wczynyl mocz ramyenia szwego (6): szlozyl pyszne myslą
 stholcza swego (7)
 szlozyl moczczne stholcza a powyzyl pokorne (8)

γ. TEKST WEDŁUG DZISIEJSZEJ PISOWNI.

Sław duszo moja pana mego, a uweseli się duch mój w bo-
 gu zbawienia mojego iż spojrział na pokorę dziewczki swej,
 oto ztąd obecnie błogosławioną mnie nazwą wszystkie
 narody

iż uczynił mnie wielką, który mocny jest a święte imię
 jego

a miłosierdzie jego (idzie) od rodzajów, i (przechodzi) na
 wszystkie rodzaje bojących się jego

uczynił moc ramienia swego: złożył pyszne myślą z stoli-
 cy swej

złożył mocne (z) stolicy, a wywyższył pokorne.

(3) Tu było naprzod *wyelyky*, potem poprawiono *mocarz*, i tak
 jest u góry, a na dole *moczczny gyestht*.

(4) 49. Quia fecit mihi magna qui potens est, et sanctum no-
 men ejus.

(5) 50. Et misericordia ejus a progenie in progenies timentibus
 eum.

(6) Pierwój było: *w ramyeniu szwego*; i tak stoi niezmazane,
 tylko na górze dopisana poprawka *ramyenia swego*.

(7) 51. Fecit potentiam in brachio suo: dispersit superbos men-
 te cordis sui.

(8) 52. Deposuit potentes de sede et exaltavit humiles.

3. R. 1399. Dzeszaczoro iest prikaszane.

a) UWAGA.

Przełożony przed rokiem 1831 nad biblioteką publiczną i uniwersytecką w Warszawie będącą, znany zaszczytnie w bibliografii polskiej ś. p. Adam Tomasz Chłędowski, powziąwszy zamiar wydania pomników języka polskiego najdawniejszych, rozważał tym końcem rękopisy teologiczne, które z klasztorów suprymowanych do rzeczonej biblioteki zwiezione zostały. Wnioskował bowiem słusznie, iż gdy pismami nabożnej treści rozpoczyna się polskie piśmiennictwo, przeto też w rękopisach teologicznych muszą się nieochybnie znajdować najdawniejsze, po polsku pisane pomniki. Inie zawiódł się na tem. Międzyinnemi trafił na rękopis pergaminowy mający napis: *Dicta evangeliarum dominicalium anno 1399* (rzymską), w którym znalazł Dekalog pisany po polsku. Przepisawszy go pozostawił w rękopisie wraz z innemi pomnikami, przeszkodzony będąc w ogłoszeniu ich drukiem wypadkami politycznemi, które, jak powszechnie wiadomo, zaszły u nas w 1831 roku. Tego rękopisu ułamki znalazłszy niedawno między papierami w bibliotece niegdyś uniwersyteckiej a dziś gimnazjalnej znajdującemi się, szanowny autor dzieła o historii sztuk pięknych w Polsce (1) Pan F. M. Sobieszczański, raczył łaskawie udzielić mi ich do druku. Z tych pierwszy, jako najdawniejszy, kładę w tém miejscu; inne niżej według lat pomieszczę.

(1) Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce, w Warszawie r. 1847 nstpn. dotąd w dwóch tomach wydane.

b. POMNIK.

miluy boga sprawa (*zprawa*) waru.

Ne prosz szaslusbo (za slusbo, *slużba*, WEDŁUG ZASŁUG)

ymena (*MIENIE, majątek*),

ale prosz duszy sbawena.

pirwa kasnay (*NAKAZ*) tworcza naszego,

nemey boga ijszatego.

Prosnosczy nestatku twego,

nemeij ymena bozego (1).

Pamatay thocz tobe wela,

by czyczyl swatha nedzela.

Chociesz ly (*chceśli*) mo lasko mecz,

czczy oczcza y maczerz.

Neszabyay bratha swadu,

any reke kasno any rade.

neczin chrzecha (2) neczystego,

procz urzedu malszenskiego.

W bratnich rzeczij nekorzysci

bo ssa miloscz tako wgisczy.

Neposzeday szony yego,

Tako napelnysz (*POLEPSZYSZ*) urzad stadla yego.

Ne cradnij ymena czudzego.

Nedznym nadzel (*UDZIEL*) swego.

Nemow neprawdij naswego (*na swego, blizniego*),

anij swadzczeswa falszywego.

Mocz boga oczza,

Mijloszcz syna yego,

Medroscz dwcha swethego (3).

(1) Znaczy: „dla próżności lekkomyślnej, nie miej imienia bożego (świadkiem),” „nie bierz Boga na świadka.”

(2) Proyincjonalizm bądź ruski, bądź czesko-szląski, Urywek psalmu 50, i biblia szuronzpatacka pisze grzech nie *chrzech*.

(3) Nosowe o za ę, co godne uwagi. Wyżej napisano nawet ę (swadą)!

4. a) *Kazanie pisane w wieku XIV.*

a) UWAGA.

P. August Bielowski posiada na własność rękopis kształtu arkuszowego, w XIV (jak mniema,) wieku pisany. Na jednej stronie tegoż rękopisu znajduje się kazanie, czyli raczej wstęp do kazania, który pod swoim okiem dawszy przepisać, raczył mi nadesłać do użytku. Jest tej osnowy:

b) TEKST.

Mocz boga oczcza, madroscz syna, myloscz ducha suyathego, racz bycz snamij, se wszysthkijmij. Thij słowa czom gimi zaloszyl kazaniye, są slova sviathey ewāgeligeij, kthore pysze, *quocunque capitulo sit id ewangelium*, (1) kthora slova vykladaija (*wykładane*) są prostym wykładem vylozona, na ctore slova chczalbym vam nijeczno powyedyecz czoby bylo vam uszytheczno, ale tego szam od syebye mijecz nīje mogą przes (BEZ) daru ducha svyanthego. uczetzmij syā do boga wszechmocznego, ijschby gij nam raczijl szeslacz w syercza nascha, mnije na dobre vymovyenye, awam napylnie sluchanye. a przeto posdrowmij dzyevyeczā pannā maryā, rzeknacz: *sdrowasch maria*, ascz dokonacza. a pothem kasdy przesznamionuijsya (*przeżegnaj się*) sznamyenyem (ZNAKIEM) svyanthego krzyza, aby nijeprijijaczel duschnij nyepzekaszal (NIE USZKODZIŁ) slova bozego.

(1) Kaznodzieja, jak ztąd widać, miał jedną harengę na wszystkie śś. ewangelij rozdziały. W rękopisie tym, równie jak w innych niektórych, pododawałem znaki pisarskie, ułatwiając przez to wyrozumienie go.

4. b. *Przysięgi sądowe.*

a) TEKST ROTUŁ DAWNIEJSZYCH.

Przywodzimy dwa zabytki przysięg w XIV. XV. wieku składanych. Pierwszą wyjęliśmy z 21 stronicy pierwszej księgi ziemskiej sieradzkiej, która tak brzmi:

Tako gim pomozi bog etc. Jako wedze y szuiothcze eze w Yanow dom nareszono Barthlomeow szeczi chaszebne rzeczø, ani yey uzithka yma (1).

b) TEKST ROTUŁ PÓŹNIEJSZYCH.

Drugiej dostarczył nam P. Ambroży Grabowski, wyjąwszy takową z ksiąg miejskich krakowskich, gockiem i literami w końcu XIV lub na początku XV wieku pisanych. Osnowa jej jest:

Prziszangamy bogu isz chcemy naschemu panu Krowy wierny bicz A naschym pancom (*tak*) Radczam posluschny.

5. 6. Przed r. 1399. i następnych Pieśni nabożne.

Z nowo wynalezionych pieśń pierwsza jest o Krzyżu ś., którą tu kładę:

(1) Co, wyłożwszy na nowszą polszczyznę, znaczyć będzie: „Tak im boże dopomóż i t. d. jako świadczą i wiedzą” że w domu Jana (będące) Bartłomieja sieci naruszono ciężebną rzeczą (wzięto je na ciężą, sekwestr), a on bynajmniej nie korzystał z nich (że depnowanych u siebie Bartłomiej nie obrócił na swój prywatny użytek).

O crzijszu naswyathszij bandz posdrowijon,
 thij ijesthesij nasza nadzijeija yedijna,
 czassu thego zasmącenija,
 jessusowa umącenija.
 Rosmnosz dobrijm sprawijedlijwosc,
 a grzesznijm daij thwoją mijloszcz.
 Cijebije swijątha throięcza chwalię,
 gij wszelkj duch barzo wijelbij,
 ktore moczą crzijsza sbawijaszz,
 a wnijebo nas przeprowadzasz.
 Criste przes thwe u mącenije, (tak.)
 gij mathkj thweij zasmącenije,
 dąijske nam dzijszija zaplakanije,
 grzechow naszijch szalowanije,
 gij wijerne pokothowanije,
 a pothem thwe poczijaszenije amē.
O crux ave spes unica.

Jest napisana na papierze, charakterem w drugiej połowie XIV. wieku używanym. Każda zwrotka oznaczona jest na początku dużym punktem, czerwoną kropką wyrażonym, przecinki zaś oddane są małemi takiegoż koloru punkcikami. Atrament czarny. Po piosnce idzie półczwarta wiersza napisanego po łacinie bladym atramentem, lecz tąsamą ręką. Dodatek ten objaśnia co to jest krzyż święty. Pomnik rzeczony odkrył na okładce starej książki P. Kłodziński Dyrektor biblioteki zakładu imienia hr. Ossolińskich we Lwowie, i mnie do przepisania udzielił. Drugą piosnkę znalazłem w bibliotece kornickiej. Rękopis z którego ją wyjąłem w tymże co poprzedni skreślony jest wieku. Obok tekstu ma nóty do śpiewania (1), tudzież uwagę po łacinie napisaną w sobie mieści, która ostrzega o tem, że przepisywacz wyjął tę piosnkę z innego rękopisu, zbiór

(1) Oznaczone dwoma głosami, nazwanemi *Tenor* i *Contratenor*.

pieśni nabożnych zawierającego. Piosnka jest następującej treści:

Chwala thobye gospodzyne,
ysz othwych swyathych chesz (*czuć*) slyne,
kthora nygdy nyeszagynye,
y na wyeky nye przemynye.

Weszyel sza polszka korono,
ysz masz thakiego patrona,
dostoynego stanislawa,
yensz ye wyszedl sczyepanowa.

Then yesczye swey mlodosczy,
napelnijon boszkyey mylosczy,
wijodacz swoy szywoth we cznoseczy,
wyknał (*nawykł do*) wswey sprawyedliwosczy.
Uteriora non habeo.

Trzecią na koniec piosnkę znalazłem r. 1847 między rękopisami królewsko-pruskiej biblioteki w Berlinie. Wyjąłem ją z rękopisu XVI. wieku, mieszczącego w sobie statut Litewski po rusku łacińskimi skreślony literami. Napis jej i treść jest następująca:

PIOSNKA CZUDNA.

A tho (*kto*) tu chce boga sluzyc. Zijwiąc w poboznosci,
Musi nędze u zyc. ij zamutkow dości,
bije wszem wnienawisci,
iak wewangeliey sam pan christus ysci.

I musi zawsze chodzie w duchownijm odzienin,
cierzpliwoŹci Sie dobije przeciw pokuszeniu,
przeglądaiać boie,
na ktore Musi isc procz czeliesney Zbroie

7. R. 1406. Zdrowaś Królewno.

a. Uwagi archeograficzne.

Przypominam że tekst tej modlitwy i warianty liczbą 1. 2. oznaczone wzięte są z rękopisów warszawskich, a oznaczony liczbą 3. z rękopisu P. Adryana Krzyżanowskiego jest zdjęty. Warianty oznaczone rokiem 1480. 1435. pochodzą z przedruków, o czym szeroko w dziele mojem t. 312. następ. mówiłem. Pisownia kładzie się według rękopisu.

b. Tekst w pierwotworze.

Sdrowa Crolewno (1) miłoszerdza (2) ziwoth (3) slotkosc (4) ynadzey (5) nasza (6) Sdrowa (7) ktobe (8) volami (9) wignani (10) szinowe (11). yevini. (12) ktobe wszechami (13) lkayocz (14) yplaczecz (15) wtemto szesz padolu (16), ey nusz (17) rzeczniczko. nasza (18). one tway miłoszerdne oczi knam obroczy (19) A Jezusza bogo-

(1) ręk. 1. Sdzrowa Crolewno, 2. Sdzrowasz Krolewno mathko, 3. i r. 1480 Sdzrowa bandz Krolowna, r. 1435. Zdrowa Gospodze.

(2) 2. mijloszyerdzia, 3. i r. 1480 miłoszerdzia, r. 1435. miłoszty.

(3) 1. szywoth 2. zzywoth 3. i r. 1480. zywoth r. 1435. zywota.

(4) 1. szlotkoscziej 2. slotkoscziej 3. slotkoszezi r. 1480 slotkoszezi r. 1435. slotkosty. Ponieważ drukarnia nie posiada stosownej czcionki, przeto p przekreślone wyrażać będziemy przez q, e.

(5) 1. ynadzeyo 2. ynadzya 3. i r. 1480 y nadzieya r. 1435. y nadyegie.

(6) 2. nasza, r. 1435. naszye.

(7) 1. Sdrowa 2. szdrowa 3. r. 1435. zdrova r. 1480. i 3. zdrova bandz.

(8) 1. Kthobe 2. Ktobije 3. i 1480. 1435. Ktobie.

(9) 1. volamy 2. volamij 3. i 1435. 1480. volamy.

(10) 1. wignanij 2. vygnane 3. i w wydaniach brak.

(11) 2. dzeczy 3. i r. 1480. szinowie r. 1435. wipowiedny synowe.

(12) 1. yewnij 2. yewynij 3. yavini r. 1480. yavni r. 1435. ewy.

(13) 1. wszdichamij 2. vsdijchamij 3. i r. 1480. wszdychani r. 1435. wzdychame.

(14) 1. lkayacz 2. lkayacz 3. wytarte r. 1480. lkanczancz r. 1435. skagicze.

(15) 1. y placząc 2. y placacz 3. i r. 1480. y placzancz r. 1435. a placzye.

(16) 1. wthem tho szlezewem padole 2. vthem tho padole 3. wtim lzesz padolie r. 1480. w tym lzesz padolie r. 1435. wto to lzym wądole.

(17) 1. owazetho 2. aprzethosz 3. i r. 1480. a przeto r. 1435. ay p. to

(18) 1. rzecznicze nasza 2. thij oradownicze nasza 3. i r. 1480. rzeczniczko nasza r. 1435. rzeczye.

(19) 1. ony thwoij miłoszerny oczy kna obroczy 2. mylą onij thve oczy mijloszerne knam obroczij 3. i r. 1480. oni tve oczi miłoszierne knam obrocz r. 1435. Przywołana naszye tchwe myłoszyrdne oczy knam obracz.

slawoni owocz zwotha twego. (20) nam potey puszczi ukaszi (21) O miłoszcwa O słoteczwa O slotka dziewicza maia Am. (22)

c. *Tekt w dzisiejszej pisowni i mowie.*

Zdrowaś Królewno, miłosierdzia żywocie, słodkości i nadziejo nasza. Zdrowaś, ktobie wołamy wygnani synowie Ewy. Ktobie wzdychamy, łkając i płacząc w tem-tu łez padole. Ej nuż! oredowniczo nasza, one twe miłosierne oczy ku nam obróć: a Jezusa, błogosławionego owoc żywota twego nam, po tej puszczy (na tém wygnaniu) ukaż. O miłościwa, o litościwa, o słodka dziewico Maria. Amen.

8. R. 1408. Pieśń Bogarodzica.

a. *Tekst według pierwotworu.*

Bogw (1) rodzicza dziewicza (2) bogem sławena maria

W twego (3) syna gospodzina mathko swolena (4) maria.

Szysezi nam spwasczi (5) nam kyrieleyson

*Twego dzela (6) krzcziczela bozide (7) usliasz glossy napelni
mysli czlowecze.*

*Sliasz modlithwa yanz naszijmi oddacz radzij yegosz prosimi
anawecze sboszni pobith poszijwecze raijski przebith
kyrieleyson **

(20) 1. a ieszusza błogosławionego owocza szywotha thwego 2. a yesusą błogosławionego owocz Szywothą thwonego 3. i r. 1480. a yesusza błogosławionego owocz ziwota twego r. 1435. A Gezissyę pozhnacho plod ziwota twego.

(21) 1. nam potheij tho puszczi ukaszy 2. nam pothey tho puszczi ukaszy 3. nam po t hym wypandzeniu ukasz r. 1480. nam pothym ypanczeniu ukasz r. 1435. nam po to to puszczy wskaz.

(22) 1. o miłoszczywa o dobrothliwa o preszlavna panno 2. odobrothlywa omijloszczywa oszlodka dzyevyche panno maria 3. O laszkawa O miłoszczywa O slotka dzevicze maria r. 1480. o laszkawa o miłoszirdziva o slotka dzevicze Maria r. 1435. O dobra o miło o słodka Marya. Amen.

(1) w hierze się za u w czeszczyźnie i dawnej polszczyźnie. Porównaj Szaffarzyka w wstępie do Wyboru literat. czeskie 112. tudzież pomnik wyżej pod 2. (*utamek ewangelii* ś. Łukasza) i następne przywiedzione.

(2) nie masz w druku

(3) za u twego, podług uwagi pod liczbą 1.

(4) *wycyszczona*, starosł. Porówn. Mikłoa. p. w. *welii*.

(5) uwaga pod liczbą 1.

(6) za *diela* starosł. Porównaj Mikł. p. t. w. znaczy też co dla.

(7) za *bozice*. Znaczy zaś *bożić* syna bożego. Porównaj Jungmana p. t. w.

* Początek pieśni kursywą wydrukowany mam, (według tego com w tomie I. str. 314. następ. tego dzieła powiedział,) za utwor ś. Wojciecha. Reszta antykwą wydrukowa-

Nasz dla wstał zmartwych syn boży werzisz wtho eto (1)
czlowecze zbozny ysz przez trud bog swoij lud odijal
dyableij strozej

Przidal nam sdrowa wiecznego staroste scowal pkelnego
zmercz podijal swe (2) swpomanal czloweka pirwego

Jensze trudi czirpal zawerne yeseze bil neprzespal zazmer-
ne alis (3) sam bog zmarthwich wstał

Adame thi bozi kmeczw (4) thi syedzysz wboga weczw do-
meszczisz thwe dzieci gdziesz krolwija angely

Thegosznasz domesczisz iesu Christe mili bichom stoba
bili gdzieszie nam radwya swe nebeszke sily

Bila radosczy bila milosczy bilo widzene thworcza angel-
szke beskonceza thweczse (5) nam swidzalo dyable
potampene

Ny szrebrem nij szlothem nasz diablu (6) othkwpil szwa
moycza zastampil czelhye dla czlowecze dal bog
przeklocz szobe rancze nodze obe.krij swantha sla
zboga nasbawene thobe

Werzisz wtho czlowecze iz iezucristh prawi czirpal zanasz
rani swa swanthą crew przelal zanasz czreszczijani.

Odwszy o grzeyszne sam bog peczo yma dyablw ya odthima
gdzetho sam bog peycza yma (7) krwlwije (8) xo-
bye (9) przyjma

Maria dziewicze prosmy sinka thwego Krola nebyeszkego
hczu nasz wochowa othewszego szlego

Amen tako bogdaj bichom szly swijczczy wraij

na, powstała w przestworze XI—XIV. wieku, osnowana będąc w części na tle staroda-
wnej pieśni czeskiej o *s. Wacławie*, jak widać ze zwrotek tejże pieśni, którą zobacz
w Wyborze literat. czesk. na str. 322. 323.

(1) opuszczono w druku. Wyraz starosl. znaczy to

(2) w druku opuszczono

(3) za *ale* starosl. wyraz. Porównaj Jungm. p. t. w.

(4) uwaga pod liczbą 1. na poprzedniej stronie

(5) w druk. *thweczse*

(6) w druk. *diablu*

(7) *Peycza yma* w oryginale podznaczono kropkami, może dla tego, iż te dwa wy-
razy jako niepotrzebne wyrzucić należy: jakoż później wyrzucono je: myśmy je zatrzy-
mali. *Swanthą* stoi napisano za *swantho*.

(8) w druku mylnie położono *Krolwye*

(9) znaczy *Ksobie ja*, w druku mylnie *xodyo*

b, Tekst według dzisiejszej pisowni.

Bogu rodzica dziewica, bogiem sławiona maria,
U twego syna gospodzina matko zwolena (*w czci miana*)
maria.

Ziść nam, spuść nam, Kyrielejson.

Dla (*miłości*) twego krzyciela bożego syna, usłysz głosy,
napelnij mysli człowiecze.

Słysz modlitwę którą zanosimy, oddać radzi (*chcemy by*
nam ją oddał, by spełnił nasze prosby), którego prosi-
my i (*by nam dał*) na świecie zbożny (*BŻOGI*) pobyt,
po świecie (*a zaś po śmierci*) rajski przebyt (*PRZEMIE-*
SZKIWANIE), Kyrielejson.

Dla nas wstał z martwych syn boży, wierszysz w to czło-
wiecze zbożny (*pobożny*), iż przez trud bóg swój lud
odjął diablej stróży.

Przedłużył nam zdrowie (*życie*) wieczne, Starostę okował
piekielnego, śmierć podjął (*za swe*), wspomniął na
człowieka pierwszego.

On, który trudy cierpiał za wierne, ieszcze ich był nie do-
kończył za zmarłe, ale sam bog z martwych wstał
(*by takowe dokończyć*).

Adamie, ty boży kmiecin (*RAJCO*), który zasiadasz na wie-
cy (*w kole obrad*) bożej, pomieść (*tam*) twe dzieci
gdzie królują aniołowie.

Tamże nas pomieść Jezu Chryste miły, byśmy z tobą (*tam*)
byli, gdzie nam się radują (*oglądać nas pragną*)
wszystkie niebieskie siły.

Była (*by, gdyby się to stało*) radość, była miłość, było widze-
nie Twórcy (*wszechmocnego*), anielskie (*zaś, oglądanie*
aniołów) bez końca, w tym czasie to (*dopiero*) nam
oglądaćby się dało diabla potępienie.

Ni srebrem, ni złotem, nas diabłu odkupił, swą mocą zasta-
pił (*obronił*): dla ciebie człowiecze dał bóg przekłóć
sobie ręce, nogi obie: krew święta szła z boga na
zbawienie tobie.

Wierz-że w to człowiecze, iż Jezus Chrystus prawy, cier-
piał za nas rany, swą świętą krew przelał, za nas
Chrześciana.

O duszy o grzesznej sam bóg pieczę ma, wrywa ją diabłu,
(i tam) gdzie to sam bóg króluje, k'sobie ją przyjmuje.
 Mario dziewico, prosimy synka twego, Króla niebieskiego,
(niech) chce *(raczy)* nas uchować odewszego złego.
 Amen tak *(to)* boże daj, byśmy *(po)*szli wszyscy w raj.

9. R. 1408 i 1472. Pieśni miłosne.

Na rękopisie poprzednio przytoczonym, z r. 1408 pochodzącym, a *Bogarodzica* zawierającym, spółczesna ręka pieśń miłosną skreśliła, którą J. S. Bandtkie drukiem, ale mylnie, ogłosił (1). Napisana jest w dwóch wierszach, nieoddzielonych od siebie końcówką. My ją roskładamy tak:

Ach myłosez czosz uczyniła
 esz esz me tak oslepila
 esz esm *steczyc*e na mijłosez podał
 yako bych nijkogo na swecze znał

Rozłożone rzeczony wiersze na cztery, będą według dzisiejszej mowy i pisowni brzmieć w sposób następujący:

Ach miłości! coś mi uczyniła,
 Iżes mnie tak osłepiła,
 Iż jesmie iście na miłość podał,
 Jakobych nikogo na świecie znał.

Kochanek utyskuje na to, „że skoro pozwolił opanować się od miłości, nie już, oprócz przedmiotu kochania swego, nie widzi na świecie”. Wyraz podkreślony wyczytałem snadź dobrze, J. S. Bandtkie wyczytać go nie umiał. *Steczyc*e znaczy *ście*, a to zaś, jak rozumiem, stoi za *iście*. Wyraz ten pochodzi od starośł. *jesm*, które w niektórych osobach *je* odrzuca (2). *Jesm sie podał* za *podatłem się*, mówi najdawniejsza polszczyzna.

(1) W Pamiętn. Warsz. VII. 324.

(2) Porównaj Miklos. p. w. *jesm*. Lindego słownik p. w. *iść* przy końcu.

Na rękopisie statutów zawierającym prawa Kazimirza W. (wielko i małopolskie w jedno zmieszane), tudzież ustawy Władysława Jagiełły mieszczącym w sobie, (który przez Mikołaja z Rogoźna spisany czytałem r. 1847, w bibliotece Tytusa hr. Działyńskiego w Korniku,) są na samym tytule te dwa wiersze:

Myluj miła miłuy wyernye wmy go *szczo* zawsdy pewnye
wyernye myenym nyepzrzymenym ktho tho wzruschy dyabel
 bandze pan gego duschi

które rozłożywszy na pomniejsze, i nowszą oddawszy je pisownią, wypaduie ztąd następująca piosnka:

Miluj miła miłuj wiernie,
 Miej go we czci zawsze pewnie,
 Wiernie mieniem,
 Nieprzemieniem.
 Kto to (*miłość tę*) wzruszy,
 Czart zgnę sprawi jego duszy.

Pytanie zachodzi, co znaczą podkreślone wyrazy? Zawierają one, mojem zdaniem, myśl tę: „miej we czci tego który za wiernego miany nie przemienia się nigdy“; czyli, „szanuj osobę wiernie (stałe) zasadami się kierującą pewnemi, i znaną z tego, że ich nigdy nie odstępuje“ (nie przemienia).

10. R. 1412. nstpn. Modlitwa pańska, pozdrowienie anielskie, skład apostolski.

a. Z RĘKOPISU R. 1412.

Otcze nasch gensze yesch w niebijescho (1) oswentsze
 gmie tve przycz tve Krolestwo (2) bedz twa wola yako

(1) Druk J. S. Bandtkiego ma niebiesiach

(2) dr. Krolestwo

na nıjebie tako na szemij chleb nassh wschednij daij nam
dzijsche odpuszcz nam nasche wijnij yako mij odpuszczamy
(3) naschim (4) wijnowaczem (5) a ne wodzij nasch wpo-
kuschijne aijle sbavf (6) nasch ote szlego amen

Zdrowa maria mijlosczy (7) poelna (8) bog stobem bo-
guslawijnasch tij medzij (9) newestamij boguslawije owocz
szywotha twego etc etc amen

Wijerse wboga otza (10) vschemogenczego stworszy-
czijla (11) neijba ij szemije a ij wgesu crista (12) zsyna
ijego gednego pana (13) naschego gensze poczel od ducha
swijntego porodzijsche od marie dzewycze umoczen pod
ponczkim pylatijm uskrijschowen umarl pozgrzebien wste-
pil do pijecla tsreijczij dzijen smartwich wstal (14)
wstepil na nıjeboeijsza schedzij na prawjczc boga otcza

(3) odpustzame

(4) nassim

(5) wynowaczom

(6) sbaw

(7) myloszi

(8) pelna, nad *a* jest znaczek mający oznaczać niby *a*

(9) między

(10) znaczek jest w rękopisie nad *z* położony. Nie wiem czy *c* lub
czy znak pisarski oznaczać *ma*, czy do *a* czy do *z* należy,
ażeby przez to *a*, *z* znamionować

(11) w rękopisie jest pod *t* i nad *o* znaczek niby dla oznaczenia
miękkiego *t*, *o*

(12) nad *a* jest znaczek znamionujący, jak mniemam *a*

(13) nad drugim *a* jest ten sam znaczek

(14) nad *t* jest *c*, może niewyraźne *e*, ażeby (gdyż *a* przekreślono)
czytało się *wstet*, zamiast *wstał*, wstał

(15) wschemogoczego sked pzrijdze szedzicz szijwe ij martw
 wijerse swantego ducha (16) swante czirkviev kzrij-
 csczijanske swantich opczowanije grzechow odpuszczenije
 czijala smartwich wstanie ij wetznij szijwoth Amen

b) Z RĘKOPISU PRZED R. 1475.

Otsche nasch genze gyesz nanyebyesyech oswyancze
 syangymyan (1) twe bandz twa wolya yako nanyebye ta-
 ko nazyemy chleb wschedny day nam dzysza odpuszczy nam
 nasche wyny yako my otputschamy naschym wijnowateczom
 a nye wodzy nas napokuschenye alye zbaw nas od zlego
 amen

Sdrzowa maria mylosczy pelna bog stobam bogusla-
 wyona gyesz myedzy nyewyastamy boguslawyon owotcz
 zywota twego Jeso Christus Amen

Wyerza w bog ottsa wschemoganczego tworzczyelya
 nyeba y szyemye awiesu crista szina yego gedzinego pana
 naschego gen sya potczal duchem swyantim poradzillsya
 od maryey Dzewicze umanczon pod ponczkim pylatem
 ukrizowan umarlł pogrzebyon wstanpil na nyebyosa szye-
 dzy na prawiczi otcza wschehmoganczego gen przidy san-
 dzicz szywe ymartwe wyerza wswentego Ducha wswenta
 czyrkoff swyantich obczowane odpuschenye grzeschov
 smartwich wstanye y y wyetczny zywoth amen

(15) też sama uwaga co pod liczką 12.

(16) też sama uwaga

(1) Znaczy się *imię*

c) z RĘKOPISU ROKU 1475.

Otcze nass genz gsi nanyebesach oswyentcze gmye twe budz twa wuola. a) yako na nebi tako nazemy. Chleb nass wssedny day nam diss a odpuszcz b) nam nasze wynny c) yako my odpusstiame d) nassim wynowacczom. Ee newodyz nas napokuschenya ale zbaw nas od zleho amen

Szdrawa e) Maria milostczy pylna Bog stabu boguslawyenas ti myezi newyesticzami f) bguslaweny (1) owocz plod brzucha ttuego suantego Jezuz Cristus amen.

Wyarze w Boga otcza wsschmoguczego g) tworzitala nyebe y zemi h) e i) wihesu k) Crista l) sina gego gedynego pana naszego genz se poczul duchem (2) swyetim (3) poradil se od Marie dyevicze i manczon pod pylotowim sundim ukrzizowan umrl pogreben wustupil do pekla trzeti dan zmrtwich wstal wstupil na nyebessa sedy

a) druk *wola*

b) dr. *odpuśc*

c) dr. *wyny*

d) dr. *odpuszczame*

e) dr. *Szdrawa*

f) dr. *newyesticzami*

(1) tak za *boguslawenij*

g) dr. *wssechmoguczego*

h) dr. podobnież *zemi*

i) dr. również *e*

k) dr. także *wihesu*

l) dr. też *crista*

(2) tak i w dr.

(3) dr. ma *swyentim*

na praviczi Boga Otze vssechmoguczego gm (4) przigdcze szundicz zyeve m) y martve. wierze n) wssvientego o) ducha svientu czierkav obiecsnu p) swientich obczovanije odpusztianije q) grsiechow r) smrtvich s) vstanije a potom wiecsnij t) prsiebit amen

11. R. 1417—1450. Modlitwy stałe przy mszy ś. przez celebrującego Kapłana odmawiane (canon missae).

UWAGI ARCHEOGRAFICZNO-BIBLIOGRAFICZNE.

Opowiedziawszy w pierwszym tomie tego dzieła (na str. 328 nstpn.) co pomnik ten zawiera, kiedy, gdzie, i z jakich rękopisów powstał, pozostaje bliżej opisać same rękopisy. Pierwszy czyli rękopis lwowski jest o 48 arkuszowych kartkach, po łacinie (wyjawszy kanon mszy ś. po polsku tąż samą ręką co łaciński) skreślony. Opisał go zewnętrznie P. Bielowski, oznaczywszy karty rękopisu łacińskiego, po których jest polszczyzna porozrzucana. Nie zadał sobie takiej pracy ś. p. Gołębiowski: dał wiadomość

(4) tak w rękop. i druku, za *gen, sked*, jak w innych rękopisach stoi

m) druk też *zyeve*

n) dr. podobnież *wierze*

o) dr. *wssvencego*

p) dr. *obiecsna*

q) dr. również *odpusztianije*

r) dr. *grziechow*

s) tak i dr. *smrtvich*

t) dr. *viesnij*

o rękopisach nader powierzchowną. Według zeznania jego, drugi rękopis papierowy, składający się z głównego czyli pierwszego tekstu, ma nadto ponadpisywane i popodpisywane wyrazy, dawniejszą i nowszą polszczyzną oddane, (wtakim niby celu, co w rękopisie medycznym przekład psalmu 50. zawierającym, poumieszczane). Tenże ś. p. Gołębiowski, znalazłszy nadto rękopis inny takowejże treści, powypisywał i z niego co się z pierwszym rękopisem nie zgadzało, i przedstawił nam tym sposobem przekład kanonu mszy ś. w trojakiem postaci, który zawiera: tekst warszawski główny, średni (owe ponadpisywane i popodpisywane wyrazy pojedyncze przedstawiający), na koniec tekst same tylko warianty obejmujący. Co mając na uwadze, tudzież bacząc na to, że jeżeli pomnik ten ma być tegoczesnym czytelnikom zrozumiały, powinien być nadto w dzisiejszej pisowni i mowie przedstawiony, postanowiłem wydać go w czterech rubrykach. Wydanie przeto które ogłaszam składa się:

A. *Zlektu, idącego aż do miejsca w którym zgadzają się z sobą rękopisy, tudzież z wariantów warszawskiego rękopisu i jego ponadpisywanych i popodpisywanych wyrazów, co liczbą rzymską I. II. oznaczyłem.*

B. *Z wariantów rękopisu lwowskiego i dwóch warszawskich, które to rękopisy literami a. b. c. d. oznaczyliśmy.*

C. *Z przekładu kanonu mszy ś., dzisiejszą polszczyzną, aż do miejsca w którym się z sobą zgadzają rękopisy, oddanego.*

D. *Z przekładu wariantów.*

**A. Tekst kanonu mszy ś., aż do miejsca w którym
zgadzają się z sobą rękopisy.**

Karta 4. rękopisu.

Te igitur clementissime pater etc.

a, Czyebe ¹ tego dlja (albo przeto) ² namiloszczijwszj ³
oczczesze przes ⁴ ihu ⁵ crista ⁶ syna ⁷ twego ⁸ pana nasche-
go ⁹ naboszni ¹⁰ modlimi ¹¹ szije ¹² ij prosymi ¹³ abij priem
ijmal ¹⁴ ij przeszeznał ¹⁵ ti dari ti ¹⁶ ij ta swęta obijata-
wanija neporuszona ¹⁷

¹, I. Czyebij II. Czebye

², I. przijetho II. tegodla, jeden i drugi nie ma *albo thegodla*

³, I. namijloszczijwszj II. namijloszczywszj nalaskawszczij

⁴, I. przijez

⁵, I. Jhesu

⁶, I. cristha

⁷, i syna

⁸, I. thvwijego

⁹, II. nie ma wariantów od liczby 4 do 12 i czyta *Czebye te-
godla namijloszczijwszj*

¹⁰, I. naboznij (pokorny)

¹¹, I. modlymij

¹², I. iythez

¹³, I. proszjmij II. proszjmij ytesz modlymi

¹⁴, I. abij przijgemno ijmijal II. abij przyjemna mijalby

¹⁵, I. y pozeznał II. y poszeznał (błogosław darij)

¹⁶, I. thij darij thy danya

¹⁷, I. thij szwyanthe szwijathoszczij nijepokalone II. szwyothe
obijathij czijsthe

Iuprimis que tibi offerimus etc.

b, Napijrzweij ¹⁸ ijeesz my tobije ¹⁹ obijetuijemi ²⁰ za
pospolstwo ²¹ twijch wijernich ²² krzescijijanow, ijeesz ²³
pospolstwo upokoijcz ²⁴ ostrzeedz ²⁵ zijednacz ²⁶ ij spra-
wyacz ²⁷ raaczysz ²⁸ wszym ²⁹ okrogem ³⁰ zemskijm ³¹
pospolu ³² ssluge ³³ twym ³⁴ papyszem ³⁵ naszym ³⁶ y
z yarczibiskupem naszym ³⁷ y wszyskijm ³⁸ wernijm pra-
wijm ijtesz krzesczyanskey wijari slugamyy ³⁹

¹⁸, I. napijrzweij

¹⁹, I. yesz thobye

²⁰, I. obyathuijemy (offijerugemy)

²¹, I. pospolstpho

²², I. thwijch szwyanthijch wyernijch Krzjieszczizjanow

²³, I. ijesz wu

²⁴, tak II, ale I. pokogijcz

²⁵, I. ostrzijedz II. striecz

²⁶, I. zgednacz w gednoszcz II. slaczycz

²⁷, I. sprawijacz II. rzadzijcz

²⁸, tak II, ale I. raczij

²⁹, I. wschem II. powszem

³⁰, I. okragijem II. szwyeczye

³¹, I. zijemskijem II. szemije

³², tak I, ale II. pospolycze

³³, tak i I. sslugą II. szlugą

³⁴, I. thwogem II. thwoijm

³⁵, I. papijezem II. papyesza

³⁶, I. naschem Mijkolaijem II. naszego Mijcolaijem

³⁷, I. ijz yarczibyskupem (y sbljiskupem) naschem Marczijnem yz
sKrolem naschem Włodzijslawyem II. ij naszego bijsku-
pa Mycolaya y naszego Krola Ka...

³⁸, I. y ze wszythkijmij II. ij wszythkijm

³⁹, I. wyernijmij krzjieszczizjanskijeij y thez apostolskijeij wijarij
chwalaczijmij (slugamij) II. wernijeg wijerij ij apostolsz-
kijeg wijarij

Karta 5. strona odurotna i karta 6.

Memento domine famulorum famularumque tuarum etc.

c, Wspamijątaij ⁴⁰ (albo pomni) pane ⁴¹ slug slusze-
bnicz tesz twijch ⁴² y tesz tych ⁴³ ocolo stojączyjch gijch-
szije ⁴⁴ tobe wara sznamenitha (albo pasznana) yest ⁴⁵ y ⁴⁶
ijawne ⁴⁷ naboszenstwo, ⁴⁸ za ktoresz ⁴⁹ tobe obijatuijemi
⁵⁰ (albo ktorzysz tobije obijatuija ⁵¹) tē obijatē chwali ⁵²,
zaszē ⁵³ ij zasswe ⁵⁴ wszijtkij, ⁵⁵ zawijkupijene (albo za-
zbawenije) duszch swijch ⁵⁶ y snadzeiją ⁵⁷ zbawenija ij

⁴⁰, II. pamyathag

⁴¹, I. panye

⁴², I. sluzebnijcz ythez thwogijch II. y szluzebnijcz thwoijg

⁴³, I. thu wszythkijch

⁴⁴, tak I. co przyjęliśmy. Lwowski ma *ijch szije*, nadto czyta
I. *kktthorychze*, a zaś II. kthorych

⁴⁵, I. thobye wijara znamijenitha (albo poznana) yest II. zaś
tobye wijara sznamijenitha

⁴⁶, I. ythesz

⁴⁷, II. ijawnije

⁴⁸, I. nabozenijsthpho II. naboszeijnstwo

⁴⁹, I. za yesz na kthorez II. zakthore

⁵⁰, I. thobye obyethugemlj (offyerugemij) II. tobye dawamij
(offijeruyemij)

⁵¹, I. offyeruyą II. dawaya

⁵², tak i II. lecz I. *thą obyathą i chwaly*

⁵³, tak i II. lecz I. *za sziją*

⁵⁴, I. y za swe II. za sve

⁵⁵, I. II. thez wszijthkij

⁵⁶, I. zawijkupyene zazbawyone dusch swogijch II. za othku-
pyenije duszam gych

⁵⁷, I. y za nadzyeyą zbawyenija II. za nadzyeyą szbawyenya

zdrowija swego, ⁵⁸ tobije dawajjo sluszbę swogę ⁵⁹ we-
cznemu bogu szijwemu ij prawemu ⁶⁰

Karta 8.

Communicantes et memoriam venerantes etc.

d, ucząstnosc maiejcz y pamiejcz czczocz (albo chwa-
łocz ⁶¹) napirzweij ⁶² falebnej (albo sławętnej) panni dzie-
wicze mariey matkij bozej ⁶³ ij ⁶⁴ pana naszego ihu ⁶⁵
crista, ale ij ⁶⁶ blogosławijonijch ⁶⁷ apostołow ijtesz mą-
czennikow twoijch ⁶⁸ swąthego pijotra, pawła andrzeija
etc ⁶⁹ y wszijthkych szwyetych twijch gijchszę ⁷⁰ zasłu-

⁵⁸, I. y thesz sdrowija II. ijzasdrowye szwoije

⁵⁹, I. thobyę davayą długij swogę (szluby swe) II. thobyę placzą
obyethnjczę szwe

⁶⁰, I. II. wyernemu

⁶¹, I. przijez thego cristhusa i pana pana naschego ucząsth-
phocz maiejancz y pamiejancz ijczyząc wijelbyąc, II. po-
spolijthuyąc y napamyecz czynijąc chwałąc

⁶², II. napijrwijeg

⁶³, I. chwalebhnej (sławąthney) zawszdydij dzijewijczę pannij
mariej mathky bozej II falebnyeg zawszdydij dzewycze po-
rodzyczelkij boszej

⁶⁴, I. ythesz

⁶⁵, II. yesu xpa (znaczy *Chrysta*)

⁶⁶, I. ale thez II. ythesz

⁶⁷, I. II. bogosławijonych

⁶⁸, I. mączannikow thwogijch II. mączannikow thwych

⁶⁹, tego nie ma I. II. snadź podług nich nie wymieniał innych
śś. Kapłan. Nadto II. ani trzech Apostołów owych nie
wymienia imion

⁷⁰, II. kthorych

szenij ⁷¹ ij tesz proszbami uszyczij ⁷², abij we wszelkijch
zaszczyczenija twego uszcizszenij ⁷³, bychom bijlij pomo-
czą ⁷⁴

Karta 11. strona odwrotna.

Hanc in oblationem servitutis nostrae etc.

e, To ⁷⁵ tego dla obijatowanije ⁷⁶ sluszbj naszej ale tesz
⁷⁷ wszijstkeij czeladziej twej proszjmij ⁷⁸ pane abij szo
smilowaal ⁷⁹ ij raczijl ⁸⁰ przijancz miszkane nasze (albo
czasij) ⁸¹ w twem ⁸² pokoiuju, roszgodz (albo sądzij) ⁸³ y
tesz od wiecznego potanpenija ⁸⁴ nas wytargacz ⁸⁵ (albo

⁷¹, I. zasluzenijem II. zaslugamij

⁷², tryb rozkaz. za *użyc* II. czyta *modlitwamy* poszyczy za
proszbami poszczyczy

⁷³, I. uczwijerdenij

⁷⁴, I. czyta dalej *Atho przijesz thegoz ihu xpa pana naschego*,
a zaś II. presthego etc

⁷⁵, I. tho przijetho thego dla II. tą thego dla

⁷⁶, II. obyatha

⁷⁷, I. ale ythez II. thesz y

⁷⁸, Lwowski przez omyłkę *poszjmi*

⁷⁹, I. proszymij panije abij upokoijlszye (smijlowal)

⁸⁰, I. raczijlbij II. prosimij uszmijerzenij panije othcze mijloszczij-
wije przijgyalbij

⁸¹, I. mijeszkanije nasze II. dni je thesz nasze czasy nasche

⁸², I. w thwgem II. mylnie *w thogem*

⁸³, I. rozgodzijl II. racz sdrządzijcz

⁸⁴, I. ythez odvjiecznego pothapijanija II. othwyiecznego pothą-
pijenija

⁸⁵, I. wijthargnącz II. virvacz

wirwacz) ij wybranych twijcb przykaszij szawszkij ⁸⁶
w czrzedze ⁸⁷ udarowacz ⁸⁸ presz ijesu rsta ⁸⁹

Karta 13. strona odwrotna.

Quam oblationem tu deus in omnibus etc.

/, ijesz ⁹⁰ obijatowane tij bosze ⁹¹ wewszijtkeem ⁹²
proszijmij poszegthane ⁹³ przipisane ⁹⁴ uczwerdzone ⁹⁵
mądrze ⁹⁶ przyjemne ⁹⁷ ij tesz uczinicz raczij ⁹⁸ aby nam
⁹⁹ czijalo ij krew ¹⁰⁰ bijło ¹⁰¹ namilejszego ¹⁰² syna
twego pana naszego ihu xrista (iesu Christa)

⁸⁶, l. przijkaz zawszdij

⁸⁷, l. złączeniuj ll. czrodij?

⁸⁸, l. obdacvacz ll. wliczijcz

⁸⁹, l. przijez ihesu cristha pana na naschego ll. przez gesu
xpa pana naszego

⁹⁰, l. yez ll. kthoresz

⁹¹, l. ll. thy boze

⁹², l. ve wszijczykem ll. wewszystych

⁹³, l. przijezegnane ll. przegnaną

⁹⁴, l. pijssane ll. przijpysaną

⁹⁵, l. w uczwijerdzone ll. twarda

⁹⁶, l. nie masz tego ll. rozumną

⁹⁷, l. przygemne ll. przygemną

⁹⁸, l. tak ll, ale l. raczijlbij

⁹⁹, l. nam

¹⁰⁰, l. ll. krewij niby *krew*'

¹⁰¹, l. bądź ll. byłaby

¹⁰², l. ll. namijszego

Karta 15. strona odwrótka, i karta 16.

Qui pridie quam pateretur accepit panem etc.

g, yensze ¹⁰³ przettijm ¹⁰⁴ nijszlij czijrpiał wszął ¹⁰⁵
 chleeb ¹⁰⁶ w swatthe ¹⁰⁷ ij teesz ¹⁰⁸ weleebnee ¹⁰⁹ roncze
 swoij ¹¹⁰ ij podnijossl ¹¹¹ oczij swe ¹¹² w nijebo do czebe
 (albo ktobije) bogu oczczu ¹¹³ swemu wszechmocznemu
¹¹⁴ tobije schwał ¹¹⁵ daijecz ¹¹⁶ przeszegnal ¹¹⁷ lamal
¹¹⁸ rosздаal ¹¹⁹ wcznijoom ¹²⁰ (albo swym uczennijkoom)
 mowijancz ¹²¹ bijerzizcije ¹²² (albo przijmicze) a gedzcze

¹⁰³, I. genze II. kthorysz

¹⁰⁴, I. przijedtem II. dnye pyrwego

¹⁰⁵, I. wziął

¹⁰⁶, I. II. chleeb

¹⁰⁷, I. II. wszvyatthe

¹⁰⁸, I. y thez II. y

¹⁰⁹, I. vyeleebne II. wyeleebne

¹¹⁰, I. rancze swoye II. rancze szwoye

¹¹¹, I. podnijojschij II. pothnyowszy

¹¹², I. swoje II. szwoije

¹¹³, II. boga oczcza

¹¹⁴, I. wszechmogaczemu II. wszechmogaczego

¹¹⁵, I. chwałą II. dzaką

¹¹⁶, I. dayancz (czijnijancz) II. czynijacz

¹¹⁷, I. przijezegnal

¹¹⁸, II. y tesz lamal

¹¹⁹, I. y rozdaal II. dał thesz

¹²⁰, I. uczennijkom II. szwolennijkom

¹²¹, I. II. rzekancz

¹²², I. byerzcizije II. wszincze (veszmycze)

¹²³ (albo uszijiwaijczje) sstego ¹²⁴ wszistczij ¹²⁵ thocz ijest
prawe czijalo moijs ¹²⁶

Karta 25. strona odwrotna.

Simili modo postquam etc.

h, Takesz ¹²⁷, gdijsz ¹²⁸ weczrzaal ¹²⁹ ijest wszaw ¹³⁰
ijten ¹³¹ przeswijatli ¹³² Kelijch ¹³³ w szwate ¹³⁴ y tesz
welebne rancze ¹³⁵ swoij ¹³⁶ poteem ¹³⁷ tobye salą ¹³⁸
dayacz ¹³⁹ przeszgnaal ¹⁴⁰ rosздаal ¹⁴¹ uczennikom ¹⁴²

¹²³, l. y gedzczije ll. a gethczje

¹²⁴, l. sthego ll. stego

¹²⁵, l. wszythczij ll. wyszczy

¹²⁶, nie ma tego l. a zaś ll. czyta *tho jest zaprawda czalo
moije*

¹²⁷, l. thakyez ll. thakesz

¹²⁸, tak i ll. a zaś l. gdijsz

¹²⁹, l. vijeczeryal ll. wyczerzano

¹³⁰, l. gesth wzijawszy ll. yest wsząwszlij

¹³¹, l. y then ll. then

¹³², l. przieszwyathij ll. czijstij (szwathlij)

¹³³, l. kijelych

¹³⁴, l. wszwijathe ll. wszwyathe

¹³⁵, l. ll. y wyelebnye vyelebne rancze rancze

¹³⁶, l. swoge ll. szwoye

¹³⁷, l. pothem ll. ythesz

¹³⁸, l. chwałą ll. dzakij

¹³⁹, ll. czynyacz

¹⁴⁰, l. przijezegegnal ll. przeszegnal poszegnal

¹⁴¹, l. rozdal ll. dal

¹⁴², szwolennikom

swijm ¹⁴³ mowancz ¹⁴⁴ przijmicze ij pijcze ¹⁴⁵ sstego wszij-
tkij ¹⁴⁶ To ¹⁴⁷ gest ¹⁴⁸ zaijste kelich ¹⁴⁹ krwe ¹⁵⁰ moijeij
¹⁵¹ nowego ij wecznego ¹⁵² zakona ¹⁵³ tajemnicza nowiej
¹⁵⁴ wijari, yaasz ¹⁵⁵ krew ¹⁵⁶ za waas ¹⁵⁷ ij za ¹⁵⁸ wele
¹⁵⁹ luda ¹⁶⁰ bandze roszlana ¹⁶¹ na otpuszczenie ¹⁶² grze-
choom ¹⁶³. To kijlkokroc ¹⁶⁴ uczinicze na moią pamyęcz
¹⁶⁵ (albo k moijeij pamączij) uczinicze etc.

¹⁴³, I. swogijm II. szwoijm

¹⁴⁴, I. rzijekancz II. rzekancz

¹⁴⁵, I. byerzcije y pyjczije II. weszmijcze a pygcze

¹⁴⁶, I. wszythczij II. wszeczczij

¹⁴⁷, I. thocz II. then

¹⁴⁸, I. II. yest

¹⁴⁹, I. wijernij kijelijch II. zaprawda kelych

¹⁵⁰, I. II. krwije

¹⁵¹, I. mogeij mej II. moijey

¹⁵², I. wyecznego II. wyekuysztogo

¹⁵³, II. ustawijenija

¹⁵⁴, I. II. nie ma *nowey*

¹⁵⁵, I. yasz II. yensze

¹⁵⁶, I. II. nie mają

¹⁵⁷, I. za was II. zavas

¹⁵⁸, II. sza

¹⁵⁹, I. zawijsze II. wyelcijch

¹⁶⁰, I. II. nie ma

¹⁶¹, I. vylana II. rozslal

¹⁶², I. odpuszczenie II. othkupyenye

¹⁶³, I. grzijchow II. grzechow

¹⁶⁴, I. tho kylho kroc uczijnijcze II. tho czalo ijlkokroc
ythesz....

¹⁶⁵, I. pamijathką II. pamyecz

Karta 30. strona odcirotna.

Unde et memorares domine etc.

i, Stego ¹⁶⁶ ij pamijęthnijczij ¹⁶⁷ pane mij slugij ¹⁶⁸
 twoij, alije ¹⁶⁹ ij lud twoij szwantij ¹⁷⁰ tego Christa syna
 twego pana ¹⁷¹ naszego, tako ¹⁷² bogosławijoneij ¹⁷³ mę-
 kij, ¹⁷⁴ ij tesz ij spijekla wstanija, alije ij na nijebo ¹⁷⁵ blo-
 gosławijoneij fhalebnej ¹⁷⁶ wstąpijenije w nijebo obijatu-
 ijemi ¹⁷⁷ przeswijatlej ¹⁷⁸ dostojnoszczij ¹⁷⁹ wijelebnoszczij
 twoijeij sswych ¹⁸⁰ darow, ¹⁸¹ ij teesz ¹⁸² danijch obijatą
 czystą obijatą swethą, obijato nepokalane nijsmazane chleeb
 swętij szijwotha wiecznego Kelych ¹⁸³ zbawijenija wijecz-
 nego ¹⁸⁴

¹⁶⁶, II. a thego dla

¹⁶⁷, znaczy *pamiętający na...*

¹⁶⁸, I. II. słudzy

¹⁶⁹, II. y znaczy *również jak i*

¹⁷⁰, I. szwanythij II. szwathy

¹⁷¹, dodaje II. *boga*

¹⁷², I. thako

¹⁷³, I. II. bogosławijoneij bogoszlawyonego

¹⁷⁴, I. mąky II. umączyenya

¹⁷⁵, II. nijebyosa

¹⁷⁶, I, wyelebnego II. chwalebne

¹⁷⁷, tak i II. a zaś I. damij szwathkij

¹⁷⁸, II. dosthojneij oszwieczzoneij

¹⁷⁹, I. II. szwetoszczi

¹⁸⁰, I. stwoych darow II. z sthwogijch darow zsthweij zaslugij

¹⁸¹, II. y danijch

¹⁸², I. II. nie ma

¹⁸³, I. y kelycha II. y kijelych

¹⁸⁴, II. przyjezkonijecznego

Karta 32.

Supra que propicio ac sereno vultu etc.

k, Nad ijeesz mijlosciwym y tesz lubeszliwym ijassnijm obliczijm weszrzecz ¹⁸⁵ raczij ¹⁸⁶ y przyote ¹⁸⁷ (albo przyemne) ¹⁸⁸ g. ¹⁸⁹ mijecz, ijako prziijethe ymeccz racził ¹⁹⁰ ijesz obijate (dari oflijari) ¹⁹¹ dzieczancza ¹⁹² twego sprawiedliwego ¹⁹³ abel ¹⁹⁴ ij obijathe ¹⁹⁵ pirzwego ¹⁹⁶ oczcza naszego abrama ¹⁹⁷ ij to czso ¹⁹⁸ thobije oflijerował nawęnczszy ¹⁹⁹ kaplan twoij melchizedech ²⁰⁰ swante oflijarą nepokalyane obijathe

¹⁸⁵, I. nie ma aż do téj liczby, II. czyta: *na ijesz (kthorez) mijloszczem lubyezsem (yasssem) oblyczem weszryecz*

¹⁸⁶, II. tak samo, I. racyzs

¹⁸⁷, I. przyamnye II. prziiyemne

¹⁸⁸, Lwowski czyta ten wyraz przez skrócenie

¹⁸⁹, spółgłoska ta w Lwowskim tylko, znaczy pewno *ge* za *je*, I. II. nie mają *iej*.

¹⁹⁰, tak czyta I. II. *mijecz ijako prziijethe ymjecz racził*, I. zaś *mijecz yaka y przyamnye myecz racził*. Powtarzają się więc rękopisy.

¹⁹¹, I. yesz dary, II. ijesz darij (oflijarij), obadwa nie czytają *ijesz obijate*

¹⁹², I. dzieczącza II. dzieczyącza

¹⁹³, I. thwego szprawyethlywego II. twego sprawiedlywego

¹⁹⁴, I. II. abla

¹⁹⁵, I. y obyatha II. y obyatha

¹⁹⁶, I. starego II. piirzwego

¹⁹⁷, I. naszego oczcza II. naschego abramową

¹⁹⁸, I. kthore II. thą czo

¹⁹⁹, I. dał napyrszy II. navijszszij

²⁰⁰, I. thwoy II. thwoy thako rzijeczony

Karta 33. strona odcirotna.

Supplices te rogamus omnipotens deus etc.

1, Nabosznij pokornij czebe proszijmi wszechmoczni ²⁰¹
boze ²⁰² kazij ²⁰³ tij ²⁰⁴ donijescij ²⁰⁵ przez rancze ²⁰⁶
swantego angijola twego na wijssokoscij oltarza ²⁰⁷ tve-
go przed ²⁰⁸ obliczijm ²⁰⁹ boszej moczij twej ²¹⁰ y racz ²¹¹
dacz aby ijlekolije ²¹² gijch steij oltarzowej ²¹³ ucząstno-
scij naswijętszchego ²¹⁴ syna ²¹⁵ tweego ²¹⁶ czijalo ²¹⁷ ij
krew ²¹⁸ prziielij bijchoom ²¹⁹ wszijm poszegnanijm nebe-
sskijm ²²⁰ ij miłoszczye ²²¹ ducha swyętego napelnienij by-
chom bijlij ²²²

²⁰¹, ll. wszechmogącij

²⁰², l. bosze

²⁰³, ll. kazij

²⁰⁴, ll. thy offyerij

²⁰⁵, ll. donijescz l. przenijescz

²⁰⁶, l. przez rącze ll. przyez racze

²⁰⁷, ll. na wijsokej oltarz thwoij

²⁰⁸, ll. przyed l. przeth

²⁰⁹, l. oblicznoszczą ll. obliczem

²¹⁰, ll. bozej moczij thwogiej l. boszkoy fali (chwaly) thwej

²¹¹, ll. raczij l. y day

²¹², ll. ylkole

²¹³, l. sthego oltharza ll. stheij oltharzijovej

²¹⁴, ll. najwyszszego naszwijathszego

²¹⁵, l. szyna

²¹⁶, l. thwego ll. thwego

²¹⁷, l. czalo ll. czyalo

²¹⁸, ll. y krwij

²¹⁹, l. przyąlybyszmy ll. przyąlybychom

²²⁰, l. boszkymy przyyemnoszczamy nyebijeszkiymij

²²¹, l. ij myloszczamij ll. y mijloszcziją

²²², l. ducha szwyętego xpa pana naszego ll. napelnijenij by-
chom byly przyez thegoz xpa pana naschego

Karta 35.

Momento etiam famulorum famularumque tuarum etc.

m. Wspamijanthei teesz panije ²²³ slug sluszebnycz
tesz twych ²²⁴ y o nich ktorziysz naas przeszlij ²²⁵ szna-
menem wijari ij odpoczijwaijo we szne pokoju ²²⁶, Tijm
panije ij wszijstkim w yesu cresta odpoczywaijaczim ²²⁷
mijasto ochlodzenija swijtloszczij ij pokoiu abij odpuszczijl
proszijmij przetegosz ²²⁸,

B. Waryanty rękopisów.**a) WARYANT RĘKOPISU LWOWSKIEGO.***Karta 37.*

Nobis quoque peccatoribus famulis tuis etc.

naam tesz grzesznim slugam twym sswego wijelikego
miloszerdza nadzeiją maijaczim czestką nektora ij towa-
rzsizstwo dacz raczij sswoijmy swatimi apostoli ij maczenni-

²²³, I. pamyathay thesz pana II. wspomijenij thez panije

²²⁴, I. szluk szluzebnych thesz thwowych II. slug y sluzebnijczek
thwowych

²²⁵, I. ktorzy nasz przeszlysa II. kthorzij nas przijszlij

²²⁶, I. sznamyenyem wyary y szpanym weszyne pokoya II. ze
znamijenijem wijarij y othpoczijvaya ve szniye pokoiya

²²⁷, I. onym panye y wszthkym wijeszuszeye othpoczyvaya II y
vszijthkijm w ihu criszczije odpoczijvajaczijm

²²⁸, I. myeszczaz othpoczijnyenye szwatlosczy y pokoya aby dal
proszymy przesz thego xpa pana naszego II. mijastho
ochlodzenija szwijathla y pokolja aby uzijczijl odpusz-
czijcz proszijmy przijez thegosz ihu xpa pana naszego

kij Janem etc. ij swystkimi swątimi twimi w gijchsze nas towarzyszstwo nijedonijmacz zaslugi ale odpuszczeniija pro- szimi rozdawacza przypuszczij prze ihesu crista przesgogosz ta wszistka zawszdy dobraa tworzisz swącziysz oszijiwijasz szegnasz y dawasz naam przes eij y snijm y w nijeem gest tobije bogu oczczu wszechmogącemu w gednoscziij ducha swątego welka czescz ij chwala na wekij wekom, albo przes wijeka day

Karta 39.

Oremus preceptis salutaribus moniti et divina institutione etc.

proszijmi kasznamij sbawenija napomijnany ij boszym ustawenijm stworzeni albo uczijnenij szmemi rzeecz albo mowijcz: Otcze naz ijen sze ijessz na nebije etc.

Karta 42.

Libera nos querimus domine ab omnibus malis etc.

Zbaw naas proszijmi panije od wszech zlosczy mine- liych nijnejssych, y poteem bandancznych, y sprzimowe ij sproszbo blogoslawijoney zszdrowej zawszdi boszeij mathkij dzewicze mariey, ij z bogoslawijonijmi appostolmij twoijmi pijotrem paulem y tesz Andrzeem, ij se wszijst- kijmij swijetimi twimi daij mijloszcziwij pokoiy w czaszijekh naszijekh, aby pomocze myłoszerdza twego wspomosenij ij tesz od grzechu bijlijbijchom wolnij ij od wszelkego za- meszkanija przespecznii, przes pana naszego etc.

Karta 44.

Domine jesu Christe qui dixisti etc.

Panije iesu criste ijensze rzeklesz appostom twijm pokoj moij daiją waam pokoj moij ostawijam wam abij nje-patrził grzechij nasze, ale na wijarą czijrekwe twej którą podług twej woleij upokoicz upomocz racz, ijen szij-wesz etc. ij meijcze twardosz ij gednoszcz w pokoiu ij la-ski, abij gotowisze bijlij naszwiętszym tajemnijczam boszjm etc.

b) WARYANT RĘKOPISU WARSZAWSKIEGO PIERWSZEGO

nam thesz grzesznym szlugam thwoym ²²⁹, szwyelko-szy mijłoszerdza thwoyego ²³⁰ nadzyeyą mayaczyn częszcz nijektora ²³¹ y thowarzyszkosc dacz raczij szthwoymy szwyąthy oposztholy y szmączennykij ²³², szewszijthkijmy szwyąthymij thwoijmi kthorych nasz thowarzyszthwo nye nasz leczycz ale othplati ale laszky proszymij roszdawcza przypuszcz przez xpa pana naszego szaprawda panye za-wszgij dobre thwarziysz szwijączyysz czijwijasch zegnasch y dawasch nam przije zenij y sznijem ij wnijem yesth tho-bye bogu oczczu wszechmogącemu w gednoszczij ducha szwijąntego wszythka częszcz ij chwala navijekvijekom amen Proschijmij kazniamij zbawijenija naponijnanij y bozem usthawijenijem uczijnijeny szmijemij movijcz Oczcze

²²⁹, ll. nam thez grzyesznijm slugam thwogijm

²³⁰, ll. swego szwijąntego mijłoszyerdzija wijelykyego

²³¹, ll. nadzijewaijączijm częstką nyekthorą

²³², ll. ij thowariyszthwo dacz raczij szszwijąthijmij apostolij thwogymij

nasch genze w niiebijeszyech sbaw (sbawij) nas proschijmij
 panije odewszythkych zloszczij mijałych niyniyejszych y
 pothem bądaczijch y sprzjmovą y sprozbą bogoslavijoneij
 ychwalebnejj zawszgij dzyevijcze mariej mathki bozey y
 bogoslavyonim apostołom pyothra y pawła ythez andrze-
 ija ze wszythkymij szwyathijmij daij mijłoszczijvij pokoi
 wnasze czasij aby pomocą mijłoszyerdzija thwego wspo-
 mozenij y od gryecha bylibijchom volnij zawszgy y od
 wszelkyego zasmącenija przjespijecznij o baranku bozij
 yen zgladzasz grzijechnij szwyatha zmijluijszye nad namij
 cett.

C) WARYANT RĘKOPISU WARSZAWSKIEGO DRUGIEGO.

ythez zmaczannijmij y ze wszijthkijmij thwogijmij
 szwyathijmij w gijchze nas thowarzijsthwo nije domnij-
 maijancy sluzenija ale odpuszczenija proszjmij rosdawcza
 przijpuszczij przijez ihu xa pana naszego przijez gegosz
 tho wszythko przesz kthoregosz tho s xpm thy wyszthij
 panye zawszdy dobre stwarzasz szwyacjisz bogoszlawysz
 y dayesz nam przeszyen ysznijm ywnym yest thobye bo-
 gu oczczu wszechmocznemu wijednosczy ducha szwyathe-
 go y wszelka czeszcz ychwała przeszszythky wijekij wye-
 cznye szaprawda proszymi przykaszanym zbavyonim upo-
 mnyenij ydoszthoynim ustawyenim sztworzenij bijchom
 szmyely mowycz oczcza nasz yenze yesz szbawy nasz pro-
 szymi panye odewszthkych szłoszczy przeszłych y prze-
 mynałych yszastapuyacz szanasz bogoszlawyoney y wyeleb-
 nyey szawszdy boszey rodziczy maia szbogoszlawyonymi
 aposztoly thwymij pyotra y pawła ythesz szewszysztyky-
 mij szwyathymi thwymi day myłoszczyvy pokoy wkaszdych
 dynow naszych aby pomocą myłoszczyve thwe uszpomoczy

yoŧh grzechu bychom szawszdy wyszwolenij yoŧhwszekego zamączenya prawi przeszthego pana naszego ihesusa xpa szyna thwego kthory stobą zywy ykroluye wyelknoŧszy duchaŧszyathego bogprzeszwszythkij wyeczne wyeky pokoy panijszky bądź szawszgy szwamij yszduchem thwoym baranek bozij kthory szgladzasz grzechij szwyatha szluthuyszą nam.

d) WARYANT RĘKOPISU LWOWSKIEGO SAMEGO W SOBIE (1).

Karta 44. strona odwrotna.

Domine Jesu Christe fili dei vivi etc.

Panije iesu criste syna boga szijwego ijensze z woleij oczcza ij zmoczij ducha swętego przesz szmercz twoiją swąth(a) wszijwił ijesz zbaw mije przesztho nayszwijęnthse czyalo ij krew twą od wszech złoŧczy ij od wszijkich szłoŧczij moijch a uczijn mę zawszkij tmemu possluszenu przijkazaw, y od czebije mijgdij na wekij bijcz odłoczonu przepuszczij, ijen szijvesz ij tesz kroliuijesz z bogem oczczem w gednoŧczij tegosz ducha szwijątego bosze na wekij weczne sstaynsze

Karta 45. (2)

Przyijijąncze czyala ij krwe pane iesu criste ijesz przyijąncze ija niedostojny wsząncz smeem, nebandz mij na sąd anij na potępijene, alye stwego slutowanija pomocno bandz mije na zaszcziccie czijala ij dusche, ijen szijwesz etc.

(1) Sam tylko rękopis lwowski ma ten dodatek.

(2) Tenże rękopis tylko ma modlitwę następującą, odmawianą przez Kapłana gdy przyjmuje ciało i krew pańską.

yeesz czijalo vstij przijijelijsmy pane czyste mysle y dusche przijmijmi a z daru czasznego bandz naam lekarstwo wijeczne

lijubo bandz tobije swijentha troijcza sluszba sluszena mego a daij abij ta obyatha ijaasz oczijma tweij welebno-sczy ssluszenia mego nedostojnego offijrowacz bandz to-bye przijije(m)ne, mnije ij tesz wszijtikym za ktore tho offijerowaal abij szę szmijlowal, ij slutował na wijekij we-czne staynszye etc.

Na karcie 46. u dołu napis taki:

EXPLICIT HOC OPUS FERIA SECUNDA IPSO DIE DOCTORIS EXIMII BEATI AUGUSTINI ANNO DOMINI 1424. *

C. Kanon w dzisiejszym języku az do miejsca w którym zgadzają się z sobą rękopisy.

Te igitur clementissime pater etc.

a) Dla tego (albo przeto) najmiłościwszy ojcze, przez Jezusa Chrystusa syna twego pana naszego, nabożni do Ciebie się modlimy, i prosimy (*Cię*), ażebyś mile przyjął i pobłogosławił tym darom, tej świętej ofierze niepokalanej.

Inprimis que tibi offerimus etc.

b) Naprzód ofiarę Ci czynimy za lud twoich wiernych Chrześcian, ażebyś go w pokoju zachować, strzedz, wje-

* W wywodzie historycznym pomnika tego (porównaj tom I. str. 328. naszego dzieła) przez omyłkę położono rok 1422., co się tu prostuje.

dnosci i dobrym rządzie utrzymywać raczył na całym okręgu ziemskim, wraz z sługą swym Papieżem naszym, i Arcybiskupem naszym, i wszystkimi wiernymi, prawymi, chrześcijańskiej wiary wyznawcami.

Momento domine famulorum famularumque tuarum etc.

c) Pamiętaj (albo pomnij) panie o sługach i służebnicach twoich, i o tych wszystkich którzy tu wokoło stoją, których znasz wiarę i jawne (*gorące*) nabożeństwo, za których ofiarę tobie składamy (albo którzy składają Ci ją sami), tą ofiarą chwały (*zawdzięczając Ci*) w imieniu swoim i swoich, dla zbawienia duszy swej, i w nadziei ocalenia siebie i zdrowia swojego, tobie służbę czyniąc wiecznemu bogu, żywemu i prawemu,

Communicantes et memoriam venerantes etc.

d) uczestnictwo biorąc (*w twojej chwale*) i pamięć czcząc, naprzód chwalebnej panny dziewicy Maryi matki bożej, i pana naszego Jezusa Chrystusa, tudzież błogosławionych Apostołów i męczenników twych, świętego Piotra, Pawła, Andrzeja, i wszystkich świętych twych, przez których zasługi i prośby zrób to, byśmy (*się*) wszyscy zaszczytem (*łaską*) twym i pomocą uszczęśliwiali.

Hanc in oblationem servitutis nostrae etc.

e) Przez ofiarę służby naszej i wszystkiej czeladzi swej prosimy cię panie, ażebyś się zmiłował i raczył zachować pobyt nasz (czyli dni żywota naszego) w pokoju, rozrządź nim i od wiecznego potępienia wyrwij nas, i w wybranych swych przykaż zawsze pomieszczać nas liczbie, przez Jezusa Chrystusa,

Quam oblationem tu deus in omnibus etc.

f) którą (*to*) ofiarę ty boże we wszystkim, prosimy (*Cię o to*), błogosławioną, przypisaną (*sobie, przyjętą od Ciebie*), utwierdzoną, (*i jakoby*) mądrze (*a Tobie*) przyjemnie (*daną*) uczynić racz, i też (*spraw to*) aby nam ciało i krew najmilszego syna twego pana naszego Jezusa Chrystusa było (*zbawieniem*).

Qui pridie quam pateretur accepit panem etc.

g) Który przedtem niż cierpiał, wziął chleb w święte i wielobne ręce swoje, i podniósł oczy swe w niebo do ciebie boga ojca swego wszechmocnego, tobie chwałę dając, przeżegnał, łamał, rozdał (*go*) uczniom, mówiąc: bierzcie a jedzcie ten (*chleb*) wszyscy, toć jest prawe ciało moje.

Simili modo postquam etc.

h) Takież gdy wieczerzał wziął i ten przeświatły (*przenajświętszy*) kielich w święte i wielobne ręce swoje, potem tobie chwałę dając, przeżegnał, rozdał uczniom swym, mówiąc: przyjmijcie i pijcie z tego (*kielicha*) wszyscy. To jest zaiste kielich krwi mojej nowego i wiecznego zakonu, tajemnica nowej wiary, która-to krew za was i za wiele ludu będzie rozlana, dla odpuszczenia grzechów. To wielokroć czynić będziecie, uczynicie to na pamiątkę moją.

Unde et memorares domine etc.

i) Dla tego i pamiętaj panie na nas sługi, również jak i na lud twój bogobojny, (*i na*) tego Chrystusa syna twego pana naszego, i na błogosławioną (*jego*) mękę, i na

z martwych wstanie, również jak na błogosławione, chwalebne w niebo wstąpienie. Niesiemy ofiarę przeswiatłej dostojności, wielebności twojej, z twych darów, danych ci w ofierze czystej, świętej, niepokalanej, (*niosiąc ci*) chleb święty żywota wiecznego, kielich zbawienia wiecznego.

Supra quae propicio ac sereno vultu etc.

k) Na nie miłosciwem, życzliwem i jasnem obliczem wejrzeć racz, i, przyjąwszy je, chciej mieć w miejsce ofiary dziecięcia swego sprawiedliwego Abła, w miejsce ofiary praojca naszego Abraama, i tej którą ci przyniósł najwyższy twój Kapłan Melchizedech, (*dając ci*) świętą, niepokalaną ofiarę.

Supplices te rogamus omnipotens etc.

l) Nabożnie, pokornie, ciebie prosimy wszechmocny boże, rozkaż te ofiary zanieść przez ręce święte Anioła swego na wysokość ołtarza twego, przed oblicze bożej mocy swej; i racz sprawić, ażeby ilukolwiek (*z obecnych*) w tej ołtarza ofierze najświętszej syna twego ciała i krwi uczestnictwo mieli (*i*) przyjęli ją, byśmy wszyscy łaską nieba i miłością ducha świętego napełnieni zostali.

Memento etiam domine famulorum famularumque tuarum etc.

m) Wspomnij też panie na sługi i służebnice swe, i na tych którzy nas przeżyli znamię wiary, i odpoczywają we śnie pokoju. Tym panie, i wszystkim którzy w Jezusie Chrystusie odpoczywają, w miejsce ochłody, światłości i pokoju, abyś dać raczył grzechów odpuszczenie, prosimy ciebie, przez tegoż.

D. Waryanty kanonu w dzisiejszym języku.

a) WARYANT RĘKOPISU LWOWSKIEGO.

Nobis quoque peccatoribus famulis tuis etc.

Nam też grzesznym sługom twym, z twego wielkiego miłosierdzia nadzieję mającym, częśćkę niektórą i towarzystwo dać racz, z swoimi świętymi Apostoły i męczennikami, Janem etc., i z wszystkimi świętymi twymi, w których nas towarzystwo nie dla dopełnienia zasług, ale odpuszczenia (*grzechów*), prosimy rozdawco (*łask*) byś nas przypuścił, przez Jezusa Chrystusa. Przez którego te wszystkie zawsze dobra tworzysz, święcisz, ożywasz, błogosławisz i dawasz nam: przez niego i z nim, i w nim, iest tobie bogu ojcu wszechmogącemu w jedności ducha świętego wielka cześć i chwała na wieki wieków, albo przez wieki, daj i t. d.

Oremus praeceptis salutaribus moniti et divina institutione etc.

Prosimi (*cię o to*) kaźniami zbawienia napominani, i bożą ustawą oświeceni albo upewnieni, (*i*) śmiemy mówić rzekąc: Ojcie nasz któryś iest na niebie etc.

Libera nos quesimus domine ab omnibus malis etc.

Zbaw nas prosimy panie od wszech zł ości popełnionych, obecnych, i na potem popełnić się mogących; i za przymówieniem się i prośbą błogosławionej, wieczystej (1)

(1) W pierwotworze *zszdroweij*, zdrowej.

zawsze bożej matki dziewicy Maryi, i z błogostawionymi Apostołami twymi Piotrem, Pawłem i Andrzejem, i z wszystkimi świętymi twymi, daj miłościwy pokój w czasach naszych, aby(*śmy*) pomocą miłosierdzia twego wspomóceni, i od grzechów zostali wolni, i od wszelkiego utrapienia bezpieczni, przez pana naszego i t. d.

Domine Jesu Christe qui dixisti etc.

Panie Jezu Chryste który rzekłeś Apostołom twym, pokój mój daję wam, pokój mój zostawiam wam, (*prosimy cię*) abyś nie patrzył na grzechy nasze, ale na wiarę cerkwi twój, (którą podług swój woli w pokoju zachować, wesprzeć racz, który żyjesz i t. d.), i (*którą łaską swą zaszczycając, w te do niej, do swych wiernych, odezwałeś się słowa:*) „miejcie moc i jedność w pokoju i łasce, abyście gotowi byli do najświętszych tajemnic bożych“ i t. d.

b) WARYANT RĘKOPISU WARSZAWSKIEGO PIERWSZEGO.

Nam też grzesznym sługom twoim w wielkości miłosierdzia twego nadzieję mającym, uczestnictwo niejakię i obcowanie dać racz z swymi świętymi Apostoły i męczennikami, i z wszystkimi świętymi swymi, których nas towarzystwo nie (*ma z grzechów*) leczyć, ale odpłaty, ale łaski prosimy rozdawcą by było; przypuścić nas do niego (1), przez Chrystusa pana naszego. Zaprawdę panie zawsze dobro (2) tworzysz, święcisz, ożywasz, żegnasz

(1) Miejsce to nader jest ciemno wyrażone w oryginale.

(2) W pierwotworze stoi *dobre*.

(*błogosławisz,*) i dawasz nam przez niego, (1) i w niem jest tobie bogu ojcu wszechmogącemu w jedności ducha świętego wszystka cześć i chwała, na wieki wieków, amen. Prosimy (*cię o to,*) pod utratą (2) zbawienia napominani, i bożem postanowieniem objaśnieni (3) (*w tem*), śmiemy mówić: Ojczy nasz który jesteś w niebiesiech, zbaw, zbaw nas prosimy panie, od wszego złego, byłego, (4) obecnego, i przyszłego, za (5) wstawieniem się i prozbą błogosławionej i chwalebnej zawždy dziewicy Maryi matki bożej, i błogosławionych Apostołów Piotra, Pawła, Andrzeja, i wszystkich świętych, daj miłościwy pokój w nasze czasy, aby pomocą miłosierdzia twego wspomoczeni, i od grzechu byliśmy wolni zawsze, i od wszelkiego zasmucenia bezpieczni, o baranku boży który gładzisz grzechy świata zmiłuj się nad nami etc.

C. WARYANT RĘKOPISU WARSZAWSK. DRUGIEGO.

i z męczennikami, i ze wszystkimi twoimi świętymi, w których nas towarzystwo, nie w tem mniemaniu (*myśli*) by służyć ci, lecz uwolnić się od grzechów, prosimy rozdawco (*łask*) przypuść (*nas*), przez Jezusa Chrystusa pana naszego, przez którego wszystko (*dzieje się*), przez którego to Chrystusa (6) ty wszystko panie zawždy dobro

(1) w pierwotworze *przije zenij* za *przijezenij*, czyli przez one, to jest towarzystwo świętych pańskich.

(2) *kaznijamij*

(3) *uczijnijeny*.

(4) znaczy *daruj nam popełnione grzechy*.

(5) w pierwotworze *y*.

(6) w oryginale stoi *s xpm*, co znaczy *s Chrystusem*.

tworzysz, święcisz, błogosławisz, i dajesz nam przez niego: i z nim i w nim jest tobie bogu ojcu wszechmogącemu w jedności ducha świętego wszelka cześć i chwala, po wszystkie wieki wiecznie. Zaprawdę prosimy (*cię*) przykazaniem zbawienia upomnieni (*o to*), i dostojnym ustanowieniem (*twem*) oświeceni (*w tym względzie*), byśmy śmieli mówić, Ojcie nasz któryś jest; zbaw nas prosimy panie od wszystkich złości (*grzechów*) przeszłych i dawnych, za wstawieniem się za nami błogosławionej i wielbnej zawsze bożej rodzicy Maryi, z błogosławionymi Apostoły twymi, Piotrem i Pawłem, i z wszystkimi świętymi twymi. Daj miłościwy pokój w każdym dniu naszych, ażebyśmy, pomocą miłości twój wspomóżeni, od grzechów byli zawsze wolni, i od wszelkiego zasmucenia wybawieni zostali, przez tego pana naszego Jezusa Chrystusa syna twego, który z tobą żyje i króluje w wielkości ducha świętego, bogiem (*będąc*) przez wszystkie wieczne wieki. Pokój (*mówi Kapłan żegnając modlących się*) pański niech będzie zawsze z wami, i z duchem twoim (*o Boże*). Baranku boży, który gładziśz grzechy świata, zlituj się nad nami.

d. WARYANT RĘKOPISU LWOWSKIEGO SAMEGO W SOBIE.

Domine Jesu Christe fili dei vivi etc.

Panie Jezu Chryste synu boga żywego, który z woli ojca i z mocy ducha świętego przez śmierć swoją świętą odżyłeś (*wstałeś z martwych*), zbaw mnie przez to najświętsze ciało i krew swą od wszech złości (*grzechów*), i od wszystkich (*innych*) złości moich, a uczyni mnie zawsze (*na zawsze*) twemu posłuszeństwu (*rozkazowi*) przy-

kazanym (*powolnym*), i, ażebyś od ciebie nigdy (*się*) na wieki nie odłączał, dopuść (*to*): który żyjesz i też królujesz z bogiem ojcem w jedności tegoż ducha świętego boże. Na wieki wieków stań się (*to*).

Przyjęcie ciała i krwi Jezusa Chrystusa (1). Że (*to*) przyjęcie ja niegodny wziąć śmlem, niech mnie za to nie (*ściga*) sąd (*twój Boże*), ani (*niech mi to nie będzie*) na potępienie, ale z litości swej (*dopuść to Boże*) pomocnem (*by mi było,*) na zaszczyt (*zbawienie*) ciała i duszy. (*Przez ciebie*) który żyjesz i t. d.

Ciało które ustami przyjęliśmy (*byśmy*) panie czystą myślą i duszą przyjęli (*spraw to:*) a z daru czesnego (*dla nas zaszczytnego*) niech nam będzie lekarstwem wiecznem.

Lubą niech będzie tobie święta Trójco służba służenia mego, a daj to aby ta ofiara którą w oczach (*wobec*) twej wielbności z służby (*z urzędu*) mej niedostojnej składać ci (*poważylem się,*) była ci przyjemną: ażebyś się nademną, i nad wszystkimi za których tę ofiarę złożyłem tobie, zmiłował i zlitował. Na wieki wieków stań się (*to*).

SKOŃCZYŁO SIĘ TO DZIEŁO W DRUGĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIECIE WIELKIEGO DOKTORA (Ojca Kościoła) ŚWIĘTEGO AUGUSTYNA ROKU PAŃSKIEGO 1424.

12. R. 1419. Stanisław Piskorzewski.

a) UWAGA.

Wraz z ś. p. Adamem Tomaszem Chłędowskim, będąc przełożonym nad biblioteką uniwersytetu warszawskiego, badacz dziejów i zwyczajów narodu polskiego ś. p. Łukasz

(1) Jest to niby napis modlitwy.

Gołębiowski, i w toż samo co ów zmierzając, zbierał po rękopisach teologicznych zabytki języka polskiego, a zebrawszy ich nie mało, ustąpił mi je do ogłoszenia drukiem: co też w Pamiętników moich tomie drugim doprowadziłem do skutku. Właśnie między pozostałościami po ś. p. Chłędowskim znalazła się jedna z wydanych tamże pieśni (Pamiętn. II. 754.), którą rozważywszy przekonałem się, iż się nieco od owej różni, bądź dla tego że ją mniej starannie ś. p. Gołębiowski przepisał, bądź też że ją z innego wyjął rękopisu. Z tego powodu ogłaszam ją drukiem powtórnie. Zapisał na swój notatce Chłędowski, że pieśń tę wyjął z rękopisu teologicznego, zawierającego *Sermones de Tempore Joannis Sylvani*, po których stały w nim te wyrazy: 23 *Maja* 1408, a po nich znowu te: 1457 *Malborg p. Kazimierza po świętkach recepit*. Ponieważ tenże sam arkusz który pieśń ową zawierał, mieścił w sobie inny, tąż samą ręką kreślony rękopis, pod tytułem *Historia scolastica Stanisław Piskorzewski* 1419, i ponieważ pieśń owa, sądząc po jej wystawieniu, nie może pochodzić z roku 1408, lub co gorsza z roku 1457, mniemam przeto, że w r. 1419 została napisana przez owego Stanisława Piskorzewskiego, pod którego ją imieniem wydaję. Jest podobnem do prawdy, że tenże sam co tę pieśń ułożył, napisał i ową historią kościelną, z kąd oczywiście wypływa, że się dziejami zajmował. Lubo zaś Chłędowski ani słówka o układzie téjże nie powiedział historyi, jednakże sama ta okoliczność, iż w tak odległych już czasach zajmowano się u nas dziejami kościoła, na wielką zasługuje uwagę.

b) TEKST.

Vytay Mily iesu criste
 thijsz szijn sprawieij Dzewkij czijsthey
 Ty yesz zanasz na krziysz wstampil
 swansz nasz swanthę krwe othkupil
 Wytay prawe boze czalo
 thako yako yesz na krziszu pvalo (*ufalo*)
 Ydze cze wswanthem oplathcze.
 yakosz sze poczol w thwoye mathcze
 Proszę czebe synu bozy
 thij ijesz Krol wrayszkem szbozij (1)
 By sze raczil szmilowaczy.
 nam grzesznym swę milosecz daczy Amen.

13 (*) Przed r. 1422 (1515.). Podręczna książka dla bractwa ś. Franciszka.

a) UWAGI.

Pracując r. 1847 w bibliotece kurnickiej, trafiłem na rękopis polski najstarszy, jaki też biblioteka posiada. Jest w ósemce, oprawny w drewno skórą powleczone. Pierwszą i ostatnią kartkę na pergaminie, resztę na papierze napisano. Wszystkich jest 71. Ręka różna skreśliła owe kartki. Czwartą odwrotną stronicę pisma znalazłszy ktoś czystą, spisał na niej stosowne do treści dzieła szczegóły aż do karty 31 wyłącznie. Odtąd też sama co na kartkach pergaminowych postrzegać się daje ręka, (z wy-

(1) *Zboże* pierwotnie znaczyło dostatek, później *państwo*.

(*) W tomie I. tego dzieła na str. 333. mylnie stoi, że podliczbą 14. pomnik ten wydrukowany będzie: co się tu prostuje.

jątkiem kartki 37, gdzie znowu wcale inna, a więc trzecia, cztery wiersze napisała po polsku). Ta ciągnie własnego charakteru pismo aż do kartki 57 wyłącznie. Po czém owa ręka druga pisze znowu, aż do pierwszej stronicy kartki 61. Odwrotną zaś tejsze kartki stronicę kreśli już nie ta lecz pierwsza ręka, która téż do drugiej pargaminowej kartki łącznie, czyli aż do końca osnowę dzieła wypisuje tak, iż całe pismo jeden charakter rozpoczyna i kończy. Na kartkach ręką jedną i drugą pisanych wymienione są różne daty, a mianowicie: na kartce 16 rok 1422, na 18 rok 1515, na 28 rok 1483, na 29 rok 1467, na 67 rok 1398. Z różnych okoliczności wypisane są w dziele daty owe. Pierwsza stoi w akcie notaryalnym, przez który zeznano: „iż panna Dorota B. do bractwa ś. Franciszka w Bydgoszczy przyjętą została”. Druga jest datą testamentu, zrobionego przez jednego z członków bractwa tegoż. Trzecia i czwarta wymienia czas przyjęcia do bractwa niektórych (zapewne znakomitszych) sióstr i braci. Piąta byłaby dla nas najważniejsza, (wykazywałaby bowiem czas utworu tej części dzieła, którą pierwsza napisała ręka,) gdybyśmy z pewnością wiedzieć mogli, że ona istotnie tytuł całego zawiera pisma. Pewniejszą atoli jest rzeczą, że pokazuje datę utworu innego dzieła z temtu będącego w związku, a bynajmniej ogólnego tytułu dzieła nie objawia (1). Można przeto twierdzić niezaprzeczenie, że pismo ręką drugą skreślone najwcześniej roku

(1) Czerwonym atramentem napisano: *In libro Conformitatum S. Francisci*, a dopisano czarnym: *qui scriptus est anno domini 1398*. Po czém znowu stoi czerwonym atramentem: *descripti sunt fratres Minores miraculis clarentes* i t. d.

1422 a najpóźniej r. 1515, i że pismo ręki pierwszej przed r. 1422, lub w końcu XIV niezawodnie powstało wieku, na co wskazuje paleografia temu lub XV właściwa wiekowi. Czworaką farbą, czerwoną, czarną, żółtą, zieloną pisanie jest dzieło; pierwszą liczby, rubryki i litery te które średniki lub okresy (peryody) mniejszej wagi, drugą tekst, trzecią początkowe litery, rozdziały i okresy znacznie większe wyrażać mające, nakreślone są; takoweż przy końcu rękopisu zielono są namalowane. Zresztą te tylko ozdoby posiada rękopis, iż początkowe litery rozdziałów niektórych nieco upiękzone, tudzież niektóre rubryki żółto podkreślone ma.

Cóż zawiera to dzieło? i czemuż data utworu jego tak wielce nas kłopotli?

Nie wyraża treść dzieła właściwego sobie tytułu. Na czele stoi opis czartów, poczem wskazane są sposoby uchronienia się od nich i t. p. Dalej idzie przemowa do bractwa ś. Franciszka trzeciego czyli świeckiego stanu, (drugi i pierwszy mieścił w sobie duchownych braci, *clerici, presbyteri,*) a po niej różne przepisy tegoż dotyczące się bractwa następują. Jeszcze dalej stoi o poświęcaniu ubioru brackiego, po czem następuje „zakon i żywot dla braci i sióstr (po polsku,) od ś. Franciszka ustanowiony”. Na koniec wyłożone są przedmioty różne, z bractwem w związku zostające. Zgoła jest całe dzieło jakoby księgą podręczną dla tych ułożone, którzy do bractwa wstąpić zamysławiają; bądź po to, ażeby w niem zostawali dla nabożeństwa (ten jest dotąd cel bractw religijnych,) nie porzucając świeckiego stanu, bądź ażeby po odbytej próbie do zakonu wstąpić mogli.

Z biblioteki jednego franciszkańskiego klasztoru pol-

skiego (może bydgoskiego,) wyszedł snadź niegdys ten rękopis, aż się wreszcie do kurnickiej dostał. Jeżeli nie całe to przynajmniej część jego najważniejsza, czyli zakon i żywot braciom przepisany, musiał już pierwotnie być po polsku skreślony, gdyż dzieło to dla polskiego bractwa przeznaczone było. Jakoż nie byliby go inaczej zrozumieć mogli prostaczkowie świeccy, i nie byliby inaczej potrafili prowadzić się według przepisów które im daje. Ponieważ zaś pismo to dawnym jest polskiej mowy pomnikiem, przeto jest ono dla nas nader ważne. Dla tego więc względu rozważaliśmy rękopis ile być mogło najskrupulatniej, śledząc pilnie w bibliotece rzeczonej, czyby się innego jakowego nie dało odkryć rękopisu, któryby wspierając lub odpierając nasze o pierwszym twierdzenie, nie pozostawił żadnej wątpliwości o rękopisie drugim: jakoż znaleźliśmy inny egzemplarz dzieła podobnej treści.

Jest i ten bez początku i końca, a pisany jest po łacinie i po polsku, nie jedną ręką. Rzecz dziwna, że i w tym rękopisie dwojakię spostrzegać się daje pismo, z których młodsze idzie naprzód, starsze następuje po niem, a w końcu najstarsze się, z XV niewątpliwie wieku pochodzące, pokazuje. Pismo to przedziela znowu kilka kartek o *odpustach*, taż samą co reszta dzieła, czyli ręką XVI wieku nakreślonych. Zgoła i w tem dziele znajduje się toż samo co w poprzedzającym, ale inaczej ułożone, i inszym napisane charakterem. Zkąd wnoszę, iż drugie to dzieło jest nową redakcją pierwszego, zrobioną na takiż sam cel co redakcja pierwsza, to jest ażeby służyło za książkę podręczną tym, którzy w zakonie i bractwie ś. Franciszka zostawać zamierzają. Zrobię wyjątki z obudwóch opracowań.

Gdy dwojaką postać, jak rzekłem, noszą na sobie owe

owe rękopisy, przeto też dwojaką liczbą oznaczą zrobione z nich wyjątki. Rzymska wskazuje na wydanie, arabska ustępy z rozdziałów wyjęte oznaczać będzie.

b. TEKST PIERWOTWORU WEDŁUG OBUDWÓCH RĘKOPISÓW.

I.

1. *O kształcy wodziyenyr*

Bracija i syostri tego Bractwa. mają mijecz odzijenije. pokorne. nije drogije. nije bijale. anij czarne ale szare. nislubi (*wyjqszy gdyby,*) ktoremu na czas drossze nosicz dopuszczono od Ministrow. dla slusney przyczini. zrada bracyei rostropnej. Plascze i kozuchi mają myecz nije marszone. nije otvorziste. alije zavarte. takijes i sukniye i rakyvi podlug ucztivosti. Sijostri tesz sukniye i plascze mają myecz proste. A na sukneyi kitliczą kromye zbijera-nija Injana abo conopną bijalą abo czarną. przesz wsitki-jej dvornosci podlug obiczaia zijemije, a z dopuszczenija i sfolgowanija Ministrow. mogą drossze sukniye i kozuchi mijecz nijektore syostri s slusnej przyczini. Wodzijeniju tesz nijemają myecz iedwabnego visszivanija. A Mijeszki i taszki mają mijecz skerzane. kozuchi paszi (*pasy,*) barancze, nije iedwabne. A tako podlug radi Apostola swyąn-tego pijotra. mają odrzucicz wsitki dvornosci prozne.

2. *O nije ristąmpyenyu stego Bractwa.*

Srządzami Ustavyaiąncz. abi zadni po wstąpyeniu wto bractwo nyesmyal są wrocicz na swiat Ałye do ginsego

zakonu dosvijaczonego dobrovolnije moze gicz. A nye-vyasti mazatki przes voleij mazow svoich nijemoga wto-varzistvo tego bractwa wnijcz (*wiejsć*).

3. *O vijarovaniju wzglijandu wselikyey syeczskyey marnosci*

Ma gim bicz mocno zapovijedzan wselki przistamp na nijeucztiwe godi. tancze. i ginsze prozne zgromadzenie. Nyemaia tesz nijcz davacz Kuglarzom i vilam (1). A nij gich czelijacz tego ma tesz dzijalacz.

4. *O mazatkach sijostrach brzemyennych*

Syostri mazatki brzemiennie. asz do dnija svego oczliscyenia od roboth rancznich vijawszi modlitwi acz chcą mogą sija wdzierzec. A ginsze siostry ktore cyasko robya. Dlija mdlosci ustavicznich robot od vijelkyei noczi asz do dnija svyantego ffranciska przes dzyen trzi kroc ieszcz mogą. vijawszi pijatek i ginsze posti prikazane.

5. *O nynoszenyu bronij valeczney*

Valecznei zbroie (*oręża*) bracija nosicz nyemaia. ny-sliby dla obronijenya coscyola Rzimskyego. abo crescianskyei vijari. abo sveij zijemije. zdopuszczenija svoich starszych.

6. *O czinyeniju testamenta*

Wsisczi ktorzi maia gimienye i cheszne (*doczesne*) dobra. maia czinicz ve trzi mijesyancze po gich wstapye-

(1) *Wila, Biata dama*, porównaj pierwotne dzieje w rejestrze.

nyu wten zakon testament. A tako maią spravicz swe dobra abi są nijepzidalo umrzecz krom testamentu.

II.

1. O katalcze ijaky ma blycz rodzienny

Braczija vssijtczij tego bractwa maija mijecz odzijenije ssare a nijedroge nijslibij ktoremu drosse nosiecz dopuszczono dlja ijawnej ktorej przyczynij od mijnistrow, a tho ssrada (*z radq*) nijektorej bracheij rostopnej Plascze ij kossuchij maija mijecz kromija vijkravanijch kolnyerzow nijessmarczone czale a zavarte anij rosporzijste ale zaknaflowane (*zapięte*, od niemieckiego *knäfel*, guzik) a njeothvorzijstbe ijako sslussa ku pocztijwoczy Thakess maija mijecz czijassne ij zavarthe Sijostry thes plascem ijssuknija maija blycz przyodzijany stakyegoz tho pokorne ssukna albo splasczem maija mijecz zarok (*welon*) albo kijeczka bijalej ffarbij albo czarnej albo gzlo (*koszulę*) ssyrokije sskonopij albo zelnu kromija ssbijeranya abo ssmarczenija uczijnijone kromija vselkijeij dunorsczij (*durności*.) Avssakosz minijstrovije moga dopuszczycz nijektorijm ssijostram ijsze moga drossze ssuknije abo kozuchij nosiecz podlug mijesch albo ssvijaczaija zijemije, Ales Thes nje maija nossiecz tkanek ij ssvojkov ijedwabnijch kossuchij tijlko baranijcze, Mijeskij zremijane ij thasskij proste procz vsselkijego ijedvabyv vczijnijone a nje gijnse tako braczija ijako ssijostrij maija myecz oddalijvssij odssijebije gijnse vssijtkij przijbijeranie abo przijpravij sprossne ij marne tego ssvijata, Podlug blogoslavijonego kxazaczija apostolsskijego ssvijatego pijotra dobreij a zabvijoney (*zbawiennej*) rady

2. *Ysse nyemaya odstapovacz oth tego braczastva abo zakonu*

Ustavijajacz aby zadnij po vstapijeniu vten zakon, ssmylby (*śmialby*) z nijego vijstapijcz abo ssija nassvijath vrocijcz, avssakosz ijestlibij ssija naparl do gijnssego zakonv ale dossvijatczonego, moga gemu Mijnistrovije dopuszczijcz, Nijevijastij za prawdą ktore maija masse nije-mogą vtho bractvo vstapijcz kromya dossvolenija a odpuszczenie ssvojich mazov (*mężów*).

3. *O rzgladaniyv a o rozpustnosczij a do thajncza (łańca) nijenija chodziejcz*

Ma gijm bijcz ovsseijkij (*zgoła*) vssekij przijstap zapovijedzijan kv ssvadbam nijepocztijwijm ij kv ssgrumadzenijv nijestatecznemu, yako kv kolbije (*kolebaniu się, huśtawkom*) ij kv taniyczom ij tess gdebij bijlij gijnsse sprossne vzgladij, Nijemaija tess nijcz davacz kvglarzom albo tess gijnssijm vylam anij tess maija przepuszczijcz aby kto z gijch czeladzij czo gijm daval

4. *O ssijostrach brzemiennych*

Szyostrij ktore ssą brzemyanne od robothij czyelney (*czelnej, ciężkiej*) vijavsszy modlijtvij chczijalijby mogą ssija udzierzecz (1).

(1) Dalsze przepisy opuszczono w nowej redakcyi tych statutów.

14. R. 1428. Bezimiennego pieśń o Jezusie Chrystusie.

a. Uwagi.

W pozostałościach po ś. p. Chłędowskim znajdująca się pieśń, okazała się być dokładniej niż u Łukasza Gołębiowskiego (w Pamiętn. moich II. 355 nstpn.) przepisana, dla tego więc ogłaszam ją powtórnie. Zapisał na notatce Chłędowski, że je wyjął z rękopisu liczbą LVI. oznaczonego, a zawierającego *Expositio in Epistolas dominicales*; że na odwrotnej stronie arkusza stał rok rzymską liczbą wyrażony *MCCCCYXXX*. Co znaczą owe liczby końcowe *YXXX*? Dopisał Chłędowski, że wyrażają 77., z kąd wniósł że rękopis został r. 1477 przepisany. Co być nie może, gdyż język pieśni jest oczywiście wcześniejszy. Mniemam przeto że owe gzygzaki znaczą *cztery razy siedm*, i wnioskuję, że r. 1428 powstał rękopis rzeźbiony.

b. TEKST.

Ihu Hre (*Jezu Chryste*) nasza radosc
 thy yesz przijszedl na then swath goszcz
 racz wyslujacz nasze psby (*prośby*)
 czebye fali yazyk cosdij
 Tysz se spanni Marije narodzyl
 czewslhws (*dziewictwu, i.*) geij nitzsz nezaszkoczyl
 thoby chwała przesprzestania
 nasz rozwm ij miszl czijysz (*dziś*) spewa
 Wijtay mego tworcza czalo
 ijzesz mi se vidzecz dalo
 tako jako smartwywstalo
 gez czysz (*dziś*) na swath zavijtalo
 I sweta crij (*krwi*) racz zavijtac

gez stego czala dalas sa lacz
 yszesz swata nechczala dacz
 by gij zarla pkelnija przepasz
 Racz mnie thy sobye napoiytz (*napić*)
 nedostatki upokojicz
 aby mij czarth nemogl skoczijcz
 two mijlsze racz tho strzedzycz
 Kthobye proroczij volaly
 by cza yedno vidzcz mely
 a mij cza yusz thw vydziymi
 y przetho kthobye crziczijmi
 Nye lacz (*nie odłączaj*) nasz gresznych oth szyebe
 ale nasz przijlaczij ksobye
 gdzesz crolwiesz ij smarye (*z Maryą*)
 wszjthczy sa swaczy radwija
 Alla Alla alla alla (*alleluja*)
 Stdrova bacz pano maria Amen

15. Po r. 1428. Nabożeństwo kościelne.

a. UWAGA.

Okładki książek nabożnych, podklejone pergaminem, miały pismem gockiem wyrażone następujące niżej modlitwy, przyklejone do urywku drukowanej książki nabożnej, pisannej po łacinie. Zdaje się że pismo z pierwszej połowy XV wieku pochodzi. Szkoda że nie można było dociec jaka była treść nabożnej książki owej; bo tak łatwiej byłoby odgadnąć wiek pergaminów; niby przez to, iż gdy książka była tej a tej daty, toć równie daty podobnej mógł być pergamin, na podklejenie jej okładek użyty. Pomnik ten miałem sobie dostarczony przez p. Ant. Muczkowskiego Professora akadem. duchow. który łaskawie raczył pomagać mi przy korekcie od połowy drugiego tomu poczynszy.

b. TEKST PIERWOTWORU.

Mocz boga oycza y szyna yego mądroscz a dar ducha
 svyatego racz bijcz sznamy sze wsijthkymy amen. Ewan-
 gelyu maczye dzysyeyszey nyedzyele ktory ya (*jq*) svya-
 ti Macyey popyssal szosthym polozenijv albo capitule
 svoych ksyak ktora sya tako ma prostym wycladem One-
 go czassv (1). Macye Ewangelyv dzyssyessey nydzyele
 Na tha Ewangelyv aczbych vam nyecz po vyedzyl czo by
 bylo kv vassemv polepssenyv, dzam (?) tego ot syebye
 nyemoga myecz ale vczyeczmysya pa dar (*po dar*) ducha
 svyatego aby on raczyl nassze syercza roskrevycz (*roz-
 krzewić, zagrzać,*) a włącz nam dar ducha svyatego.
 A przestosz vczyeczmy sya do panny mariey posdrow-
 my a (*jq*) ona modlytwa ktory ya posdrovyl Archaniol
 gabryel. Szdrowasz maria myloscy pelna bog stobą blogo-
 slavyona thy myedzy nyevyastamy y blogoslavyon ovocz
 zyvota tvego iezus chrystus. Panno Maria myloscyva racz
 bycz s namij nynye y przy nassey smyerczy amen. Panye
 iezu Chryste przes tvey mathky posdrovyenye racz nam
 dacz myr a pokoy y dvsne sbavyenye amen (2). *Quilibet
 post me dicat* powssednyv spovyecz, ya grzessny czlovyek
 spovyadam szya bogv wssechmogvcemu. pannye mariey
 y mathuchnye yego svyatemv pyotr v svyatemv pawlv
 y wssyczkym svyatym. i tobye kaplanye wmyasto boga
 vstavyony Mych wssieczkych grzechow vyadomych y nye-
 vyadomych czom sya gych dopvscyl od mego porodzenya

(1) Tu, opowiedziawszy Kapłan ewanielią ś., tak dalej rzecz pro-
 wadził.

(2) Ułamek pieśni nabożnej.

asz do dzysyeysszego dnya. Davam sja vynyen bogv wszechmogucemu szdzyesyaczyorga przykazanya bozego a navyaczey dvoygaysem boga wsszechmogvcego nyemyloval ze wssyczkyey dussze ze wsyczkyego syercza mego a blysnego yako szam syebye. Davam sja vynyen deo omnipotenti syedmy szmyertelnych grzechow yakom koly szgrzeszyl, pychą, lakomstvem, nyeczystotą, zavysczyą, obszarstvem, gnyevem, lenystvem kv bozey slusbye tego my zal y tego sja kaya (*żałuję*). Davam sja vynyen bogv wschechv spyaczy (*z pięciu*) szmyslow czyala mego grzessnego czom szgrzessyl vydzenym, szlyssenym, povinnyenym kvsszenym, dotknyenym, albo szmyechem clammem (*klamstwem*,) sdradv słą (*złą*) przyczyną slym pogorssenym przysyagą falssyvá, slym svyadomyem, słą volą, szlym lubowanyem, possczym (*prostym*) veyrzenym vyele dobrego opvszczayvcz czvdzegrzechy vpravyayvcz svych y martvych vylaczyayvcz, szromoczvcz tako dobre duchovne stadlo yako y szwyeczkye. Tesh sja davam vynyen deo omnipotenti ze dvānascie czlonkow vyary svyatey krzescyanskyey aczbych tesh grzesny czlovyek vstāpylem vyerzācz w czary w gusla v.... (1) albo v nyektore zegnanye.... naprzecyvo bogv stvorzyczylovy svemv. albo yego svyatym naprzecyvo povyatrzv (2) przecyvayuczysya vyernej spravedylyvoscy Y tesh czom szgrzesyl ysszem nyepopelnyl szyedmy vczynkow mylosyernych yssem nagyego nyeprzyodzyal, lacznego nyenakarmyl, pragnvczego nyenapoyl, nyemo-

(1) Znaczy *rel.*, Kapłan bowiem, podług własnego domniemywania, znając parafian, miał to lub owo przypominać im, czy w czem nie zgrzeszyli.

(2) Przeciwno powietrzu miał zgrzeszyć?

cznego nyenavyedzyl, yatego (*jętego, jęńca*) nyeotkupyl, vmarlego do grobv nyedoprovadzyl. Y prosza svego stvorchyzela byerzvcz szoby na pomocz pannv mariv mathvchna yego aby rzaczyl veyrzecz oczyma svego mylosyerdzia na mya grzesnego czlovyeka, ysz by mya nyessv-dzyl podlug mych sloscy y czyaskych grzechow. Abye podlug svego mylosyerdzia, y czyeby Kaplanye w myasto boga prossa aby mya rosdzessyl (*rozgrzeszył*) tą moczą którą masz a deo omnipotenti.

Panye myly boze moczny otho ya czlovyek barszo zlosny, przystapaya do czyala svyateho boga w troyczy yedyneho, ktore szya poczalo sprawa ducha svyatego, y na drzevy vijszyalo dla sbavyenya mego. (1) O wschechmogvczy panye moy otho ya czlovyek tvoy przystapvya do syna tvego yako nyemocznij do lekarza pewnego yako nagij do kola vyelebneho, yako slepy do svyecz bo-sztva yego, yako pragnący do stvdnyche zyvota vyecznego, yako pyelgrzym do pana lutosczyvego, yako sluga do kola (*zgromadzenia*) laszkavego, yako umarly do zyvota trvalego, dla tego czya prossa szklon vszy mylosyerdzia tvego do mnye czlovyeka grzesznego Abij raczyl mnye vy-ijacz sz grzechv koszdego, yszbych dostoinye przyyál czyalo yego bo przesz nyego nyemasz sbavyenya mego Oycze boze wschechmogący prosza ya czyeby czlovyek mylający daz my czyalo szyna tvego, bosz go szeslal dla mnye grzesznego Panno Maria mathko szyna bozego, veyrzy na mya sluga svego, prossa czya dla poczaczya vessolego vczyn mya dostoinyego, yszbych mogl przyyacz szyna tve-

(1) Ułamek pieśni nabożnej.

go dla sbavyenya mego, wssychez svyaczy za mnu proszycze a tho my v boga vymoscye bych mogl dostoinnye pana mego przyyacz czyalo dla otrzymanya laszky yego y po szmyerczy zyvotha wyecznego amen (1).

16. Modlitwa i dziesięcioro przykazania.

a. UWAGA.

W tymże rękopisie znajduje się modlitwa, (ułożona prawie cała z pieśni nabożnych,) którą Kapłan odmawiał, przystępując do objaśnienia ludowi Dziesięcioro przykazania. Następuje po niej sam Dekalog w redakcyi dwojakiej. Kładąc tu obiedwie, podam następnie ów, który niegdyś wydał J. S. Bandtkie w Pamiętn. Warsz. VIII. 240 nstpn., nowo porównawszy go z oryginałem, i różnice czytań wydawcy odstępujących od pierwowortu, wykazawszy w nawiasach, które kursywą wydrukować kazałem. Rzeczone pomniki nie są ani najdawniejsze (wyżej pod liczb. 3. wydrukowałem najstarożytniejszy Dekalog z XIV pochodzący wieku), ani też nie są, w ogóle mówiąc, wszystkie. Są bowiem jeszcze inne w rękopisach i drukach przechowujące się (2),

(1) Ułamek pieśni.

(2) W bibliotece zakładu imienia Ossolińskich we Lwowie, jest rękopis jeden, w darze od Dzierzgowskiego tejże bibliotece dany, i liczbą 54 w jej katalogu oznaczony, który będąc pisanym w XV wieku, zgadza się w wystawieniu z wydrukowanymi tu od nas. Przeciwnie Dekalog ów, który (wziąwszy go z książki łacińskiej w Norymberdze 1480 drukowanej), umieścić na czele tomu I. Sandomierzanina Tomasz Ujazdowski, tudzież ów który z rękopisów warszawskich wydrukowałem w Pamiętnikach II. 369. nstpn., różni się od nich w wystawieniu i pisowni.

które opuszczam z tej przyczyny, iż nic nie zawierają nowego, lub też, drukiem ogłoszone będąc, są przystępne każdemu, ktoby je bliżej poznać, i z wydanemi przez nas porównać chciał. Rozważywszy je czytelnik, i stawiawszy obok poematu czeskiego, że się tak wyrażę, dekalogowego, (jest w Wyborze literatury czeskiej 231. nstpn.,) przyzna zaiste, że prawdę wyrzekł, zauważając, że wykład polski Dekalogu nie może iść w żadne porównanie z czeskim.

b. TEKST.

Jezu myly laszkavy panye, veyrzij dzysz na thvoye sthvorzenye day nam laszka nynye byszmij oplakaly tvoye vmaczenye Panno Maria mathko syna bozego prosymy czyebye przez umaczenye syna twoyego kthorysz myala pot krzyszem syna tvego iesusza blogoslavyonego ysz byszmy oplakaly vmaczenye yego. Criste panye szynv boszy szystey panuij narodzonij y tobye oczcze nyebeszy bacz czesz chvala szdvchem szvyathym in regno celorum. Ad quod nos...

Wstanczye yako swyatha Maria magdalena wstala gdi grzechow ostala boza mijlosz otrzymala Tocz yest vola boga naszego bychom pelnijly przykazanye ijego, yest pyszano w kzangach zakonv starego a tho są szłowa yego Nyemyej boga gijnnego nyebyerzy darmo ymijena yego Pamyathaj nijedzela szwyanczyz oczcza y maczyersz thowoijszczycz Nyezabijaj bratha thwego nijeczijn grzechu nijeczystego. Nyeczyn cradzewszthwa zadnego nyemowij szwadcyszthwa falszywego. Nyepozandaj zeny bratha szwego anij thego wszythkego czo yesth ijego.

C. DZISIECIORO PRZYKAZANIA W TROISTYM ODPISIE.

a, Decem precepta sequuntur in versibus Latinis et Ritmis wlgaribus pronuntianda simplicibus (Z tegoż rękopisu wyjąłem, gdzie się po dwakroć umieszczone znajdują. Jeden rękopis przeto w tekście, drugi w wariantach, w nawiasy powoływanych, umieściliśmy.

Unum cole deum

Pyrzwa (*Pyrwa*) Kazny (*kaszny*) thworcza naszczego (*naszego*)
Nyemaszch (*Nyemasz*) myecz boga gyszczego (*gynszczego*)

Nec vane iura per ipsum

W proznoszczij (*prosnoscy*) nyesthatku (*nyestathku*) thwego (*twego*)
Nyebyerz (*Nyebysz*) gymya (*gymyenia*) bozego

Sabbatha sanctifies (tak za *sanctifies*.)

Pamyathay (*Pamyatay*) thak (*tho*) thobye (*tobye*) wyelya (*vyela*)
By czczył szwyatho (*szwyatho*) y nyedzyelya

Habeas in honore parentes

Chceszły myeczij (*myecz*) laszka moją (*moya*)
Czczyi (*czczy*) oytheza (*oycza*) y mathka thwoją (*swoya*)

Non sis fur

Nyebyerz gymyenia czudzego
Nadznym (*Nadznym*) udzyelay szwego (*swoyego*)

Mechus

Nyeczyn (*Nyeczyzny*) grzechw (*grzechu*) nyeczysthego (*nyeczystego*)
Procz vrząd w (*urządy, położył v za u snadź z ruska*) malzchenyszkyyg o
(*malzchenyskyego*)

Occisor

Nyezabyay bratha szwadą (*swoda*)
Kaznyą (*kasznyą*) raka (*raka*) anij (*any*) srada (*rado*)

Testis iniquus (1)

Lszczyą (2) szwadeczthwa (*swyadecztra*) falszchwego (*falsywego*)
Nyeszwyatchcz (*Nyeswyaczczy*) na thwego (*wego*) blyznyego (*blysnego*)

Alterius nuptam

Nyopozchaday (*Nyepozaday*) zchony (*zony*) gyego (*yego*)
Thak (*Tak*) szchowaszch (*zachowasz*) rząd (*rząth*) sthadla (*stadla*) thwe-
go (*wego*)

Nec rem cupias alienam

W brathczkych (*W braczkych*) rzeczach (*rzeczach*) nyekarzyszczy (*nye
korzysty*)
Kazny (*kaszny*) bazcha (*cristova*) nathem (*w thym*) tho wyszy (*ugyszczy*)

β. W tymże rękopisie jest inna redakcyja Dziesięcioro przykazania
dwoista, którą podobnież co powyższy pomnik wydaję.

1.

Pirva (*Pirzva*) Kasney (*Kaszen*) thvorcza naszego
nebadzesz maley boga ginego

2.

Po prosznosczy (*porsznosczi*) nesthku (*neszthku*) thwego
ne berzi gymena (*gimana*) boszego

3.

Pamithay (*Pamathay*) thobe vela
bi cziczil svatha (*szwitha*) y (3) nedzala (*nedzela*)

(1) tak, za *iniquus*, gdzie *w* za *u* długie czyli podwójne *uu* stoi.

(2) nad *L* położono drugie *l*, obiedwie te spółgłoski znaczą *ł*, sam zaś wyraz
Lszczyą oddano przez *Lscya*.

(3) nie masz tej samogłoski w drugim odpisie.

4.

Chceszly meczi laszka moia
miluy odcza (*oczczza*) mathka (*matka*) swoia (*szvoya*)

5.

Neszabyay bratha swada (*suada*)
raku kaszna ani szlu radu

6.

Nie ploczey (za *plodz*, od *plodzić*) grzechu (*grzecha*) nieczistego
procz urzadu malszenskiego (*malszenszkiego*)

7.

Ne cradni gimana czuczego
naczni (*) vdzał svego (*szvego*)

8.

Nemow (*Nemowey*) na szuego (*szvego*) blisnego (*blisznego*)
lsczi svatheczva (*szvadeczthva*) falsiuego (*falszivego*)

9.

Neposzaday szoni go
thak napelnisz urzad stadla thvego

10.

W brathnach (*W brathnacz*) rzeczach nekorzisczi (*nekorziszczy*)
na them bosza miloscz (*miloszczy*) viszy

7. Dziesięcioro przykazania następujące wydał z rękopisów krawskich J. S. Bandtkie. Porównawszy rękopis z jego drukiem, znaleźliśmy nie małe różnice, i takowe w przypiskach umieszczamy.

Pijrwa kaazn thworcza naschego I
Nijemasch (1) mijecz boga ginschego

(*) Nie rozumiem! ma znaczyć *nędznym*.

(1) w druku stoi *niemasch*.

Na proznoscz nijestatku thweego	II
Nyebierz gymiona bożeeo (1)	
Pamietaj to thobie wiele (2)	III
Bi czczijł swieto (3).ij nijedzielo	
Chezeslij zijskacz laskę moye	III
Czy oczęza y mathkę twoija (4)	
Nizabiyay bratha swada (5)	V
Raka kaasnua any rada (6)	
Nijeczin grzechv nieczisteego	
Procz (7) urzędv małżenskigo (6)	VI
Niekraadn gjmieniaa czudzego	
A nedznim vdzielaj sweego	VII
Nyemow na sweego blysnego	
Nijcz (8) swiadecztwa falschweego	VIII
Niepożanday (9) zonij iego	
Tak spelnysch urzand staadla tweego	IX
Braczkych rzeczy niekorziszczij	
Kaaznij bozey tako gystchczy (10)	X
Chezeslij wżivot (11) wieczny (12) vnjdz	
Tho przykaazanye maasch pelnycz	

17. Pismo polskie Jakóba Parkosza.

a) UWAGA.

Na stronicy 336 pierwszego tomu tego dzieła, mówiło się o rękopisie Parkosza, trojaki alfabet przedstawiającym. Pierwszy ułożony przez samego Parkosza wierszem, nie

- (1) nad z jest kropka w rękopisie.
- (2) tak stoi w rękopisie mylnie za *wyelyy* od *wyeleti* za *woleti* nakazywać.
- (3) w dr. *święto*.
- (4) w dr. *twoiją*.
- (5) w dr. *swadę*.
- (6) w dr. *radę*.
- (7) w ręk. położono kreskę nad *o* wyraźnie, niby *ó* znacząc.
- (8) też sama uwaga eo w przypisku *u*.
- (9) w dr. *nijcz*.
- (10) też uwaga eo w przyp. 1.
- (11) kropka nad *z* w rękopisie położona znaczy, jak mniemam, że się *z* wyrażać ma.
- (12) też sama uwaga eo pod 1.
- (12) w rękopisie *v* stoi, w druku *w*.

dokładnie wydał J. S. Bandtkie, jak pokazują różnice między pierwotworem a jego drukiem zachodzące, które w przypiskach umieszczamy. Drugi również od Parkosza pochodzi. Trzeci w przykładach, z uwagą na powyższe dwa alfabety, ułożył bezimienny pisarz. Wszystkie zobacz w podobiznie rękopisu, którą dołączamy. Objął znaczenie przykładów J. S. Bandtkie (w wydaniu Parkosza na stronie 94. nstpn.) za którym poszliśmy, kładąc w nawiasach dzisiejsze znaczenie wyrazów.

b) TEKST.

a. Pierwszy alfabet.

Ktho chce pisać (1) doskonale
 Gëzik polski i tesz prave
 umeij obecado moi je
 Kthorez thak (*tak*) napissal tobe,
 abi pissał tak krothke .a.,
 aa ssovitho gdzie ssze vsdluszaa
 podług thego będzie pissaan,
 ludziz wszystkich oęc adaam,
 a thesz gdzie .b. będzie grunbe,
 Thako pissmem poloszysch (*polozysch*) gee,
 Nepissch virzchu okreglego
 Pissac bartka sbavonego
 Svirzchem okreglem pissi b.
 bodri thako napissesch ssvee,
 Gdzie .c. glossu meec nebedze
 Vmasto gego tham k sszendze (*sszedze*)
 Jako kameen thako kaptuur
 Pissan będzie przes k ij kuur
 Ale gdzie .c. swoij glos meva
 Sviklem pijsmem calo tak (*thak*) da,
 ale cęłęu (*čelęuij*) ij čalu,

(1) Kształt spółgłoski *c* i innych zobacz w podobiznie; drukiem wyrazić się nie dała dokładnie.

pod .ç. przijpissij (*przijpisschij*) thak gemu
 Gestli c barzo grubeije
 Thako pissmem czab visnaije
 Gdij przijpissano (*przijpissano*) bedze,
 Ch chvalebne thako szzedze
 Ale bichçi neprzedluszil
 anij theszknoscizij (*thesknosci*) uczijnijl (*uczijnijl*)
 Patrzij obecada meego
 Thobe thu napissanego
 Boç vnijem kaszde slovko thobe
 Pissmem rosni glos da vssobe,
 Pisch gee vgijma bosze thako,
 ije|zemczij napissal iako

β. Drugi alfabet.

breve	longum	grossum	molle												
a	aa	h	b	has quinque litteras in Polonico idiomate											
				per se molle		breve longum		durum molle		per se					
habes	c	k	ç	cz	ch	d	dz	e	ee	ff	f	g			
improprie	breve	longum	durum	molle	grossum	molle	grossum	molle	breve						
g	i	ij	ï	l	η (m)	m (m')	η (n)	n (ñ)	o						
longum	durum	molle													
oo	ŕ	(p)	p (p')	per se	q	per se	R	r	ſ	S	In lingua Polonorum				
										breve longum					
inter se semper diversas habes				ſſ	ſch	ſ	z	t	u	uu	v	ê	w	x	y

Quam prodit vim v aliter has tres habes differentias....
 (*nie wyczytałem*) prout in abecedario Polonorum.

γ. Trzeci alfabet.

Adaam (*Adam*) bil (*bił*) bijl (*był*) cał (*cał, cały*) kaal
 (*kajal się, żalował*) czas (*czas*) çało (*ciało*) choud (*chód*)
 daał (*dał*) dżaał (*dział*) eſz (*iż*) ffitaa (*fiła, f*) figi (*figi*)
 i (*i*) gee (*jé, od jeść*) ije (*idź*) ghaan (*Jan*) Krol (*Król*) lis

(*lysy*) lis (*lis*) mikaa (*Mikołaj*) mika (*myka*, dziś *zmyka*, *umyka*) nisski (*z Nysy* miasta pochodzący) niski (*niski*) othoofz (*otół*) pige (*pije*) plschno (*pyszno*) quas (*kras*) rossa (*rosa*) rzøessa (*rzęsa, rżęsa*) rosum (*rozum*) saam (*sam*) schaad (*schod*) fšzaadt (*zsiadt*) fšak (*żak*) ʒžaraa (*zara*, dziś *zaraz*) ʒamyø (*za miq*, dziś *za mnq*) to (*to*) umee (*umię, od umieć*) my (*my*) wiła (*Wiła*, dziś *Nimfa*) wilaat (*wylał*) wsta (*usta*) xøedz (*Xiędz*) ijenczøc (*jęcząc*) ijeczi (*jęcy, od jeniec*) ijøekaa (*jęka się*).

18—19. R. 1444. Modlitwa do najświętszej panny.

a) UWAGI.

W pozostałej po ś. p. Janie Wincentym Bandtkie bibliotece, którą syn jego sprzedał p. Kazimirzowi Stronczyńskiemu, jest rękopis ćwiartkowy, statut wiślicki zawierający; na którym dawny jego właściciel napisał: „Opus hocce complectitur leges, conditas a Casimiro M. vel III. Visliciae, et a Vladislao Cracoviae, quarum posteriores a MCCCCXXIII. Vartae erant confirmatae. Scriptor hujus codicis est anonymus, incertique plane nominis, qui tempus scripturae confectae indicat in pagella penultima versa, his verbis:

Finis pro quo sit benedictus Deus in saecula saeculorum amen.
Anno (M)CCCCXLIII.

Eundem annum 1444. apposuit in fine fere paginae ultimae. Leguntur quoque in ultimis binis pagellis quaedam regulae juris, et explicatio nonnullarum vocum. Vocabularium haud dubie vetustissimum”.

Wokabularzyk ten jest po łacinie i po polsku. Nie

kończy on rękopisu, gdyż i owszem modlitewka którą przedstawiamy zakończy go. Tę, jako bezbożną, dawna przekreśliła ręka. Kładziemy ją w pierwotnej i teraźniejszej polszczyźnie.

b) TEKST MODLITWY W PIERWOTWORZE.

Serdeczne poklonijenye odmego szczrze (*szczerze*) łaskawe powithanije paño miļa thobije sza klanam Ynathwe sdrowe thim listhem pijtham asz wepowedam wem oze wele milich iymasch apogrzechu namij anicz nijedbasz alepijey są czij (*ci*) vcebijie maija czo szcebijie klamaija Jakom tho szliszal odnektforego twego boze zarasz sługa thakijgo czo omileij mislij ijmovij nijeweznego czo gijma moje thim darem thobije dawam wedzecz etc.

c) W DZISIEJSZYM JĘZYKU.

Serdeczne pokłonienie od mego (ducha? od mojej osoby?); szczerze łaskawe powitanie panno miła. Tobie się kłaniam, i na twoje zdrowie tym listem pytam (błagam Ciebie), aż wypowiedam (uproszę). Wiem iż wiele miłych (sobie) masz, a po grzechu (iż jesteśmy grzeszni) nami a nic nie dbasz (na nas wcale nie dbasz). A lepiej się ci u ciebie mają co z ciebie kłamają (co cię okłamują). Jakom to słyszał od niektórego. Boże zaraz (zarazą dotknij) sługę takiego, co o miłej myśli i mówi nieważnego (lekkomyślnego) co. Imię moje tym darem tobie daję wiedzieć.....

20. Przed r. 1450. Wyznanie wiary.

a) UWAGA.

W rękopisie teologicznym ćwiartkowym, po łacinie w pierwszej połowie XV wieku napisanym, a noszącym napis *Tractatus diversorum doctorum super sacramentum et alia plura*, który w bibl. hr. Raczyńskiego w Poznaniu czytałem, znajduje się Wyznanie wiary (*Credo*) po polsku, pełne czeszczyzny. Przed wyznaniem stoi przemowa do dziatek, o zachowaniu przykazań bżych (napisana jest po czesku): co uczy, iż jakiś czeski pobratymiec napisał toż wyznanie dla Polaków, w hussyckich czasach. Mówi tak:

b) TEKST.

ya grzysny czlowyiek zpowyedam bohu oczu synu swatemu duchu wsye gednomu hospodynmu y swyetye kralewnye matczye bozy y wsyem swatym y dobie knyzeze czo syem hrzyesyl zme mladosty az do dnesnyeho dne Scrzyesyl wpyety smyslech zywota meho whledany slyse-
nym wpowonyenym pokussyenym Scrzyesyl sem wsyemny smrtedlnych hrzychych vpysye zawysty whnyewye vmrzkosty wlacotye wlakomstwy smylstwy toho my zel cagy sye Scrzyesyl sem dessaterem bozym przykazanym ze syem hospodyna niemylowal zewsyeho srdcze zewsyedussye me zewsyesyly me | ze sye nemylowal sweho blyznyeho jako sem sye col (znaczy *cokolwiek*, przez skrócenie) omyzcl spraw wyeru prossu hospodyna swate kralewny ywsyech swaty ytebe knyzeze aby zamye boha prosyl pokorztesye gospodynmu srdczem...blaw.a klante (dicatur misereatur) rozhrzyeseny wasych wsyech hrzyechow

odpustyenye racz wam dopomocy otecz syn swaty Duch
wsye geden hospodyn || Do sye prosyly trudyly

Jest to najdawniejszy pomnik polskiego języka czeszczyzną przesyczonego, który stawia oczywisty na to dowód, iż kiedy niekiedy miał język naszych pobratymców wpływ na mowę polską, nie o tyle wszakże ażeby się utrzymywać godziło, iż polski język rozwinął się i ukształcił na czeskim.

21, 22. Kazanie po polsku miane.

W bibliotece hr. Raczyńskiego w Poznaniu jest też rękopis w ćwiartce z pierwszej połowy XV wieku, z którego pokazuje się, że duchowni nasi mawiali do ludu po polsku, językiem łacińskim kazanie poprzednio napisawszy sobie. Albowiem Ksiądz zanim wystąpił na ambonę, winien snadź był pokazać Przełożonemu swojemu kazanie które miał mówić; a gdy ten często nie umiał po polsku, (różnych bowiem narodów ludzie sprawowali u nas obowiązki duchowne,) przeto musiał je mieć sobie w języku powszechnym (łacińskim) przedstawione, celem przekonania się, czy mówca będzie miał kazanie do ludu z dogmatami kościoła katolickiego zgodne. Była więc rodzajem cenzury duchownej ostrożność taka, którą w hussyckich naprzód zachowując czasach, zatrzymano nadal. Mówca nawzajem polski, chcąc się upewnić o tém że go na ambonie nie odejdzie pamięć, pisywał sobie nad łacińskimi wyrazami polskie, lub wpisywał takowe w tekst między wyrazy łacińskie. I tak kaznodzieja któregoś czytał, położył polski wyraz *precz* nad łacińskim *retro*; nad *arma* umieścił *sbroya* i t. p. Po wyrazach *in-*

duratum cor meum, położył twarde zakamysle syercze; po filie Jerusalem, umieścił panye y panij myeszkye, po omnes articuli vertebantur in Christi corpore et celere vene, rzekł trzesczaly wszythky slawcy y szyly. Pokładł nawet modlitwy całe, z których dwie wypisuję. Jedna stoi w kazaniu o modlitwie pańskiej przez bezimiennego powiedzianem: drugą wyjąłem z kazania niejakiegoś Złotkowskiego o męce pańskiej. Owa modlitwa tak brzmi: „Et sic Oycze nasz yensze yesz vnyebyesyech svyaczsysa wgymya tve przycz tve krolestvo bą tvą vola usque ad finem”. Ta zaś opiewa: „vel eciam in vulgari dicatur povytay svyati krzyszv gyedyna nadzyeyo nasa (nasza,) wten dzyen umaczenya pana naszego Jesu Christa pomosz dobrym spravyedlyvoszcz a grzeschnym day laszka szwya Czyebe navyszy boze wtroyczy gyedyny wszelkye sthworzenye wszyva raczysz nasz rzadzycz navyeki kthorysz odkupyl nasz na krzyszv panye Jesu Chrisczye sthwozyczyelv nasz amen Deinde dicatur pater noster amen et credo”.

23. Ksiądz Mikołaj z Blonia.

a) UWAGI.

W pozostałościach po ś. p. Walentym Chędowskim znalazł się spory wyciąg, wzięty z rękopisu liczbą XLIII oznaczonego, a mającego napis *Nicolai de Blonie Sacramentale*. Rękopis więc ów obejmował dzieło Księdza Mikołaja, które r. 1451 Jan syn Mikołaja z Płocka przepisał (1), z oryginału nie wiadomo kiedy napisanego. Twierdzi wprawdzie p. Wiszniewski (hist. lit. V. 18.) że na

(1) Porównaj Leleweła ksiąg bibl. II. 90. w przyp.

rozkaz Biskupa Ciołka dla nauki poznańskiego duchowieństwa napisane zostało rzeczzone dzieło: i gdyby tak było możnaby wniesć, że przed r. 1438 napisał je Ksiądz Mikołaj; w tym albowiem roku umarł Stanisław I. herbu Ciołek Biskup poznański. Wszelako gdy pomnę na to, iż według zeznania zmiankowanego wyżej Jana z Płocka, był Ksiądz Mikołaj Kapłanem dyecezyi płockiej nie zaś poznańskiej, (nazywa go bowiem Doktorem prawa kanonicznego, warszawskim kanonikiem a Proboszczem Czyrskim), i gdy wątpię ażeby polecenie takowe miał być dawać poznański Biskup Księdzu obcej dyecezyi, przeto mniemam, iż Mikołaj ów nie poznańskiej lecz płockiej dyecezyi Kapłanem był. Tego to Mikołaja, jak w tomie I. 344. tego dzieła zauważyłem, nie należy mieszać z Księdzem Mikołajem Professorem uniwersytetu krakowskiego, który czy pisał co po polsku, wiadomem mi nie jest. Nie Professora też lecz naszego Mikołaja są kazania, które miały dobre za granicą i w kraju powodzenie. Pierwsze wytłoczone zostało w ćwiartce 1492 w Strasburgu, a następnie po dwa kroć 1519, 1529 wyszło w Krakowie (1); drugie miało po kilkakrotnie wyjść z druku za granicą (2). Uprzedzam czytelnika, że kropki pokładzione w rękopisie ostrzegają o tem, że w tych miejscach nie dało się wyczytać pismo.

(1) Wiszniewski tamże, Lelewel atoli przywodzi tylko trzecie wydanie (porównaj Jochera II. 310.).

(2) Lelewel tamże II. 91. w przyp. Bandtkie w dziejach narodu polskiego II. 68. (wyd. trzeciego) powtarza za drugimi, iż od roku 1486 — 1499 kazania Księdza Mikołaja za granicą wychodziły.

b) TEKST.

Wszakosz by nebyło wemne prawe skrythe bostwo
 nyemogło by bycz. przeszmogę szmercz grzesznych wykup-
 pyene. Tu Judasz szebraw slugy Byszkupę y barzo wyle
 slug ksozecznych (*książęcych*) zydowszkych mędrów ly-
 czomyerników. Smeczmy (*z mieczami*) szkymy (*z kijami*)
 swłocznamy skopyamy slaternamy spochodnamy. y szro-
 szmaytym orężem (*orężem*) yakoby nazboyce albo
 nazłodczeya. Szukayecz yesu crista. yako gym Judasz
 napyrzwey ukazał. nadczewayecz sze aby geszcze był
 wdome gdesztho weczerał. Agdy gdy go thamo nena-
 leszly Judasz gym rzekl. Poszkoczcie rychlo naydzemy
 gy w ogrodzie. Athako są gy (*oni*) thamo nathemeszcze
 poszkoczyły othem kako sze . .
 milo yest
 bogu oczczu
 szedł. Jako sze Ale
 drzewey (*wprzód*) nysz sze thamo przyszly Anyszly gy
 naleszly. Jako w noczy myly yesus poyel swethego pyotra
 swethego Jana a swethego Jacuba. A oddrugych szedw
od drugich (1) Apostolow y rzekl kunym truchla (*strwo-
 żona, trwogą ogarniona*) yest wemnye ma dusza asze
 doszmerczy. Jakoby rzekl— Truchl ge
 dokęd mę szmercze newykupę grzesznych—Tego
 dla szyedzycze (*siedźcie*) tu u czuycze a modlcze sze.
 Aszmow tho myly yesus y odszedł od thych trzy Apo-

(1) Tak stoi w rękopisie, przez pomyłkę piszącego: wyrazy
 więc zbyteczne (*od drugich*) kazałem kursywą wydrukować.

stolow [thako daleko y M.....l malym kamenyem rzuczycz
 rake apadw nazemø swym swethym obliczym apothem
 wsznoszl swogy sweczy oczy w nebosza y ręce weszth-
 chow y poczel sze modlycz rzekecz thako. Othcze moy
 myly Krolu nebyeszky mozelysze tho stacz odal then
 kelych ode mnye. A wszakosz stan sze wolya twa ane-
 moya. Thu opyëdz (*znovu*) mijlij yesus roszkrzyzowaw
 swogy sweczy ręce ypokleknøl nagyma kolyanoma na-
 zemø przychylyw swe swøthe oblicze gzemy. Poczel szye
 przemagacz. (*słabiec*) aze krawawy poth sznego poczekl.
 Spadaly krwawe kropye asz nazemø. A wthem ukazowal
 swoy welky szmøthek. y thakey swey myley mathky
 ythesz swø wszythkø møkø yesz ymal czyrpyecz. sze yego
 wszysthky stawy kurzecz sze. poth krwawy szedl yako
 zgorøczey lasznye. Wthen czas pokazal szye yemø Angol.
 Gabriel. pokrzepyayøcz gy arzeknocz. O Krolu. przesła-
 wnij kako szye bogysz szmerczij. Awszakosz przetho ra-
 czyl szø nathen swyath narodczycz ystøpycz. Aby przes-
 twe swøthø szmercz medzy bogem oczczem amedzy grze-
 sznym mjr uczijnijl. Athosz by twa swøtha szmercz byla
 nawykupyene wszem grzesznym. Awszako nyepreczyw
 twey woly berzesz czyrpyenye ale dobrowolnye chcesz
 czlowyeka odkupycz. Tako wthem myly yesus naszylnye
 (*najsilniëj*) omdlaw opyëdz dluszey poczel sze modlycz. ypyal
 (*spiewal*) yest then psalm rzekecz. Gospodne. Gospodnije.
 moy czemusz mye opuszczyl. yspyal thy wszsthkij psalmy
 Aze dothego psalmu, wthobyeszm goszpodnye ymal na-
 dzeyø Tego psalmu spijal napoly, Atu ij przestal. Bo
 wthen czas krwawy poth opyëdz znego barzo poszedl.
 Aze czekl nazemø

they modlijthwy. ywstał był thako szylno
 trzy Apostolow nalasz Thakosz y wye-
 lyky utrudzone welykym . .
 swethemu pyotru. rzekecz.
 Symunye (Szymonie) spysz

**24. R. 1450. Szczegóły o życiu najświętszej panny,
 świętej Anny i Joachima.**

E. KŁADZIEMY PIERWOTWÓR Z KRÓCIUCHNEMI DOPISKAMI.

....Alye czo oczyecz myloszyerdzya yen nygdy nyepre-
 stanye vczyeschacz nadzných gdysch tako wydzy smąthną
 aby ych nyewysłvchał Kyedy koły ij wzyvają Atesch ny-
 gdy nyeospvsczy kyedy wnym maia nadzyeya, tego dlya
 posłał knyemu anyola znyebyóss Habriela przyschedwschy
 knyemu pozdrovyl ij rzekacz, zdrow bądź Yoachymye
 przyaczyelyv bozy myr y uczyecha zdrowye y nadzyeya
 vyelykyego veszelya przymy dzyszya y navyek vyekom od
 boga Wschechmogącego to poselstwo myey od mojich
 vsth bo thvoy smátek obroczy szyć tobye vyelykye ve-
 szelye wschyték placz twoy ma yęsch skonanye, bo sthwe-
 go naszyenya ma vynydz vyelyebny plod przezen za (1)
 ma bycz odkupyon wschystek svyath y bądźye navroczono
 krolestwo davydovo oycza twego Tho blogoslavyone plye-
 mya bądźye yasz posvyączoną vzyvoczye szvey mathky
 They vyelebnyey dzyevyczy bądźye mya (2) marya dzye-
 vyczą zawždy ostanye aby szyć popelnylo pysmo starych
 oyczow zyvoth tey blogoslavyoney dzyevycze tobye vypo-
 vyem tako ya masch chovacz. Thacz bądźye posvyączona

(1) Omyłka w piśmie za „przezenze przezeńze.”

(2) *będzie imię.*

w zyvoczye mathky svey ba nyebądzye pokalana zadnym zakalem grzecha alye zawzdy czysta dzyevycza Zostanye. Czego dla kyedy tą dzywką Vyelyebną oddoysch (*wykar-misz*) y vchovasch do szyedmy Lath taką yą dasch do Koszczyola y polyeczysch Kaplanom aby zgynijmij dzyvy-
czamij na kozdy dzyeń bogu mylemu sluzyla. Ta dzyevy-
cza naczysthscha bądzye pocznye vrodzy dzyeczyatko
vyelyebne yen ze (1) bądzye synem bozem vezvanij
a bądą yemu dany vschysthky Krolewsthwa tego svyatha
Nyeho byely '(?) wschystko stvorzenye Mocz yego Kro-
lewstwa stanye na¹ vyeky Tego dlya mązą svyathy y do-
stojnij vroc szye v dom tvoij aby vczyszyl (*ucieszył*)
y veszelyl tvoją oblvbyenczą, bo ta dzyevycza *ogye-
szesz* (2) *na to przepovjedzial pocznye dzyęczyatko
yasz bog wschechmogączij duchem svyqthem snyebyos-
szya zaszyszeczij yze bądzye brzemyenna Doma zosta-
wyrschy w dom vyelikij zamal y vyelikij placz y myala
męczączyszycą o tako przydczą mazę svego y vzyvala
boga Wschechmogącego zeslany aby gy raczył vybavy-
czy stego zamatkv y navroczył zveszelym zaszije Vysched-
schy yednego dnya do ogroda aby szyą modlyla y vzyvala
boga wschechmogącego aby yą zbavyl teyvelkyey tesch-
nyczę vzryala znola (3) trawą. rozkosznye ydaczy
y zyemyę vzrola tesch drzewa rozkoznym lystem okra-
szono ptaky [vzryala a ony gnyazda nyoszą gdzye by swe
dzyathky myely zvyelykym lkanym vsnawszchy y podnow-*

(1) za *yenze* „który.”

(2) miejsce złożone pismem tak zwanem kursywą, przepisano
snadź fałszywie, dla tego mi niezrozumiałe jest.

(3) mylnie przepisano za *z pola*.

schy oczy vnyebo y zavdala (1) kv bogv wschechmogą-
 czemu gospodnye stvorzyczyelnye (2) wschego svyatha
 nyeba y wschego stworzenia Oycze svyathy thy yesz
 stvorzyl wschystky rzeczy vstavyeniv y opravylesz nado-
 bnym okraschenym bo gdysz thy osvyczyl vczvyrdzenye
 nyeboss Thyss uczvyrdzyl *gesz sa nanyebhyezysch* (3)
 y przykazales ym bycz dzyerzelij barzij byeg vczvyrdze-
 nya nyeboss slozylesz gorączoszcz nyebyeską sznyemy
 postavylesz szyedm planet na nybyesznych y przykazalesz
 ym by dzyerzely barzy byeg vczvyrdzenia nyebyoss vstavie-
 nya svyataprzeswyczaya (*nadzwyczaj*)vczynylesz dnye vyel-
 vky svyche aby osvyczvely wschystko stvorzenie Czthyrzy
 zvyvoly *a bij* (4) *albo* alymenta (*elementa*,) są od czye-
 by stworzony y mysz (5) ma bycz zyvo wschystko stvorze-
 nye to sa ta czuseh (6) alymenta Ogyen zyemya vylkoszcz
 y powyetrze Thysz tą stvorzyl vyelykye y barzo schyrokye
 morze a na nego glambokoszcz ij zalozylesz vczvyrdzenye
 zyemye Ryby morskye dzyvy przelyczną vmorzv a na
 zyemy zvyarżatka ptaky nyebyeszkye to wschystko
 tobo yesth stworzono a to maya od svego przyrodzenia
 yze svoy plod podlug svego czasu rodzą Kyedysz stvorzyl
 rodzaj czlovyeczy przykazalesz gymze mnozycz zemya
 daye svoy plod rozmaythych zjol Drzewo daye svoy ovocz

(1) mylnie przepisano za *zavolala*.

(2) mylnie przepisano za *stvorzyczyelny*.

(3) Wyrazy złożone pismem tak zwanem kursywą sensu nie mają. Wyrozumieć je starać się będę niżej.

(4) mylnie dodano.

(5) za *ymijsz* „przez które”.

(6) mylnie za *czthyrzy*.

podług czasz szwego alye byąda mnye nądznyey czem-
umszya urodzyla kyedym ya szama oddalona tego darv
vyelebnego yen yest dan kazdemv czlovyekv od przyro-
dzenya yednosch *na mymo y my ludnye* (1) zodna abo
przezdżatkyny a przetom vschemv ludv przeczyvna alye
thy myłoszerny gospodnye zlyvtownyku nądznych vczye-
snykv myłoszyerny racz szye nademną zmyłowacz vczye-
schy mnye nądzną a bardzo smątną zoną nyeoddalij mnye
tako vyelebnego darv przyrodzonego alye my day vczye-
schenye abychi porodzyala moy plod y dalya tobye ovocz
moij y zyvota mego obroczysh moy placz vyeszyelye

Czczenie otem yako dzievycza Marya zvyastovana
przez Anyola Gabryela szvey Mathcze Annye.

Kiedysz anna na svych modlythvach nyeprzestayaczy
vzyvala boga wschechmogącego przyschedl knyey Anyol
Gabriel posłany od boga oycza nyebeskyego y rzekł yey
Zdrova bądź thy blogoslavyona nyevyasto nycz vyączyey
nyesmaczy w serczv thvym alye myey nądzyeyą W bodze
bo yesz vveszelona y zecz (*izeć, iż*) bog vyslychal thvoye
modlythvy y sposobył tvoje vschystky smąthky owa
poczyesch y porodzysh dzyączatko pocznyeschy poro-
dzysz plod yen czyąskoscz placzu y smąthtkv tvego
yasz odemye y obroczy tvoj placz vyelykye vyeszyelye
toby a lyvd ysraelskij starego yenstva vykvpjij To dzye-
czyąthko bądźze zemyczvszna (2) a bądźze ymą yey ve-
zvano marya Ta dzyevycza poczye novy zakon y novy
zyvot a krolovstvo rozpravy thvego oycza davyda yze
przez tą ma bycz zhavyon wschystek svath y takyesch

(1) mylnie przepisano, nie rozumiem.

(2) czy *zenyczvszna?* „żeńszczyzna, dziewczę?”

wschystkij kory anyelszkye nanyebyeschyech maya bycz napolnyony przez tą dzyewką bo ta ma porodzyć krolia nyeba y zyemą y bądzye sznym krolovacz navyeky Tego dlya nabozna y svyata nyevyasto veselyszą czeka- yacz svego maza bocz szyą trzeczyego dnya ktoby vroczy zmovywschy to anyol y odstąpył od nyey y vstąpył na nyebyossa skąd zę był przyschedł Anna svego maza czekała zwyelyka radoszczą podlog przepovyedzenya anyelskyego vroczył szyę trzeczyego dnya w svoy dom yegoz Anna z vyelykym veselym y zwyelyką radoszczą przyła jako svego gospodarza Tako ysch wschystek placz y ych zamat y ten kłopot obroczył szyą ym vyelykye vyeszyelye bo yeden drvgyego veszelycz vmylosczyvym a bardzo v slodkym gadanyv Joachym poczał wschystko povyedacz jako yemu bog zyavyl rzekacz kyedym był na pvscopy placzac zwyelykym lkanym moyą nadze y wzyva- lem boga stvorzyczyela mego gorącymij lzamij aby mij albo vybavyl z mego vyelykyego udrączenia alb ma du- szą sczyala vyal przyschedł kv mnye Anyol od boga po- slany yey myą vczynszyl y povyedzial mij veselye vyelykye bo masch poczac dzywką yey ymyą y vrodność tesch my povyedzial yze ma bycz vyelyką na tem syeczye y na vyeky dzywka bądzye porodzi krola nyeba y zyemye tady ya vyerzyl slovom Anyelskym y przijschedlem ktoby nadzyevayaszą abych czyą tesch znalazł uczyeschoną Tedy Anna odpovyedziala bog wschechmogączij zaczął nasz wyeselycz yze chcział smątkv naszego skonanye bo my takyesch Anyol poslan y vydzialam yego svyątą ly- cze y movyl szemną laskavymy slovy veselyacz myę zmyen vyelykye trosky rzekacz y zesch kv mnye vro- czysz vkrotcze a leschysz. (ulżysz) nasz placz myal sko-

nanye myecz bo ya mam począcz dzyewka tasch pocznye krolya nyebeskyego boga szyna bozego Thesch ta ma odnovycz zakon svyata yasch oyczovye starzy czynly Ta pocznye novy zyvot czystoczy a krolestwo oycza naschego davyda ma pobvdzycz bo rozday czlovieczego vpadnyenya poprawy a dzyevyca czyssta badlacz y ogarnyenyym ducha svyatego pocznye plod vyelyebnij wslyszchawschy to Joachym poczałasta obaboga wschechmogącego chvalycz zvyelykym pyenym zvustavyczną vyaryą czekayacz obyetynczy bozey vpravey nadzিয়ে a lothym (*tak!*) nycz nyevatpylij.

Czczenie o tem co yest opoczączyv marye dzyevyczy yo vlyanyv dusche v yey svyątą czyalo.

Tego dlya po krothkym czaszye anna począła wschyem svyathym zyvoczye ten plod vyelyebny do pyrto szyą ym obyemya vyelykije vyeszyely począło yze bog wschechmogącij obezryal ych vyelyką troska agdysz wsch vzyvoczye svyątą annij plod ten vyelyebny czala podlvg przyrodzenya popelnylo yze yvsch bylo vtrączono podlvg obraza czlovieczego Tedy bog vlyal dvsche svyątą vto czyalo y oblyal ją svą svyata mijlosczyą y przylączył ktemv czyalu svyątemv y daroval dary rozmaytymij a tako okraszyl v vschemij cznotamij przyrodzonymy y okraszyl czyelestną nadobnasczyą.

Czczyenye otem yzą dzyewyca Marya vzyvoczye svey Mathky była posvyączone y oczyszczona przez ducha svyatego od przyrodzonego grzechv.

Kyedysz to czyalo svyątą bylo vyobrazono vzyvoczye yey matky dvch svyąthy stąpyl y osvyczyl ją atako oczyszczył od pyrvorodnego y nyeczystego grzechv Tako yze duch svyąthy vnyey odpoczyval ynapelnyl ją szyedmyorym myloszyerdzyem ducha svyatego Takosch ten vyelye-

bny plod nyzly szyą porodzył yvsch byl oblyany czyelestnym darem ducha svyąthego vzyal pommnozenie.

Czczenie o porodzenyv dzyevycze Maryey.

Kyedysch przyschedl czas annye yzby svoy plod porodzyła a nyszly ta godzyna porodenya vyelyebnego dzyaczatka przysła Tedy porodzyła svoy plod vyelyebny y blogoslavyony yenze wschemv svyathu dano vsdrovye-nye Tedy to szyće poznaly y vzryely ysch była plecz nyebyeska podlvg slova anyelskyego Takosch ta oba vyelyka radoscz y vyelykye vyeszyelye myra (1) veselyączyszją narodenya takyego blogoslavyonego dzyaczatka y poczely pyacz vesole pyenye bogoslavyącz boga wschechmogącego.

Pyenye Joachymovo ktoresch pyal przy porodzenyv svego dzyaczatka.

Oczyecz dzyevycze Maryey poczał pyacz pyenye chwała boga wschechmogącego stvorzyczela nyeba y zyemye y rzekl Blogoslavyon bog moy yen dzyerzy panstwo nyebyeszkye y wsche sloncze myaszyadz y gvyazdy yen dzyerzy wschystko vtwyrdzenie nyebeskye blogoslavyon bącz stvorzyczelv vschego svyata blogoslavyon bącz yenzesz przyrodzenyv zakon vstavyl przykazalesz aby yedna rzecz myala vynydz blogoslavyon myą nyeraczyl nieoddalycz takyego darv alye my dal wrodzynyv pozdanego plodv Ta dzyevycza v vesely lyvd zydzowskiy bo przez nye ma przydz vyekvyste krolyewstwo blogoslavyon yesz gensesz oczyecz wsthe vczyech ij....

(1) *Myra?* za *mira?* świata? (niby *weselącego się świata*). Mniemam, że stać powinno *miała* za *miały*.

b. TOŻ SAMO DZISIEJSZĄ PISOWNIĄ, ZE ZNAKAMI PISARSKIMI, TUDŻIEŻ DOPEŁNIENIEM I OBJAŚNIENIEM SENSU W NAWIASACH POMIESZCZONEM.

....Ale co ociec miłosierdzia, [ien (*który*) nigdy nie przestanie ucieszać nędznych, gdyż tako (nie po to) widzi smętnych ażeby'ich niewysłuchał ilekroć go (w oryginale *y*, za *gy*) wzywają, gdyż (alesch, *ależ*) nigdy nie opuści kiedy w nim mają nadzieję, ten dla tego] posłał k'niemu Anioła z niebios Gabryela. Przyszedłszy (Anioł) k'niemu pozdrowił go, rzekąc: zdrow bądź Joachimie przyjacielu boży, mir (*pokój*) i uciechę, zdrowie i nadzieję wielkiego wesela, przyjmij dziś i na wiek wiekom (*wieków*) od boga wszechmogącego; to poselstwo miej od (z) moich ust, bo twój smutek obróci się tobie (w) wielkie wesele, wszystek płacz twój ma już skonanie (*koniec*). Bo z twego nasienia ma wyiść (*wyjść*) wielebny płód, przezeńże ma być odkupion wszystek świat; i będzie nawrócono (*powróci się*) królestwo Dawidowe ojca twego. To błogosławione plemie będzie już poświęcone w żywocie swjej matki. Tej wielebnej dziewicy będzie imię Marya. Dziewicą (ona) zawsze ostanie, aby się popełniło (*spelniło*) pismo starych ojców. Żywot tej błogosławionej dziewicy tobie wypowiem (*opiszę*): tak ją masz chować. Tać będzie poświęcona w żywocie matki swjej; ba nie będzie pokalana żadnym zakałem grzechu, ale zawsze czystą dziewicą zostanie. Dla tego, skoro tę dziewczkę wielebną od piersi odsadzisz, i uchowasz do siedmiu lat, taką ją (*w tym będącą wieku*) dasz (*oddasz*) do kościoła, i polecisz (ją) Kapłanom, ażeby z innemi dziewicami na każdy dzień (*co-*

dziennie) bogu miłemu służyła. Ta dziewica najczystsza będzie (pozostanie), pocznie (ona i) urodzi dzieciątko wielbne, które będzie synem bożym wezwane (nazwane); a będą jemu dane (poddane) wszystkie królestwa tego świata, niebo pobieli (uszczęśliwi) wszystko (wszelkie) stworzenie; moc jego królestwa stanie (pozostanie) na wieki. Dla tego mąż święty i dostojny wróć się w dom twój, aby(ś) ucieszył i (u)weselił twoją oblubienicę. Bo ta dziewica, (jakem to już) przepowiedział, pocznie dzieciątko, bowiem ją bóg wszechmogący duchem świętym z niebios zaszczyci iż zostanie brzemienną. „Doma (w domu) zostawszy, w domu wielki zamęt (smutek) i wielki płacz miała (Anna), męcząc się (dręcząc) o taką przydługą (przygodę) męża swojego. I wzywała (wtedy) boga wszechmogącego, zesłany aby (do niej Anioł) raczył wybawić ją z tego zamętu (smutku), i nawrócić (powrócić jęj) z weselem zasię. Wyszedłszy jednego dnia do ogrodu aby się modliła, i wzywała boga wszechmogącego aby ją zbawił (od) téj wielkiej tęsknicy, ujrzała na polu trawę. Rozkosznie idąc po ziemi, ujrzała też drzewa rozkosznym liściem okraszone, ptaki ujrzała, a (jak) one gniazda niosą, gdzieby swe dziatki miały. Z wielkiem łkaniem poznawszy (to), i podniosłszy oczy w niebo, i (wtedy) zawołała ku bogu wszechmogącemu: Gospodynie stwórcy wsze­go świata, nieba i wsze­go stworzenia, Ojczy­wie, ty jesteś (tys) stworzył wszystkie rzeczy; ustawił(eś) i oparł(eś) (postawił(eś) i ozdobił(eś) je) nadobnem okraszeniem. Bo (także) gdyś ty oświecił utwierdzenie (sklepienie, firmament) niebios, tys (też) utwierdził jest na nie (niem) bieżysze (bieg), i przykazales im być (by ci) dzierżały barzi (bardziej) bieg utwier-

dzenia niebios. Złożyłeś (*stworzyłeś*) gorącość niebieską, z niemi (*z tēn wszystkiēn*) postawiłeś siedm płanet na niebiesiech, i przykazałeś im by dzierżały barzi bieg utwierdzenia niebios; ustawienia (*porządki*) światła przez zwyczaju (*bez przykładu, wielkie,*) uczyniłeś; dwie wielkie świece (słońce i księżyc) aby oświecały wszystko stworzenie (zapaliłeś). Cztery żywioły czyli elementa są od ciebie stworzone, któremi ma być żywo (*ożywione*) stworzenie. To są (*są zaś*) te cztery żywioły: ogień, ziemia, wilgość (*wilgotność, woda*) i powietrze. Tyś też stworzył wielkie i barzo szerokie morze, a na niego (*jego*) głębokości założyłeś utwierdzenie (*podstawę*) ziemi. ryby, morskie dziwy przeliczne (*niezliczone*) w morzu, a (*i*) na ziemi zwierzątka, ludzieź ptaki niebieskie. To wszystko tobą (*od ciebie*) jest stworzone, a (*i*) to mają od swego przyrodzenia (nakazanem sobie), iże (*iżby*) swój płód swego czasu rodzą (*ily*). Kiedyś stworzył rodzaj człowieczy, przykazałeś imże mnożyć (dla niego płody). Ziemia daje (mu) swój płód rozmaitych ziół, drzewo daje swój owoc podług czasu swego. Ale biada mnie nędznej! Czemużem się ja urodziła, kiedym ja sama oddalona (*pozbawiona*) tego daru wielebnego, jen jest dan każdemu człowieku od przyrodzenia. Jednoż (*jednakowoż*) ja mimo imię ludnie (*ludzkie*) żadna, albo przedziatkini (*bezdzielna*), a przetom wszemu ludu przeciwna (*niepodobna do ludzi*). Ale ty miłosierny gospodnie, zlitowniku nędznych, ucieszniku miłosierny, racz się nademną zmiłować. Uciesz mnie nędzną a bardzo smętną żonę. Nie oddalaj (*nie pozbawiaj*) mnie tako (*tak*) wielebnego daru przyrodzonego, ale mi daj ucieszenie, abych porodziła mój płód, i dała tobie owoc mój i żywota mego. Obróć mój płacz (*w*) wesele.

Czczenie o tem (*wykład na to*), jako dziewica Marya zwiastowana przez Anioła Gabryela swej matce Annie.

Kiedyż Anna na swych modlitwach nieprzystający (*bez ustanku*) wzywała boga wszechmogącego, przyszedł k'niej Anioł Gabryel, posłany od boga ojca niebieskiego, i rzekł jej: „zdrowa bądź ty błogosławiona niewiasto. Nic więcej (*już dłużej*) niesmac (się) w sercu twem, ale miej nadzieję w bodze. Bo jesteś uweselona, iżec bóg wysłuchał twoje modlitwy, i sposobił (*oddalił*) twoje wszystkie smętki. Owa (*oto*) poczniesz i porodzisz dzieciątko, poczniesz i porodzisz płód, jen ciężkość płaczu i smętku twego już odejmie, i obróci twój płacz (*w*) wielkie wesele tobie (*dla ciebie*), a lud izraelski (*z*) dawnego jeństwa (*poddaństwa*) wykupi. To dzieciątko będzie żeńszczyna, a będzie imię jej wezwano Marya. Ta dziewica pocznie nowy zakon i nowy żywot, a królestwo rozprawi (*naprawi*) twego ojca Dawida; iże (*i też*) przez tę ma być zbawion wszystek świat, i takżeż (*takoż*) wszystkie chóry anielskie na niebiesiech mają być napełnione przez tę dziewczkę. Bo ta ma porodzić Króla nieba i ziemie, i będzie z nim królować na wieki. Dla tego, nabożna i święta niewiasto, wesel się, czekając (*na*) swego męża. Boć się trzeciego dnia k'tobie wróci.“ Zmówiwszy to Anioł odstąpił od niej i wstąpił na niebiosa, zkądże był przyszedł. Anna swego męża czekała z wielką radością. Podług przepowiedzenia anielskiego wrócił się trzeciego dnia w swój dom. Jegoż Anna z wielkiem weselem i z wielką radością przyjęła, jako swego gospodarza. Tako iż wszystek płacz ich i zamęt tudzież kłopot obrócił się im (*w*) wielkie wesele,

bo jeden drugiego (zaczął) weselić w miłościwem a bardzo słodkiem gadaniu. Joachim począł wszystko powie-
 dać, jako jemu bóg zjawił (*objawił*) rzekąc: „kiedym był
 na puszczy, płacząc z wielkiem łkaniem (na) moją nędzę,
 wzywałem boga stwórcy mego gorącemi łzami, aby
 mnie albo wybawił z mego wielkiego udręczenia, alb(o) mą
 duszę z ciała wyjął. (Wtedy) przyszedł ku mnie Anioł od
 boga posłany, iej (za *jen, który*) mię ucieszył, i powiedział
 mi wesele wielkie, bo masz począć dziewczkę; iej imię i uro-
 dność też mi powiedział, iż ma być wielką na tym świe-
 cie, i na wieki dziewczka będzie. Porodzi Króla nieba i zie-
 mie. Tedy ja wierzył słowom anielskim i przyszedłem
 k'tobie, nadziewaja się (*mam nadzieję*) abych cię też na-
 lażł ucieszoną. „Tedy Anna odpowiedziała:” bóg wszechmo-
 gący raczył nas weselić, iż chciał smętku naszego sko-
 nanie. Bo mi takżeż (*takoz*) Anioł posłan, i widziałam jego
 święte lice; i mówił zemną łaskawemi słowy, weseląc
 mnie. Zmień wielkie troski, rzekąc, iżesz (*boć*) ku mnie wró-
 cisz a ulżysz mi; nasz płacz miał skonanie mieć, bo ja
 mam począć dziewczkę, taż pocznie Króla niebieskiego, boga,
 syna bożego. Też ta ma odnowić zakon świata, jaż (*jaki*)
 ojcowie starzy czynili (*pełnili*). Ta pocznie nowy ży-
 wot czystości, a królestwo ojca naszego Dawida ma pobu-
 dzić (*odnowić*). Bo rodzaj człowieczego upadnienia popra-
 wi, a dziewica (a) czysta (a) będąc, ogarnieniem (*wstąpie-
 niem na nią*) ducha świętego pocznie płód wielebny.”
 Usłyszawszy to Joachim począłasta oba (*oboje*) boga wsze-
 chmogącego chwalić z wielkiem pieniem, z wustawiczną
 (*ustawiczną, stałą*) wiarą czekając obietnicy bożej w pra-
 wę nadziei; a w (o) tem nic nie wątpili.

Czczenie o tem co jest (wiadomem) o poczęciu Marye(i) dziewicy, i o wlianiu (*wpływie, wstąpieniu*) dusze w jej święte ciało.

Dla tego, po krótkim czasie, Anna poczęła w schiem (*w swym*) świętym żywocie ten płód wielebny. Dopyrto (*dopiero-to, wtedy*) się im obiema (*obudwom*) wielkie wesele poczęło, iż bóg wszechmogący obejrzał (*wejrzał*) ich (*na ich*) wielką troskę. A gdyż w żywocie świętę (*świętej*) Anny płód ten wielebny ciała podług przyrodzenia popełnił się (*dojrzał*), iż już był wtracon (*uksztaltowan*) podług obrazu człowieczego; tedy bóg wlał dusze (ę) świętą w to ciało, i oblał ją swą świętą miłością, i przyłączył k'temu ciału świętemu, i darował darami rozmaitemi, a tako okraślił wszemi cnotami przyrodzonymi, i ozdobił cielesną (cielesną) nadobnością.

Czczenie o tem iżą (*iż*) dziewica Marya w żywocie swej matki była poświęcona, i oczyszczona przez ducha świętego od przyrodzonego grzechu.

Kiedy (już) to ciało święte było wyobrażono (e) w żywocie jej matki, duch święty stąpił (*zstąpił*) i oświecił (je), tako (*też*) oczyścił od przyrodzonego i nieczystego grzechu. Tako iż duch święty w niej odpoczywał, i napełnił ją siedmiorakiem miłosierdziem ducha świętego. Takoż ten wielebny płód, niżli się porodził, już był obłany cielesnym (sny) darem ducha świętego, (i) wziął pomnożenie.

Czczenie o porodzeniu dziewice Maryej.

Kiedy (już) przyszedł czas Annie, iżby swój płód porodziła; a niżli (i kiedy) ta godzina porodzenia wielebnego dzie-

ciątka przyszła; tedy porodziła swój płód wielbny i błogosławiony, jenże wszemu światu dano w (na) znowienie (*odnowienie*). Tedy to się (na tem się) poznali i ujrzeni iż była płeć niebieska, podług słowa anielskiego. Takoz ta oha (*oboje*) wielka (a) radość i wielkie wesele miała, (mieli,) weseląc się (z) narodzenia takiego błogosławionego dzieciątka; i poczęli pisać (śpiewać) wesołe pienie, bogosławiając (*błogosławiając*) boga wszechmogącego.

Pienie Joachimowo (e) któreż piał przy porodzeniu swego dzieciątka.

Ojciec dziewicy Maryej począł pisać pienie: „chwała boga wszechmogącego stwórcy nieba i ziemi.” I rzekł: „błogosławion bóg mój, jen dżierzy państwo niebieskie, i wsze słońce, miąsiadz (*miesiąc*) i gwiazdy, jen dżierzy wszystko utwierdzenie niebieskie: błogosławion bądź stwórcy wszego świata, błogosławion bądź jenżes przyrodzeniu zakon ustawił, przykazałes aby jedna miała wynidź (*wyjsć z drugiej*); błogosławion (*iżes*) mię nieraczył nieoddalić (*pozbawić*) takiego daru, ale (część) mi dał (*dałes*) w rodzeniu pożądanego (*pożądany*) płodu (*płód*). Ta dziewica uweseli lud żydowski, bo przez nią (*nią*) ma przyjsć wiekuiste królestwo: błogosławion ięż (*jestes*), jenżes ojciec wszech uciech i

25. Tegoż r. Modlitwa przed kazaniem.

a) UWAGA.

Wyjęta jest ta modlitwa z rękopisów warszawskich teologicznej treści, które się obecnie w St. Petersburgu

znajdują. Początek jej ułożony z pieśni, dalszy zaś ciąg
osnowę nabożeństwa kościelnego zawiera.

b) TEKST.

Napoczathku slova mego prosza szobyie na pomocz
boga uszyechnocznijego w trojiczij ijedijnego bij mij ra-
czyl szeszlaacz dziysz dar ducha swathego szwijszokoscij
krolewsthwa nijebyeskego preszawadij (*bez zawady, prze-
szkody*) dyabla przeklatego bych wam mogi pijsma (*z pi-
sma*) swathego powijedacz czo dobrego abijszmij moglij
wsznacz ij wbaczysz (*obaczyć*) wylehnosc ij dostojnosc
swątha tego ale chczemijlij dostaczycz (*dostać, mieć*) thego
mamij poprosycz mathkij yego rzekacz posdrowona badz
panno marią ąsz (*aż*) dokoncza akomodoyecz (*akomodując*)
oczczza boga mądroscz sijna yego yedijnego myloscz
dwcha swantheo racz bycz pospolycze sze wszijthkijmy
sznamy Am Oczecz szijn dwch swąthy bog wtrojiczij ije-
dijnij racz bijcz sznamij ij svamij dla thych slow szmo-
wijenija mabijch (*ma być*) pochwalona ij posdrowyona
dzijewijcza panna maria am.

26. 27. R. I468. Powieść o Papieżu Urbanie.

a) UWAGA.

Wyjęta jest ta powieść ztąd co i powyższa modlitwa,
to jest z rękopisu pergaminowego, rokiem powyżej wska-
zanym oznaczonego, którego na oprawę książki użyto.
Rękopis więc ten z okładek jest zdjęty. Ztąd się tło-
maczy powód, czemu nie jest cały. Część jego mógł
albo przepisywacz opuścić, albo introligator obrócić
na oprawę książki, albo, oderznawszy ją od reszty
pergaminy, użyć tenże na oprawę innego jakowego

dzieła. Nadmienić przy tem należy, iż przy Agendzie r. 1514 drukowanej, znajduje się ta powieść wraz z modlitwami (Porównaj Joch. III. 197. nstpn.), i że według notat Konst. hr. Swidzińskiego, różny był nawet powieści tej u Halera wydany przedruk.

b) TEKST.

Bijl wrzjmije papijesz ijmijenijem urban then ijsz sije bijl wmozijl (*wonarowił, zagrązł*) wgrzech cijelijesny przepuszczijl nanij (*nań*) pan bog nijemocz czijeszka ij smijertelna on baczacz ijsz umrzecz mijal vezval ksobije wsijtkij bijskupij ijwsijtko duchowijenstwo ij rzek do nich moij mijlij przijijaciele czo mij za poczijeche daczije gdijsz ija theij godzinij musze umrzecz aboije sije ijsz dla grzechow moijch bede potepijn a zadnij mu slova na to nijeotpowijedzijał ijedno ijeden kaplan tegosz papijesza barzo nabosnij jmjienijem jan ktorij rzek do nijego ojcze swijethij czemu chcesz rozpaczacz wmiłosyerdziju bozijm atedij rzek donijego papijes ij czomij za poczijeche daies gdi jja ijusz teraz musze umrzecz a boije sije ijsz dla grzechow bede potepijen ij rzek do nijego kaplan ojcze swijethij bede po tvoijeij smijercziz movijl trziz modlijtvi j nabozne a mam nadijeije wmielijm boze ysz bedzijs przessnije (*przez nie*) poczijeson adostapijs boskijego mijlosijedzija a wtijm papijesz zamknał rzecz tedi pokleknał (*pokleknął*) on kaplan (*Jan*) ij spijavajioncziz ij movijl te modlitva pijervsa

28. Przed r. 1470. nstpn. Poezye Andrzeja ze Słupia.

a) UWAGA.

Poezye te, z rękopisów XV wieku warszawskich teologicznych w St. Petersburgu obecnie znajdujących się, wyjęte, doszły do naszych czasów w liczbie sześciu. Położyłam je tu jak stoją w oryginale, strofami ułożone, których wiersze pojedyncze pooddzielano linijką. Przekład ich polski zrobił ś. p. Łukasz Gołębiowski, który dodaje.

b) TEKST.

a. Uczucia żalosne matki boskiej w Wielki Piątek.

Poszluchaycze bracza myła—kczacz (*chcęć*, [*chcę*] *wam skorzycz* (*skarżyć*) *krwawa głowa—uszlyszycze moy zamathek—gyen myszya szthal wwyelky pyąthek.*

Pozaluymya sztary mlody — boczmy przyszly krwawe gody — yednegoczyem szyna myala—ythegoczyem ozyalyala (1).

Zamath czyaszky dostalszya mye ubogyey zenye — wydżacz ros-krwyawyone me myle narodenye — czaszka moya chwylyla krwawa godzyn—wydżacz nyewyernego zydowny —ysz on bygye (*bije*) maczy (*męczy*) mego mylego syna.

Szynku myly y wybrany—roszdzyel szmathka szwoya rany — a wszakomczya szynku myly wszwem szerczu noszyla — athakyesz thobye vyernye szluzyla—przemow kmathcze bych szya uczyeszyla—bo yusz gydzyesz odemnye moya nadzyeya myla.

Szynku bychczya nyszko myala—nyeczoczbychczy wspomagala — thwoya glowka krzywo vysza (*wisi*) thacz bych ya pothparla — krew pothobye plynne thacz bych ya utharla — pyczya volasz pyczacz bychczy dala — ale nyelsza doszyacz thwego szwyathegh czyala.

O aniele Gabriele gdzye yesth ono thwe weszelye—czoszeszmygo obyeczował thako bardzo vyelye—arzekaczy panno pelna yesz myloszczy—ayą pelna szmuthku yzalosczy—szprochnyalo wemnye czyalo ymogye wszythky kosczy.

(1) tak stoi w ręk. Czy nie znaczy *zadati*, *żądać*, nie mieć

Proszczyyesz boga wy mylye yzadne (*żądające, czułe*) maczyory — by wam naddzyathkamy nyebyly thakye tho pozory — yelye ya nye-boga nynye dzysz szeszzala (*zerzała, ujrzała*) — nadszwym nad myłym szynem krasznym — ysz on czyrpy maky (*męki*) nyebadacz wzadney wynye — Nyemam any bada nyecz gynego — gyedno czyebye szynu nakrzzyszu roszybthego.

β. Pieśń o Królowej niebios.

Radoszy wam powyadam — yze nowa pyeszn szkladam — o krolewne nyebyszkyey — ku uczyesze krzeszczyanskyey.

Yzayasz prorok nasz — uczynyl nam bardzo wczasz — wszyavyl nam vyelka radosz — rzeknacx przydzye vylebny goscz.

Narodzylszya szdzyevyche — na czlovyecze oblycze — vnyem badzye wyerne bosztwo — wykupy sznadze (*z nędzy*) nbosztwo.

Szbavyl nasz vyelkyey nadze (*od nędzy*) — nye zaszyemue (*za ziemskie*) pyenyadze — alye szwa krwya nyevynna — vyhayvl szmak (*z mąk*) dusza vynna.

On yest vyerny pellykan — yen wykupyl dusze szam — dal szwe szycerze rosskrwawycz — kczyal szam dusze szmak (*z mąk*) wybawycz.

Thocz czo prorok powyadal — pothem angyol wszwyaszthoval — ysz szya myal narodzych pan — szbawycz dusze szlосszy szam.

Toczya (*toć ją*) vybral nyebyszka — oczecz syn y duch szwyathy — by szama mathko byla — czoby xpa (*Chrysta*) porodzyła

Donareth (*do Nazaret*) poszelsztwo szrądziło vyerne bosztwo — by Gabryel navyedzyl dzyevychy poszelsztwo szrądził poszdrovyl ya pokornye — movyl sznya velny szmyernye (*łagodnie*) — szdrovasz pauno myłосszy — porodzyx szwadoszczy.

Uszlyszal przykazanye — szwyathey troycze wszyavyenye — nathychmyasth ku dzyevychy — naklonyl swoye oblycze.

Przyny syna bozego — othworz (1) szycerza thwego — bądzysz gy (*go*) noszycz wradoszczy — porodzyx przyesz bolesczy.

Cesarzownasz nyebeszk — uczyechasz krzeszczyanszka — wszy-szthek lyud uweszelysz — szwemu dzyewycztwu nycz nye zaszkodzysz.

Rzekła knyemu marya — themu szya dzywuya ya — yako szyna mog myecz — o mazu nycz nyekcza (*nie chcę*) wyedzyecz.

Angyol yey odpowiedzyl — nyechay (*zaniechaj, nie troszcz się*) thego goszpode — duchczya szwyathy navyedzy — yen tha wszythka rzecz obradzy.

(1) opuścił Gołębiowski, nie mogąc wyczytać w oryginale.

Maria rzekła knyemu—dzyakuya bōgu szvemu—gdy yest yemu tak lyubo—uczynycz wemnye takye czudo—przeciwyko przykazany — ku lyuczkyemu szbavyenyu — bog szwa (*ze swego*) cznda—nyekcze szgubycz szlego lyuda.

Thocz umyszllyl szwyeczność—szbawycz szwoy lyud szzalos-
czy—dzysza thego dokonał—mnyecz thobye w poszelsztwo poszłał—
Nye racz thego odmawycz—szczyebye mabyecz boza macz—nyekasz
lyudu (*nie kaź, nie psuj*) szbavyenya—uczyn themu doszkonanye (*wyko-
nanie*).

Nyeczołvyeczenszthvem tho badzye — duch szwyathy wthobye
szyadzye (*niedzie*)—szwyathłoszcz boza tho oprawy—czyebye przy thwey
czystoszczy zostavy.

Przykład thobye thego dam—yen my bog przykazał szam—helsz-
byetha (*Elżbieta*) szynem chodzi—Szwyathego yana porodzy.

Przesz dzyathkyny poczała —ysz bogu uwyerzyła—czo uludzynye-
rowno—u boga wszysztko podobno—Wybrałczya bog dziewycza —
naklyon szwogyey głowycze — podzyakny mu szdobroczy—ukroczy
lyuczkye klopothy.

γ. Wstęp do nowych pieśni.

Wykład Szłopuchowszkyego

początek pyeszny novey—ku thczy (*ku czci*) mathuchny bozey—
wszech nakraszszey rayszkey rezey.

Szpyewaymy ya vaszelye (*wesoło*) — bodz (*boć*) wnyey dobrego
wyelye—ysz wkaszdey vyerney duszy—szyercze szya ku bogu ruszy.

Konyecz thego szpyewanya—dlya lyuczkyego szbawyenya—

day nam chryste szbawyenye—przyszmyerczy dobre szkonanye.

Ktho ya badzye szpyevaczy—albo pylno szluchaczy — panye boze
raczy mu tho wszythko dacz—czo badze uczyebye żądacz —

δ. Pieśń o Maryi Panny nawiedzeniu.

Mocne boszkye thayemnoszczy—o mariey vyelebnoszczy—czesczy-
yansthwo vyerzy wyernye—yest naboszne czy (*czyli*) szmyerne—racz
thego poszluchacz.

Spoczątku szwyatha proroczy—pyszaly vednye ywnoczy—kako
by tho mogło byczy — bytha panna myala myeczy — szbavyczyelya
szwyatha.

Mystrzovye wpyszmye badaly—czo proroczy powyadaly—ysz yą
w figurach vydaly—duchem szwyathym ya posznaly—matka wszego
szvyata.

Od vyeku w radzye posznana — bogiem oczczem przeszezną — by thego syna mathką była — czoby szmuthne uczyeszyła — adamowo plemya. Repetioio.

Nazyszkanye (*na zyskanie, ocalenie*) thego szwyatha —przesz owocz thwego zywotha —panna vyelmy kraszna. Versus.

A nam szmuthku szwego czyalya —thego nabodze (*na Bogu, od Boga*) zadala —by ya bog plodem navyedzył —przesz nya wszyszthek szwyath vyeszyl — ioachim (*Joachima*) smutnego.

Angyol gabriel knyey poszlan —by yey thy dary wszwyasztował — sztayemnycze szvyathey troycze — yen vykupil szvyathe oczcze — szczyemnycze sznyewolyey.

Angyol gdy szya yey ukazał — vyelka radosz yey powyedzył — badziesz wrychlye szyna myala —matką szwego szbavyczyla — ku vyelkyey radoszcy. Repeticio.

Poszdrovyenye gdy yey dawał —czudnye szya szyną yest roszmavyal —archanyol gabriel. Versus.

Szkarbu boszkyey glubokoszcy — wyszla krasza szgyey czudnoszcy myedzy kapłany wszwyatoszcy — myedzy pannamy vecznoszcy (*we cności, w zacności*) —roszla ku obrzadu.

Panna badacz vyelmy mloda —yusz proszyla otho boga —by thego szyna mathka była —czoby chrysta porodzyła —y panną zostala. Repeticio.

Wszemu szvyathu badzye radosz — gdy przydzye then vyelebný gosz —panna vyelmy kraszna.

Nyelyakayszja (*nie lękaj się*) yusz maria — myloszcy bozey yesz pelná — laszke bożą obrządzona — duchem szwyathym napelnyona —porodzysz szbavyczyla.

Maria dzyevyca szmyerną sztala yak rozą czyrvona — lyaklaszja (*lękła, ulękła się*) thego poszdrovyenya — bocz nyekczyala myecz posznanya —plemyenya maszłego. Repeticio.

Szama oszoby nyevyedzac — ayusz matką bożą badacz —przesz ducha szwyathego.

Maria myedzy kwyathy kwyath — szlusba yey dava wszysztek szvyath — szgyey szlawathney nabosznoszcy — szukay vnyey myloszcy —wszelky vyerny szluga yey. Repeticio.

A ktho thoby szluszba dava —szvogyem grzechom othpush myeva —y vyeczna koroną.

Any lylya byaloszcy —czyrvona roza krasznoszcy — zamorszky kwyath szwą drogoszcy — any nardusz (1) szwa wonnoszcy — maryey szya rowną.

(1) u Lindego p. w. *narda* porównaj o niem.

Z obloku promyen wystąpył — szszyebye szloncze wypuszczyl — szloncze szvyatle przez zachodu — gwyaszda yaszna bez upadu — nyebyeszkyey szvyatlosczy. Repeticio.

Sloncze ku vieczney szvyatlosczy — szklonyloszya yey czudnosczy—ot korow (*chórów*) angylszkych. Repeticio.

Gysz maria szwā plodnosczyā—ogarnyona szwa czudnosczyā — nadewszythky gyne panny. Repeticio.

Mayācz panny uczyeszne stadla szwego obronyenye — szwego obronyenye—szmariey dzyevyche. Versus.

Kraszna yesz panna vecznosczy— uzycz nām szwoyey milosczy— uczyesz czlovyeka szmuthnego— yen zadā vydzyecz thwoyego oblycza szwyathego. Repeticio.

O maria zorza yaszna— racz bycz thego domu strozem— panno mylosczywā.

W moyem rozumye badałem—ytakyesz wpyszmye czytałem—myedzy pannamy wyernsalem — zadney gyney nyeszlychalem — myedzy pannamy vecznosczy. Repeticio.

Nyemasz nad nya zadney gyney — panny velmy mylosczywey — mydzy (*tak!*) wszemy pannamy.

Gyedno mylny gyey vyedzenye—nadzyecz vnyey uczyeszenye — u pany laszkawey.

Mystrz maczey othobye pysze — wszemu ludu ku uczeszye—by szya kthobye uczekaly—szwoye krzywdy powyedy — boszthy (*boś ty*) gych rzeczniczā. Repeticio.

O maria lynthosczywa— raczy nam bycz mylosczywa — kthwemu szynu rzeczniczā Amen

ε. Hymn do N.Panny.

Sdrowasz krolyewno wybora — matka nasza myloszerna — szbawyeniesz lynczkye szrzadzyla — yesz boga porodzyła — Chrysta nazarenszkyego.

Szdrowa thy zywoth szlotkosczy — wszyavylasz vyelkye radoschy — pelna yesz boszkyey mylosczy — porodzilasz przez bolyesczy — Xpa nazarenszkyego.

Szdrowa thy nadzyeyo nasza — rayszka roza wsech nakrassa — panyensztwu nycz nyezaszkozylasz — narodzysz kwyath y porodzysz xpa nazarenszkyego.

Szdrowa my kthobye volamy —wszythko pewnosc w thobye mamy — grzeszny szynowye yewyny — racz proszycz za nasza wyny — xpa nazarenszkyego.

Szdrowa wybaw nasz spadolu—ysz ze nyezagynyem poszpolu —
vyszwol nasz szyansztwa (*z jeństwa, niewoli*) dyabelszthwego—ukazy
nam laszkawego—xpa nazarenszkyego.

Szdrowa thysz nasza rzecznycza—grzesznych vyełka spomoczny-
cza—szvyathey troycze myłosznicza—wszyavyonacz yest tagyemny-
cza—xpa nazarenszkyego.

Szdrowa oczy myłosczywe—obroczy knam lytosczywe—racz vy-
dzyecz nasze udraczenye—day laszkave zltowane — xpa nazaren-
szkyego.

Szdrowa yezusa mylego — ovocz zyvotha thwoyego — gyen nasz
szhavy wszego szlego—szradzy (*zrządź, uczyn*) boga laszkawego—xpa
nazarenszkyego.

Szdrowasz panno myłosczywa—wszythkych grzesznych lytosczy-
wa—szlothkye thwoye wspomynanye—prosz nam grzechom odpusz-
czenie—u xpa nazarenszkyego.

Szdrowa thy gwyasza zamorszka—czeszarzowna yesz nyebesza-
ka—thy nam droga ukazuyesz—szama nam laszka zyskuyesz—u xpa
nazarenszkyego.

Szdrowa przethoszya (*przeło się, dla tego*) modlymy — pokornym
szyerczem proszymy—racz bycz przy naszym szkonanyu—przyvyedzy
ku szlyuthowanyu—xpa nazarenszkyego.

ζ. Hymn do Jezusa Chrystusa.

O czyalo boga zyvego—iesu xpa nyebeszkzyego—przyny od nasz
posdrovyenye—nathczya (*nad cię, ciebie*) gynego boga nye.

Bog oczecz ythesz szyn yego—persona ducha szwyatwego—vyscze
trze bosztwa gyednego—boga wtroyczy gydynego.

Poszdrovyon bacz Jhu xpe — wszyalesz (*wziąłeś*) czyalo spanny
czystey — sbavyenyesh lyuczkye opravył — panna przy yey thezy zo-
stavył.

Pochwalyon (1) bądź szbavyczyelu—nasz myly othkupyczyelu —
krzyzowasz szmyerca nasz szbawyl—szmoczy dyabelszkyey vybavyl.

Kthohey proroczy volaly — ysz czyebye vydzyecz zadaly — a my
czyebye yusz vydzymy—przetho kthohey dzysz wolamy.

Wythay wyerne boze czyalo — yszeszya (*iżesz się*) nam vydzyecz
dalo — tak yakosz na krzyzu pvyalo (*ufało*) — yegdysz then szwyath
szyaczthwa (*z jactwa, niewoli*) bralo.

(1) Tak stoi u góry, a pod spodem *Poszdrovyon* też sama napisała ręka, do woli czy-
telnika zostawując, którego z dwóch tych wyrazów zechce użyć.

Szwyathą krew thwego czyała — wyczansztwa czeszcz wszyała — szmariey panyensztwa chwalyebnye — raczylesz roszyacz szwyebodnye.

Oczywszy nasze szamnynye — w thorem czy (*w którym ci*) nycz dobrego nye — zyw nasz prze nasze szbavyenye — racz dac grzechom odpuszczenye. Amen

C. W DZISIEJSZEJ POLSzcZyZNI I PISOWNI (tłomaczenie ś. p. Łuk. Gołębiowskiego).

αα. Uczucia żalosne matki boskiej w Wielki Piątek.

Posłuchajcie bracia mili! — Co wam objawia ta skrwawiona głowa — Usłyszcie mój smutek — który mię spotkał w wielki piątek.

Pożałuj mnie stary, młody — Bom przyszła na krwawe gody — Jednym tylko syna miała — A i tegom postradała.

Smutek ciężki dotknął mnie biedną niewiastę — Widząc rozkrwawiony płód mój luby — Ciężka ma chwila i krwawa godzina — Patrząc na niewiernego żydowina — Jak bije i męczy mego ukochanego syna.

Synku miły i wybrany! Podziel z matką twoje rany — Wszakem cię synu luby w mem sercu nosiła — I tobie wiernie służyła — Przemów do matki! bym się pocieszyła — Bo już odemnie odchodzisz, moja nadziejo miła.

Synku! bym cię tu niżej miała — Niecobym ci dopomagała — Twoja główka wisi krzywo — Jaćbym ją podparła — Krew po tobie płynie, jaćbym ją otarła — Napoju wołasz; napojubym ci dała — Lecz nie mogę dosięgnąć twego świętego ciała.

O aniele Gabryelu! — gdzież owo twe wesele? — któregoś mi obiecywał tak wiele? — Mówiąc do mnie: panno pełnaś miłości! A ja pełna smutku i żalości! Spróchniało we mnie ciało i wszystkie me kości.

Proścież Boga wy miłe i nadobne matki — By tak srogiego losu nie dopuścił na wasze dziatki — Jakiegom ja nieszczęśliwa dziś doczekała — na swym ulubionym, na swym pięknym synu — który cierpi męki, a bez żadnej winy — Nie mam, ani mieć będę syna innego — tylko ciebie na krzyżu rozpiętego.

ββ. Pieśń o Królowej niebios.

Radość wam opowiadam — I nową pieśń składam — O królowej niebios — Dla Chrześcian pociechy.

Izajasz prorok nasz — Przepowiedział nam bardzo wczas — Objawił nam wielką radość — Mówiąc: przyjdzie do was uwielbiony gość.

Narodził się z dziewicy—W ludzkiej postaci—Będzie w nim istotne bóstwo—On odkupi wasze ubóstwo.

Zbawił nas z wielkiej nędzy—Nie za pieniądze ziemskie—Ale przez swą krew niewinną—Od mąk ocalił duszę winną.

On jest pelikan rzeczywisty—wykupił dusze sam—Dozwolił swe serce rozkrwawić—Chciał dusze z mąk wybawić.

To co prorok powiedział—Potem anioł zwiastował—Iż się miał narodzić pan—Wybawić dusze ze złego sam.

Onę to wybrał niebios dziewicę—Ojciec syn i Duch święty—By sama matką była—któraby Chrystusa urodziła.

Do Nazareth poselstwo wyprawia rzeczywiste bóstwo—By Gabriel dziewicę nawiedził zwiastował poselstwo—Pokornie ją pozdrowił—Mówił z nią nader uprzejmie—Zdrowaś panno miłości—Porodzisz Chrystusa w radości.

Usłyszał to przykazanie—Trójcy świętej objawienie—Natychmiast ku dziewicy—Skłonił swe oblicze.

Przyjm syna bożego—Otwórz (bramy?) serca twojego—Będziesz go nosić w radości—Porodzisz bez boleści.

Cesarzownaś niebieska—Chrześcian pociecha—Lud cały uweselisz—Dziewictwu twemu nie zrządzisz uszczerbku.

Rzekła do niego Marya—Temu się dziwuję—Jakże ja syna mogę mieć? o mężu nie chcę wiedzieć.

Anioł jej odpowiedział: Zaniechaj tej myśli pani—Duch święty cię nawiedzi—On to wszystko zrządzi.

Marya do niego się odezwiała—Dzięki czynię Bogu memu—Gdy wola to jego—Uczynić we mnie cnd taki—Przeciw biegowi przyrodzonemu—Dla zbawienia ludzkiego—Bóg przez swe cuda—nie chce zguby złego ludu.

Toć umyślił w wieczności—Wybawić lud swój od żalości—Dziś tego dokonywa—Mnie ku tobie w poselstwie zsyła—Nie chęj tego odmawiać—Ty masz być matką Boga—Nie odejmuj ludowi zbawienia—Przywiedź go owszem do skutku.

Nie człowieczeństwo to będzie—Duch Ś. ciebie osiedzie—Świątość boża to sprawi—Ciebie przy twej czystości pozostawi.

Tego ci przykład dam—Jak mi Bóg przykazał sam. Oto Elżbieta brzemienna synem—Ś. Jana urodzi.

Bezdzienna poczęła—Ze Bogu uwierzyła—Co u ludzi niepodobna—U Boga łatwo być może—Wybrał cię Bóg dziewico—Skłoń głowę twoję—Podziękuj mu z dobrocią—Ukróć ludzkie cierpienia.

77. *Pieśń nowa o matce bożej.*

Wykład Słopuchowskiego

Początek pieśni nowej—na cześć matuchny bożej—ze wszystkich róż rajszych najpiękniejszej

Śpiewajmy ją wesoło— Boć w niej dobrego wiele— I w każdej wierniej duszy—Serce się ku Bogu wzruszy.

Koniec tego śpiewania— Dla ludzkiego zbawienia.

Daj nam Chryste zbawienie— Przy śmierci dobre skonanie.

Kto to będzie śpiewał — albo słuchać pilnie — Panie Boże
racz mu to wszystko dać — Czego u ciebie będzie mógł żądać.

88. *Pieśń o Maryi Panny nawiedzeniu*

Wielkie Boże tajemnice—o wielebności Maryi—Wierzy chrześcijaństwo z pewnością—Nabożne ku niej niezmiernie—Racz tego posłuchać.

Od początku świata prorocy — Pisali we dnie i w nocy—Jak by to być mogło—By ta panna mieć miała—Zbawiciela świata.

Mistrze w piśmie badali — Co prorocy powiadali— Iż ją pod figurami ujrzeli—Darem Ducha Ś. ją poznali—Matką świata całego.

W radzie (niebieskiej) od wieków poznana— Prawicą Boga Ojca przeżegnana— Ażeby jego syna matką była— I smutne pocieszyła — Adamowe plemię—*Powtórzenie.*

Na ocalenie tego świata — Przez owoc twego żywota — Panno wielce urodziwa.— *Wiersz.*

Dla nas w smutku swego ciała—Tego od Boga żądała —By ją Bóg płodem obdarzył— Przez nią świat cały rozweselił — I Joachima strapionego.

Anioł Gabryel do niej wysłany—By jej tę łaskę zwiastował—Z tajemnicy Trójcy Świętej— Co wykupiło ojców świętych— Z ciemnicy, z niewoli.

Anioł gdy się ukazał— Wielką radość jej zapowiedział — Będiesz wkrótce syna miała —Matką Zbawiciela swego zostaniesz—ku wielkiej radości. *Powtórzenie.*

Gdy jej to pozdrowienie dawał— Przecudnie z nią rozmawiał — Archanioł Gabryel. *Wiersz.*

Z skarbcu boskiej mądrości—Wystąpiła krasa jej piękności— Po między kapłanami w świętości— Między dziewicami w zachości— Rośła ku temu obrzędowi.

Panną będąc wielce młodą — Już prosiła o to Boga — By takiego syna matką była — Coby Chrystusa porodziła — I została panną — *Powtórzenie.*

Światu całemu będzie radość — Gdy przybędzie ten wielbny gość — O Panno wielce nadobna.

Nie trwóż się już Maryo! miłości bożej jesteś pełną — Łaską Boga opatrzona — Duchem świętym napelniona — Urodzisz zbawiciela.

Marya dziewica pokorna — zarumieniła się jak róża — Zatrwożyło ją to pozdrowienie — Nie chciała znać albowiem — Plemienia męzkiego — *Powtórzenie.*

Sama o sobie nie wiedząc — A już matką Boga będąc — przez Ducha S.

Marya pomiędzy kwiatami kwiat — Cześć jej oddaje cały świat — Przez wielkie do niej nabożeństwo — Poszukaj jej miłości — Wszelki sługo wierny jej. *Powtórzenie.*

A kto tobie cześć oddaje — Temu grzechy jego odpuszczone — I wiekuistą pozyska koronę.

Ani lilia białością — ani krasna róża pięknoscią — kwiat zamorski swą drogością — Ani szpikanard swą wonnością — Z Maryą się nieźrówna.

Z obłoków promień wystąpił — I sobą słońce okazał — Słońce jasne i nie zachodzące nigdy — Gwiazdę połyskującą bez zniknięcia — światłości niebieskiej. *Powtórzenie*

Słońce wiecznej światłości — Bije czołem jej piękności — Od chórów anielskich. *Powtórzenie.*

Już Marya swą płodnością — ogarniona swą pięknoscią — (Wznosi się) nad wszystkie dziewice. *Powtórzenie.*

Mając panny radosne stanu swego obronę — Swego obronę — z Maryi dziewicy. *Wiersz.*

Nadobnaś panna czystości — Udziel nam swęj miłości — Pociesz człowieka strapionego — On pragnie widzieć twe oblicze — Oblicze święte. *Powtórzenie.*

O Marya zorzo jasna — racz być tego domu stróżem — Panno litościwa.

W myśli mej badałem — I w piśmie czytałem — Pomiedzy pannami w Jeruzalem — O żadnej innnej nie słyszałem — Ażeby tyle czci miała — *Powtórzenie.*

Nie masz nad nią żadnej innnej — panny tak miłościwej — Pomiedzy wszystkimi dziewicami.

Uwielbiaj tylko jej nawiedzenie — A znajdziesz w niej pocieszenie — U tej panny łaskawej

Mistrz Mateusz o tobie pisze — Dla pociechy ludu całego — By się do ciebie uciekali — Swe krzywdy opowiadali — Boś ty ich orędowniczka. *Powtórzenie.*

O Maryo litościwa — Raczże nam być miłościwą — U twego syna orędowniczką. Amen.

EE. Hymn do N. Panny.

Zdrowaś Królowna wybrana — Matko nasza miłosierna — Zbawienieś ludzkie zrządziła — Ześ Boga urodziła — Chrystusa nazarańskiego.

Zdrowaś ty żywocie słodkości — Objawiłaś wiele radości — Pełnaś boskiej miłości — Porodziłaś bez boleści — Chrystusa nazarańskiego.

Zdrowaś ty nadziejo nasza — Rajska różo, ze wszech najpiękniejsza — Dziewictwaś wcale nie uszkodziła — Wydając kwiat i rodząc Chrystusa nazarańskiego.

Zdrowaś! do ciebie wołamy — Całą ufność w tobie pokładamy — Grzeszni Ewy synowie — Racz błagać za nasze winy — Chrystusa nazarańskiego.

Zdrowaś! wybaw nas z tego padolu — Byśmy nie zginęli pospołu — Wyzwól nas z diabelskiej mocy — Ukaz nam łaskawego — Chrystusa nazarańskiego.

Zdrowaś ty orędowniczką naszą — Grzesznych wielką pomocy — Świętej Trójcy upodobana — Objawionaś tajemnica — Chrystusa nazarańskiego.

Zdrowaś! twe oczy miłościwe — Obróć ku nam litościwe — Racz ujrzeć nasze udrczenie — Wyjednaj nam łaskawe zlitowanie — (u) Chrystusa nazarańskiego.

Zdrowaś! Jezusa miłego — Owoc żywota twojego — który nas zbawił od wszego złego — Zrządził nam bogiem łaskawym — Chrystusa nazarańskiego.

Zdrowaś panno miłościwa — Dla wszystkich grzesznych litościwa — Słodkie twe wspomnienie — Uproś nam grzechów odpuszczenie — U Chrystusa nazarańskiego.

Zdrowaś ty gwiazdo zamorska — Cesarzownaś ty niebieska — Ty nam drogę ukazujesz — Sama dla nas łaskę pozyskujesz — U Chrystusa nazarańskiego.

Zdrowaś! przeto do Ciebie się modlimy — Pokorném sercem prosimy — Racz być przy naszym skonaniu — Przywiedź ku zlitowaniu — Chrystusa nazarańskiego.

EE. Hymn do Jezusa Chrystusa.

O ciało Boga żywego — Jezusa Chrystusa Pana niebios — Przyjm od nas pozdrowienie — (Wszak) nad ciebie innego Boga nie ma.

Bóg ojciec i syn jego—i osoba ducha świętego—Wyście trzy bóstwa, jednego—Boga w Trójcy jedyne.

Pozdrowion bądź Jezu Chryste—Wziąłeś ciało z panny czystej—Zbawienie ty ludzkie sprawił—Pannę przy jej niewinności zostawił.

Bądź pochwalon zbawicielu—Nasz miły odkupicielu—krzyżowąś śmiercią nas zbawił—Z mocy diabelskiej wybawił.

Do ciebie prorocy wołali—Gdyż ciebie widzieć żądali—A my ciebie już widzimy—Przeto cię dziś wzywamy.

Witaj istotne Boże ciało—iżes się nam widzieć dało—Tak jakoś na krzyżu ufało—Gdyś ten świat z niewoli wybawiało.

Święta krew twojego ciała—Zwycięzką cześć otrzymała—Z dziewictwa Maryi (zrodzony) chwalebnie—Raczyłeś się w niej rozlać samowolnie.

Oczyść nasze sumnienie—W którym nic nie masz dobrego—Utrzymuj nas na nasze zbawienie—Racj nam dać grzechów odpuszczenie. Amen.

29.—31- R. 1497. Sandomirzanina pieśni i dzieje wierszem opowiadane.

a) UWAGA.

„Cantica optima et utilis de VII verbis Christi, que in cruce moriendo pertulit, et de doctrinis eius quas nobis reliquit, nec non de testamento suo ac de lusoribus tasserum, (sic) de latronibus et alijs maleficis, qui spoliant Christum de tunicis suis, cum uno exemplo terribili, quod in Budzyn uni contingit (sic).” Tak stało w rękopisie na wstępie do tych wierszy, które pieśnią „o Kosterach” nowy otwierają widok poezji polskiej. Czesi opisywali już w XIV wieku i nstpn. wierszem nadprzyrodzone wypadki, straszliwe przygody i t. p. przedstawiając „bój duszy z ciałem i t. d. (1). Polacy w XV wieku wchodząc w ich ślady, opisywali podobne zdarzenia, czego pierwszy przykład daje ten ręk-

(1) Porównaj Jungmana hist. 31. 41. 64. Nr. 60. 154. 69.

kopis, a drugi zaś następuje pieśń którą niżej pod liczbą 37 położę, a która przedstawia rozmowę grzesznika z Bogiem. Podobnego rodzaju twory nie chodziły w parze z charakterem naszym, mieli w nich upodobanie do marzeń i uniesień nawykli Czesi.

b) TEKST.

α. Pieśń w której wyśpiewane są słowa, przez Chrystusa wyrzeczone ostatecznie na krzyżu.

Maka bożą zpomynaymy
Słową yego pamyąthaymy
Kthore na krzyżu yest mowil
Nam ije na przyklad zostawil

SEQUITUR VERBUM PRIMUM; *Pater ignosce eis n. q. f. (1).*

W pyrschem zlowye tham są (tak) modlyl
Bogą occzą szwego prosszyl
Zą nyeprzyaczelmy zwogijmij
Odpuszcz ym gnym (*winnym*) occzye myly

In manus tuas commendo.

Tham nauka nam yesth wijdal
By braczczyv kasdj odpuszczal
Gnijew myerszącą y sle szyercze
By wnijewszedl w pyekyelne myesczije

* *
*

Wthore szłowo tam przemowil
Gdy go lothr o laszką prosszyl
Zaprawdą thocz thobije powijem
Dzyszą bandzesz w ragyu moyem

Memento mei domine.

W Them nauką Chrystus nam dal
By zadny z nasz nyeroszpaczal

(1) *n. q. f.* znaczy: „nam quod faciunt „opuszczono” nesciunt quod faciunt”.

Ale aby w bodze duffal
Za szwe grzechy pokuthował (*Versus* (1))

* * *

Zaszmoczona mathką zwogija
W trzeczem szlowye poczyesszył gya
Myastho szijebije Janą gyey dal,
Aby gija thamo opatrzał (*Versus*)

Nyerownosz Chryste przemijenyal
Za krolą szyey (2) ribythwa dal
Myecz (*miecz*) bolesczy giją przijenijkał
Yak Sijnieon prorokował (*Versus*)

Schymon ij dziewcząm przykład dal
Gdy zwey mathką nizezapomnyal
By szwą mathką oczczą czcziły
Zawszdi j gim dobrze czijnijły (*Versus*)

* * *

W czwarthem szlowye pragna gdy rzekł
Prosszył oczczą za grzesznij wijek
By ludzom nizebo othworzijał
Kthore był Jadam zathworzył (*sitio* (3))

* * *

Dokonało szą tham mowił
Pijanthe szlowo gdi j przemowił
Dokonałoszą szbawijenije
Dyabla y pijekła zwalczenije (*Versus*)
Consummatum est (4).

(1) Wyrazem tym ostrzegł przepisywacz czytelnika, że wiersz objął treść słów Chrystusa, i że następne wiersze są dalszym ciągiem mowy jego.

(2) Omyłka w pisaniu, powinno być *za Krolą z yey dal*, *za Króla jej dał*.

(3) Powinien był przepisywacz umieścić ten wyraz na czele zwrotki, jako napis jej.

(4) Taż sama uwaga nawija się tu, gdyż i te wyrazy są niby napisem zwrotki.

* * *

Szosthe zlowo z usth wypuscził
Boze czemuszmą opusczył
Yusz raczy dacz zpomozenije
Nije daij daley namięczenye

Deus deus meus quare me dereliquisti.

Nam nauką w them szlowije dal
By są do Boga uczekał
W schelki człowiek w potrzebach w zwych
Nije do czarownicz przeklanthych

SEQUITUR ULTIMUM VERBUM: *In manus tuas com. s. meum.*

Gdy nąsch Jesus yusz umyerał
Testament tam krasznij dzalał
Szwą duszą oczczu poleczał
Nijkodemowij czijalo dal

β. Pieśń w której wyspiewano o czem Chrystus rozporządził wisząc
na krzyżu (TESTAMENTUM Christus fecit).

Koscizol polecził Pijotrowij
A mathką szwogą Janowij
Kathom odzenije szwogye dal
Judasch pyekło thesz otrzijał.

γ. Pieśń o Kosterach i innych złych ludziach (DE MALEFICIS).

Kosthyrowe a lothrowe
Zbojczce złodzegije kadowije
Czczycz (1) krysthuszą szuknijey łupiją
Za szwe grzechi pijekło kupiją (*Versus*)

Baczcziye przyklad kosthirowije
Nąpyschczye gij dzysz w zweij głowije.

(1) Za Cić, ci to.

δ. Pieśń o strasznym wypadku, który się graczowi pewnemu wydarzył w Budzie na Węgrach (Exemplum terribile vide. Potest cantari ista cantio sicut cantica de sancto Nicolao, vel cantica de X preceptis, aut sicut cantica de sancta Barbara, et aliis multis notis.)

Dwå kostarze wågrzech byli
W budzijniå szobå gijgralij.

W boze gijmijå ijeden gijgral
Then czij wżijczko ijest przegijgral
Drugij w gijmijå dyablå yesth gral
Nå bråczyje (1) wśchijczko pozyszkal.

Tham sąå nå bogå vosznyewal (za *rozgniewał*)
Na czmijntharz tamo pobijezal,
Kamijenijnå nå obraz czijszkal
Bozije rany ijesth odnåwijał. (*Versus*)

Tham gij dyabły pochwiczijlij
Nå powijethrzu podnoszizlij,
Thrzewa sznyego wytrancizijlij
Duszą sz czyalem w pyekło wzijałj.

Zly tho cziynek kosthyrze schyadł (*zjadł, spotkał*)
Gdij po uschi do pyekła wpadł
Nije pomogå mu ij drijgij (*drudzy*)
Yusz tham w pijekle zmołå pijgije.

Thego pijekła nasz uchowåij
W łasczije szwogijeij nåsz zachowaij
Jesu przez thwe umaczenije
Racz nåm dobre dacz zkonanije (*Amen*).

ε. Westchnienie do Boga, by, odwróciwszy nieszczęścia od Polski, spuścił je na Tatarów, Turków, Wołochów i pogan.

Mamj wszyczij kthemu sąå dzysz bracz
Bismij mogli łaskå u bogå zyskacz

(1) bracie.

DODAT.

Raczij gya nam mijlij Chryste dacz
O thweij miłoszcij daij spijewacz
Thwego gnijewu nye day dalej poznacz

Then thwoij gnijew wschiczko sthworzenieje
Od dawnijch lath ij gijesczije nijnije
Poznało gij Chryste mijlij
Ale wijanczej krzesczijanij
Kthorzij cziejebije wyele vosznijevalij

Yusz glodem, ijusz czasthym morem
Yusz drapijeszthwem ijusz udrącenijm
Na ostathku krwyą rozslanijm
Nije karz boze potapijenijm
Szmijluj szą nad thwym zsthworzenijm.

A wschakoszmy thwogye stworzenieje
Thwogije dzało ij thwe odkupijenye
Nije daij nasz na poszmijewanije,
Ale daij nam na zprawijenije (*dobre powodzenie*)
A thweij laszkij othrzijsmanije.

Slusznije Chryste na nasz szą gnijewasz
W gnijewije thwogijem nasz grzesnijch ludzij nijesznasz
W poganszką nasz rąka dawasz
Dla grzechow naszijch nijcz nijedbasz
W sthaleij wijerze nasz doszwijaczasz.

Wijleij thwoij gnijew yusz ną Tatory
Thurki Walachi y Poganij
Kthorzij nu thwą dobrocz nijcz ne dbaiją
Chwali thwogijeij nijesznaiją
W naszej szą krwij omijwagią

Dawnocz pan Bog zle ludzij karze
Nijeczijsthe pijszne ij kostarze
Kthore najdze wanthley wijerze
Thycz przed czaszem szwyatha bijerze
Rzadkj przyjdzie kzwoijeij mijerze (*do swoich lat*).

ζ. Wazniejsze zdarzenia, a mianowicie te które w Sandomirzu
od r. 1241. do 1464. zaszły.

Schesz zeth thijsszancz z Egiptą
Zydow gzyemy objeczeczany (tak) wyszlo
Krom dzathek wdow thamoz zupełną
Nijeprzijszly krom dwu Yosue a Kaleph
Wschyczkj pobijl nycleszkj leph (*lew*)

* * *

W Sządomyrzą czo są thesz sthalo
Przesz Thatarij placzliwje dzalo:
Thak ludzj wijelije pobijlij
Wijszla trupij zastawijlij
Dzadkij z krwią po wodze plynalij.

* * *

Pijothr z Krapeij w them czas starostą bijl
Kxąndz Bolrszlaw w Sządomirzyu gij zósthawijl
Szam do Schjradzą uczekschij zbyl
Z starostą są tam nijebronijl
W pokogijn grod thatarom zpuszczyl *Versus*.

* * *

Z kanonijkyem Bodzathą
Dzekan posszedl do Rzijmą
Prze odpusthij szam tham z płaczen yal papijeżą zandacz
By mu odpusthij raczjl dacz
Zkazonijch koczijolow (tak) poprawacz.

* * *

Bonifatius papjiesz myly
Placzliwij proszbamij zklonijonij
Wijelkije odpusthij tham gijm ijesth dal
Yelije dnij do roką bijwa
Thele lath Szandomirz odpustow mijewa.

7. Westchnienie do Boga czyni ten który występował te pieśni.

Thu szthąd baczcziye
Yzecz thak dawno
Roszlewągija krew luczką marno
Alecz dzijschą wijanczej pewno
Bo grzeschą ijusz ludze barzo
Przetho ije karze bog ijawno. *Versus*

* *
*

Polepmij szą yusz krzesczijanij
Podzmij z kristem na thij tho poganij
Maka bozą wspomijnągijancz
Yego szwijathych thesz wzijwagijancz
Poddaczye (1) Jesus w naszą mocz. *Versus*

* *
*

Przothkow nasząch masznosz (2) wspomijenmij
Krzysz wloczniją bozą wzvem szerczyu mi, ejmij
Jesu zmijluij szą zpijewaijmij
K Marieij szą uczekaijmij
Grzechij ij zloszczij opuszczajmij. *Versus*

* *
*

(3) Wijerzicz (tak) pan Bog na szwogi je slugij
Szkarawsziz dacz (4) nam pokoy dlugij
Czderdzeszcziz lath zijdiz karal
Obijeczana gijm zijemiją (dodaj *dal, dał*)
Ale nam wyeczną obijeczal. *Versus*

* *
*

O tą zijemiją Jesusze mijlij
Wzyczcziz thweij mijloszcziz proszizmij,

(1) za poddać je, czyli podda ich.

(2) mężność, męstwo.

(3) zapewne: *wejrzeć*, to jest wejrzeć raczy.

(4) Znaczy zapewne: *dać*, to jest da nam.

Daj thu szluszne poszjidenije
 Przyj szmijerczjij dobre skonanije
 Krolesthwa thwego dostapijenije.

* * *

Then kthorij thą pijosznką ijesth zloził,
 Ku czczjij chwale thweij Chryste giją wijloził
 Daj mu abij w krolesthwe thwem był
 Bocz bił thwogijm kaplanem
 Ną osthathku rzecz wschijzczjij amen.

S. Ważniejsze zdarzenia które zaszły w Jerozolimie, Rzymie i Troi.

Jerusalem, Rzijm ij Troiją
 Mijejczjije na pamijaczy wschijczjij giją
 Tham krew rozślano ophitą (*obfitą*)
 Szeszcznasczjije Krolow zabijtho
 O Heleną frigerką przeklanthą.

* * *

Czocz udzał (tak) zlij Krol Hanybal
 W Rzijmie thaką wijelką krew ijest przelał
 Trzy kadzy z pijerczenzczow nabył
 By mu był Bog nijeprekazjil
 Wschijthkij bij bił Rzijmijanij pobijł.

1. Uwaga pieśniarza o porządku w jakim spisał te pieśni,
 i słówko o tem co następuje.

Versus isti duo vel alij de figuris possunt ommitti et debent stare ibi ante: Thu szthąd baczczjije. Pulcerrima cantio noviter compilata lugubris, et ad contemplacionem et devocionem multum inductiva, sequitur (1)

(1) W rękopisie naszym nie znajduje się ta pieśń: spisanej użyto zapewne na podklejenie innej książki jakowej.

32. Przed r. 1500. Zdrowaś gwiazdo morska.

a) UWAGA.

Piosnkę tę przepisałem w Sienławie r. 1846, wyjawszy ją z paczki znajdującej się w zbiorze rękopisów, i obwiniętej w papier, na którym stało napisane „wiersze.” Pieśń ta do najstarszych śpiewów kościoła katolickiego należy. Przekład jej z łaciny zrobili na swój język Czesi w XIV. już wieku (jest w Czasop. czesk. muz, z r. 1848 III 269). Nasza nie jest przekładem z czeszczyzny.

b) TEKST.

Szdrovasz gwijaszo morszka boza matko szvyąta, ij dzevycz o
czijsta, vlijczko nyebyeska

Byerząc poszdroyeny, y angelszkye pyenije,
day myrne bydlyenije, i vyn odpuszczeye (*odpuzczenie*)

Roszvyąszy szvijąszane, oszvijecz szaslepijone,
odpadz nasze szlosczy, vprosz nam dobroczy,

Vkasz szya nam matką ij mijla rzecznyca
v szyna boszego, y pana naszego, allá (*alleluja*).

Dzevycz oszobna, nad wszystkie pokorna,
vczyn roszyąszane, nasz czyste y skromne.

Day nam szyvoth czysty, y chodnyk przespyeczniej, iesusza oglądacz
w niyebye szya radovac

Bacz czesz bogu oczczv, y szynv bozemv,
y dochv szvyąthemv w trojczy gedynemv allá (*alleluja*)

Krolewno nyebeszka, matko krzeszyąszka (*chrześcijańska*) vyeszelszya allá (*alleluja*) czysto panno maiá (*maria*) allá (*alleluja*)

Kthoregosz noszyła, y tesz porodzyła, trzeciego dnya szmartwych wstał. yako przetym powyedal, allá (*alleluja*)

Prosz sza namij boga bancz thy nasza koga (1), bychom morze przebyły, do nyeba przijplijnalij, allá (*alleluja*), Chūs (*Christus*) maria.

(1) *kogu za kogka* (od *koic* po czesku *kogiti*, *tulić*) znaczy *mamka*, *żywicielka*, *po-cieszcicielka*, (porównaj Jungmana).

33. R. 1550. Ortyle czyli statuta miejskie.

JESUS MARYA

*Maly albo mozely opyekadlnyk umarlogo placzyez
wyano albo dlugy*

Przyaczyelszky poklon naprzod, myly przyaczele pythalysczye nasz o prawo takymy szlowy gdy mąsczyzna poymye zoną a oney wyanuye naszwym gijmyeniju gijdaczych stho grywyen mnyey albo wyączey procz szadu, a then tho mąsz umrze a zosthawij posobyne dlugij y dzyathkij czo lath nijemaija ij brathy albo szyosthry maza albo gijnego przyrodzonego prijaczyela albo opyekadlnijka a thego umarlego zona poijmye gynsego maza, Thasz mąsz od szvey zonij chce od thego opyekadlnyka gyey wyana czo yey wyanowal umarlij mąsz y zosthal gyey wyanowacz Opyekadlnyk mowy, wijem othey panyey wyenye ij thym tho dludze (*i o tem to dlugu*) ij tho wysznawam przed prawem yako szyą rzecz ma, Alye ya nyewyem mam lij tho myecz sprawa dacz yey wyano tho szgijmyenya thych tho dzyeczij gdysz gyey nye wyanowano przedprawem y thesz thy dzyedziz they ortel maya ijsze blyszą szą kthemu przydz przyszyaga yedna rąka ijsze gych oczyecz nycz newyanowal gijch maczyerzij, ij thesz thij dzyeczy lath nyemaya przeczgych otho nyemaya gabacz abij myaly tho wysznacz albo nyewijsznacz acz yusz then opyekadlnyk ma mocz ij musziz od thych tho dzyecziz tho wyano dacz szprawa

Na tho ortel vydaly przyszyqsznyczy Szmaydemb

Ns, m. p. Gdij opyekadlnyk sprawa obėjmye szyą dzyeczy czo lath nyemaya thedy ma macz dlugy foldrowacz y dacz y zaplaczycz dlugy wszyszthkym obyczayem yako by mogly Uczynycz thy tho dzyeczy gdy by latha myely przetho opyekadlnyk then mosze dlugu placzycz oktorijch wye yesthly nye thakych dzyeczy a okthorych nyewye moze szyą dacz upomynacz albo onye przyszyagacz szpawa wyelkyego ysz othym dludze nye wye opyekadlnyk, a bądzyliej on upomynan thedy muszy then dlug placzycz y they nyewyeszczye szgydaczego gymyenia gesth lij go thako wyelye a wyelij thesz on ysz gyey thago wyelye wyanowal szpawa

dalyey moszely opyekadlnyk gymyenie thych dyeczy przedacz na dlugy

Dalyey yeszcsesczye nasz pijthalij acz bij tho gydacz ze gymyenie za tho nyesthalo moszely.

Gdy by komu nye dano przydz odydz szye przedacz

Gdy by który czlowyek wpewnym szlowije dano mu myr przydz odydz szwe szprawycz y przedacz wolno, a gdy by nye przyszedl any foldrowal szwego stoyaczego gymyenia wrok y wdzyen boyacz szye wsządzyc panszkyego gnyewa czy czo oszyedly yego domy albo role czo nyeunyego kupyl any on gym przedal mogaly ony tho odzyerzecz thym ysz ony daley nyszli rok y dzyen dzyerzely y myely wszwey obronye szlowye wdzyerszenyu byly, czyly moze yescze then czlowyek ku szwemu szye pytacz y foldrowacz ydzyerzecz podlug prawa albo czo otho za prawo

Ortel.

Chczely ten czlowyek foldrowacz szwe gymyeny
otho muszy on uczynycz wrok y wdzyen pothym albo od
thych myast jako go upewnyono wwyerze a nieuczynyly
on thego wtem szye szlowye zamyaszkal tedy pothym
nyemoze thego prawycz anij foldrowacz podlug prawa

*konyecz thych praw stalszye w ponyedzyalek
woktawę trzech Krolow wszkolye szkalszkyey
roku Thyszyaczneho y pyqczszelhnego od bo-
zego narodenya przesz woyczyecha Szurkow-
szkyego od ponyecza.*

Gynsze yeszcze thesz rzeczy.

Przymye tesz krothoszynszczy panowye pyszali po
prawo do lwowa thymy szlowy Hannusz kupyl rola v mo-
tlochowej y zadal albo zaplaczyl yuze gey dwie grzywnye
jako rok przyszedl.

Natho, m, p, Szelwowa *Or*, Szmyely baythko przy-
szyadz szam szwa raką ysz yego czeladz nyegonyla grze-
gorzowa konya any szwego konya chcąc upuszczyła tedy
baythko yest praw pp Gesthly by kto był szlugą czyyego
albo oblupyl telko o panszką wyną Thaky sprawnye ma
doszycz yczynycz obyema a iesthly przyszyasz ysz thego
nyeuczynyl naszkodą panszką albo na ganybą a tho vy-
vyedzye szgyednego pokupu a pothym yesthly był byth
dla layanya szlych szlow, pan nyema dacz szluszby szlu-
żaczemu Thedy on który go był ma popelnycz on nyedo-

statek jako myal szluzący, a gyeszthly przesz przyczyny
 a on szluga by odstal oną szluzbą którą myal dacz pan,
 on który był na yą zaplaczycz *yedno yest* krothko a po-
 szpolyczye mowiacz Szluga w potrzebysznye panszkyey
 bythy czyny albo ma czynycz szam o szyą y o szwe rany,
 pan owszekky o szkoda y o ganybą szwą a obyema ma
 bycz doszycz uczynyenye szpolupeny

Drugie jako wprawye nyemyeckym yest pyszano

Nalysz wprawye nyemyeckym yest pyszano wka-
 pytulum wetrzyszethvym y wczwarthym

o szyna raną

I tesz o raną szyną y nadąthą gdzie Sznaku szromo-
 thy nyeczyny namyeszczu yawnym, a gdzie koszczy nye-
 sza sthluczony albo szkazony any szkora roszerwana xxx
 szelagow mayą dacz zapokup zawyną szyądzemu oszm
 szelagow

o krwawą raną

I tesz zaraną krwawą która nyegest na myeszczu
 yawnym tho yest naoblyczu która yest prosto krwawa
 która tesz nyeczyny sznaku szromothy k gdzie thelko
 szkora yesth rosdrapyona albo roszdzielona xxx szela-
 gow czyrpyaczemu maya dacz poszpólnych pyenyadzy
 popolszku pokup, woytowy oszm szelagow wyny

o raną na oblyczu

Oraną naoblyczu ukrwawyonym albo na myeszczu
 yawnym która przynoszy sznak szromothy gdzie yest

szkora szdrapana albo czyżło roszdzyelono szmyertelnye,
 dzyewyadz funtow albo dzyewyadz wag poszpolythyh pye-
 nadzy czo yesth wszumye pulpyathy grzywny, onemu
 ranyomu albo czyrpyaczemu ma bycz dano za pokup
 szadzyemu zawyną oszm szelagow

I tesz yestlyby kto byl barzo urwan nyewymownye
 albo tesz przez sznamyenythych ran bylby byth zapo-
 kup xxx szelagow onemu czyrpyaczemu maya bycz dany
 szadzyemu oszm

τελος finis konyecz thycz rzeczy

*Thy ktorycz czysz bacz poprawyay yestly umyesh
 Jestly nyeumyesh day pokoy ale tak yako napyszono
 nych stoy Szktthorych telko thym ktorzy lepyey umyeyq
 dawam y porqczam szye poprawyacz
 Corrige lector ubi erravit scriptor*

34. Przed r. 1501. Urywek kazania.

a. UWAGA.

Wyjątek ten zrobiłem z rękopisu sieniawskiego mają-
 cego tytuł: *Chartofilax anonymus*. Zawiera on w sobie:
 notaty do dziejów Królów polskich i Książąt mazowiec-
 kich posunięte do czasów Jana Alberta, (dla tego też ro-
 kiem zgonu tego Króla rękopis oznaczyłem.) pisma teolo-
 giczne, wzory listów urzędowych, listy Zbigniewa Kardyna-
 ła do Jana Kapistrana i nawzajem pisane.

b. TEKST.

O laszcze a o mylosczy swyatij pavel pijsze I. Cor. 13 rzekacz *Caritas patiens et benigna est*. Laszka czirplijwa ijesth dobrothlijwa ijesth: thij slova swijathij grzegorz vijklada X *moralium* rzekacz: *Caritas laszka patiens est* czirplijwa ijest bo zadanije sloszczij rowną prosta dobra dusza noszij, bo ktbo blijsnego prawdziwije mijluije thedij od nijego zadana przecziwnosc mocnije noszij, bo ijako srebro albo slotho mlothem kuijacz barzo bijwa rosziyrzono (*rozszerzone*) thak y mijloszcz w przecziwnosci szą dosvijathczą ij mnoszy etc. *Caritas benigna est*. Dobrothlijwa ijest mijloszerna ijesth bo za sloszczij uczijnijone sluszij swem dobrem szcedrze duchownem ij czesnijem kasdemu. It. *non emulatur* nije rada zavijdij nijczego nijeszazrza (*nie zazdrości*), bo gdij na them swecze zadnej nie zada zaplatij czesznijeij (*doczesznej*) gij duchowneij przeth szemskem rzeczam zasrzecz zavijdzecz nije umije.

35, 36. R. 1510. Życie Aleksandra Wielkiego.

a) UWAGA.

W bibliotece ordyn. hr. Zamojskich jest między rękopismami historycznymi jeden (oznaczony w katalogu liczbą 228), z ćwiartek 260 składający się, po polsku pisany. Na samym końcu stoi; „Iste liber est finitus per me Leonardum de banicza (*balicza?*) in die Sabbathij.... anno domini millesimo quingentesimo decimo.” Nie wiadomo czy oryginalnie dziełko to rzeczony Leonard ułożył, lub czy je

przełożył z łaciny, lub nawet z czeskiego języka? Wiadomo bowiem, że łacińskie opisy życia Aleksandra krążyły w średnich wiekach; i że je Czesi już wierszem w XIII wieku, już prozą w samym początku XV wieku opisywali (1). Zkądkolwiek wziął treść do swego opisu Lenart z Balicy, pozostawił w nim ważny zabytek starodawnego języka. Naprzykład kładę początek ostatniego rozdziału.

b) TEKST.

O żywocziye alexandrowym y o yego wzroszczie

Był szaprawdą alexander wszrostu szrodniego a oblycza dlugyego, oczczu wijelmij yasznych a rumyanij na oblyczu ynsze czlonky nye byly okraszony besz obraszennija nyektore alye nakaszdem czlonku byl czudny Alyata (*a lata*) yego bylij zywota trzydzeszcziz y dwye lyecziz y szyethm kxaszijczow A od odszmynaszycze lyath yego narodenya poczal valczycz a wedwunaszycze lijath barzo walczyl a wzyedmy lyath szwalczyl byl wszythkij poganij, A narodzyl szye byl oszmege kalendij kxazycz Januara, aszmarl czwartego kalendy aprylya a szbudowal zaprawda alexander mijasth dwanaszycze ktoretho wszythky byly asz dothychmyast myeszkayacze

(1) Jungmana hist. 29. 68. nr. 48. 121.

37. Pieśni.

a. PIEŚŃ MORALNA.

Exemplum populo proposuere suo.

Zijw wsthanie swijm ku chwale Bozij a livdziem?przıkladnijsze
 Dopomozecz pan Bog a thakczy wszistko przylidzie sznadnije.
 Picha lakomstwo niechai nie panvį wtobije
 Nijeczin częskosczi nikomv chcżancz naskarbijcz szobije
 A na tho zawsze pamięthai izesz iesth szapharz Bozij
 Radzecz szaphvij dobrze bocz on wneth z urzedv złoży.

b. ROZMOWA GRZESZNIKA Z BOGIEM.

Pomaga Bog dvszo moijsa czemu thak vznaijsze pana Boga ijego
 szijna, Ducha szwyentego, Boga ijednego, mijeize wpanije nadzieije.

Odkupil cie Szyn Bozi zwijasokosczijsz swoiwej dowczipnosczijsz,
 pan ssie vzalil, ciebye wibawil, thi szije dyablv w moc dawash.

A czosz thedij mijlij panije czyjnicz mam, gdizem zgrzeszija
 zlosci pelnijla, szwiath mijlowala, Bogam gnijewala, czosz mij za
 navke dash.

Widzimij szie duszo moijsa thraphyę wtho ijedno myę sluchaij,
 a nije rozpaczai, Bogv chwale daij, zlosci szwe wspomijnaij thak
 bendziesz pocieszona.

Zawsdijmczi ija harda bijla męzewi, (1) ktori ijest spiekla, bom
 się go wijrzekla, vczinkow ijego, nijeprzijiaczelijsa mego, wpanije
 moijsa nadzieja.

38. Około r. 1530. Comedia o miessopusczie Act pierwszy
 Personi Pleban Hlanus Cantor Locath Campanator
 Mistrz Suffletha Succentor Kucharka.

*Prostih ludzi w vierze nauka Pleban Spodawczę ros-
 maria.*

W bibliotece Załuskich znalazłem rękopis papierowy,
 złożony z kart sześciudziesięciu trzech, w kształcie cwiar-

(1) tak w oryginale, może powinno stać *węzewi*, za *węzowi*.

tkowym, który pod względem języka i sztuki scenicznej w Polsce na wielką zasługuje uwagę. Oceniając go podług pisowni i składu mowy, można odnieść starożytność jego do początku XVI wieku; oceniając zaś we względzie historycznym, do pierwszej połowy tegoż wieku policzyć go trzeba; gdyż wtedy wstawać się zaczął uniwersytet Witenberski, za sprawą Marcina Lutra, Melanchtona, Korwina. Większe litery pisane są w tym rękopisie charakterem łacińskim, reszta gockim. Oprócz dwóch owych dyalogów jest w nim: *wykład pacierza* wierszem zrobiony, *pieśń nabożna czasu powietrza*, *pieśń o przyjściu pańskim*, (odmienna od owej którą w Pamiętnikach moich wydrukowałem), *modlitwa pokutującego i antyfony*. Jest to więc najdawniejszy zabytek literatury dramatycznej polskiej, lubo wyrozumić z niego trudno, ażali na scenie była kiedy wystawiona ta sztuka. Dzieli się (jak je tu nazwano) na akty: w każdym z nich występują osoby i schodzą ze sceny. Zamiast chóru pieśń kończy akt każdy, i pieśń tę nazwano też w akcie drugim chórem (odłożenie w chorę). Pod względem artystycznym i treści swęj nie zasługuje na uwagę ten dramat, lecz tylko, jak powiedziałem, pod względem rozwijania się teatralnej u nas sztuki, tudzież języka i pisowni polskiej czyli prawopisu. Jest świeckiej i nabożnej treści. W pierwszym dyalogu występują na scenę: Pleban i Hanusz człowiek nowęj wiary, którego nawrócić stara się Kapłan: nadchodzi Organista (Cantor): Locath (Mansionarz? Wikary? Szkolnik?) i Dzwonnik, z których pierwszy pijany jest: wszyscy pomagają Plebanowi przeprocować dowodami Niemca Hanusza. Ten nie mogąc sobie poradzić z uczoną gawiedzią udaje się o pomoc do Studenta, świeżo przybyłego z Witenberga. Na tem kończy się akt pierwszy.

W akcie drugim występuje Student, a po długiej i uczon-nej z Plebanem rozmowie przekonywa go, że za surowo rzeczy bierze, powstając na mięsopusty, wśród których godzi się weselić ludziom. Na dowód że się to godzi, każe Księdzu przywołać gospodynią swą (kucharkę). Tu jest koniec drugiego aktu. Rozpoczyna się akt trzeci. Ksiądz rad nie rad przywołuje kucharkę: a ta przybywszy załatwia sprawę, uwagę czyniąc spierającym się, „iż godzi się zaży-wać świata, byle skromnie i bez zgorszenia drugich“. Przy-wiodę wyjątki z dyalogów, tym porządkiem idąc jak treść ich opowiedziałem, i znaki pisarskie położę.

Pleban. Vicziecz (*widzieć*) wieciesz (*wiecież*) panye Hanus,
Veszeliscie dzisiaj, czemuisz?

Hanus. Mnye nyedziw dzisz weszolim bycz,

Bo zwiczai tho therasz czynycz.

Pycz, uziwacz, skakacz, spyewacz,

Gamrathowacz, y thaynczowacz.

Vnoczy nyespacz, iedno broycz,

Comedię czesthe stroycz.

I vmaskarach zawdy chodzicz,

Bembnacz w Bemben, y dancz w dudy.

Pleban. A the świętha Miessopusthj,

U ktorego Ewangelisthy

Naiduiyecze bycz czithane?

Isz ie święncziczie szalenye?

Hanus. Jako chcesz panye Papistha,

A zem czy ia nyezophistha (*nie Sofista, mędrzec*)

Czego sham uniyecz nyebende,

Poide indzie o poradę.

Jest thu Student dobrze mowny,

Opowiem mu the czieszkoscziej.

Pijesn.

Pasterzu nasz, sąm nyebieski,

Znai nasz nędzne swe owyeczkzy.

Błądziem, dobrze widziem szami,

I znaszemy pasterzamy.

Niebendzieli straszi twoyei,
Upadnyemi w mocz Sathanowi.

Student. Jam iesth Student Zwithemberga,

A iesth vemnye wielka nauka!

Sluchalem thesz Melanchtona,

Calvinussa, y Corvina.

Bonum mane kxe (*Księżę*) plebane.

Vivihzne (*tak*) semper sane?

Pleban. Dziukuyencz panie dobri,

Iszesz thak dobrzę mąndri.

Czo shie masz w the rzecz wstempowacz,

Ktorei schąda (*sądu*) nyemozesz dacz?

Kazęcz dacz g rzalki kuffel.

Student. Niepiiam, Prelaczie, thego

Trunką nigdy lotrowskiego,

Lyepiei zemną rosmawaiczie,

A sniadanye czynycz kasczie.

Niewiwiedziesz spisma thego,

Przerzekam posthu wielkiego.

Kasz kucharki zawolacz,

Tad (*tak*) wshi (*wsi, wszyscy*) bendziemi taniczowacz.

Piesn.

Pilnui panie domu swego,

Cziala nashego grzesnego.

Bo shie ynshe knyemą (*kniemu*) wkrada,

Ktori myeiscza stobą nyema.

Kucharka. Ei Panowie przechyrowie,

Dayczie pokoy bialej głowie.

Piesn,

Panie bosze, ludzie grzeszni,

Daiemi szie thobie winni.

Milosziedzcie uczin znami,

A mi szie tesz polepszemi.

Dyalog drugi ma za cel utwierdzenie w zasadach wiary. Rozmawiają o tem Ksiądz Pleban i Podawca, to jest Kollator: pierwszy tłumaczy drugiemu artykuły wiary. Poró-

wnywając ten zabytek sztuki scenicznej naszej najdawniejszy z czeskiemi tego rodzaju utworami, widzimy wielkie między obudwoma podobieństwo. Czeski dyalog był pierwiastkowo (w XIII wieku) jak nasz treści świeckiej; lecz wkrótce (w wieku XIV) stawszy się treści religijnej (mysterium), brał tylko z pisma ś. wątek. Trwało to aż do wieku XVI, w którym znowu powiesi Bokacyusza, romanse niemieckie, (o siedmiu mędrcach, Fortunat r. 1506 drukowany po niemiecku, a r. 1561 po czesku: jest to romans podobny do naszej klechdy *Koszalki Opalki*), komedye mięsopustne, i dyalogi poważno-śmieszne (Sejm piekielny), a nawet przekłady z polskich pismideł (Peregrynacya dziadowska,) ukazować się na scenie czeskiej zaczęły. Podobneż koleje przechodził nasz dyalog, nad czem się w drugim tomie tego dzieła zastanawialiśmy.

II. Zabytki pism naczelných pisarzów, w języku ojczystym piszących.

39. Urywek z zaginionego dziś dzieła Mikołaja Reja, i akta urzędowe o Mikołaju i Andrzeju Rejach.

Rozmowa pana z woitem o Xiędzu.

Woicie czosz sie to wzdy dzieie

A toc sie ten Xiądz znasz smieie

Malo spiewa wssystko dzwony

A Mssa nie była iakosz lonj (*roku zeszłego*)

Jutrzniei tez nigdy nieslychac

Podobno musi zassypiac

Odspiewaią (*odśpiewa ją, mszą*) czassem sowa

Bo wirz (*wierz mi*) Xiędzu ciezy głowa

A tez przez czalą nocz piia

Długa nąn bywa Feria (*długo świętuje*)

Swatigował sie nieborak

Odpoczywa ubogi zak
 Często sobie oczy chłodzi
 Bo mu drobne pismo skodzi
 A na nassym miłym niesporze
 To wiecz (*więc*) kazdi swoje porze
 Jeden wrzeszczy drugi spiewa
 Acz ij ten rzadko tu bywa
 Wssystko teraz z kluby wyszło
 A do zlego koncza przyszło
 Mij się zduchownijch gorsemij
 A duchowni rowno znami
 Toruєм do piekla drogi
 Zaczijm będzie wiele trwogi
 Gdz oni mają przodowac (*przodkować*)
 I dobry nam przijkład dawac
 Bo są od pana nazwani
 Swiecami zapalonęmi
 Alec prostij chlopek
 Boiazliwsij nizli popek
 Choc pismo swiete rozumie
 A chlop tilko parska w dimie
 Przeto bij do starijch dzieiow
 Wrocie sie ij obijcaiw
 Tedi bij nasz ciesził paп Bog
 A niemialby mieiscza zlij wrok (*wróg*) (1)

Podobnież zaczyna się rozmowa między Panem, Wojtem a Plebanem (porównaj artykuł w pierwotnych drukach r. 1543 pod napisem *Ambroży Korczbok Rożek*), lecz w dalszem następstwie ma wiele odmian, dla tego więc początek jej tu wypisuję.

Pan mowi.

Miły Woycie coś się dzieie
 Aboć się ten kxiądz z nas smieie
 Mało spiewa wssytко dzwoni

(1) Z rękopisów biblioteki zakładu hr. Ossolińskich we Lwowie, a mianowicie z tomu liczbą CLXVIII (stronica 41. 70.) oznaczonego, odpisatem roku 1845. Rysy pisma są spólczesne, to jest pochodzą z drugiej połowy XVI wieku.

Mssa nie była iako łoni.
 Na nassym dobrym niesporze
 Już więc tam swą każdy porze.
 Jeden wrzesscy drugi śpiewa
 A też jednak rzadko bywa.
 Jutrzniey tey nigdy nie słyhać
 Podobno musi zasypiać.
 Odspiewa ią czasem sowa
 Bo więc księdzu cięży głowa.
 A wzdzy przedsię iednak łaią
 Chocia mało nauczaia.
 Ano wie bog za tą sprawą
 Obrocimli się na prawą.
 Bychmy iedno na lewicy
 Y z Kxiędzem nie byli wssytcy

b. *Aktu urzędowe o Mikołaju i Andrzej u Refach, z archiwów
 dawnych grodu Lubelskiego wyjęte, i udzielone mi przez pana
 Hieronima Duchnowskiego r. 1846, archiwów tychże
 niegdys urzędnika.*

a. Sigismundus Augustus Dei gratia Rex Poloniae Ma-
 gnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae Masoviaeque etc.
 Dominus et haeres. Generoso Gabrieli Tarło de Szczeka-
 rzowicze Incisori Mensae nostrae et Capitaneo Chelmensi
 in absentia ejus vero Capitaneo fideliter nobis dilecto gra-
 tiam nostram regiam. Generose fideliter dilecte. Exposuit
 nobis Generosus Nicolaus Rey tenutarius Bonorum nostro-
 rum Pliskow et Stayne quomodo illi occasione limitum inter
 eadem Bona a vicinis Nobilibus negotium exhibentur (*tak*)
 et injuriae inferantur, supplicavitq. nobis ut eum in pacifica
 eorundem Bonorum nostrorum possessione auctoritate
 nostra regia tueri et defendere dignaremur. Mandamus
 itaq. fidelitati tuae ut certo aliquo tempore ad id destinato
 ad cognitionem ejusdem injuriarum et limitum descendat
 et quo ad ejus fieri poterit discussiones hujusmodi inter

eos si quae fuerint componat in possessioneq. pacifica eorundem Bonorum praefatum Generosum Nicolaum Rey ex Officio suo tueat (*tak*) et defendat facturae pro gratia nostra Officio suo. Datum Cracoviae.

M. D. XLIX Regni nostri anno XX (*tak*).

β. Comparens personaliter coram Officio et Actis praesentibus Generosus Albertus Michowski sanus mente et corpore existens recedendo a jure suo Terreſtri et huic jurisdictioni Caſtri Cheſmensis se et omnia Bona incorporando et ſubjiciendo libere publice et per expreſſum recognovit Quia omne jus ſuum ſive naturale ſive aliud quaesitum ſive quodcunq. aliud ipſum ſpectabat vel pertinebat vel pertinet quoquo modo in Bonis et Villa Oſtrow in Terra Cheſmeniſi conſiſtente in Generosum Nicolaum Rey fundit, nihil in eis pro ſe et ſuis poſteris relinquendo jamq. ſe de eis abrenuntiando eidem Generoso Nicolao Rey grato animo ab ipſo personaliter grato animo (*tak*) ſuſcepit non recedendo tamen a ſuo jure quaesito quod habet a Generoso Stanislao Comite de Tanczin Capitaneo Bełzensi ſuper praefatam Villam Oſtrow inſcriptum, ſed in omnibus punctis et clauſulis illud ſibi in robore et vigore conſervando ſuper quod memoriale poſitum.

γ. Comparens personaliter coram Officio et Actis praesentibus Generosus Nicolaus Rey de Nagłowicze et Topola haeres sanus mente et corpore existens recedendo a jure suo Terreſtri et (*tak*) Palatinatu Cracoviensi et ſe et Bona ſua incorporando et (*tak*) huic jurisdictioni Caſtri Chelmenſis libere publice et per expreſſum recognovit Quia Generoso Alberto Michowski haeredi de Rudno e terra Lublinensi

tenetur certi veri et liquidi debiti florenos Quingentos numeri et monetae usuatae Polonialis quos habet et debet et obligat se et suos Successores eidem Alberto vel ejus posteris solvere pro festo nativitatis Christi proxime venturo. In defectu solutionis praefatorum Quingentorum florenorum — extunc in crastino praefati festi nativitatis Christi debet dare et admittere realem intromissionem et pacificam possessionem in Bona sua haereditaria in Terra Cracoviensi consistentia videlicet Villam Topola per Ministerialem Terrestrem quemcunq. sibi elegerit etiam sine additione cujusvis Officii sub Vadio similis Summae Quingentorum florenorum pecuniae per ipsum Albertum et ejus Successores praefata Bona tenendi habendi possidendi utifruendi cum omni jure dominio et proprietate et cum omnibus utilitatibus ex eisdem provenientius modo tamen obligatorio etc. etc. etc.

δ. Comparens personaliter coram Officio et Actis praesentibus Providus Nicolaus Koziol de Chełm Ministerialis Terrestris Chełmensis prout erat ab Officio additus Generoso Nicolao Rey cum Nobilibus Joanne Mogilniczki et Stanislao Czyeczierski publice et per expressum recognovit quia die hodierna Generosum Nicolaum Rey veniendo in Villam Ostrow jure ipsius quaesito intromiserunt et induxerunt, pacificam possessionem ejusdem Villae et obedientiam Cmethonum eidem praestandam assignaverunt et injunxerunt quam intromissionem et pacificam possessionem praefato Rey nemo hominum praepedivit imo Generosus Albertus Michowski protunc ejusdem possesor Villae eandem libere admisit et in ea consensit robur volens perpetuae firmitatis habere. super quam recognitionem memoriale positum.

ε. Coram Officio et Actis praesentibus Castrensibus Capitanealibus Cracoviensibus personaliter comparens Generosus Andreas Rey de Nagłowice sanus mente pariter et corpore existens, accepto sibi in auxilium Divino Numine vovit Deo omnipotenti et huiusmodi voto conscientiam suam oneravit, se amplius ultra mediam ollam Vini quocunque die bibere nolle, ac eam Vini abstinentiam (excepta illa media olla) abhinc ad decursum totius anni integri ab actu praesenti computando sibi imponit. Si vero contigerit ipsum aliquando plusquam mediam ollam bibere, extunc Idem Recognoscens Andreas Rey sibi quaevis infelicia a Deo Optimo Maximo impraecatur. Hac sua Personali Recognitione mediante. Actum in Castro Cracoviensi Feria Quinta ante Festum Sancti Mathiae Apostoli proxima Anno Domini Millesimo Quingentesimo Nonagesimo.

40. Własnoręczne listy Łukasza Górnickiego, z oryginałów, w Sieniawie i Korniku przechowywanych, przepisane odemnie.

a. *Oswiecone Xiążzcie i Panie Panie i dobrodzieiu mnie wielcze Miłosciwy.*

Izz w k m moi Miłosciwy pan nie zwyklesz gardzić iako chudą osobą moją, tak i pismij męmi, possyllam wassei Kzią Mci Senekę mego polskiego. niewiem iako dobrze, alie wiem zze pilnie napisanego. Niechai sie komu chce niepodoba, alie gdy sie W K. M. ostrego dowcipu i rozumu panu podobać będzie, tedy ia tess mogę ono powiedzieć, co ktoś w gretiei (*w Grecyi*) wyrzekł, Plato mihi instar omnium.

Nowiny tu u nas z węgier te są, izz dzień bozzego
 narodzenia wegrowie nad ktorymi p Nadazzdy byll Hetma-
 nęm porazili znowu Turki, alie byli nassy in summo peri-
 culo. Co iako sie stallo, posyllam to W K Mc, zaraz na
 piśmie, acc rozumięm zz (*tak*) to ma W K Mc, alie wzzak nie
 trudno nazad to odesllać. Posllall mi tess brat moi X Ca-
 nonik s pruss artikully ktore lutrowie w sswetiei Krolowi
 J Mci podali, i te W K M swęmu M panu posyllam. Astym
 nainissse sluzzby moie W K M panu swęmu Millościwemu
 i dobrodzieiowi zalecam, Pana boga prossac izzby W K M
 dllugo na swiecie wdobrym zdrowiu, i potomstwo W K M
 chować raccyll. Z Lipnik 2 Marcij 1594.

Dano mi tę sprawę Mill Książkę, iakobys W K M miall
 chcieć arendować, Ssydlowiec, i snadz grodek zostawuiac
 przecie sobie na pewne ccasy stacyą. Jesliby tak byllo
 moi M panie, naraillbych ia W K M dobrego cnotliwego
 cellowieka na to, za ktorego nie sromallbych sie, i W K M
 byllbys s niego prawie content.

W K M pana mego

i dobrodzieia Millościwego

nainissssy sluga

Ilukass gornicki

Adress: Oświeconęmu Książczęciu i Panu, Panu Mikolla-
 iowi-Krysstofowi Radziwillowi, zllaski Bozzei Książczęciu
 na Ollyce i na Nięswiezzu Woiewodzie Trockięmu, a mo-
 ięmu wieldze Millościwemu Panu i dobrodzieiowi.

*b. Oświecone Xiążę i Panie Panie, a dobrodzieiu mnie wielkie
Miłościu.*

LLaska W Ks Mci mego Mill^o pana znacznie się przeciwko mnie slludze W Ks M pokazuje, która iako u mnie zawdy bylla, i iest droga, tak i teraz nietelko wprziedniem iest u mnie powazzeniu, alie tess i cceść mi wielką przynosi, i w mniemanie mnie dobre do ludzi wprawuie: Wiedzą to bowiem ludzie M Książę, izześ W Ks Mc telko na dobre ludzi llaskaw, a zllęmi iako trucizną się brzydziss. Izześ tedy W Ks M niemogąc sam bydz, posllać tu do tego actu pana Klukowskiego slluzzebnika swego raccyll, i niepomallu ozdobic tym raccylles to ubogie weselie corki moiei, unizzenie W Ks Mci panu a dobrodzieiowi memu Miłosćiwemu dziękuie. Dziękuie unizzenie i corka moia, którą W Ks Mc przy wienccowaniu onei tego ccego i ona sobie, i ia onei zzyccę upominkiem bogatęm obesllall. Nic w tym nie wąpię M Książę izześ W Ks M miall dobrą chęć nawiedzić mnie tu sllugę wieccnego swego, nad co nic naswiecie pociessnieisego podkać by mie byllo nie mogllo: lecc izz trudności W Ks Mci, a nawięncei zdrowie niesposobne (ktore racc panie bozze dać W Ks M co nailepsse, i zzywot co naidllusssy) niedopuscillo W Ks M tu się stawić przyccysć sie to musi woli bozzei: bo llaska W Ks Mci przeciwko mnie nigdy zmnieissona (iako ia patrzę na stateccność W Ks Mci wielkiei chwally godną) bydz nie-mozze. sktorei i to possllo zześ W Ks Mc ućciwem cello-wiekiem przy bytności tak wiele zacnych ludzi oswiatssyc to chćiall, zześ na mię llaskaw. Co ia wssytko z wielką

wdzięccnością przyiawssy, pana boga proszę izzby on tak wielką W Ks M łaskę, tak wielką ludzkosć hoiną łaską swą nagrodzić W Ks M raccyll, bo mnie na dzięki niesztanie.

Goscie moi M Książę unizzenie W K M dziękuią, izześ ich W Ks Mć przepomnieć nie raccyll Miłosciwem pozdrowieniem swoim, oni tess tu zę mną pospollu tą wesollą modlitwą iaka przy stole bywa W Ks M nieprzepomnieli, i nieprzepominaią wysławiając wielką łaskę W K Mci którą po wssytkie ccasy znaia. Panie bozze wssechmogący racc wyslluchać proźby nasse, ktore o dobre W Ks M zdrowie do niego ccynimy wssytcy. A ia za tym wieccne me sluzzby zalecam wllaşkę W Ks Mci pana a dobrodzieia mego Miłosciwego.

Z zamku Tykocińskiego 30 Maj 1594.

Nowiny iakie tu nas dochodzą, wypisuie W K Mci JMp podskarbi nadworny nass. niebarzo są pociessne.

W Ks Mci

pana a dobrodzieia mego Miłosciwego

sluga dozzywotny

llukas gornicki

Adress: Oświeconemu Książęciu i Panu, Panu Mikolla-iowi-Krysstofowi Radziwillowi, zllaski Bozzei Książęciu na Ollyce, i na Nieświezzu, Woiewodzie Trockiemu, a mo-iemu wieldze Millosciwemu Panu i dobrodzieiowi.

c. Oświecone Książę i Panie, Panie, Panie i dobrodzieiu mnie wieldze Millosciwy.

Przyiechawssy do domu zastallę tu nieco listow i nowin, acc niepociessnych, alie nieco inakssych nizzli one

bylly, ktore W Ks M posllano. Posyłam tedy W Ks Mci i polskie, i te ktore mi Wiloskie posllano, a są te wiloskie pewnieisse, bo z Wiednia zaraz po tei porassce posllane są. Widzę zze wątpią zzeby sie Rab odzierzec mogll. To iednak pissą i znać daia, izz Ressa stateccnie sie zatęwoinę s Turkiem iąc chce. choćiaby i kilka kroć stracili bitwę, tedy woiny tei przestać niechcą, alie naklladac umyslili, na ostatek by tess i dwa trzeciego wyprawowac (*wyprawić*) mieli.

Podsędkiem Sendomirskiem zostall p Choćimowski co niedawno byll Deputatem.

Posllowie Sendomirscy co do Krola J M posllani byli (iako J M P Osolinski podkomorzy: i P. Starosta Opoczynski Ligeza: P Jan Strzęboss. P Wylam, P Podcassy Siracki Chodkowski, witaiąc Kro J M a prossąc zzeby Krol J M tak raccyll o koronie radzić iakoby detrimentu od Tatar nie wzięlla) to odniesli Krol J M za witanie i więcowanie podiękowawssy, zzada wssytkich zzeby sie do tego mieli, a z chęci swei zzeby sie do Pana Hetmana kupili dla dania odporu nieprzyiacielowi. tyle wiem Mlsciwie Książkę nowin, Alie i tego nieprzepomnię W ks M napisac, co mie pani Rokosowa swiesc moja nauccylla na to, gdy komu cęsto constipatio przychodzi. Sliwy węgierskie, abo proste sussone a iessce lepiei swięzze warzyć prawie dobrze, iako do gassccu cebulę, a gdy prawie dobrze uwreia, przetrzec gie przez dursslag, zzeby byll iako sok, a potem tak wiele od tego soku abo trochę mniei, dac miodu przasnego, i trosskę tego na węglu posmazzyć. potem brac tego przed iedllem prawie, po llyssce, abo po dwu, abo co więcei. Wssak to nie zasskodzi Mille Książkę, pokosstui tego W Ks M. Ite (*Ilem*) com trochę dostall wę-

gierskich sliw. W Ks M gich posyllam. Jakom pisall
 W Ks M z folwarku W Ks M, izz dwa tysiąca zllotych
 P Strzeboss zaraz mieć mozze, unizzenie W Ks M proszę,
 zzebyś W Ks M sprawić to raccyll, zzeby P Strzeboss
 mogll co od Księżzny Jei M dzierzzeć abo arędą, abo
 zzeby co wykupill. A iesliby Księżzna Jei M piędędzy nie-
 potrzebowała, wdy niechaiby chocia na ostatek iedną wieś
 arędą od Księżzny Jei M mogll dzierzzeć. Bądzie miała
 z niego Księżzna Jei M zzyccliwego i dobrego sllugę za
 co ia ręccę.

A tę llaskę Mille Książkę panie a dobrodzieiu moi
 przypiszę ku pocctu inssych llask, i dobrodzieistw W K M
 M ktore u mnie i są, i wiecznie będą w pamięci. I nie-
 wąpię w llasce i dobrodzieistwie W K M ktoregom wie-
 lekroć doznall, i da P bog co W K M dla P Strzebossa
 uccynić będziess raccyll, to dla mnie ucyniono będzie
 wieccnego W Ks M sllugi. stym wieccne me slluzzby,
 llasce W Ks Mci Pana a dobrodzieia mego Mlściwego oddaię,
 Pana boga prossąc o W Ks Mci dobre zdrowie, Księżzny
 Jei M i angiollkow W Ks Mci. Z Lipnik 17 8bris 1594.

W Ks M Pana a

dobrodzieia mego Mill^o

Slluga wieccny

Ilukass gornicki

J M pań Podskarbi Nadworny, pospolu z moim panem
 Strzebossem, pilnie slluzzby swe w millosciwą llaskę W
 Ks Mci zalecia.

Adress: Oświeconemu Książczęciu i Panu, Panu Mikoł-
 laiowi-Krysstofowi Radziwillowi, z llascki Bozzei Książczę-

ciu na Ollyce i na Nieświezzu, Woiewodzie Trockiemu a
mojemu wieldze Millosciwemu Panu i dobrodzieiowi.

d (1) *Jasnie oswiecone Książze i Panie, Panie, Panie i dobro-
dzieiu mnie wielcze Młściwy.*

Unizzenie proszę niechai mi to niellaski W Ks M nie
ponosi, zze tak ccesto dokuccam W Ks Mci listy swęmi, a
ccas W K Mci biore, ktory na potrzebnieisse i wazznieisse
rzeczy mogl byd' obrocony. Liekke nissy lud'ie wazzą so-
bie ccas ano insse wssytkie rzeczy cudze są, ccas telko
nass iest, tən sąm mamy od przyrodzenia darowany, rzecć
skrzydlastą nad którą, rzecć zzadna na swiecie prędzei
nie biezzzy, i radniei nie ucieka, a tən więc dar wyd'iera
nam kto iedno sie nie lęni: a co gorssa, leda za co, chcą
lud'ie, zzeby g'iem d'ięka, i powinność roslla, a za ccas
gdy sie komu daruie, niechce nikt byd' powinięń, ano to
iest dar taki, ktory sie wrocic, albo nagrod'ic i od nai-
wd'ięccnieissego cc'llowieka niemozże. Co ia widząc Mill
Książze, przystoi mi to, zzebych W K M prossill, zze bys
W Ks M za zle niemiall, ale z llaską przyiałl moje pisanie
ccęste.

Izz mi W Ks M zzycyc raczyss spowinowacęnia s pany
podlodowskimi, i stąd znac llaskę W K M pana mego
Msciwego, a wiary co się tycce, on telko teraz dla matki
sweil ewangeliccki, i wuia pana Starosty Latowickie^o sumu-
lat zze iest ewangelikiem alie iest on re catolikiem, i u tych
tam swych barzo iest suspectus. I obierall nam to, rychllo

(1) List ten przepisując skróciłem nieco: wszystkie inne, celem
wykazania mieszaniny pisowni czeskiej i polskiej, której się często
dopuszczał Górnicki, przepisałem całkowicie.

sie w tym odkryc Kapłan Catolicki dawall slub, i za nim tak mowill przy koncu slubu, tak mi p bozze pomozz w Troicy iedyny i wssytcy swięci. Więc w kosciele bywa, mssy swientei sllucha, klęccy i pewnismy tego zze ledakiedy palam zostanie Catolikiem. Dla matki, która cedomalla mu j dozzywocza swego, tak teraz musiallo byd.' Prossę M Książkę zzebych mogll wied'iec, gdy Wassa X Mlsc nazad sie do Ccarnawccyc, abo do Biallei wrociss, zzebychsie mogll do W Ks M dorwac.

A pana boga pssę, izzby na te seimowe prace, które są ciesskie, dall W Ks Mci dobre zdrowie, i taką sille ktoraby bez molestiei wytrwac wssytko moglla, a na potomne crassy zzeby to nie wad'illo. Stym wiecne moie slluzby wllaskę W Ks M pana a dobrodieia mego Mlsciwego zalecam. Z lipnik 27 Janu 1595 który rok nowy, izzby W Ks Mci byll fortunny, Jei K M paniei Woiewod'iniei, i Angiollkom W K M wssytkim pana boga pilnie prossę

W Ks Mci pana a dobrod'ieia

mego Mlsciwego

slluga wiecny

llukass gornicki

Adress: Jasnie Os wieconęmu Książczęciu i Panu, Panu Mikollaiowi Krysstofowi Radziwillowi,

e. Jasnie oswiecone Książkę i Panie, Panie a dobrod'ieiu mnie wieldze Mlsciwcy.

Slluzby me wiecne wllaskę w m me M pana i dobrod'ieia zaleciwssy.

Bysmy wssytcy oswiecone Książze i Panie moi, to baccęnie mieli, które miec przystoi, i zzebysmy wielkim

Lud'iom tak rozumieli, iako oni nam mallym rozumieją
 niebyllaby nigdy skarga na wielkie pany, na Książzeta
 Krole, Cesarze. Ale my niepatrząc na to, iaką oni osobę
 na sobie niossą, i iakie ciezzary dwigają, tak gi'e miec
 chcemy iako privatne ludi, co zzadną miarą byd' niemozzę.
 A iessce kto nierozumie tym lud'iom, którym p bog nieco
 odiałl zdrowia, summa to impietas. Do tego Mlsciwe Książ-
 zę iss W K M lepiei niz kto inssy wid'iss, co sie zlego
 w nassei R. P dieie, nied'iw zze w m schmiess (*tak!*) patrząc
 na to, a iessce barziei s tei miary izz podobno W M watpiss
 o lepsszych ccasach zzeby ich pan bog do nas miall possllac.
 lecc Mlsciwe Książzę iz non nobis solum nati sumus. Wi-
 nienes W K M choc satur iestes latami swęmi, starac sie
 o dalssy zzywot, i o to, zzeby W R P nassei byll rząd
 lepssy, nizz byll do tych ccasow. Zzollnierze nefanda-
 ccynią: Kozacy iessce gorzei, bo g'ie pussccono bez wo-
 dza, bez urzędu któryby występne karall, iakoss tu nie-
 maia ubodzy lud'ie płaccliwie narzekac na taki nierząd.
 I moięm tu Tykocanom dallo sie znac, Trzei rotmistrze
 kazzdy po 200 cclowieka maiać, i mięsskaiąc obecnie
 niediel 8 wygolili, tak Tykocin, Wasilkow, zze lud'ie
 znędzeni, nadzy, ssli ssukac gd'ie ind'iei mięsskania
 sobie. I zassby to niemogillo byd', zzebysmy spowinnosci
 zzollnierza doma mieli, na ktorego zzeby sie zbierac
 nie byllo potrzeba a o wsselaka krzywdę zzeby zaraz
 byll praw? Jscie to byd' mozzę, a byllaby to taka go-
 towosc zze lepssa byd'by nie moglla. lecc podobno nie
 dokazze tego iedno tęt, kto niekiedy będ'ie u nas miall
 absolutam ptatem (*poteslatem*) abo zze kiedyś będ'ie
 miall sillą synow, izz s tei wielkosc iaka iest teraz zie-
 mie, rozdieli sie na wiele ccęści. Azzeby (*tak!*) tu mutatio

bydz nie musialla o tym ani myslic trzeba. Wyplacca u pana bo te matutia utrapieni lud'ie, ktorzy nietelko sprawiedliwosci doisc niemoga, ale ani consolatiei. Anic sie temu diwnie M Ksiazze iss W m swiat niesmakuie, ale na ono trzeba wspomniec si bona suscepimus de manu domini mala autem etc. Dall nam byll p bog wesolle ccasy, cce-muss i smetnych przyimowac wd'ieccnie nie mamy? J Jop on po weseliu miall smetek, a po smetku miall zas wesele. A ccemn i my niemamy tego sperare od p boga? Wssytko on uccynic mocen. Co To M P Podskarbi nadworny tknall wliscie swym do W K M o boiazni moiei zzeby kto sinistre nie udall mie do Wa Ks Mci iako teraz lud'ie sa. Tak iest M Ksiazze izz non nihil subverebar, niestad izzes W K M do mnie nic dawno niepissall (bo ia stego W Ks Mc dawnom wypuscill, wiedzac sllabe W K M zdrowie a curas infinitas, owsssem prosse zze-bys W Ks M zaniechall pisania zwllassecca swa raka do mnie) ale stad izz widzac te lud'i do ktorych pisy-wac W K M raccyss, i te tess ktorzy od W Ks M z Nie-swiezza przyiezzdali, nikt sie nie ozwall, ktoby mi byll co poczessnego o llasce W K M powied'iall. A wiess W K M, moi M pan „izz amor ciagnie za soba i suspi-tia, i zelotipia. Jeslim tedy w tym zgrzessyll, iakoss znam w tei mierze grzech swoi, prosse M Ksiazze zzeby mi to odpusscono byllo. Zawdym ia byll pewien M Ksiazze llaski W K Mci, ale silla lud'i zawistnych na swiecie, ktorych to boli gdyss W Ks Mci na kogo llaskaw, a llaska W K Mci droga iest, i sllussnie. Atuoss chociabych tess niebyll pierwei pewien llaski W K Mci, tedy ten teraznieissy list W K M tak mnie o llasce W K M utwierd'ill i upewnill, zzem zostall con-

tentissimus, a na się gniewam sie zzem kiedy subvereri
poccał o tym, o ccym nigdy wątpic niebyllo trzeba, a list
W K M ucallowawssy, tamę pollozzyll, gđ ie ccesto nañ
millo bęđie patrzyc, i pana boga zwywaiąc prosic, zzeby
WKMci dllugo na swiecie zdrowego chowall.

Z Wloch to tu sllychac M Xiążę, iakoby on pokoi
ktory byll ociec swięty spoill między Francia, a Sawoią
miall sie rozerwac. W Niderlancie tess zasię Woiska ia-
koby sie zbierac mially. Arciduca Alberto ziednei strony,
a Mauricius z drugiej. Co takli iest, iesscce o tym pewno-
sci nie mass. Stym unizzone, a wieccne slluzzby moie, od-
daię wllaskę WKsMci pana a dobrod'ieia swego Mlsciwego
prossąc pana bogá, o dobre WKM. zdrowie. Z lipnik 28
Sbr. 1601

WKM pana, a dobro-
d'ieia mego Mlciwego
Wiecny sluga
llukas gornicki

Adres. Jaśnie Oświeconęmu Książczciu i Pánu, Pánu
Mikol. Krysstophowi Rad'iwillowi.

41. Stanisława Grochowskiego, i jego naśladowcy bezimiennego, rękopisy.

a. *Pieśń pod napisem i godłem*

Quod sequitur, spectat.

In die bonorum ne immemor sis malorum. Eccles. XI.

Ptaszek smaczno żobie (*dziobie*),

Poskakuiąc sobie,

Bezpiecznie wlatuie,

Głoskiem przepieruie.

Przyleciał w gościnę
 Na dobrą zwierzynę,
 Mniema że mu błogo,
 Iż nie widzi kogo.
 O głupia ptaszyno,
 Nie widzisz chudzino,
 Co się w gayku dzieje,
 Kto się w krzaku śmieje
 Na cię się zmawiają,
 Pogody czekają,
 Tobie się złe skleci,
 Jedno targną sieci.
 Gdy się z swą swobodą,
 Nalepiey rozwiodą.
 Gdy co kto miłuje,
 Nawięcey smakuje.
 Gdy na śmiałą każą,
 Gdy sobie odważą,
 Padnie z strachem na nie,
 Jako grom karanie.
 A tego nie widzą,
 Ale sobie szydzą.
 Drudzy się gniewają,
 Gdy im powiadają:
 Głupi, głupi ludzie,
 Nie wiercie obłudzie.
 Na co rozum macie?
 Gdzie go obracacie?
 Ja radzę każdemu,
 Nie wierz szczęściu swemu.
 Jeszcze za pogody,
 Bóy się wielkiey wody (1).

(1) Wiersz ten znajduje się w rękopisach, które spadkobiercy Józefa Dzierżkowskiego we Lwowie ustąpili bibliotece zakładu hr. Ossolińskich (z. numer VII. adlegat 7. U.). Stoi on po Żaloszney Kamenie Księdza Stanisł. Grochowskiego na powódź gwałtowną w roku 1605 będącej w rękopisie tymże. Sądzę więc że i ten wierszyk od Grochowskiego pochodzi, zwłaszcza gdy się być zdaje napisany w jego stylu. Nie wiadomo mi zkad tę pieśń wziął, i w zbiorze swych pieśni (Porównaj I. 227.) umieścił p. Wojcicki.

b. *Satyra, zwykle nazywana BABIE KOŁO*, ma w rękopisie napis taki: *O nominacie krakowskim po śmierci X. Radziwiła Cardinała na Seymie Warszawskim w Roku 1600. Pasquin albo Koło Babie.*

O teij dobie,
Gdzie siadaiał,
Kogo, prawi,
Na stolicij,
Przij Krakowie.
Podkanclerzij (1).—
Pan cnotliwij,
Ktosz tak tuszij.
Y Warmia,
Pierwsza mowi.
Być Płockiemu (2),
Za Stephana,
Co naliczył,
Daj bił w niebie,
Także ij w tij

Baby sobie,
rozmawiaią:
Bog postawi
W swej świątlicij
Kto nam powie?
Ten nie mierzij (*nie stara się*).
Świątohliwij.
Ze go Prusy
Jusz nie mija?
Biskupowi
Jak pierwszemu
Cnego Pana,
Bądź pozyczył,
Ku potrzebie,
chwili będzie.

Ta wiesc wszędzie:

Książę (*Książdz*) brząkniali, Kurka strzeli.
Babo wściekła,
Z taką kupią.
Ani o tym,
Mow co dalej

Idz do piekła
Nie bądź głupią.
Mysli Pan ten.
i nieszaleij.

Druga mieni:
Poznanskego (3).—
Y tak radzą.
A za będzie,
Ossobliwszj,
Bochy trzeba,
Z gumien takich.
Nedze dosijc.

Nie gancie mi
Ach skąpego!
Temu dadzą.
Gdij tam siedzie,
Szczodrobliwszj.
Drugim chleba
Dla wszelakich
Kędysz prosic

(1) Piotr Tylicki.

(2) Wojciech Baranowski.

(3) Jan Tarnowski.

Krom powinnych?
Gdiesz ij godni,
Jednak tuszą.
Bo swe rzeczy,
Krol po temu,
Lec nie kupi,
Więc zal ktemu.
Nic Świętego,
Zwykł tho dawac,
Chijbabij iak,
Ale wedmij (*istotnie*),
Nazbyt plotek,

Trzecia mowi:
Pewnie dadzą,
I tijs plotka,
Są dawniejsziz,
Czasu swego.
Biskup pewnij,
A godnoscij
A Kujawski? (1).—
Ale z tymi,
Policzony,
Lec dla czego
Niewspomieniem?
Dosc ludzkosci
Bo mogiła,
Ale tho grunt.
Xiądz z Kiiowa? (3)—
Mądry (*zamądrej*) głowy,
Biskup w Chelmie (4)?—
Nieprzemysła.
Tam obraca,
Człowiek cichy!
Kimze wzdy Pan
Tamto miejsce?

Jedno oka,
Czwarta bijła—
Trzęsła głową,

Znac bij innijch,
Bardzo głodni,
Dac mu muszą.
Ma na pieczij.
Zijcziz iemu
Bo nie głupi.
Panu temu
Przedaynego,
Nieprzedawac,
Swiat poszedł wspak.
Nic z twych plotek.
U was ciotek.

Firleiowi
O tym radzą.
Miła ciotka,
Potrzebniejsziz
Jednak z niego
Wielkim krewny,
Dosc w mlodoscij.
Toc by naski.
Snac co w ziemi
Przeniesiony.
Przemysłkiego (2)
Xiądz z baczeniem,
Dosc bliskoscij,
Ledwie miła.
Pokim Zigmunt.
Prozna mowa.
O tij (*za o téj*) wełnie
Ani diszła (*dyszła*)
Żądze skraca.
Woli z Mnichij.
Osadzi nam
Mow kto ieszcze.

Wedle boka,
Cos czyniela,
Z taką mową:

(1) Hieronim Rozrażewski.

(3) Krzysztof Kazimirski.

(2) Wawrzyniec Goslicki.

(4) Stanisław Gomoliński.

Ja stara mac,
 Wiotchogębę,
 Nie umiecie,
 Jabym rzekła.
 Nieprawdeli,
 Com tesz była
 Tu powiedziec.
 Wszyscy godni,
 Sąm zrobieni.
 Sąm Oicowie,
 Są co leżą,
 Z swego siedli,
 I do tego
 Ledwie Owce,
 Kraie znają,
 Jesli ktemu
 Co ucciwie,
 Wiek przepedził,
 Służąc pilnie,
 Idzie zatijm
 Nie wzgardzaimy,
 Niech wzdzy starij,
 Swe ogląda,
 Ze wzdij kiedij,
 Dosijc wierze,
 Ale w poscie,
 A toc Panie,
 Staroletnij
 Abij mi iak,
 Y samemu,
 „Pogardz głuptem,
 Niech przepadną,
 Y sumnienie.
 Ich pieniędzy
 Bo rzec muszę,
 Jezli z n' (za znow) oni,
 Ty sweij nigdij.
 A tho ziarno
 Siey gdzie wzroscie.
 Tak twe Panie,
 Swiatu wsławisz,

Mnieby słuchac,
 Jednozębę
 Nic nie wiecie.
 Abym zdechła
 Wspominęli,
 Umysliła
 Macie wiedziec:
 Roznogłodni,
 Drudzy, mieni,
 Sąm synowie,
 Są co bieżą.
 Swe zawiedli.
 Snać drugiego
 Drugich obce
 Y dank daia.
 Chcem dac temu
 Swiątobliwie
 Sąm się zwędził,
 Y usilnie,
 Swym Biernatem (1)
 Themu daimij.
 Wprzod nisz marij
 Ma co żąda,
 Wytchnie z biedij.
 Czas w pacierze,
 Za nich proscie.
 Moie zdanie
 Baby szpetnij.
 Rękła (rzekła) bijm tak
 Panu swemu:
 Świętokupstwem,
 Sławec kradną
 Na liczenie
 Nie miey żądę.
 Zgubią duszę.
 są w zły toni,
 Nie chci krziwdij.
 Panskie darmo
 W niebo proscie (prosto).
 Szafowanie,
 Y w rząd wprawisz.

(1) Bernat Maciejowski Biskup Łucki.

Przes te sprawij,
Y Sumnieniu

Tak dojrzała,
Ktorey Piąta
Mowisz siła,
Ale krotko.
Czasu szkoda.
Mimo wszijstki

Mowi Szosta:
Ale baby,
W niebie szidzą.
Kto stych bedzie,
Tron Biskupi.

Znowu chrame,
Woinę wsczęły.
Kazda na plac,
Ta chce tego,
Więc do siebie,
Te murlegi (1).
Trzesczą włosij,
Rozruch się stał,

Ostateczna,
Ile latow,
W płasczu miała.
Marszałkowski.
Laskę trzymał.
Niedzwiedziowy.
Wzwłaszcza kiedy
Ma z chłopięty.
Wilcza szuba,
Stylu wisi,
Ktos był przytknął,
Bo on nigdy
Cierpi nierad,
I u Kroła
Kord u niego posrze-
brzonij.
Po bok wisi.
Trzęsie czołem,

Będziesz prawy,
y zbawieniu”.

wotowała.
Rzekła z (tak) skąta:
Stara Wila,
Diabla Ciotko.
Woiewoda
iest Łęczycki.

Jamci prosta,
z Waszij radij
Gdzie iusz widzą
Kto zasiedzie
Sąd wasz głupi.

Niewidome
Gdy poczęlij
Swego sadzac.
Ta owego.
By w potrzebie,
Trzask, trzask tęgi.
Siwe kosy.
Marszałek spał.

Starowieczna,
Tyle płatow
Rząd trzymała
A Pękowski (2)
W slyk (3) się przybrał
Chłop surowy,
Owo biedy
Człowiek wzięty,
U Jakuba,
Ogon lisi,
Ale w łeb wziął.
Znaczniej (znacznej) krzywdij,
Choc stary dziad.
Pchnie (uderzy) w sobola.
Z leweij stronij
Woła, ciszej!
Przed cnym kołem.

(1) legające pod murem. (2) dziad *pękaty*, otyły. (3) czapka futrzana.

Sługa iego,
 W kamizeli.
 Oba grożą.
 Lecz zadna mać,
 Błądu nie da.
 Darmo biega,
 Senatorski,
 Asz stroskany,
 Zbijwszy siły,
 Jakom bacił.
 Lec zębami.
 Zgrzitać począł.
 W onym rzedzie.
 Zatym mowi:
 A co chijba,
 Laską ona,
 Nie spi prawa.
 Albo złosz rząd
 Ja nie zdolą (*zszczęściem*)
 Tu iusz ona,
 Się ocknąwszy,
 W ziemię biła.
 Wsciekłe baby,
 Wyrzucając.
 „O spleniałe,
 Czy Poselski,
 Rząd tu ma bijdz?
 Z siebie urząd,
 Tilko proszę,
 Moie zdanie.
 Czy od posłów
 Nauczamij?
 Bo lud młodij.
 Zawsze chciwij.
 Thesz miec chcecie.
 Wzdy co sprawmy,
 Czasu prozno,
 Jusz szesc niedziel,
 Zaniedbana,
 Y w kosciele,
 Więc się spieszmij,
 Concluduimij,

Wedla niego,
 Oba smieli,
 Baby trwożą.
 Reformować
 Owa bieda!
 Pan Collega
 Trefnik dworski.
 Zfrasowanij
 Jakub milij.
 Mylczec raczył:
 Nad Ciotkami
 Strach wszystkie ział
 Patrz co będzie!
 Marszałkowi
 To w łeb grziba,
 Powierzoną.
 Krucha strawa.
 Widzisz że bład
 Prozno wołam.
 Stara zona
 Laskę wziąwszy,
 Rząd cziniela.
 Z swey gromadij
 Drugim łaiąc:
 Zapomniale,
 Czy Diabelski
 Wolę z'ozyc
 Nisz widziec bład.
 Niech tesz wznioszę
 Koło na mię.
 Długich się słow
 Nie wskuramy,
 Do niezgodij
 Czy tesz ij wij
 A niewidzicie?
 A nie trawmy
 Mowiąc rozno.
 Naszą kądziel
 Nietykana.
 Nas nie wiele,
 Vota zniesmij.
 Ztąd wędruimij,

Ta w pacierze,
 Poidzie ona,
 Między nami,
 Jedne chodzą,
 Panie dzieci,
 Tu się trawiem,
 Owa zgoła,
 Wszystkie za tym:
 Nie wzgardzaimy.
 Trzodę Boską,
 Dla cnot iego,
 Każda wstała,
 Odprawie wnet,

Swiathem zwiedził,
 Jużem siwij,
 Nie bywałij,
 Tak co sądzic,

Mile Babki,
 Niech slijną,
 W morze rzeki!
 Lejąc woski.
 Kiedij chcecie.

Ta drzec pierze,
 Do wrzeciona.
 Z biesagami
 Y gdzie i odzám
 Druga leczij.
 Nic nie sprawiem.
 Czas nam z koła.
 „Swijm Biernatem
 Temu daimij
 W rząd Cracowską
 Godzien tego.”
 Podpisała
 Rzekszy nawet.

Gdym młodszym bijł
 Babie dziwij
 Aby miały
 A nie błądzic.

Wasze gadki
 Dokąd płyną
 Mieycie dzięki
 Umysł Boski
 Widzę wiecie (1).

(1) Z rękopisów arkuszowych, niegdyś Towarzystwa Krol. Warszawsk. przyjaciół nauk własnością będących, a mianowicie z jednego z tych które darował Kuropatnicki temuż Towarzystwu, przepisałem w bibliotece Cesaarskiej w Petersburgu r. 1842 w miesiącu Lipcu. Też same wiersze znalazłem tamże w rękopisie ćwiartkowym, do tegoż Towarzystwa niegdyś należącym. Charakter pisma obu dwóch rękopisów na początek XVII. wieku wskazuje. Trzeci rękopis z tegoż samego pochodzący wieku znalazłem w Kurniku, krótko od poprzedzających. Powyższe bowiem zgadzają się zupełnie, a trzeci ten kończy się jak następuje:

Mowi szosta:
 Jamci prusta,
 Ale baby,
 Z naszej rady
 W niebie szydzą.
 Gdzie iusz widzą,
 Kogo ta cześć

Czeka, zasieszcz
 Tron Biskupi.
 Sądz nasz głupi,
 I nie grzeczy.
 Nasze rzeczy
 Kądziel zgoła.
 Wstanmy z koła!
 Koniecz.

c. Bezimienny wierszopis naśladował tę satyrę, napisawszy tak przez siebie nazwany STAROZAPUSTNY W CRAKOWIE STAROZENSKI SYNOD O X. FOGELWEDRZE PROBOSZCZU MIECHOWSKIM 1603.

Przed tłustemi,	Dniami temi,
Stare zony,	Naznaczoney,
Synod miały.	Posa!iały! (<i>poszalały</i>)
Jako znowu,	Pogothowu,
Na tho będącz,	W kruchcie siedząc,
Przed Mnichami,	Franczyskami,
Wothowały,	Tydzien czaly,
Thu w Crakowie,	O Miechowie.
Starszei mowa,	Snac w te słowa,
Do siostr onych,	Zgromadzonych,
Taka byla:	Rada (<i>rado</i>) mila,
Czny Senacie,	Czo siadacie
Z kądzielami,	Więczei (<i>wiecie?</i>) sami,
Fugelwedra,	Nagła swędra (<i>parch, zmaza</i>)
Smierc porwala.	Dawno miała
Tho uczynic.	Bo po nim nicz.
Wssytho tak w miech,	Iz naglo zdechl.
A do tego,	Czos gorszego,
W Testamencie,	Jako wiecie,
Bab przepomniał,	Nicz nam nie dal,
I po śmierci,	Jednei sierzsci.
Mowmysz o tim,	Komu potim
Byc w Miechowie,	Ktora czo wie?
.	
W tem garbata,	Plascze łatha,
Po mei (t j. <i>radzie, według</i>	Bydz Mnichowi
<i>mnie</i>) mowi:	
Nastarszemu,	Miechowskiemu.
Mow ty wtora,	Nogo (<i>nago?</i>) gora
.	
Trzecia powie:	Po tei mowie
Byłam w czora,	U Doktora,
Czo na gwiazdi,	Patrza zawzdzj,
I rad zgadnie,	Gdi napadnie
Na Almanach.	Az mi go strach.

Ten tak mowi:	Zc Piotrowi
Tyliczkemu.	Warminskiemu,
Tak iarzmo zprzadz	
Zatim wstala,	Mac splesniala.
Ilie latow,	Tylie platow
W plascza miala,	Rzad trzymala
Marszalkowskj.	Apelowskj (<i>tak</i>)
Liaske trzymal.	Wssyk (<i>w szlyk, czapke</i>) sie
	przybral
Niedzwiedziowi.	Chlop surowy,
Zwlaszcza kiedy,	Owe biedi
Ma z chlopieti.	Czlowiek wzieti.
Nazad wisi,	Ogon lisj.
A na grzbiecie,	Jako wiecie,
Wilcza suba,	U Jakuba (1)
.	
.	

42. Poezye Zbylitowskich.

α. Andrzeja Zbylitowskiego.

a) UWAGA.

W rękopisie kornickim XVI wieku, same tylko oryginalne pisma zawierającym, znalazłem następujące wiersze. Późniejsza ręka ołówkiem napisała na boku, że one są Andr. Zbylitowskiego. Jakoż tak być musi, gdy zupełnie w jego wysławiane są duchu.

β. Pieśń nosząca w rękopisie napis: FORTUNNE LATA.

Mijśl wesola, niestroskana,
 Serce zdrowe, nie latane,
 Z zijskiem praca, wiek pogodny,
 Dni spokoyne, rok niegłodnij,
 Sen smaczny, czyste sumnienie,
 To szczescie! to dobre mienie!

(1) Wypisałem z rękopisów biblioteki zakładu hr. Ossolińskich we Lwowie (Porównaj katalogu CLXVIII. 502).

Kopa (*groszy*) od potrzeby w domu,
 Nie być winien nic nikomu,
 Ratować czasem blizniego,
 A mieć swego do nowego,
 Zbior to wielki, wielkie włosci!
 Nie znac w szczęściu odmienosci!
 Oczysta wcale swoboda,
 Piekna slawa, z bracią zgoda.
 Sąsiad dobry. mierny sługa.
 Lichwa niskąd, tylko spluga,
 Chleb a żywot bez nagany,
 Skarb to nieoszacowany!
 Zona kmijsli, rodowity
 Z nią przyjaciel, dar obfity.
 Potomek z Ojca zrodzony,
 A szplacheć (1) niespustoszony,
 W tych pociechach slossze (*słodsze*) dziwy,
 Tym wiek ludzki iest szczęśliwy.
 Dosc temu fortuna dala,
 Komu w tym nieprzeszkadzala!

CONDITIA SZLACHECKA.

Pan to wielki. kto na stronie.
 Dość ma, na swoim zagonie.
 Czego potrzeba,
 Gdy zgębę (2) chleba?
 To moje wszytko (*tak*) klejnoty,
 Dobra myśl, taniec, zaloty,
 Wieniec na głowie.
 Fraszka królowie!
 O pompy zadne niestoie,
 Maiąc wcale wioske swoje,
 S kmiotkami sprawa,
 Moia zabawa.
 Zaprzęgszy w plug czerwone woly,
 Rad zasiadam s przyjacioly.
 Wszytkie tytuły,
 Pelne ampuly

(1) *majątecek*, Porównaj Lindego p. t. w.(2) *chwałę się, słynę*. Porównaj Lindego p. w. *gęba*.

Naydzie w piwnicy wegrzyna,

Miod wystaly, do komina

Niech przykladaia,

A w dudy graia!

W kuchni domowa zwierzyna,

Gesij. Kaplun, nienowina.

Rybke mam swiezą

. (1)

Czasem tesz y s kramnym (2) iadam,

S Panij y s Xiążęty siadam.

Choc bym to przydal,

I Krola niewidal.

W stajni iest kon ugla dzony,

W stadzie Sekiel (3) farbowany,

Jest y wsiedzenie

Swietne na scienie. (4)

Nietrudno o kopę w domu,

Za nic nie sluzyc nikomu,

Sluga y drugi,

Jest do poslugi.

Dwor w kolo oparkaniony,

Zona grzeczna, rozrządzony

Sad iako w kraiu.

Gumno iako w gaiu.

Obora tlusta, a w stodole

Niepastki, a plodne role.

Za okny pszczoła,

Dieta 5) zgola.

Karczma we wsi podedworem,

Laznia, Browar, nad ieziozem,

Granica z lasem

Drwa iak za pasem.

Mlyn i tracz na bystrey wodzie,

Jarzyny buyne w ogrodzie,

Chmielnik na tyle,

Az weyrzec mile!

Miasto blisko, targ nieglodny,

Koscioł, dom, a sąsiad zgodny,

Chlopkow gromada,

Co wsi zawada.

(1) nie mogłem wyczytać w rękopisie. (2) *kramny*, kupiec.

(3) *koń zagraniczny*. Por. Lind. p. t. w. (4) *kobierzec*, opona wisząca na ścianie.

(5) *dostatek skromny*. Porównaj Lindego p. w. *dyeta*.

Wsi cnotliwa! boday tobie,

Kwitła sława ku ozdobie.

Ja twoij, tijs moja

Moj skarb, chęć moja.

Niechże nam Pan Bog nędznikom,

Sam błogosławi robotnikom!

A wy Panowie,

Siedzcie w Krakowie!

b. Piotra Zbylitowskiego piesz, mająca w rękopisie napis:

DE SOBRIETATE (1).

Kto żyje wmiernosci

Nie utraci maiećnosci

Wszystko mu się dobrze wodzi

Kto drogą miernosci chodzi

Ma zdrowie pamięć dostatek

Wycwiczenie dobre dziełek

W sprawach czuynosc smak wiedzeniu

Snadny oddech wprzysrodzeniu

W swoich rzeczach ostroźniejszy

Bogu ludziom przyjemniejszy

43. Własnoręczne listy Księdza Piotra Skargi, do Kardynała Księcia Radziwiła, do Jana Zamojskiego, i do Karola Chodkiewicza pisane (2).

a Oświecony i wielebny Panie Panie mnie miłościwy.

Co się tu dzieje, drudzy W. X. Mści to wypisują. Wieliśmy ucierpieli, wmiescie, jaskini niejakej obłążenia, tra-

(1) Z rękopisu numerem CLXVIII oznaczonego (stronica 300.) w bibliotece zakładu Ossolińskich znajdującego się, przepisałem we Lwowie 1845. Pismo jest z drugiej połowy XVI wieku.

(2) Pierwszy list w bibliotece sieniawskiej, drugi w bibliotece kornickiej, trzeci od P. Bajera urzędnika komory celnej w Warszawie, przepisałem. Ostatni list znalazłem też w kopii w bibliotece sztabu głównego w St. Petersburgu. ale nader lichy, jak się później porównania go z oryginałem przekonałem, przepisany.

pionem, przez sześć niedziel. Ale przed miastem bądaą szlachta daleko więcej ucierpiała. Straszne szkody są poczynione nietylko rodom, ale też i domom, przez rozerwanie srogie złupionym, wstydlwości też nieprzepuścili, i kościołom synowie Belialowi, wywołancy, dłuźnicy, chciwi, i srogiego serca, którzy się do obozu oswieconego Arcyxiążęcia zewsząd zebrali, którym szlachetne xiąże zabronić nie mogło: Gdyż nic o Krołu, lecz o łupie sprawiedliwych i niewinnych więcej myslili, których nie wolność tylko ale też i żywot tłumili. Tak bardzo zgrzeszyli ci, którzy dwóch Krolow początkiem byli. Raz szturmowali do miasta, lecz z wielką swoich porażką, Hetman sfolgował drugim, już niemal rozproszonym i zaędzonym, w wielkiej uczciwości mając dom Rakuski. Przyjechał potem Zygmunt, którego wielka wielkość wszystkich stanow prowadziła, koronowany jest 22 Decembra. Które to Xiąże wszystkim myśli ludziom dosyć czynić. W którym pobożność katolicka, bojaźń Pańska, roztropność, poważność, wielki umysł i wstyd, jako perły niejakię pokazują się.

Krew zasię Królów naszych, i mowa ojczysta albo przyrodzona, którą doskonale mówi do poddanych swych, i oblicze anielskie, dziwną mu łaskę u wszystkich jedna, tak dalece iż ci którzy się od niego oddalali, skoroby jedno nań wejrzeli, zarazem jemu swój podawają umysł. Niech to szlachetne Xiąże Waszej X. Msci będzie zalecone, wiem zapewne że go W^a X^a Mśc miłować będziesz, i on W X Mość uprzejmie miłować będzie: Bo wolej Bożej któż się przerwicić może? Tom ja według mojej dawnej przeciw W. X. M. uprzejmości, z powin-

ną uniżonością do W. X. M. pisać umyślił. Którego się
 łasce uniżenie zalecam z Krakowa 13 Januarij 1588.

Waszej oświeconej i wielebnej X. Mści

Sługa niegodny

Piotr Skarga.

b. *Illustrissime Princeps Domine Domine mi obserrantissime.*

Na one pokorną moje prozbe do W. M. o pisanie iakie
 do Krola Angliei za bracią naszą y inemi Catolikj, zro-
 zumiałem co W. M. mądrze radzić raczył, ale iakosie na
 końcu dołożyło, iako tako tedy lepiej iż W. M. cokolwiek
 napisze, o co pokornie proszę W. M. mego M. P. Jużbyś-
 my byli poslali list w teiże materiei Krola J. M. ale
 czekać będziem na list W. M. który, za pomocą Boską
 mieć będzie powage nie małą u tamtego Pana, a my za
 dluge zdrowie W. M. y prziczinianie laskj Bożej co dzen
 wienszei, wspolek z milem sinaczkiem W. M. ugeszczac
 naszemi do P. Boga acz niegodnemi modlitwami będzem.

Upomnial mnie nas X. Prouincial pisanim swoim abych
 W. M. pilnie dziekowal za ialmuzne poslaną Collegium Ja-
 rosławskemu. Co czinie z wielgą chencią. Plac (*plac*)
 P. Bog nawisszemi dobry. Bodał dlugo dawal y bral od
 P. Boga wieczne y doczeszne. Unizenie sie do laski W. M.
 mego M. P. zalecam. W Krakowie 12 Augusti 1604.

Vestrae Illustrissimae Celstitudinis

Seruus indignus

Pet. Scarga S. J.

Adres: Illustrissimo Principi Domino D. Joanni de Zamoiscie Cancellario et Duci exercituum Regni supremo et Domino meo obseruantissimo.

Na osobnej karteczce w liście dołożono:

Co mi W. M. moi M. P. na kartce dal znac, Barzoby optabile, ale jeszcze tego in re nimasz. P. Boga prosze aby bylo. Nieprzestaimy upominac, nie uprzikrzemsie dobremu.

c. Illustrissime Domine Domine mihi obseruandissime!

Pax Christi.

W tei radosci ktorą nam P. Bog przez W. M. posłał z kaplanskiego y ziczliwego serca, ni miał bych inei przyczyny pisania do W. M. iedno vpomnienie, aby W. M. był pokorny, a P. Bogu zastępów, zwiciestwo to iako ine, oddawał. Ale iż znam W. M. nabozenstwo ku wszem władnącemu Panu nieba y ziemie, a słysząc o pokorze ku niemu, nie vpominam, ale W. M. wielce dziekuje, iż w takem cudownem szczesciu, nie siebie, ktoriz na nie pracował, y zdrowie kładł, ale cudotworce y obronce swego podwizzasz, y tak ma byc, y tak z Daudidem mowic: Benedictus Dominus Deus meus qui ducit manus meas ad proelium et digittos meos ad bellum. Naidzie P. Bog oby czaye iako W. M. reką swoją podwisszi, iz za kosciol S. iego przeciw heretikom, za oicizne, y za Krola J. M. y slawe korony wszitkei, o taksie wysokie y trudne prace kusisz, y za pomocą Boską one wykoniwasz, corde magno et animo volenti.

Radosci tesz serca mego, ktorą mam z W. M. zataciem nie mogł. Błogosławcie (1) P. Bog y dom twoi na wiekj. Pokornie sie do laskj W. M. y moje nalissze (*najlichsze*)

(1) *Błogosław Cię*; tak i w odpisie St. Petersburgskim stoi.

modlitwi zalecam. w Wilnie 20 Octobris 1609 W. M. mego
M. P.

nanisszi bogomodlca

X. Skarga S. J.

Na drugiej stronie adress: Illustrissimo Domino Domino
Carolo Chodkewicz Capitaneo Samogitiae Supremo Duci
exercitus M. D. L. Domino mihi observandissimo.

44. Kacpra Miaskowskiego pieśń.

a. WIADOMOŚĆ BIBLIOGRAFICZNA.

Między rękopisami w bibliotece ordynacyi hr. Zamojskich znajdującymi się, ów który jest literą Q, a liczbami XI, N. 1115 w katalogu oznaczony, ma poezye Kacpra Miaskowskiego, ręką XVII wieku pisane. Poezye te znane już są z druków, których jak wiadomo dwoje jest wydań. Wszystko co ma wydanie pierwsze zawiera ten rękopis, z małemi gdzieniegdzie, nic prawie nleznaczącemi odmiannami, jak np. na stronnicy 98 rękopisu a druku 84 gdzie nie wyrażono, iż Pielgrzyma Wielkanocnego przypisał poeta Andrzejowi z Bnina Opalińskiemu Biskupowi poznańskiemu. Także przypisanie wiersza na str. 129 rękopisu a druku 112 inaczej czytamy. Różni się ten rękopis i z wydaniem drugim wierszów poety w dwóch częściach ogłoszonych. Gdyż wydrukowana na początku II. części *Nenia na śmierć Jana Zamojskiego*, stoi daleko krócej w rękopisie. Nawet mniej aniżeli druk wtóry zawiera ten rękopis, wyjąwszy *Pieśń o Janie Zamojskim*, której w drukach obudwóch nie ma, a znajduje się w rękopisie na

stronicy 163. Atoli, zdaniem mojem, licha ta piosnka, której trzy pierwsze zwrotki przywodzę, (wszystkich jest dziewięć,) nie wyszła z pod pióra Miaskowskiego, lecz przepisywacz wsunął ją do rękopisu zkądinąd.

b. PIESN O JANIE. ZAMOISKIJM.

Janie Zamoiskij. czny. Polskj. chetmanie
Umarles sława po tobie zostanie
Odpirał gromieł swe Nieprzijaciele
Czołem swym smiele

A skarbu twego praczij nieżałował
Toc szczęście P. Bog z łaskij darował
Zesz wielkij sławy o zacny Zamojskij.
W koronie polskij.

Niebo cie płacze, a ludzie załują
Z obłokow znaki wielkie występuia
Korona polska płacze Zamojskiego.
Pana swojego.

45. Pisma Symonidesa (Szymona Szymonowicza).

a. *Własnoręczne listy Symonidesa do Janu Zamojskiego i do Ungra swego, przyjaciela postane, które w bibliotece ordynacyi hr. Zamojskich przepisałem.*

α. Jasnie Wielmożnij mnie wielce Mściwij Panie Hetmanie Koronnij.

Vnizone służbij me w Młściwą łaskę W. M. swe^o M. Pana pilne zaleciwszij etc. Oznajmuję W. M. zem iuss trzech professorow dostał, którzy bez omeszkania do Zamoscia poiadą, Joannem Vrsinum, Laurentium Starmgolium (*tak*), Melchiorem Stephanidam. Ingenia piękne pracowite, stateczne, woboim ięzyku biegle. czytania iesli nienazbijt wielkiego, wszakże nieowszem skapego; ktemu powolne,

ij iako dostatki, tak ijniedostatkj swe do siebie baczące, mam otuchę, ze za podawaniem dobreij drogi, niedlugo ad perfectionem aliquam będą moglij przyjśc. ij piero po wielkiej części wolne ij niezadne (*nie żadne, jakiekolwiek*) mają. Schonaeus ij odmawia ij nieodmawia, ij dalbij sie podobno pociągnać; alie wolałem zostawic rem integram nim po teraznieyszym sie mu przljpatrzeniu, do zdania W. M. tak wszakze go odiadę, ze sie będzie mogl listem snadnie russijć. Bursius nieodmawia; alie ukaznie rationes pewne swe, ze sie tak prędko Skrakowa oderwać nie moze; będzie potym. teras trudno go bijło naglic. także ij Fabianum Birkowium. Oboie ta ingenia mają wielie przed inszemi; ij poijdali tak wzgorę, iako poczelij, blisko sie strą zwielkjemi ludzmi. Jest inszego pospolstwa niemalo, ij snadniebij go pociągnać; alie dobre miesca liedakim zasadzić, niezdalo mi sie, gdiysz malo poczekawszj, mogą przybije ci lepszj. Mam pewną otuchę, ilie wteij skaposci ingeniorum, ze sie Gijmuasium Zamojskje niedokonca brakami zasadzi. Zalecam sie Wmilocsiwą laskę W. M. swe⁰ M. Pana s sluzbami memi:

Wkrakowie Septembris 17. Anno 93.

W. M. swe⁰ M. Pana

naniszszij sluga

Simon Simonides.

Musiemij sie sam ieszcze dzien czterij abo pięć zababawic, dla skonczenia tych rzeczj, ij dla mijch tesz potrzeb.

Adress: Memu wielce Msciwemu Panu Je⁰ Msci Panu Canclerzowi ij Hetmanowi Koronnemu.

β. Jasnie wielmoznij mnie wielce Mściwij Panie Hetmanie Koronnij.

Vnizone sluzbij moje w Mściwą łaskę W. M. me^o M. Pana pilnie zaleciwszij etc. Za roskazaniem W. M. me^o M. Pana, piszę do Professorow tamtjich, wponiedzialek list do Krakowa odsyłam. Oznajmiałem iem ij przedtjym, abij sie co naprędzeij do Zamoscia przeprowadzili; podobno sie na upewnienie Salaria swijch ociągali. teras, tosz iem powtorzę, ij o warunku, którj iem W. M. raczysz omijeniać, upewnię. Sam takze rozumiem, ze zaczęcie vczenia do Wiosnij odłożyć muszą. Wszakze iem najprędzeij tu będą, tjym lepsze przygotowanie uczynic do kogo mogą. Co czas swoij musi wziąć. O dwu młodzieńcach od (*tak!*) inferiores classes, czijniałem staranie ij czijnę. Zaleca mi dwu Adamus Bursius, ktorego rossądkowi ia wtjym wielie daię, ij wliscie tjym, ktory teras do mnie pisal, mianuie o nich. dobre to są ingenia, ij uczą sie niezle, ij podolalijbij podobno temu, Jam inszjich dwu designował u siebie nieakjeg Matheu Turscium, ktorij teras szkole trzjima w Piotrkowie, ij Simonem Birkoviu, ktorij w Bieczu. Turscius dobrze mnie iest wiadomij, ij przjstojnie temu podola, snać ij czemu więthszemu. obijczaie takze ma stateczne, ij urodę do tego przjstojną. Birkovius, snac ieszcze we-wszystko wprawnieijszj, ij polierowańszj: dla wzięcia specimen indolis iego posijłam W. M. list, ktory tu do Pisarza naszego mieijskjeg z Biecza pisal. Tjylko o to idzie abij sie s swijch miesc dali ruszjć. Graeckj ięzyk oba rozumieją. Ześ mi W. M. racził bijl pięciom Professorom, tysiąc zlotjich na Salaria onnemż, tamtjym trzem siedm set naznaczijwszj, tem dwiema ostatnie trzjista moglijbij bydz.

Jesli W. M. raczysz mi zliczi (*tak!*), conditione ista sniemi tractować, wodlia roskazania W. M. uczijnę. aza sie tijn contentować będą mogli. Te pięć ingenia gdi wkupie będą, malo co brakować s sobą dadzą, zwlaszcza, gdi dobrij powod przijstapi. O Dreznerowijch glupich postempkach slijchałem przedtijn, ij sromijwalem sie, pomniąc ze bijl zrękj mej wyszedl, napominalem, ij strofowalem nie raz alie barzo go byla Conversatia tamta nadruszyła. Teras, tak srogi przijpadek mniemam ze go nakarze. Isz ieszcz Msciwej laskj swej nieraczijsz W. M. od niego odwracać wedlia roskazania W. M. piszę do niego o tijn. a za sie obaczij ij wliepszą droge poijdzie. O potrzebach do Drukarnie nalieżacijch, będę pijtanie czijnil. Co wtijn sprawię, nieomieszkam W. M. oznajmic, teras na prędcę, musi sie tijn latać, co iest. Chudobkę moję, ze W. M. na msciwijm baczeniu raczijsz mieć, niechaij to Pan Bog sam W. M. placi. Wiadomem tego dobrze, ze sie to za uslugami memi niedzieie, ktore zadne do tego czasu niebijlij. Lecz ijsz Pan Bog, czasow naszijch, wiellijch ludzi wizerąkjem W. M. chczal mieć, a przijzwoita to takowijm bywala nas pomniejsze, zabawiając sie nad Xiegami, przijgarnijwać ku sobie, iesli mnie tesz to szczęście pod Msciwijm okjem W. M. podka, za wielkj dar od P. Boga to poczijtać będę ij zawsze tego uprzejmie pragnę, abijm iakjemi takjemi sluzbami memi W. M. swemu M. Panu, najpowolniejszym ij najjunizeńszijm sie pokazijwać vmial. Zalecam sie powtore WMsciwą laskę W. M. swe^o M. Pana WeLwowie

18 Anno 93.

W. M. swe^o Msciwe^o Pana

nanisszij sluga

Simon Simonides.

7. Jasnie wielmożnij mnie wielce Mściwij Panie Hetmanie Koronnij.

Vnizone sluzbij me w Mściwą łaskę W.M. me⁰ M. Panu pilnie zaleciwszij etc. Nietijlko wielkiej laskj, alie ij starania o zdrowiu moim, upominkjem będzie u mnie pokj m ziw terazniejsze pisanie W. M. me⁰ Mściwe⁰ Pana. Acz ij sam, otuchą tijlko ij umijslem dobrijm, nadslabienia te moje dzwigam; alie za przeczijtaniem listu W. M. niewiem iako tijm więcej nadzieia mi sie pokrzepiła. Teras inszich przijpadkow po wielkiej części uprzatneło sie, głowij tijlko bolienie niezwijkte mnie ij nieznosniejsze nastąpiło. Lecz iakomiekolwiek P. Bog wtijch utrapieniach raczij miec cierpliwie to znosić gotowem. Żądania mego, ktorem do W.M. me⁰ M. Pana przes Je⁰ Mosc P. Cieklińskiego uczynił, kajałem sie potijm; obawaiąc sie, aby mi obrazij iakiej WMciwej łasce W.M. nieponosiło. Lecz upatrijwałem to, co za sprawij mogą bijdz człeka schorobami się pracuiącego: a tobij wielkj niewstijd, mało abo liedaiako sluząc, chciec zazijwać szczodrobliwiej rękj W.M. me⁰ M. Pana. Wczijm ij to mie trudniło; isz Ocziec moij, obiecawszij mie zmieszka (*z worka*) swego na dzierzawij tamteij wijkupno ij zachęcie (*zaczęcie*) gospodarstwa tjsiącem złotych opatrzijc; potijm widząc chorobij moje, zbrocił mi ich; ij teras uzijc mi sie niedaje; rozęmieiąc ze zdrowie moje domowego wijszanowania potrzebuie; ma wtijm ij insze swe upatrijwania, o ktore ia s nim sporu wiesć niemogę, zwłaszcza niemaiąc ieszcze swego nic w ręku. Jesli sie mi iusz tak do końca w teij mierze trudnijm postawij, niewiem na iakje insze rostrzijgnienie, abo odwłokę odwotijwac sie mam. W.M. swemu M. Panu z zadnej

miarij onerosus bijdz niechcę; do sluzb WM. ilie mi zdrowie ij silij pozwolia, gotowijm ij ochotnijm zawsze iestem, ij mam nadzieie w Panu Bogu, ze mie przij tijn umijslie pokjm zijw zostawi. O to usilnie ij unizenie WM. swe^o M. Pana prosic nieprzestane, abijs mie WM. z zwijkłej łaskj ij obronij sweij odrzucac nieractyl, Drukarza Ruskiego ieszcze we Lwowie niemasz; skoro będzie, nieprzepomnie go do WM. wyprawic. Rzemiesnikowi co ktorij rzeze iakabij płaca zwijkła bijwać, dałem sie w Krakowie wijwiedziec, bez omieszkania potijm WM. oznajmie. Mniemam ze musi bijwac iako złotnikowi od naliepszey rękj: płacą więc na tizdien przij strawie po czerwonemu złotemu, niektorijm ij po parze talarow. Oddaie sie powtore s sluzbami memi WMsciwą łaskę WM. me^o M. Pana. We Lwowie Roku 1594 Junij 11.

W. M. swe^o M. Pana

naniszszij sluga

Simon Simonides.

δ. Jaśnie Wielmożny Panie Panie moij milosciwij.

Pisał mi wtych dniach Pan Szyling ze mu Chrzanowski dał złotijch trzিজsta, y iusz są Dreznerowi do Francij posłane. Posłał mi Pan Szrodzinskj z wojska dwa listy Clarigationis rozestałem ie ij tu ij owdzie; y do Wloch, y do Francij, ij do Niderlantu, iakjem przomonlej (*tak!*) przy nich pisał, posijłam WM. swemu M. Panu do przeczytania. Pana Boga proszę, aby WM. me^o M. Pana długo w dobrym zdrowiu chować raczył.

Homencina 20 Novembris A^o 1601 W. M. swe^o M. Pana

naniszy sluga

Simon Simonides.

Na drugiej stronie u dołu obca ręka położyła taki napis: „List do Jana Zamoyskiego Kanclerza y Hetmana W^o Koronnego pilsany przez Simona Simonidesa 1601. 20 Novembris.”

ε. Jasnie wielmożnij Panie Panie moij miłościwuj.

Miałem wtijch dniach pisanie od Dreznera; w Burges mieszka; na miejscu Cuiaciusowym, ij Merceriusowym iest tam teras Raguelius iakis; niebarzo go Drezner chwali: acz ij we wszijstkieij Francij, powieda, ze sie przebrało celnijch liudzi. ten rok ieszcze sie tam według zamierzenia WM. swe^o M. Pana zabawi. Jus Canonlcu łączij cum Ciuili; ktore we Francij tempo idzie: przeto, od Praeceptorow swijch te radę ma: isz a scripto iure sita (*tak!*) usus fori odmienił: abij w Rzymie konczył studia swe, ij przij Doctorach tamtijch, Rocie Papieskieij sie przijsluchal: będzie oczekijwał na zdanie ij roskazanie WM. swe^o M. Pana. Ormianin nieiakj Mikołaj Bernatowic, zawiodł wielie liudzi niedodzierzeniem creditu; niewiem iako ij od nieboraka Dreznera, zawziął złotych czternascie set; o ktore umawiałem sie ia sniem; sposobu inszego snadniejszego nie-masz do dzwignienia ich, iedno przes Je^o Mosci Pana Lwowskiego: ktoremu snadź wszystkich majątnosci swoijch ten Ormianin zapisem sstąpił; azebij raczijł Je^o Mosc Pan Lwowskj, za miłościwjm słowem WM. abo przijwiesc do tego samego Ormienina, zebij płacień był: abo dobra iego mając w mocij, zapłatę na nich Dreznerowi nieznacił. Powazijłem sie te potrzebę Dreznerową, odnieśc do WM. swe^o M. Pana: aza WM. niebędziesz raczył sługę ij clientem swego wtijm razie porzucać. Zwiellkj frasunkjem

prosi mie wliscie swijm, abijm wszelkijch sposobow szukał, iakobij sie ta chudobka iego wijwazijc mu mogła. Po Panu Bogu, nadzieia iest WMsciwej łaske WM. me^o M. Pana. Pana Boga oto proszę, abij WM. me^o M. Pana wdobrijm zdrowiu długo chowac raczył.

. Roku 1602 Maia dnia 2.

W. M. swego Msciwego Pana

naniszszij sluga

Simon Simonides.

Adres: Jasnie wielmoznemu Panu Je^o Moscu Panu Cancellorzowi ij Hetmanowi wielkiemu Coronnemu etc. Panu memu miłosciwemu.

η. Mościwy Panie Ungier

Uprzeymie służby me właskę WM. pilnie oddawszy etc. J takli Je^o Mość Pan nasz, odiechać nas raczył. Szczego aczem ia iest serdecznie załościw; alie widzę, że mi nic inszego nieprzynalezy, iedno w niegodnych modlitwach moich za iego wszeliakie powodzenia P. Boga ustawicznie prosić. Więc y niewiadomość moia o Je^o Mości, tym mie troskliwszym czijni, Namysłnie dla tego do WM. posyłam, pilnie prosząc, abyś mi WM. oznaymić raczył, iesli WM. raczys co o Je^oMości wiedzieć. Jesliby mie tesz co potrzeba było do Zamości dla potrzeb iakich abo posług Je^o Mości, racz tu WM. o mnie pamiętać; będę zawsze gotów na zawołanie WM. Zwierzynką, iaką mam obsyłam WM.

którey racz WM. zazyc z Je^o Mością P. Rotmistrzem, któremu służby me zwykłe pilnie zalecam. Oddaiąc się powtore pilnie a pilnie do łaski WM. W Cernencinie Roku 1614. Nouem. 23.

WM. uprzejmij przijacil

y sługa

Simon Simonides

Je^o Mosci Panu Henrikowi Ungierowi memu wielce łaskawemu Panu y przijacielowi w Skarbie Je^o Mości Pana Starosty Knjlszyńskiego.

b. *Tak zwana pieśń rokoszowa Symonidesa ma w oryginale napis: PRZYIACIEL DO PRZYIACIELA PISZE O ROZPRAWIE POD JANOWCZEM (1).*

Gdym swoją Lutienką po tak długiem Boiu
Bawił misli swoje dostawszy pokoiu
Skupieli sie do nich domowe kamene
Przyspiewaiacz swoje wierszycki rymowne
Wspominaiaacz mile przebiczia straszliwe
Jak w wielkich trudności misli zapalczijwe
Na zgube nasz wszystkich ktorzysmy niechczieli
Oyczyzne dacz zgubicz, pana ochronieli
A gdzie Krol ai oni uciekaią strzaskiem
Sumnieniem porazeni y ubogich wrzaskiem
Zachodzi y zewsząt s kwarti żołnierz srogi
Gdzie wylane przykro nieobesły (*nieobeschly*) brzegi

(1) Z oryginału spółczesnego w bibliotece hr. Raczyńskiego w Poznaniu znajdującego się, przepisałem tamże r. 1847.

III. Zabytki pism podrzędnych pisarzy i t. p. literaturę polską objaśniające.

1. Listy uczonych Polaków, mężów stanu i prywatnych ludzi, do grona hierarchii duchownej i świeckiej wszelkiego stopnia należących.

a) UWAGA.

Znalazłszy niemały szereg oryginalnych listów, po największej części od osób w zawodzie pisarskim wstawionych, lub wpływających na losy naszej oświaty, tudzież pisanych o tychże osobach, nakoniec listów z układu i treści osobliwszych, (list Naborowskiego pisany wierszem,) postanowiłem ogłosić je drukiem, idąc porządkiem lat jak na jaw wychodziły. Występują naprzód listy: *Hanusza* czyli *Jana Księcia Oświęcimskiego* bez daty (lecz najwcześniej r. 1453, bo wtedy panować zaczął ten Książę), tudzież *Kazimierza Jagiellończyka* r. 1455, po czesku pisane, które jako wielką rzadkość z oryginałów w muzeum narodowem w Pradze czeskiej przechowywanych, przepisałem. Obadwa są z oryginału zdjęte, i bez podpisu, tylko pieczęcią opatrzone są. Następują listy pisane po polsku, z których najdawniejsze (*Marcina Krowickiego* i *Jakóba Przyluskiego*), są również bez daty. Wyjąłem je z aktów Stanisława Górskiego (tak zwanych *Tomiciana*), w bibliotece Załuskich i sieniawskiej złożonych, a mianowicie z tomu mającego napis: „Tomus quindecimus epistolarum legationum responsorum et rerum gestarum Serenissimi Principis Sigismundi primi Regis Poloniae et Magni ducis Lituaniae

Continet annum domini 1534." tudzież z tomu, w którym są materyały do historyi polskiej z czasu ostatnich dwóch Jagiellończyków. Na czele listu czwartego napisał o Krowickim i Przyłuskim Górski te słowa: „*ambo erant Lutherani Petri Kmite Palatini Notarii per Stanisl. Orzechowski depravati.*” Pod listem zaś piątym położył na odwrotnej karcie: „*Orzechowski sacerdos uxorem duxit, Pisd ... Caplaniecz; Crovicius duorum plebanatuum sacerdos uxorem duxit: is erat Kmite Notarius; Jacobus Przyluski plebanus uxorem duxit. Krowiczki e Torun ex patre Rustico dicto Crows, nomen Krowiczki sibi usurpavit. Similiter et Jaobus Przyluski in oppido parvo Jeshow Monachorum Monachi filius, nomen sibi Przylusky indidit. Isti tres erant ex famulatio Petri Kmite Palatini Crac. cujus fere tota familia infecta Luteranismo erat. Za temi listami idą listy Hipacego Pocieja, (Stanisława Żółkiewskiego Hetmana listow p. Sewerynowi Gołębiowskiemu do wydania ustąpiłem,) z rękopisów biblioteki Księży Dominikanów we Lwowie, dostarczone mi przez p. Zielińskiego niegdyś wydawcę Lwowianina. Od p. Bajera w Warszawie mam listy te: Krupki, Wawrzyńca Goslickiego, Andrzeja Kochanowskiego, Woreszczyńskiego, Bernata Maciejowskiego, Stanisława Naborowskiego, ważne do charakterystyki Zygmunta III., do odgadnienia dziejów unii kościoła w Brześciu zawartej, na koniec dla historyi literatury. Ztąd też, tudzież z bibliotek ordynackiej hr. Zamojskich w Warszawie, i Tytusa hr. Działyńskiego w Korniku, mam listy Januszowskiego, Ursyna, Kopysteńskiego, Czachrowskiego, Otwinowskiego, Szlichtinga, Sarbiewskiego. Wciągu tego dzieła powoływałem się na te pomniki.*

b. LISTY.

α. List Jana Książęcia Oswiecimskiego.

My Hanuss z Bozie milosti Knieze a pan oswietimský Wystrziechamý se proti wasse lascze Oswieczene Knieze Knieze Waczlawe Knieze a pane zatorsky Bratrze nass myli ý s swými sluzebniký y s pomoczniký proti wssiem wassim duchowným ý swietským služebnikom y pomocnikom tak dluho poko toho pan buoh w lepssie neobradi A w tom swu czest proti wassie lascze ohrazugemý Dat. zebraczi Stho.

β. List Kazimirza Jagiellończyka Krola polskiego.

Kazymir z buoze milosti Kral polssky welyky Kniez lytowssky diedycz prussky a pan russky ect. Wyznawame tiemto lysstem obecnie przedewssemi ktoż gei wzrie aneb czturze Slysseti budu za gsme przigaly a moczy lysstu tohoto przygimame w nassy Sluzbu a k nasse potrzebie Slowutneho panossi vrbana z Starzycze y gine dobre lydy kterziž S nim budu piessie y gezdne gezdnich od dessieti az do dwaczeti menie nebo wycze piessich od puol druheho Sta az do dwu Stu menie nebo wycze A Slybugem gim wydawati na kazdy kuon po trzinasti vherskich zlatih a na piessheho na kazdeho po puol Sedmu zlatem na gednoho cztwrt letha a pakly bychom komu wycze dawaly take gim Slybugem wydawati yako gynym dobrim lydom A Take gim Slibugem za wyprawowanie z wiezenie i za vplne Skody ktorežby wzaly gsucze w nassy

Sluzbie gehoz toho buoze ostrzez Ty gim skody Slybugem zassie nawratiti y s sluzbu A Gestly zeby toho pozadaly gmame gim puol Sluzbu na wydati kdy gim Sluzbu Staru platit budem społem y s Skodami A Ta Sluzba ma gim giti od te niediele przed Swatim pawlem na wieru obraczenie Az Ty do czwtwi (*tak*) leta a Ty wieczy swrchupsane gmame a Slybugem swrchupsanemu vrbanowy zdrzeti pakly bychom toho nevczynily gehoz buoz ostrzez Tehdy dawame plnu mocz a prawo tiemto lysstem swrchupsanemu vrbanowi y tiem wsem kterzy snymy budu vpominati dobywati sluzby y Skod wselyakim obyczegem A dokawadz bychme gim gich Sluzby y Skodami nezaplatily y swiewienym ma gim Sluzba przed sie giti A To vse Slybugem zdrzeti az plnyty wseczky wieczy czoz sie swrchu gmenugi bezewsech fortely Jako dobrim lydom A tomu na Swiedomie a pro lepssi gistotu nassi vlastni peczet kazaly gsme przydawiti k tomuto lysstu Genz gest dan a psan w Brzesstie w tu niedieli przed Swatim pawlem na wieru obraczenie leta od naruozenie Sina bozyho Tyssicz ctyrzhyssta pode ssateho pateho poczytagicze.

γ. Listy poufne Krowickiego, Przyluskiego,
Orzechowskiego.

ca. *Martinus Croniczki plebanus*

Jacobo Przyluski Plebano.

Frater Jacobe. Juszem się oszenill, niewiele mowiacz. a ni misląc. Poiałem Slachetnego Oitza, ij slachatnej matki dziewczką: pana Pobiedzinskiego Czorka annor. 15. Mnis-

szi w Przeworsku, s krzikami, slub mi dali,
kazalem na zaijutr: Te Deum Laudamus w Cosciele glo-
sim spiewac: yss mią Pan Bog s Sodomi ij s Gomoru dzi-
wnem obiczaiem virwac raczill: w ktorey gem bil po same
usszi utonall. Deo immortalis sit laus rogo gloriaque et
honor in secula seculorum Amen.

Rosumiem teras iss contra nos commovebuntur omnes
Inferorum porte. Ale niedbam bi ij iutro umrzecz. gdy
umrą w Zakonie Boszim, a w tim stanie chwalebniym,
o ktorim David Napisall. Ecce sit benedictus homo, qui
timet Dominum.

ββ. *Jacobus Przyluski Plebanus*

Martino Croviczki Plebano.

Dziwnąs rzecz nową anijgdi nijeslichana, uczynil
Bracie Martine s swą Magdalena. Jalesz (*zaczęł*)
rwac tarasi slego ducha, ij zanthusij gego i thak ze się tu
wsistek Cracow strząsnał s panij: bij Hierusalem s Herodem
gdij sie Christus urodził.

Noster princeps Petrus Kmijta Vojewoda Cracowski,
przet Kaszdimczij (*ci*) człowiekiem grosi, ukazujacz na
gardlo na swe. A mnie wziętko wijni, zem cie skazijl. ij
niesmiem sie ijusz mu ukazac ot. 4 dni jacobijch. ija tho
uczijnil: abo uczijnicz kazal etc. Dal czij pokoi j bracie
gdys się mazał gdijs Budkij (*budki, mieszkania nierządnic*)
obichodziel etc. Ten raz ci j bij rad na gardlo wssijadł
Mowijacz: ijescze pri then lotr w moij dom wgiachał. Ale
tij czo mas czynic! niełze ijedno ssie panu bogu porucz
kthoregosz usłuchał gijdacz s theij sodomij bijs ssie w niej
nije zapadł.

Widzimi ssie (*się*) frater abis ij s Zoną sąm przija-
chal do Crakowa do swego Pana nijewiedzac nij oczijm
nijcz. A nijeczeka ij tu poswu thego. Bo kthory Joannes
Dzijaduski Episcopus Przemislien. chczijał ssie thesz thu
namią przed Crolem skarzijcz. ale wolal przed panem: ze
onijm mowija: ijam ssije przisznal ze mowija: o paczierz: o
kijelich: a o tho ze kur..... nijekaral: ale ijch bronij

Wijem Bracie ze thego dnija wolano po Crakowie abij
zadnij nijeczythal Lutherskich kxijag etc. etc. podezczija
(*pod czcią, karą infamij*) pod gardlem. Tak król kxijezej
oddaije Coronacją Barbarij Cur..... Lithewskij et noster
Kmitha id instigat. Alę ija thobije radze maszlij gdzie
cierpiec czierp w Cracowie od swoegossz pana

*γγ. Stanislaus Orzechowski sacerdos N. Sulowskio prefecto
Curie apud Kmitam Palatinum Cracovien.*

Niewiem czo wtim iest, iss mi W^a M^c nieodpisugecie.
Poslałem do vassey Mci tego sluszebnika, abi mi od W.
Mc. odpis na prosbi me prziniosl. Jam iuss poslubil misl
swoię panu Bogu, ij Zenie dobrej a Cznotliveij, a Sinowi
vassei Mc. obietzałem Canoniją: ij Plebanią Sanoczka. Pros-
sę abis mi V^a M^c raczil pewnie odpisac, mamli ia się tego
pewnie od V. Mc. nadzievac. Mamcy ia drogi yne ku Ze-
nie. ale prze to od W. Mc. żądam, iss niechcę bidz nikomu
povinen, iedno pa. swe. milostiwe. panu voiewodzie Cracow-
ske. Daiątz mnie wielici ludzie Zeni. ale boija się pisma
onego: Relinquet homo patrem et matrem suam, et adhe-
rebit uxori suo (*tak*). Nechtzę po Panie Bodze ia niezigim
bidz, iedno pana Vogivodi Crac^{go} pana a oycza mego mi-
losciwego.

Jestli Va Mc. chcess wiedziec przyczinę ostateczną, czem tak pilnie Zebrzę z Visnicza zoni, przeto, iss netilko czesc ale ij gardlo moje poloszilem w rękach pa. Voyd. Craśo Drugie iss viem iaki Frautzmer (*fraucymer*) jest paneij Voievodziniey Cracowskey iako święti, iako wssech cznot pelni. Przeto proszę od iey Mc. paneij swey milostivei, mal-szonki, A iesli ia tego niemogą uprosic u vas, a vi mnie sarzucite, a czoss inego czinic iedno ijndzie tego patrzic, czo vi mogąc to mnie datz a niehcete. A wassey Mci pe-wnie dali Bog proszę te^o Maia na vesele, do Zurovic. pot-ciwe, czudne, Bogate. Dat. Dominica Invocavit. 1551.

Nie tratzcie mię prze Bog vas proszę

8. *Listy Hipacego Pocieja.*

aa. Aczkolwiek człowiekowi dobremu i cnotliwemu na zaoczne Calumniae złych ludzi sprawować się nieprzy-stoi. bo tacy ludzie są nieinaczey iako owi pięskowie, co za płotem poszczekawszy trochę, więcsię skryią. kłemu i owa stara przypowieść zeidzie się do tego, *Dum tu recte vivis ne cures verba malorum*, i pismo mówi *ne respon-deas stulto secundum stulticiam eius*, y gdzieby to szło o prywatną osobę moią, pusił bym to mimo sie, bo wiedzą Bog i ludzie y urodzenie moje zacne i postempki moje uczci-we y stan moy, iakom z młodości moiey nosił na sobie urzą-dy wielkie i zacne, zem tez był przyszedł et ad senatoriam dignitatem. Nie schluby to mówię, widzi Pan Bog, ale dla tego bym był takim za iakiego mię zli ludzie udawaia, ni-gdy bym był takich dostojności niedostąpił, s ktorej oto dostojności Senatorskiej y na stan Biskupi invitus, potem y na Arcybiskupi wstąpiłem. Czego mi ciz nieprzyiaciele

moi poswiadcza. A to są zaiste nie ludzkie ale samego Pana Boga sprawy, który pastyrze do kościoła swego posyła. Nosząc tedy teraz na sobie publicam personam a będąc Pastyrzem Kościoła Bozego Religiey Ruskiej w tym panstwie Jego Kr. Młści przednieyszym iz mi o sumienie, iz mi o powinność pastyrstwa moiego idzie, że mię ludzie niebaczniz inaczey anizli jest udawają, a ktemu niepokutnie ale in publico a co większa na kazaniach, rad nie-rad muszę na tą iawną Calumnię o sobie sprawę dać, nie gwoli szczekarzom, ale dla wiadomości ludzi Krześcian-skich owieczek prawdziwych pana chrystusowych gdzie też i koziełkowie moi niech się przysłuchają, którzy przeciwko mnie pastyrowi swemu a radszey przeciw temu który mnie posłał wirzują. Doszło mię zapewne wiedzieć, iż we lwowie w bratskiej Cerkwi pop nieiały czy sam z siebie, czyli będąc od kogo nauczony, śmiał to twierdzić iakobym ja miał być heretykiem, a potem Arianinem, potem per gradus, s przed piekła do piekła postempuiąc miał być i zydem, y iakobym się miał zaprzeć imienia pana i Boga moiego Jezusa Chrystusa, a drudzy twierdzą iakobym się miał dać i obrzezować, y iakobymię aż Patriarcha Hieremiasz miał nawrócić, co w prawdzie nie rychło się panowie Rosianie (*tak*) obaczyli, wszak mają taki Canon w swoich prawidłach, któryby się zaprzął pana Chrystusa, że takowy nie może być Biskupem chocaby się y nawrócił. Obaczcież moi mili Krześcianie iesli to nie iawna Calumnia, kiedymię na stan Biskupi invitum ciągnęli za najlepszego Krześcianina być rozumiełi, i potem długo za takiego mię udawali, cobym ich własnymi listami pokazał iako mię tam pod niebiosami wywyzszali. A teraz kiedym oddał posłuszeństwo summo Pontifici vicario Christi,

idąc za Antecessorami moimi, dopi ro mi ę az do piekła stręcili. Prawda jest znam się do tego y wyznawam ten grzech moy na się izem. czas nie mały był Ewangelikiem, bom się z młodości moiey w takiej szkole uczył, a potem i panu takiemu (*Zygmuntowi Augustowi*) gdzie Herezia gniazdo swoje miała czas niemały służył. Ale zebym Arianinem albo Nowokrzesczencem kiedy być miał, to nigdy niebyło, y owszem Arianska i nowokrzesczenska nauka, ta mi ę y od Ewangelickiey odegnęła. i tak wrocilem się do swey starozytney wiary Ruskiey, w ktoreimsie z dziada s pradziada i z oica był urodził. mało nie dwudziestą lath przedtym nizeli został Duchownym. Nie tak iako ten plotka powiada, iakoby mi ę miał Heremiasz Patriarcha ktory niedawno był u nas nawrocic. Ale zebym miał kiedy do sprosnego i przeklentego zydlowstwa udawać się, a Pana y Boga moiego Jezusa Chrystusa abnegare, to z łaski Bozej y w pomyszeniu moim nigdy niebyło. Samego Syna Bozego Pana y Boga moiego wzywam sobie na swiadectwo y tym się przeklinam, byłoli to kiedy w pomyszeniu moim, Niechże się maie Pan moy, zaprzy przed Oicem swoim, kiedy przyidzie sądzić zywych i umartych. A tak Reverendissimi Patres, Prelati Kosciola S. Catolickiego cuiuscunque status vel ordinis fratres i Chto. Charissimi, do was się uciekam o ratunek, poniewaz między swemi koziatkami miejsca dla prawdy Bozej nie mam, ho i Chrystus Pan mowi *nemo propheta ingratus nisi in patria sua*. Moiac to tam Cathedra na ktorey Apostata Lwowski siedzi, zapomniawszy ze był y iest suffraganem Metropolita Kiowskiego, ale i ten tam choca ich przeklentej Scyzmy nasladuje, niewskurał miedzy nimi, bo go niesłuchaia Rohaliniec (*rogaty czart?*) tam Patriarchą y Doctorem, co on

rozkaze to popi na kazaniach baia, i ta Kalumnia ich s tegoz zrodla wyniknela, bo mu to nienowina szczypac ludzi uczciwych y slowy y pismem, czego ja mam znaczny Autentik, oczymem i do jego Msci Xiędza Arcybiskupa slawney pamieci zeszlęgo pisał, jako mie ten uwadzony w liście swym uczcił, com..... mu się pierwsze przepiektło wienc i powt... nielada nauka stego... temu mentiri. Ale niedziw..... Mediatorstwa i tą nową Herezią w druk wydali czego sie teraz przą, a coż za dziw ze tak o ludziach mówią. Niechże tedy kazdy wie na mię izem iest i teraz synem swientey orientalney Cerkwie, ale nie takiey iacy teraz są Turko-Grekowie i Scyzmatikowie, ktorzy Syna Bozego Oycu nierownym czynią, odeymuiąc mu spirationem spiritus sancti, scieląc Argianom drogę do większego bluźnierstwa, a nie takim ktorzy miasto vicaria chrystusowego słuchac muszą za iawnym skaraniem Bozym Machometta plugawego, ale naśladową (za *naśladowę, ja Pocięj*) owych swientych Patriarchow orientalnych, Athanasiusza, Chryzostoma, Cyrilla y innych, ktorzy zwierchosć summi Pontificis nad sobą znali y iednosć s kosciołem Catholickim Rzymskim mocnie trzymali, naśladowią y Antecessora mego Isidora Metropolity Kijowskiego, ktory in Concilio Florentino obedientiam pro se et successoribus suis summo Pontifici oddał. Trzymam się mocnie we wszystkich Artikulach synodu swientego powszechnego Florentskiego, Trzymam się y Ceremoniy wszystkich swientej Orientalney Cerkwie in absoluendis Officijs diuinis et sanctorum sacramentorum secundum traditionem sanctorum patrum graecorum, excepto maledicto schismate. Tak wierzę tak y drugich spowinnosci mey Pastyrskiej nauczam y wtym

zywota mego dokonać pana Boga proszę y swoiey miłey
 wiernie zyczę.

Archipus Metro. Kio..... Manuppia (1)

99. Admodum Rnde pater Provincialis, frater in Christo
 Charissime!

Ześ mnie W M. pisaniem swoim y pocieszył y nawie-
 dził, za osobliwy znak miłości Braterskiej to u siebie po-
 czytaiąc W M C. wielce dziękuję. Wiedząc też o tym iż
 WMC. do Rzymu masz wolą iachać, wierniebym sobie tego
 zyczył abysmie ante discessum, zty (z *tych*) kraiow mógł
 się z W M C. widzieć y w niektórych rzeczach pilnych na-
 mowić, ależ iż podobno do tego przysc nie może, Posyłam
 W M C. list ad..... Cardinalem Baronium. ktury tak ro-
 zumiem z niego będzie wdzięczny y W M C. niezawadzi.
 Władyka Lwowski Apostata niedziw ze się przy (*zapiera*)
 tey iedności S. bo ją był zaczął non sincero corde, ani dla
 chwały Bozej ale wiecey (*więcej*) dla priwaty swoiei, iż
 nasi byli Ciężcy Patriarchowie za (*dla*) Bractwo(a) Lwow-
 skie(*go*), czego i sami Braciszkwowie Lwowsky poswiadcza,
 nawet y sam iegomość Xiądz Arcy-Biskup Lwowski mógł-
 by to powiedzieć iż Władyka Lwowski przyjeżdżał do
 J M C. do Dunaiawa prosząc y spłaczem upadając do nog
 aby go z niewoli Patriarchow Constantinopolskich wy-
 zwolił, obiecuiąc byc pod posłuszenstwem Papieža Rzy-
 ma, ale iesli kto tak śmiały ze go obmawia. Niecha (*nie-
 chaj*) mu raczey poradzą aby Władykę Łuckiego pozwał

(1) Znaczy *manu propria*. List ten był zapewne pisany do te-
 goż co i następujący, to jest do Prowincyała ruskiego zakonu ka-
 znodziejskiego.

o to, który nan gotow eidentissimis testimonijs pokazać ze nie kto inszy iedno on naprzod tą iedność był zaczął y Patriarchow odstąpił. Teraz lepak Apostazyia jego dobrze mu się płaci na tym swiecie, bo wszyscy niemal z Mitropoliey i ze wszystkich Władcytw ktorzy są in Unio-
ne udali się do niego, mogłby już Woitaki (za *wojki*, grube powrozy) z włosow Chłopskich robic co ich tak wiele strzyze na Popowstwo, ale pereat y z pozytkiem swoim. Temu się tylko dziwuie iz będąc synodem wykłenty y od JKM C. Uniwersałem obwołany ze iuz Biskupem nie iest a smie przedsie nietylko w dieceziey swoiey ale i w cudzych sprawy duchowne odprawować y sierp swoy niezbozny w cudze zniwo wpuszczac, czego mu ia iuz daley cierpiec niebędę. bo mam do niego dwoie prawo; Pierwsza iz iest sługą y Namiestnikiem Metropolita Kiiowskiego, bo nie na swey ale na Mitropoley stolicy siedzi. Druga są zapisy przodkow jego w skarbie Metropolim, w ktorych znaia się być sługami y namiestnikami Metropolita Kiiowskiego, ktoremu y dan nie małą spozytkow Ruskich kraiew dawali, y ledwie to dopiero czwarty Władyka Lwowski cum antea niebył tam Władyka nigdy iedno Metropolitowa iurisdicia na wszystką iego Diocezyią sciagała się. I pewenem (*pcwny jestem*) tego yz nie długo ten bezbozny człowiek będzie na cudzym kokoszył, gdyz y w Rzymie iuz wiedzą o tym, y była agitowana ta Causa, y JK M C. iest zatym, tylkoby poprzeć tey Cauzy trzeba, poniewaz przodkowie iego, zdradzili pana swego Metropolita, i podkupili się wyłamawszysie z namiesnictwa, uprosiwszy sobie Władystwo nowe Lwowskie, ktore przed tem nie bywało, ale to zawdy była iako Halicz tak y Lwow y Kamieniec Diocezya Metropolitowa. Tom dla tego

do W M C. wypisał abyś W M C. wiedział jakie Responsa dawac temu tam Bałwanowi (*Bałabanowi*) i fautorom jego, y to niemniejsza yz wszyscy Władcykowie a Metropolita Kioviensi dependent y od niego sakrę swoją przyjmować powinni, co et summus Pontifex perpetuis temporibus stwierdził. Otoz choציaby ten Zuzauniu (*zyzania*, kákol? lub *Zyzani*, imię własne?) starzec y do śmierci został na tym, wierz ze W M C. temu ze drugiego po niem Lwow niedoczeka. bo nie będzie tak głupi Metropolita kiiowski ktoryzkolwiek tego doczeka, aby miał in praeiudicium iurisdictionis suae Władcykę tam stawić, a zwłaszcza mając takie documenta ze on niemógł być absolutus Episcopus, tylko iako sługa Metropolii. To wszystko W M C. na pamięć mając moze y ziego M C. Xiędzem Cardinałem Baroniusem iako protektorem naszych Ruskich krajow rozmówić, gdyz y ia bylebym trochę tych trudności swoich uprząłnął, tedy sie nie zaniecham zawinąć po tej sprawie. Aze tez pan Bog y insze przeszkody uprząłnie ktore nam do dobrego rządu drogę zawaliły. Congregacyia ich o ktorey mi WMC. pisać raczysz i mnie iest suspecta, wszakze ia namiey dbam oto, boby i tu nie na skąpego trafił gdzieby ktorego szcym Diaból przyniosł jednak a co wiedzieć azali sie nieobaczę, iakoz iuz by sie dawno skłonili, by (*gdyby*) panowie Catolicy niedopuszczali im tak barzo wirzgać, począł ci był niezle pan starosta przemyski z swoim, ale niewiem przecz (*czemu*) osłabiał, y blisko iuz do tego było ze się iuz chciał pokłonic, ale pospolita przypowieść „Popusć złodzieiowi sidła na palec przybędzie mu ięzyka na piędz.” Nieszczęście moje ze sie w tamte Ruskie kraie do ich M C. panów Catolikow zawynąć niemogę, pokazałbym ia taką drogę, zeby ci da-

ley niebrykali, a mniemam ze tez co na mnie nalezy, poniewazem iest Metropolitanem totius Russiae ritus graeci. Przytym proszę abyscie W M C. nam pomagali verbo et opere tey swientey iednosci promowować, a ludziom oczy zamydlone odwierać, aby poznali upor swøy, poniewaz iako mam pewną wiadomość od Senatora Wielkiego, ze i sami Patryarchowie szukaią tey zgody y Xiądz Legath co do mnie pisał o cyallu (tak! o *ciału*?) WMC. przepis tego posyłam, ale podobno by y Patriarchowie do iednosci S. przystąpili tedyby podobno owieczki ich albo koziołkowię na to niepozwoili, Bo ten syzmaticki (*schizmatycki*) narod ma wsobie nieiaką innatam pertinaciam, czego przykład mamy s Florentskiego synodu, ale teraz azaliby im niewola dokuczai kiedyby iedno chcieli swego Greka Bezariona Dogmatiką (*dogmatykę*) czytać, ieslizesie niewłasnie Proroctwo iego nad tym nieszczęsnym narodem wypełniło. Daley niechcąc W M C. pisaniem moim zabawić proszę abyś mnie W M C. własce i w miłości swey Braterskiej chowaiąc w modlitwach S. swoich przepominac nieraczył. Datum Wladimiriae ję (*die*) 14 Januarij A^o 1601. Waszey M C. wszego dobra zyczliwy Brat y sługa W M C P. M. Hypatius Pociey Dei et Apticae sedis gratia Archiepus Metropolita Kiovien. Epus Wladimiren. Ręką Własną.

ε. List Stanisława Krupki.

JAsnije Wiefłmoznij A mnije wijelcze Mscziwij Panije

Hei heij (znaczy *niestety! niestety!*) toczyesmy pijelni-
je (*pilnie*) Crolija Sigmunta do morza przyprowadzili,

ktory z naszemi kleijeiny, z obiczijem, (*obicciem, kobiercami*) z srebrem, Coronnem stolowym, z konmi swijmi, na ostatek z Augustowym tokarskim wilienskim naczijnem wyprowadzan ijest do Szweciej. Co zaniezczijrosc, obluda chytrosc, niezserca pochodzajace słowa. przes te duzo tractatow naszich panow Senatorow, od Crolija Je^o M znami mowione, ij postepowane bijlij. Od Je M: pana Buijanowskijego, W M Moij M pan tak rozumijem wijedzijekz (*wiedzieć*) raczisz. Panie Bozesz sije pozal tak wijelkijego kosztu, ij prowadzenija go W M wtysijacu konij, ktorij liedwije konij W M powodnijch prowadzenija byt godzijen, thak sije znami obszedt. To tylko bysmij bijli upewnili Crolija Szweckijego w Confederatie od naszej Coronij ij poprzysijegli mu ija. Crolija bijsmij swego. aprzijnamniej Cleijnotij nazad mijeli, alije lijepsze bylij Cliejnoty. gdysz nasz pan takowemi Reuełskimi (*rewelskimi, z Rewla*) postępkami tak byt wszijckim naszym zbrzjidt. ze ijchodzie donijego ijusz njechczijeli. ani snim mowic. Profnali, Trukcasij nassijwpominajac sije mu ijuz powszijekijch tijnch naszijch tractaczijekh. wwyeczor strawnych pienijedziz sami nachloszczili mu (*nakiwali palcem*) nalajali. Boga proszac abij sye pozalowat. a potym zemszczil utrat kłopotow njebe-speczenstw ijch. ktoresmy dlja cziejebije nje wdziejeczny panje podijeli. etc. Cosz ijakobij sczijenie (*szczenie?*) mowit. ij slowka nje odpowijedzjal Oczi na doł spuszcziwsziz. Ten czy (*tenci*) zalosnij nijeszczesnij koniec znaszem panem ta przeklijenta peregrinatia mijała, sktoreij aby W M mego M pana dobrze zdrowego oglijadat. gdiysz ijutro wszijscy ij z Haijdukami do polskij wijiezdzamij Ządnij (*żądny, tę-*

schliwy) pana Boga oto prosze unizenie przijtjm służbij moije Mscziwej łasce WM Mego Mscziwego pana jako najpiłniej oddawaijąc sprzeklijętego Rewlija 4 8bris Anno 1589.

Sluzebnik

S Krupka

Ł. List Wawrzyńca Goślickiego.

Jego Mczi memu Mcziwemu Panu, Panu Dobrodziejowi Jego Moszczi Panu Stanisławowi Żółkiewskiemu Castelanowi Lwowskiemu do rąk swych.

Miłoszcziwy Panie Lwowski!

Uprzeime chenci y służby szwe pasterskie pilnie WM poleciswszy Wthey sprawie zakonników Lwowskich wielie by thrzeba WM piszacz i oznajmicz czo sie z obu stron dziee, y dlaczego mnie non negligenter przysthoi na the sprawy pathrzic. Posthawit mie Pan Bog in speculo diecesis (*tak!*) huius czy tho mniszy speculatore m one (*onej*) non agnoscunt zapomniawszy constientiei szwoiei kthora obwierali ordinonys (*tak!*) in suscipiendo caractere ordinis aby iem (*im*) obedientes byli, zapomnieli Canones sacros., a nawieczj Tridentinos, w kthorych iesth opisana dobrze jch przeciwko Biskupom powinność. Na Generała sie odzywaią kthory bendacz thu y w Lublinie Capitułe maiącz nie uczynit dekretu o thei divisiei kościołowi Bożemu y Rzeczy-Pospolithej bardzo szkodliwey, ani iei wspomniawszy, po cichu uczynit w Hiszpaniei tho diuisiá nie wspominam thesas jako niesłusznie i gwoli przekłothei (*przekłétj*) ambiciej niektórych Ruskich mnichow, czo obaczywszy senat duchowny na Congregaciei Warszaw-

skieji przy Cardinalie Caietanie (1) oponowali sie themu wszithsi y do Oycza swientego napisali, aby the niepobozna diwisią cassował y Ociecz swienthy thak uczynił. Mowił ci tam czos in Contaritum (tak! *contrarium*) Jego Mcz Xiądz Arczi Biskup Lwowski, alie tho tam mieszcza nie miało, y napominan był Jego Mcz aby scizmata in Ecclesia Dei nie forythowałł. Miastho thego otho Jego Mcz suae sententiae et opinioni szuka praesidia et auxilia, non ab Ecclesia sed a seculo spisuiącz do Regesthru iakiegosz imiona liudzi zaczných yako tho wiem pewnie. Jesli tho dobrze czyni Jega Mcz, abo yesli tho wedlie prawa y Boga on sam y Adherentowie Jego Mcz czynią, Deus et tempus iudicabit. Therasz po uthraczoney causie dzi-gaią (*dzwigajq*) sie sub leuatia yakos, w ktorey ani iudex nominatus yedno notarrius (*tak!*) Auditoris, czego w Rzimskieji Copistry za Julius dostanie, kthemu niepresentowano thej sublatiej Executorom iey, kthorych napisano czterech Alie officiałowi Lwowskiemutho iesth prwsi (*primo*) adhaerenti od kthorego wzieli thoss Abssolutia czisz Lwowianie In summa, uthczywszy uszy WM szallieisthwa peńno wthei ich wszithkieji sprawie kthore ia widząc a kthemu dekreth Oycza swienthego przed oczyma mającz, Consens wszithkieji piezci Biskupów Polskich y Ruskich opocz Jegomezi Xiedza Arczy Biskupa Lwowskiego powazaiącz y sthak swienthei y zdodney kupy sie nie wyłaczaiącz, musze z drugimi causam Ecclesiae Dei tueri et scismatibus contravenire. A zwłaszcza w swojej Diece-

(1) Kajetan wysłanek papieski do Polski r. 1595. Porównaj *ciąg dalszy kroniki Joach. Bielsk.* 266. przez p. Sobieszczańskiego wydany.

siei w kthorey otho czy mniszy thakie despekty y conspi-
ratie czynią. Jednak rozumiei thak WM de aequanimitate
mea isz nihil temere faciam ne scandalis maioribus locus
sit. Nie długo czekać iako sie tho skonczy Et interim racz
thesz WM in promouenda ista causa conscientia swoje po-
miarkować, Do kthorego sie łaski pilnie a pilnie zaleczam.
S Przemyśla 2 January 1599.

Przypis.

Maiąc u siebye w poszanowanyu pisanie WM uczinie
wszystko czoby yedno obrazycz nyemogło atienty (*alenty*,
względu) y honoru mego ista infirmitatem thych Sismati-
ków lyeczicz (*leczyć*) lenitivis non corrisivis medicametis.

Jednak na Konfessią i Absolutią za to adherentia przy
zakliethych odsilam WM ad consistorem (tak! za *consisto-*
rium) casus principales habentem. Uprzeymy y dawny
sprziya y. s.

Wawrzyniec Goslijczky Biskup Przemyślkiy

Jej Msczi pany Małzoncze swey prosze zalijecz (*zale-*
cic) WM posłuszne słuhi (*służby*) ii modlijthwey moie.

η. List Andrzeja Kochanowskiego.

Wielmozny a mnie Miłosciwy Panie.. Służbij swoje
powolnie zaleczam w Miłosciwą łaskę W. M. etc.

Dowiedziawszj od niektorich ludzi o Miłosciwey obie-
tniczij WM. mego M. P. synowi memu, odiąwszj go od po-
sług Krolowej Jej M. posyłam go W. M. memu M. P. zj-
cząc (mu) tego aby umieiarcz sobie zachowacz łaskę WM.
mego M. P. im dalej w niej się pomnażał i rośł. A przy-
namniej, iesli niegodne służbij moie, iednak ona pamiatka
i przisluga strija iego nieboszczijka Pana Wojskiego dla
pozyskania łaski W. M. mego M. P. (w ktorej się iednak

nie omyle) biła mu pożyteczna. Oddaie go tedij W. M. memu M. P. za sługą wiecznego, rozumieiacz to o nim i maiacz nadzieie o iego indolem, isz sie ku posługom W. M. zisz (tak!) będzie mogł z takim rozkazaniem moiem abij po Bodze naprzod starał się o pozyskanie łaski W. M. mego M. P. A o mnie W. M. tej racz bijdz opiniej, że do czegombijm sie mogł zisz słuzyjcz W. M, do wszijstkiego mie W. M. zawsze na swoje roskazanie gotowego i powolnego najdzie. A tem czasem za (łobę) po nieboszcze Paniej Małżoncze W. M. gotuię, która iusz bij była dawno (ieslibij się tak W. M. memu M. Panu zdało) ale to wszystko nie dobre zdrowie moie (w ktorim mie P. Bog tak długo trzyma) sprauilo. A po małym czasie, iesli mi P. Bog użyczij zdrouia w przekładaniu Liuiusa H*(istoryi)* praczą swoją mogę się przijs*(lużycz)* W. M. memu M. P. zale*(czam się)* przitim Miłosciweij łascze W. M. mego M. P. Datum z Bariczij A^o 1591.

W. M. mego M. P. powolnij sługa

A. Kochanowski,

Adres: Wielmożnemu Panu Panu Janowi z Zamoijsczia Zamoijskiemu Kanczlerzowi i Hetmanowi Koronnemu etc. etc. memu Miłosciwemu Panu należy.

S. List Józefa Wereszczyńskiego.

Com dolozył w liście s strony conferowania twego z J. M. Panem Hetmanem Coronnym, tedy to naprzedniejsza: Iż iesliby Ich M. wszystko Duchowienstwo z Miłosciwei łaski swei a z powinności Chrześcianski, miasto Donatiui przy synowcach albo siostrzeńcach wyprawic raczyli Woiska swe na zwoiowanie albo shołdowanie Hord

Tatarskich, tedy potrzeba zeby J. M. Pan Hetman raczył Ich M. informować że do tego Woiska kozackiego, którego jest kilkadziesiąt tysięcy niepotrzeba większego Woiska wyprawować nad trzynastcie set piechoty a trzynastcie set Jesdij, która Jezda potrzeba żeby się też nie przesadzała na drogie poctowe konie oprócz Mirzynców (*miernych koni*) a to wszystko Walachow, która to Jezda i piechota ma się sciągnąć naprzód do Nowego Weresowa i do Białej i Cerkwi bądź też do Wasilkowa gdzie wytchawszy koniom i sobie potrzeba się będzie w żywność wszelaką za pieniądze sposobić i w Czolny na którychby to Czolnach ta żywność ich i piechota wszystka aż do Zaporozża Dnieprem była zaprowadzona, a Jezda iesce na miejscu złączwszy się z Kozaki iechać będą musieli polem dzikiem opatrzywszy się także żywnością luź na Wozy ale w Jukach do miejsca sobie zroconego gdys w kilku miejsc będą się zchodzić z Czolny dla brania z nich żywności. Dla którego sposobienia się żywności za pieniądze i w Czolnij potrzeba będzie przed sobą przysłać w skok Saffarze i s pieniędzmi które pieniądze nie mogą być na.... na.. żywność obrócone chiba na chleb suchy a na maki w beckj. i Jagly, do tego i na Jalowice i woły. które mięsa muszą być wszystkie powędzone ktemu i na Ocety a Gorzałki dla przestrzegania myta. bo Nieprowa woda sama nowym ludziom jest niezdrowa, a w syry, w masła i w mięsa połkowe potrzeba się w to z domu albo w ciągnienu sposobić, bo w nowym krainu prze wielkie Woiska Kozackie barzo tego skapo. Do Zaporozja przechawszy i żywność wszelaką co jej będzie zostawiwszy, a siebie według potrzeby żywnością się znowu w Jukach opatrzywszy także też i piechota W ymie Panskie potrzeba się wdać będzie, dawszy pokoi

Bielohoredu i Telcini zaraz do Trecepu, bo gdy się za pomocą bożą głowa wezmie tedy noga za głową musi poskakać, et sic per consequens już dziełem rycirskim według woli Boży będzie się i dalij postępowało. W czym benedicat nos Dominus ex Sion qui foecit Coelum et terram.

Ł. Listy poufne Bernata Maciejowskiego.

α. *Rndo in Chr. P. Antonino Praemislien. Sa. T. D. et totius Russ. Prouinc. Amico.*

Rde M. D. in Chr. Amice char.

Później niżem siebie życzył wrocielem się na Wolijn tak że dopiero dziś trzecij dzień przyjechałem do Lucka, gdzie mnie pocieszali oczowie zakonu W. M. tem iż reformatia zaczęta postępuie szczęśliwie, czego WMMcziom Wiernie zjczę i naszym kraiom zawiedzionym owa się tesz iem dostanie ex mijcis (*iniliis?*) doskonałości zakonnej. Tu jednak w Lucku albolito niesporo nam rzeczy idą, a pewnie jeśli gdzie, tedij tu potrzeba ratunku. Ja tu już tą razą pomieszkam, rad się bende z WM. porozumiewał o dobrem kościelnem. Manus lauat manum. Ten co odda iesth osobliwij zalecie (*zulety*) Młodzieniec podobno tesz posłanij od Pana Boga ad WMCzi (1). Ja wijrozumiawszj jego desijderija S. niechciałem mu i godziniej stracić, jsz do WMCzéi pragnął na rozmowę, zaraz go poselam a sam tu zań Pana Boga prosze. Bende w Olesku od wczora za dwie niedziel kościół swięcieli, ieslij Pan Bog bendzie raczel. Tam czekam od WMCzi dalszjch wiadomości i o tem młodzienцу resolutiej. Dat. w Lucku 25 Aug. 1597. R. Am. Bernardus Ep. Lucens.

nomin. Vlnens. mp.

(1) Jest tu mowa o jakimś Niceforze Greku, którego Jezuici i Biskup do swoich używał przebiegów.

Rnde in Chr. P. Amice clar.

Na listh WM. tych dni mnie przez Nicephora oddanij, niemogę wiecej odpisać nad tho, ze załue thego niepo-
mału zem się z WM, thu w Olesku na tym poświęcaniu
kosciola iakom sobie zjczył ij spodziewałem się, (niedo-
staie *niezobaczył*) iednak za ułacznieniem się WM. mam
nadzieie ze thego powthore i WM. da Pan Bog w krotkim
czasie ogliądam, skąd ia thesz na thenczas thak prędko
niemam woliej pospieszyć się. Thego młodzienca Nice-
phora odsijlam do WMC. po kthorem spodziewam się ze
za czasem będzie dali Pan Bog mógł bydz [godnym sługą
kosciola Bożego, ze baczę i z listhu WM. ze thesz wniem
upatruiesz oco ia thesz Pana Boga za niem proszę. Acz-
kolwiek sstronij zalecenia jego zliciełm tho do WMX.
Piotrowij, (*Skardze?*) abij imieniem moiem w teij mierze
powinnosc uczinil, wszakże ij ia the kilka słowek niechcia-
łem zaniechać, abijm go WM, wopieką duchowną niemial
oddać, ij modlitwij iako iego thak i siebie zalecic. ij wszij-
stkiej Bracieij WMCzi Pana Boga prosząc za dobrze zdro-
wie i pocziechij duchowne WMezi wszystkich. Dath in
Olesko die 9. Septembr. 1597. Frydrychowskiemu sludze
memu kthory u WMC. będzię roskazalem abij rzeczkiej
(*rzeczy*) themu młodziencowi do iego przedsiwziencia
potrzebne pokupil. Zabawij moie tu skrewnemi niedopu-
szczą mi wiele pisac na then czas, a tesz mam nadzieie
ze sie z WMCzią rychło oglądam dai Panie Boze zdosko-
nałą iusz resolutią z Rzimu do uspokojenia WMiłoszczech.
R. P. amicus.

Bernardus Epus. Lucensis N. V. M. p.

z. Listy Jana Januszowskiego.

α. Jasnie Wielmożny moy wielce M Panie Panie a Panie
moy wielce M

Pismo Romain St. Augustin znouu dolewane. Do tegoż y graeczyznę na tenże wzor aby sye z tymże pismem zgodziło. Przytym liter Polskich kilka nowo rzezanych do Wersalów nawietszych, także y spatia do namnieyszego pisma Filiae Jerusalem (1) posyłam W M memu M Panu w faszeczce dębowey. Waży wszytko y z faszeczką dwa centnary y kamienia bez dwa funtów. Druga też Graeczyzna (na) mnieyszy wzór aby się zgodziła z pismem Filiae Jerusalem iuż się leie. Skoro gotowe będzie odeszle sye W M memu M Panu którego M łasce zalecam sye z powolnemi słuźbami swemj, prosząc abym opuszczon niebył. Dat. z Krakowa 1 Septembris 1598

W M mego M Pana

powolnij nanizszy

sluga

J Januszowski

Adress: Panu Kanclerzowi y Hetmanowi.

Do tego listu dołączona osobna kartka obejmująca w sobie następujący: *Spisek xiąg które maią bydź sprawione do Zamoyskiego kościoła.*

1. Antifonarze dwa, ieden de Tempore, drugi de sanctis, w którychby wszystkie Antiphony y Responsoria na

(1) *Romain S. Augustin* tudzież *Filae Jerusalem* są to owczesne nazwy pisma czyli czcionek drukarskich.

wszystkie trzy Nocturny swietskimi Notami na cały ok ponotowane były: zakonnych, z iednemi tylko Nocturny, nie kupować.

2. Granduły dwa, ieden de Tempore, drugi de Sanctis takiesz z Notami swietskimj.

3. Psalterze dwa Rzymskie in fol. z Notami: Wenet-skiey editiey, iako moze bydź naposlednieysza.

4. Mszały dwa Rzymskie in fol. ieden Antuerpskiey, drugi Wenetskiey editiey. takiez co naposlednieyszey.

5. Breuiaria dwoie Rzymskie in 4^{to} ieden Antuerpskj, drugi Wenetskij postremae editionis.

6. Agendorum duo exemplaria.

7. Martyrologium Romanum in fol. abo in 4^o Antuerp. uel Venet. postremae editionis.

W tym wszystkim dołożyć się P. Januszowskiego Architypographu.

β. Jasnie Wielmożny M Panie Paniey Dobrodzieciu moy wielce M.

Dnia wczorąyszego przysłano mi list z Krakowa do Chmielnika, gdzieś aż dotąd przy Szwagrze swym Panu Strzeszkowskiem Dzierżawcy Chmielnickim mieszkał, przed powietrzem nieszczęsnym krakowskim, które mię ieszcze ondzie in Augusto y zony, y syna y czterech corek, trzech tylko synów zostawiwszy, pozbawiło. List był od Pana Knuta z Zamościa, po obrazek Xiędza Tomickiego, którym ia ondzie ieszcze in Junio slugo (niby *slugę przez slugę*) JE^o M Pana Piaskowskiego do Zamościa odesłał; dziwno mi temu, że nie doszedł: iednakże na Gromnice do Krakowa znowu da Pan Bog przyiachawszy iesli się który rysownik znajdzie, dam zaraz drugi rysować, y niemieszka-iać przesze go do Zamoscia Panu Knutowi.

Pan Chrzanowski też upewnił mię imieniem W M me^o M Pana, o Młciwey łasce W M za którą unizenie memu M Panu dziękuję. Takci iest, dawno sie nią cieszę ale iesliż kiedy, teraz tym więcej Paná Boga proszę, aby przynamniey teraz przy ostatnim kresu posług moich, gdzie mi iuż skronie obieląty, y gdzie iuż na stan święty kapłanski wstępuię raczył serce W M me^o Pana ku mnie iako tako nachylić, á ażaby wzdy z tych nadziei, y z tych Młciwych obietnic bogatych, odrobina iaka dostać mi sie kiedy mogła. Odniozł drugi za prace swe prozne trzy tysiące złotych, nakładu żadnego nie uczyniwszy, ia zaś przez (uż do) pięć tysięcy złotych nałożywszy, y pracą tak wielką podiawszy, która do Correctury praw wiele pomódz może, czego zaden skromnie mówiąc, po te lata, nigdy nie uczynił, com odniosł? Nawet y teraz mam iuż Polski Statut pisany gotowy, gdzie wszystkie łacińskie prawa, które ieszcze nie były przełożone, ná Polskie przełożył. Na to ieszcze y do Correctury tegoż Statutu, iesliż kto czego lepszego mieć nie będzie, mieć będę cokolwiek, áwzdy za tym wszystkim Pan Bog wie czego się spodziewać mam, bacząc zem tak ze wszystkich miar nieszczęśliwy. Swego M Pana unizenie proszę, niech wzdy za Młciwą łaską W M me^o M Pana, ná posmiech nie będę y ia y praca moia, gdyż po łasce Bozey nadzieia wszystka w Młciwey łasce W M me^o M Pana, ktorey z unizonemi służbami memi iako napilniey mogę sam siebie i sieroctwo moje zalecam.

Data z Chmielnika 23 Januarij 1602.

W M me^o M Pana

naniższy sługa

J Januszowski

Adress: Jasnie Wielmożnemu Panu á Panu Je^o M Panu Janowi Zamoyskiemu, Kanclerzowi y Hetmanowi Wielkiemu Koronnemu Panu Panu y Dobrodzieiowi memu wielce M.

λ. List Stanisława Karnkowskiego.

Illustrissime et Reverendissime Domine careque frater observandissime.

Oddanemi iest pisanie Waszei Mosczi ktorijm iysz mie W Moszcz stamtych kraioy odlegliych przepominacz nie raczysz mam to sobie za wielki znak dawniej chęczy W Mczi ku mnie za czo W Mczi pilnie dziękuię. Panie Boze racz tesz W. M. czieszyez dobrijm zdrowiem ij szczescie zeby tam W. M. wszystko tak sprawil czobij bylo zdolnem Rz. Ptey. Czo sie tycze pogrzebu Paniej Woiewodzineij, dla tijch racey ktore W Mcz pisacz racziysz y dla ijnszych ktore ia mam, a zwlaszcza ze spisania ktorem od nieboszki często miewal pokazowalo sie to ze byla vel saltem constans propositum miala bydz Catholiczka tosz trzijmam z W Mczią, ze sluszna rzecz aby ieij niebijla denegowana sepultura Catholiczka, ij tosz odpiszę X Administratorowi iesli się mnie wtijm radziez będzie aby w tak sluszn ej rzeczij gratifikowal Je^o Mczi Panu Woiewodzie. Potens est Deus ze tesz ij Je^o Mczi sercze zmiekczyj ij przywiedzie ad agnitionem veritatis et gremium Ecclesiae Catholicae, czo day Panie Boze. W Mcz racz Je^o Mczi zdawna uprzejmą chęcz moię per occasionem zaleczicz pilnie proszę. His Revereadissimam D. (*dominationem*) Vestram diu

bene ac feliciter valere cupio. Lovicij 8 Novembris, Anno Domini 1599.

Illus ac Rme D. vstrae.

Antiquus Amicus

et frater

Stanislaus Karnkowski D. G. Archiepis. Gnesnen. L. N. Reg. Pol. Prim. et Primus Princeps.

Dopis. Racz w m (*wasz mość*) ten list moi po kazacz Xiendzu Administratorowi salve.... moje i mato uczynicz

Adress: Illustrissimo et Reverendissimo Domino Domino Joanni Demetrio Solikowski Dei gratia Archiepiscopo Leopoliensi Amico tanquam fratri observandissimo.

μ. List Jana Ursyna.

Jasnie Wielmozny Miłosciwy Panie

Służby me nanyszsze do miłozciwy łaskj WM pilnie zalecam.

Xięgi de monte Pietatis Veronskie WM posyłam teraz posle Padewskie skoro po Seymie Padewskjm, Consultacia o Gostcu (1) tydzień była od osmi nayprzednieyszych, którą W M posle drugą postą (*pocztą*). Saxonius Rudius y Campilongius y Thomas Minadous chcą w druk dać swe consultacie. Pan Saxonius prosił mie zeby mu Pan Rector na te iego Puncta które posyłam odpisać. Racz W M wiedzieć ze W Mci ma dedykować swoy o kołtunie tractat. Aquapendens W M czwarte księgi in Anatomia ma przypisać. Wenuci radzi że (*ażeby*) Pan Rector Zamoyskj powadził (*do sporu literack. pobudził*) profesory ktorych

(1) Gozdziec, kołtun. Porównaj Polskę aż do XVII wieku IV. 9. i następne.

oni powadzić nie mogli, będą pisać przeciwko sobie, ja za Saxoniaszem trzymam, który koltuny przy mnie urzy-
nał y leczył. Poscie W. M. albo po Wielkinocy przez P
Boguslawskiego lekarstwo Saxoniego na koltuny posle.
Aptekarczyk nas teraz dobrze zdrowy będzie go przy nas
robił. Zatym y powtore sluzby me naniszsze pilniezalecam
do milosciwy laskj W. M. Patanij ultima Decembris 1599.

W M swego milosciwego Pana

sluga

M. Joannes Ursinus.

Na osobnej kartce dopisano eo następuje:

Młody Pan Gomolinskj powiedział mi w Padwi że Je^o
Mci Pana Staroste Olstinskiego y Panow Swagrow W M
y inszych ktorzy przy nich bili, rozkazał by (*miał rozka-
zać*) w Widniu Matthias Arcxiążę posadzać a (*na*) garlo
y tydzien cały sadzieli, tylko za to se (*że*) stronę X. Kar-
dinała Bathorego trzymali. Ormenin ich iakiś wydał.
Joannes Tonsor Cyrulik bardzo stary który mieszkał nie-
daleko domu Kapiwakowego y W M czesto we Włoszych
służył, służby swe W. M. zaleca. Wnuk iego Doktor i Chi-
rnrng Discipuł Aquapendentow mnie siła pokazuie in Chi-
rurgia. Prosił mnie o trochę rogu łosiego, prosze W M
racz mi W M trochę rogu przysłać żebym go mu darował,
aby mi życzliwy był.

Na drugiej stronie listu adress: Illustrissimo D-no D-no
Joanni Zamoyckj Magno Cancellario Regni Poloniae et
Exercitt. Gen. Capitaneo etc. etc. Patrono obseruandissimo.

v. List Michała Kopysteńskiego.

Jasnie wielmożni a mnie Moscziwi ij łaskawi Panowie
ij bracia. Ktorziscie sie W M Kuwszistkemu dobremu
y pozitecznemu sławnej tej Coronie. ij iey Rzeczy Pospo-
litej pod Lublin ziachacz raczili. Modlitwij i służby moie
iako naipilniej właske W M moich Moscziwych PANow za-
leczam etc. etc.

Z R-Adoszczią wspominam moscziwi Panowie iako PAN
Bog wszechmogącej tej sławnej Krolewstwo Polske (Pra-
wie tak mam rzecz) isz nadinne (*nad inne*) wszystkie Kro-
lewstwa tak łaską swoją sławą sprawiedliwoszczią iako
tesz ij ludzmi takich cnoth; objiczałow męstwa obdarzicz
raczył, ktoremi w postrach nieprziaczelowi Koronnemu
zawsze bijwało; i straszny tho Haff (*hufiec*) kazdemu nie-
prziaczelowi bijwał gdzie Polak swe iasne i niezakryte
czoło ukazował. poki ieszcze, całoscis ij rownosc praw
Coronnych kazdemu była zachowana. Poki między pospo-
litsą rzeczą iednostaina mijsl ij miłosc była. Czego wyli-
czacz nie chcę Snadnie sie temu kto iedno sie kazdij
przิปatrzyć moze. Teraz tedi z wielką Załosczią moią
W M Swym Moscziwym Panom przychodzim opowiadacz
iakowe teraszniejszych czasow praw ij wolnoszczij Coron-
nijch naruszenie stałosie, od niektórych z Braczij naszych.
A tho w tem że Je^o Moszcz Xiądz Poczney który się mia-
nuje bycz Metropolithem Kyiewskim z Xiędzem Krrytem
(*Kirylem*) Terleczkim Władiką Luczkim, bez wiadomosci
starszych naszych, i moiey, iachawszi do Rzymu, podposłu-
szenstwo koscioła Rzymskiego mnie z duchowienstwem
i wszystką Rzeczpospolitą Religiey Greckiey poddał, za-

czim nietilko w Wolnoscziach swijch y maiętnoscziach wedle Praw Coronnych, ale tesz w odprawowaniu nabozenstwa swego przez wszitek czas ten iaką oppressią cierpiemy, Swiadczy ustawicznij skwirik y płacz ubogich ludzij poddaniych Krola Jego Mosczi z miast ij miasteczek Coronnych y Wielkiego Xiezstwa Litewskiego. sktoremi ustawicznie na seimikach oswiadczalismy szie ij bywało tho za ieden Articul Jch Moscziom Panom Posłom na Seim zawsze podawano, aby (od) Krola Jego Mosczi Pana nasze⁰ Moszczwego żądali iszby nasz ludzij Religiey-Greckiey, iako więctce ukrzywdzonych przywolnym odprawowaniu Nabozenstwa nasze⁰ zachowacz racził, nietilko zesmij zadnego pozałowania ij lekarstwa w Urazach swijch nieotrzymali, ale większe gwałty na sumnienia nasze od tegoż Je⁰ M X Poczcieia nanieszone ze po Wladicze wzmarłym ktobij posłuszenstwa koscioła zachodnie⁰ bycz niechciał Prziwięciu na Wladicstwo ani Władicstwa naostatek y Popowstwa Popom niedaia. Aktoby sie tesz obrał ij lekkeij osoby człowiek dla požądania dostoięnstwa y maiętnosci przyiał posłuszenstwo tego Xiędza metropolity tedij czy otrzymawa ia tho czego godni dostapicz nie mogą czo wiadomo bijcz moze W M moim Moszcziwym Panom iakoweij Condicieij ludzie temi czasij stolice Metropoliey Połoczkeij za takim tilko posłuszenstwem osiedli bijli Wiele tesz zacniych Panow Tenze Je⁰ Moszcz Xiędz Metropolit do tego prziwiodł ze Popow swoich w Władictwie moim gwałtem i musem do posłuszenstwa tegoż X Metropolity prziwiedli. Cerkwi tesz Boze pieczentuie i zabrania chwale Bożą wedle starego zwyczaiu Cerkwie Święteij odprawowacz, skąd wielki a nigdy niestychany rozruch y nieміtoszcz między krzesczianij urosła. Zaczim krzik płacz

ludzy dla wiary ucisnionych nisz snacz przychodzi przed
maiestat Boży. do Wladicstwa tez me⁰ (*mego*) takowych
osob nasyla, ktorzi wielke zamieszanie, y nienawiscz
między ludźmi Duchownemi i Swieckemi, tudzisz przeszkodę
władzy mey Duchownej czynicz nieprzestaia, y siła
insze⁰ okrucieństwa przez tegoztho Xiędza Metropolite
nienaednym mieszczu dzieiesie. Skąd znacz ze więcej
owygładzenie anizeli oco inno zenie (*a wcale nie*) pokoju
pospolite⁰ stara się. Asprawiedliwosci y poszanowania
do tego czasu nlenaiduiemij Aisz PAn Bog wszechmogący
W M Moich Moszcz. PAnow, dla obmyszlewania praw y
wolnoszczij Coronnych na the miescę szczęśliwie zaprowa-
dzicz raczył, Naktore isz prze niesposobne zdrowie swe
dla szirsze⁰ takowijch krziwd opowiedzenia w posr zadek
W M moich Moszcz. PAnow przybijcz niemogłem. tedij ten
zal swoij przestho pisanie, y posłanecz swego opowiadam.
Pilnie W M moich Moszcz. PAnów prosząc, iszby sie
W M temi domowemi rostirkami ludz. Religiej Greckiej
ucisnionych (Bywsi przymuszeni) iako prawdziwi Otczi-
cze y miłosn. Ojcz. takowijch rosterkow ij niesła-
wy Coronny zabiegaiąc do Je⁰ Krolewsky Moszcz. PAn
nasze⁰ Moszcz. przyczinicz raczili. Abym ia z Ducho-
wienstwem moim i zrzeczą pospolitą Religiej Greckiej
przy starodawnych Nabozenstwach y wolnoszczach cale
zachowani był. Co gdy ta rzecz zgodna iako przed tem
bywała w klube swoje sie wprawi A przestakowe osobij
prawa Rzeczpospolitej niebędą gwałczone. Tedij ij nie-
przyiaciel Coronny poczechi (*pociechy*) odnosicz niebędzie
mogł y tę sławną Corone y W M moich Moszcz. PAnow
z Je⁰ Krolewską Moszcz. PAnem naszym Moszcz.

PAn Bog wszechmogący w Błogosławieństwie swoim dokoncza długo chowarz będzie raczył. Zaleczam się przytem powtore w łaskę W M moich Mosciwych PANow społ (*wespol*) zmodlitwami memi DAn W Przemysliu dnia pierwszego Czerwca Roku PAnske^o 1606.

WM Moich Moscz PANow uprzymij Bogomodlcza sluzi rad.

Michał Kopistensky z Łaski Bozey Episkop
Przemisl. i Samborski.

Adress: Jasnie wielmożnym Panom a PANom Ich Mościom Senatorom Coronny Polskij i Wielke^o X Litewskie^o moięm WM Panom ij bracieij dla dobre^o y wieczne sławney Coronie y iey Rzepospolitey pod Lublin zgromadzonym etc pilnie

§. List Sebastyana Petrycego.

Obacz Wasza Xiążza mszz ze ty suspicie nie nioszą nicz inszego jedno bojazn jakąś, co pilnosc okolo nas tak wielka w sobie zamyka. Do Smolenska przeprowadziwszy w goszczinnem domu zamknęli abysmy się z PP. posłami, ktorzi, iakom powiedział na ten czas Smolensk miiali niewidzieli. Trzeczego dnia nam dozwolono iechacz, iusz nas więczy niestrzegli: bosmy się rozdwoili, iedni lądem, drudzi wodą puszczilismy się na granicę: X Sawiczki ex societate Jesu evasit magnum periculum, i zostal samotrzecz przy P. Gosiewskiem posle, człowieku dobrem, iężika, spraw, ramoti, (*tak*) obyczaiow Moskiewskich dobrze wiadomem: acz od obu bywa, iako godzien jest w poszanowaniu. Poslalbym byl waszej Xiączey Mczi Diarius swoy o tam tych wsitkich sprawach, alem go musial zostawic w Moskwie boiącz się aby mnie z niego nie wytręszano

a zatem nie zadzierzano. Tegosmy się wsisczi bali, aby nas nie trzęśli z listow, dla czego PP. poslowie nicz nie pisali, gdzie było potrzeбно pisacz: ale przecie nie trzęśli nas, wtym nonconsuetudinem suam uczynili, iak wsisczi kupczy ktorzi tam często bywali, powiedali. X Pomaskiego przimszi z bratem i z czeladzią zabito, i inszych wiele którychem registr zostawił. Do Wilna po sprawach moich pilnych iadę, ztamtąd odprawiwszy się do Je. Mczi Xdza Kardinala nawiedzicz poiadę, a potem do Cracowa do dzieczi swych. Tam sam slychacz bylo, iakoby miał bydz wielki ziazd, na ktorem mieli Tribunal rozriwacz, ale chwata Bogu pokoj. Boże day zgodę i miloszcz spolną. Dan z M enska Anno D-ni 1607 Semptembris 16.

Waszey Xiążeczey Mczi

wsego dobrego zyczliwy

Sluga

Doctor Sebestian Petrici Medik

Adress: Jasnie oswieczonemu na Nieswiezu i Myrrze Xiążęrcziu Mikolaiowi Krzistofowi Radziwillowi Woiewodzie Wilenskiemu Panu memu Mscziwemu nalezy

o. List Adama Czachrowskiego.

JAsnie wielmożny a moi wielce Mciwij Panie

Słuzbij moje nainizsze ij ziczliwe Mciwei Łasce w. m. mego M Pana pilnie zaleciwszy etc. etc.

Tę xiązkę mą prosbą w. m. Mciwemu Panu posijtam którą proszę barzo abyś w m moi Mciwy Pan przeczytac

abo więc cierpliwie przesłuchać i Miłosciwie raczył, a oto też proszę racz w. m. moi M. Pan iesli bij sie tam co niezdało osobie w. m. rozkazac naznaczyc że się to snadnie wyrzucic abo też odmienić może etc. etc. Racz ze mi w. m. moi M Pan i w tem Mciwą Łaskę swą pokazac iesli by to w tutecznem Druku być niemogło tedy kazacz nieznacznie per tertias personas Janoszowskiemu do Krakowa odesłać co chętliwie rad na rozkazanie w. m. mego M Pana wspominał przedemną że uczyni, i ten mi w tem rady użyczył abym się stem ucikł do osoby w. m. mego M. Pana, bo prze niedostatek moi wielki dzisiejszi do tego przysc niemogę abym ich miał dac swem kosztem wycisnąć

Te pierwsze na ktorem iuz na druk na początku roku dziś zchodzącego nalozył poidą wniwecz prze erores wielkie ktore są w nich i prze nieporządne podanie w druk, Posłałem bijł ieden sextern Jego Mci memu M. Panu Herbułtowi któryim potem nalazł między Rycerstwem w samborze, alem ich zas dostał niechcąc aby były in luce tak barzo; do wydania odmienionych; tych które to w. m. memu M. Panu posyłam.... iako baczę o tych pierwszych wie wiele ludzi tu w polschie a mniemam ze zsambora mają wiadomosc o nich, o które mię wiele ludzi iako Rycerskich tak tez pospolitei szlachty w krakowie... Mam tę sprawę moi Mciwy Panie od Jego Mci mego Mciwego Pana Herbułta zes ich w. m. moi Mciwy Pan raczył widziec, ale iz są teraz lepiei napisane i dobrze; odmienione niektóre rzeczy wyrzucone niektórych tez więcei ieszcze mniemam kęs lepszych przydane, o co ieszcze w. m. mego Mciwego Pana Proszę unizenie abys w. m. moi Mciwy Pan tę rzecz małą na druk nałożyć rozkazac raczył dla mnie sługi swego, a pożytek snich abo mnie słuźde swemu nainizsze-

mu albo więc któremu wedle conditiiei i zasług iego dac
 zlaski swei Mciwei raczył A kazesz li tez w. m. moi M.
 Pan tedy i to wniwecz obroć; ale mem prostem zdaniem
 szkoda; bo to iednak prostakom takim iakom sam zwła-
 sza ludziom Rycerskim czasu proznowania dla zabawy na
 przykład; gdyż tam iest y zstrony domu Rakuskiego nieu-
 szczypliwieć i prawdziwie dali Pan Bog wszystko co tam po-
 ruczam mądre mu nawszem rozsądkowi ij baczemu a ostre-
 mu rozumowi w. m. mego Mciwego Pana etc.

Tę tez xiazeczkę Jego Mci Panu Woiewodzie siedmi-
 grodzkiemu przypisaną którą mam in lucem wydac i do
 węgier posłać iesli iest wola i rozkazanie w. m. mego
 Mciwego Pana pokazę ia gdyż wiem ze w. m. moi Mciwy
 Pan raczyśz mie inter pretatora Języka węgierskiego dobre-
 go ktora iesst mało co ze wszystkim więtsza nad arkusz etc.

Ultimum tak iakom w. m. mego Mciwego Pana dzis
 ustnie prosił tak i przez list uniżenie w. m. mego Mciwego
 Pana proszę aby ona rzecz przez yey Mosć moję Mciwą Panią
 bijła ugaszona za Mciwą przijczyną w. m. mego Mciwego
 Pana, czego często w niewinności mei która iest Bogu
 wiadoma ze wstijdem uzijwam, czuiąc się tez bijc tego
 poczcziwego rzemiosła Rycerskiego człowiekiem.

bo na ón czas pod stobnicą mając kilka set ludzi
 wporuczeniu od Jego Mci Pana Bickiego dzisiejszego ko-
 piem wręku nimiał anim iei mógł mic co przypuszczam
 Mądre mu baczeniu w. m. mego M Pana, a choć zem ia mie-
 wał i przedtem i potem tedijm wiedział kedijm iei grot
 obracał ale iego Mosc moi M Pan Sędomirski wiedziec sam
 nailepiei raczij com ia tam Jego Mci na ón czas zasłużył,
 co dla lepszego swiactwa mam tu list Jego Mci własnei
 ręki domnie w tich czasiech pisanij, ktorijm iest w. m.

memu M Panu gotow pokazac tegom w. m. memu M Panu niepowiedał prze smierc Pana krzystofa zborowskiego co mi mowil nazaiutrz w nocij wwislicij przijczem bijło Rij-cerskich ludzi niemalo zacnijch ktorzij tez stijszeli com mu zaraz za respons dał nato ochraniając poczwiwego mego i ubogiei sławij mei, czem ia osoby w. m. mego Mciwego Pana więcei niebawiać słuźbij mole nainizsze ijjizczliwe Mciwej Łasce m. w. mego Mciwego Pana pilnie zalecam w ktorą prosząc unizenie abym będąc przijiet chowan wniei bijł Dan w gospodzie ipso vesperi Anno 9. 7.

W m. mego wielce Mciwego Pana życzliwy

y nainizsij sługa

Adam czahrowskij

z czahrowa Ręką swą

Adress: JAśnie wielmożnemu Panu Jego Mci Panu Panu Janowi zamoiskimu zżamoscia kanclerzowi i Hetmanowi koronnemu etc. etc. memu wielce Mciwemu Panu ij Dobrodzieiowi należy

π. List Erazma Otwinowskiego.

Wielmożny a moy Miłosciwy Panie Hethmanie

ZAleciwszy nanisze a wierne poslugi moje do łaski W M mego M pana etc. etc.

Isz ia tak małej condiciey człowiek y niezasłużony sługa W M pokornemi supplicacjami swemi również jako ona ubozuchna w Ewangelię, W M tak wielkiemu panu y tak często przikrzic się nieprzestawam, to czynię w nadziei łaskj y miłosciwej obietnice w. m. mego M Pana które

sam pan Bog w sercu W M przeciwko ubogiej osobie moiej sprawił, co mi wielką swiałość y dobrą otuche czyni, że to dalipanbog próżno nie będzie, zprzikuładu Onego Naywyszego Oyca niebieskiego, który bes braku osób nam wszystkim chociaż grzesznym i niezastużonym, tylko scyrem sercem do niego przistępującym, wołania y kołatania do siebie nie broni y owszem to iest nawdzieczniejsza ofiara iego, gdy go lud iego wierny. iako dobre i posłuszne dziatkj dobrego i spólnego Oyca przes yedynego posrzednika wduchu y w prawdzie wzywaią.

NAprzod tedy, pana Boga wszechmogącego pochwalwszy y W M memu M panu unizenie podziękowawszy zato dobrodzieystwo mnie okazane. żeś W M moy M pan na przeszłym Seymie nemine sollicitando, łaskawą przyczinę y staranie swe wubogiej prozbie y potrzebie moiej u Ich Mci panow opiekunów zeszłego Xiążęcia Słuckiego uczynic raczył, Tedy y teraz gdy W M moy M Pan pro officio suo, iako wierny stroż y miłosnik tey zamieszaney a prawie rozerwaney Oyczyzny na ten bliskoprzyszły walny syem wimie Pańskie jedziesz, majac to za iedną powinność Chrystiańską nieposledniejszą, od ducha Panskiego roskażaną, za wszelakimi stany, y zwirzchnością Panu Bogu się modlić, niechciałem zaniechać, abych pro more meo, dum coram non licet, tym ubogim pisaniem swym szczeniwey drogi W M memu M panu y zniemowiatkami swemi winszowac niemiał, ze wszytką comitivą W M ktorzikołwiek pokoy pospolity miłuią, Pana Boga prosząc, aby on iako zawżdy tak y teraz iako wierny stroż Israëlskj który sie niezdrzymie ani spracuje iako człowiek, W M wtey tam wielkiej gromadzie rozmaitych y niespokoinych ludzi od wszelakiego złego przypadku, a nawiecey od zdrady y

chytrosci Antichristowey, y z przisiegłych y platanowanych od sług iego (ktory pod płaszczem nabożeństwa, iako pirwey wszystkie Monarchy y królestwa Chrześcijańskie gwałtem i chytrością zchołdował y w Jarzmo swoje wprawił tak ij tego naszego ubogiego przez swoje fałszywe proroki y posły y krwawe practiki turbować nieprzestawa) łaskawie strzedz y zachować a wtakjm zamieszaniu y bliskim upadku albo rozerwania R. P. rady y mądrosci swey Et spiritum heroicum dodawać raczył: ku zachowaniu w tym tu narodzie prawdziwey chwały swey (ktora nie w ceremoniach zwierzchownych y tradiciach ludzkich. ale w duchu y wprawdzie należy) y drogiego pokoju pospolitego, dziwną łaską i opatrznoscią Boga mądrze y dobrze postanowionego, a ktory teraz winych krolestwach z krwawemi łzami Catolikowie proszą a niemają go, a tu zaś gotowego złaski Bożej uchwalonej niespokoyne Duchowienstwo (iesli iedno tego tytułu godne) od pana Boga wdziecznemi być niechcą. Aby wszyscy dobrzi y spokoyni ludzie. ktorzi to dobrze uważają. y dziwnym sprawom miłego Boga tych czasów zdaleka przypatrują się, y ia wespołek z nimi, W M nasze^o M Pana z tego Seymu pactata et restituta Repub. jako onego sławnego Cunctatora, wscześliwym zdrowiu owantem et triumphantem w rychle oglądali y pana Boga zato chwalili.

Ażebys się W M moy M pan wtey drodze miał czym zabawić, poki yne sprawy R. P. wielkie y ważne niezaydą, przeto te małe xiązeczki o Głowach y Monarchach Koscioła Rzmskiego W M snadz ieszcze nieznanjome, gdysz srebra y złota niemam, W M swemu M Panu ku przeczytaniu posyłam, a bedzieli kiedy ztoczasu (co panie Boże racz sprawić iako nostrum necessarium) tedy y drugie troie

małe xiązeczki o Disputaciach które niedawno były z pa-
ny Jesuitami in causa Relligionis posyłam zosobna W. M.
memu M panu rozumieiac yi byc za potrzebne ku widze-
niu tak zacney osobie W M mego M pana, którego pan
Bóg wtym zacnym Senacie Koronnym iako onego mądrego
Gamallela posadzić raczył, nietylko ku przestrzeganiu wol-
ności y sprawiedliwości ludzkiey, ale wiecey ku przestrze-
ganiu prawdziwej chwały swey, y ku rozsadzaniu y roze-
znawaniu prawdy iego od ustaw i wymysłów ludzkich,
chociaż tak dawnych któremi ludzie próżno pana Boga
chwalić chcą, gdysz tego pan Bog nieiednemu a ieszcze
grzesznemu y smiertelnemu człowieku (chóć sie naswiet-
szem y nabłogosławinszym zowie, y sam to sobie niespra-
wiedliwie przywłaszcza) ale wszystkim przełożonym w każ-
dym narodzie powierzyć y dla tego ych tytułem swym Bo-
skjm uczcić raczył, mowiac do nich przes Proroka nietylko
do xięzey Et vos Reges intelligite, Erudimini qui iudicatis
terram. przidawszy y on straszliwy Decret, ktoby do iego
Swietych wyroków abo co przidać abo uiać się ważył by
tesz y Anioł znieba, aby był przeklity wiecznie.

Abyś tedy W M moy M pan to glupstwo y confidencją
moję madrym baczeniem swym panskim ogarnawszy to
odemnie iako od wiernego sługi swego złaską prziac, a
mnie do końca miłosciwem panem być raczył uniżenie
proszę, gdysz mi to nie ze złego serca ku W. M. pochodzi.
Tym sie jako madry y baczny Cui etiam malum scire non
est malum nieobrażaiac, iesliby tam wtych materyach co
przeciwnego starey Confessiey W. M. było wktorey W. M.
iako y my wszyscy starzi wychowani iestesmy. gdysz to
próżnym obcowaniem któresmy wzięli zoyców (cobykol-

wiek nad słowo Boże postanowiono było) Piotr Apostoł nazywa, zczego tych czasów ostatecznych przes Baranka niepokalanego, złaskj Bożey oswobodzeni iestesmy, a nie-tylko ta miła Oycyzna nasza ale y wiele żacnych krolestw y państw, od tych tradicy ludzkich, choc tak dawnych odstąpiło y z tego cieszkiego JArzma Babilonskiego wybiło się. I toć się nie bes osobliwey woley y opatrznosci miłego Boga dzieie, że ty tak zacne tajemnice niebieskie y zbawienne, tych ostatnich wieków niewdziecznemu swiatu objawione, od mądrych y uczonych zakryte, W. M. mego pana M. chociaż przes podle srodki dochodzą. Ktorych tesz W. M. moy M pan nieynaczyey lecz tylko według rady ducha Bozego racz doswiadczać Omnia probando Et quod melius Et verbo Dej consentaneum tenendo.

Zdalo mi sie tesz za potrzebna W M memu M panu one moie ubogą przes W M mego M pana iusz zaczęłą sprawę ku pamieci przynieść, uniżenie prosiac W M mego M pana, abys W. M. autoritate do Ich Mczi panow opiekunow xiążecia Słuckiego zeslego włożyć się zamną sługą swym ieszcze ten ieden raz raczył, owabych sie wzdy kiedy wStarości swey, iusz prawie na zchylku żywota mego, ztey ubogiej wysługi swey. ktorey iusz trzidziesci lat czekam ucieszyc mogl. A isż sie ten pogrzeb tak długo odwłacza, zda mi się że quod difertur aufertur et post haec occasio calva, niebedzieli osobliwey łaski W M mego M pana, nad którego po panu Bogu zaden mnie wtey rzeczy poratować nie może. A iesliby iako powiadaia ten pogrzeb przed seymem być miał, tedy o listy prziczinne do tych na ktorych to należy W M mego M. pana pokornie prosze, y do Xieżny Jey Mci: abych się wżdy wniebytności W M mego M pana miał czym ucieszyć y przistep do Jch Mczi mieć, miedzy

które mi radbych też miał list do JE^o Me pana podkomor-
 zego Lubelskiego y do pana Biatyńskiego, który jest tego
 po części świadom, y u Xieźny Jej Mczi wiele ci mogą, za
 przyczyną W M mego M pana. Co ja wszystko panu Bogu
 a miłosciwemu baczeniu W. M. m^o Pana poruczam. A te
 łaski y dobrodzieystwo W. M. mi nie okazane pan Bog
 wszechmogący. u którego y czasa wody maluczkiemu iego
 podana bez nagrody nie jest, W M hoynemi pociechami swe-
 mi nagrodzić będzie raczył, y wtym y wonym przyszłym
 błogosławionym żywocie, a ja wiecznie zasługować y
 udziałkami swymi powinien będę. y pana Boga za szesliwe
 zdrowie W M mego M pana prosić. A stym W M miłemu
 panu Bogu wiego wielmożną straż oddawam y wszelakich
 pociech zbawiennych życzę, uniżone posługi swe pilnie za-
 lecając włascie W M mego M pana. etc. Lesznik XXiiii Apri-
 lis Anno M. D. XC. iiii

W. M. mego M. pana

nanisszy i wiernie życzliwy sluga

Erasmus Otwinowski.

Adres: JAśnie wielmożnemu panu, Panu JANowi Za-
 mojskiemu Kancierzowi y Hethmanowi Koronnemu etc.
 etc. Mojemu Miłosciwemu panu y dobrodzieiowi do rak

g. Listy Jerzego Szlichtinga.

*a. JAśnie Oświecone mościwe Xze panie y dobrodzieju
 moji miłosciwi.*

Pospieszyłbym się był zte^o weselia do W. X. M. pana
 y dobrodzieia mego alie mię ztich złych drog wielkie zle

zdrowie zaskoczyło ij przyszło mi do te^o ze ie tu w Ra-
 kowie łatać muszę, posyłam jednak W. X. M. list od W.
 Belskie^o z drugi do P. Pekalskie^o bo ich sam przed cięż-
 kim złym zdrowiem żadną miarą zawiesc nie mogę ij tam
 ty summij obiecał asz ku swiętkom poczekać tylko prosi
 pan Woiewoda zeby sie te piniądze przed swiatkami ode-
 stały bo sie skarży ze go Weselie siłę kosztuie alie ia
 rozumiem ze ie sobie upominkami sowicie nagrodził bo
 liedwo nie ze wszystkie^o swiata ludzi uprosił alie ztak
 wielkie^o proszenia nie był ieno ieden Woiewoda Wende-
 skj, et extra drobiask a teras proszę zeby mi to moje po-
 zostanie nieumyslne nie naruszyło nie łaskj miłosciwej
 W. X. M. pana y dobrodzieia mego miłosciwego bo wolał
 bym chudy chłop iz stuki chleba tym czasem zrak W. X.
 M. przydworze wyglądac anizeli ia tu w rakowie na lie-
 kach trawic (alie ze tak pan Bog chciał cosz czynic) kto-
 ra mi tesz iest obiecana złaski W. X. M. dawno. a ia tesz
 iesli mi pan Bog da zdrowie tedy iako naiprędzy będę
 mógł pospieszę sie do W. X. M. nie dbaiac nic na psie ię-
 zykj ktore mi sam nie wiem cze^o zazdroszczą na dworze
 W. X. M. chociaz moje spolne towarzystwo którzy mię
 tesz swoia Fałszywa mową y przed obcymi na sławie
 ubogi szypali. Nowiny te z Węgier ze turcy w Węgrzech
 palią scjnaią y Betlehem gabor przyselał wchorobie
 swej do Krakowa po doctorij alie zaden iechać nie chciał
 ij ta wiesc tu iest teras ze umarł zatym nie mając nic wie-
 cy na ten czas pisac do W. X. M. pana y dobrodzieia mego
 miłosciwe^o, oddaie sie oras ze wszystkimi posługami memi
 miłosciwej łasce W. X. M. pana Boga ustawnie prosząc
 abij W. X. M. na naidłussze czasy zdrowiem iako nailiep-
 szym opatrywał. Dan w Rakowie A_o. 1629 22 Mart

Totesz Pan Woiewoda kazał przypomniec W. X. M. ze W. X. M. przes reia (*Reja*) upominał się widzieć szestrzen-
czka swe⁰ Je⁰ Mci pana dorostaiskie⁰ ij taka sprawę mi
dał ze zaras na roskazanie W. X. M. gotow go tam ode-
słać gdzie W. X. M. roskazesz, alie tesz y to powiedział
ze rozumiem zeby mu sam X. J. M. liepsze⁰ miejsca naliesc
nie mogł nad lieszno bo iest ono y wniemcech y wpolsce
gdzie sie niemieckie⁰ języka dobrze nauczyć moze, iednak
ze iako się X. J. M. będzie podobało gotowem to uczynic
Reia widziałem malcontenta bocoś mi tam kazał W. X. M.
przypomniec aliem go nie zrozumiał. Xciu prunskiemu
przypomniałem tesz sokolnika ij brytanij ktore rozumiem
ze do tych czasow W. X. M. odesłał Pieczętując ten list
ta nowina tu przijszła ktora iest pewna ze woisko cesar-
skie Xia brzeskiego w brzegu oblieglo, chcac te⁰ po nim
y po miastu zeby Katolikami zostali wziął sobie iednak na
rozmyslenie do dwu niedziel wrocławianie się zamkneli
y Xze saskie posłał do nich zeby sie nie poddawali Chcac
im przyjść na pomoc zwoiskiem to tesz słuchac y przyszła
ta nowina do nas ze Cesarz turecki rap (*Rab miasto*) wziął
y nowe zamkij y otworzył sobie wrota do ziemie rakuskij

W. X. M. pana y dobrodzieia me⁰
miłosciwe⁰ nainisszy sluga
Irzy Szlichtink
z Bukowca

β. Jasnie Oswiecone Mosciwe Xsiążę moj wielce mosci panie
y dobrodzieju.

Dawna to przypowieść, na czym wozku iedziesz tego
piosnkę spiewaj, spiewam ia tesz piosnkę W. X. M. Pana

y dobrodzieia mego y spiewac będę pokim żyw. (1) niemięszkaiąc iade do W. X. M. alie ze mię tylko kilka dni listy przed seimikiem zaszły, nie przydzie mi ieno tesz na seimiku być, zeby się mogła y W. X. M. dostatnieisza wiadomosc przywiesc o naszych wielgopolakach, rozumiem o tym ze w posługach moich ku W. X. M. niewiele omieszkać bo zaraz z seimiku wyieszdzam ku Zabuldowiu, (*zapewne Zabłudow*) Co się tknie nowin rozumiem ze ie W. X. M. dobrze wiesz imperiales civitates wszystkie sie oras Gustawowi powzdały Ingolstad zapewne miał wziąć y bawarczyka na nim, tyli (*Tylli*, naczelny wódz) zabyl bom list Duninow czytał otym pisanij altermyer wtył tba zmusketu uderzony Skonał w rydwanie Xcia bawarskiego, bawaria y swabska ziemia odebrał, do kilku set okręciokow abo bat kazał na dunaiu budowacktore do tych czas iusz gotowe, ktore się ku wiedniowi ruszaią, alec lacwo Gustawowi woiować bo widzę ze pan bog znim, Duwalt ktory teras swiezo został generałem tego woiska ktore tu wmargrabstwie leży ktorego iest więcej nisz 25 tysięcy dotych czas wśląsko wpad swiety ian niedoidzie a usłyszemy Cudowne nowiny boć to rzecz y slepemu widoma ze sam Pan Bog prawicą swoią takie dziwy poczijna, Zamki fortece wały okopy szance puszczaia a słowa P. Jesusowe się pelnią luckie wymysły ustać muszą, a wola naiwysszego Gospodarza stać się musi. on ci to sleć co się wielorybem stał przes ktore^o pan Bog coś dziwnego czyni panu Bogusz W. X. M. pana y dobrodzieia me^o w ie^o naiswietszą opiekę poruczam ktory niechay W. X. Mi. błogostawienstwem swoim swietijm z szedziwymi latij po-

(1) W tym liście zamiast *ć, ś i ź*, napotykamy *c, s i z* z dwoma kropkami u góry, podług ortografii Stan. Zaborowskiego.

społu na pełni (tak *napelni*) a siebie dawnego y z dusze
 zycliwego sługę o ktore^o W. X. M. podobno mni (*mniej*)
 dbasz miłościwej lasce W. X. M. pana y dobrodzieia me^o
 dan s Krolikowa 28 Maj A 1632

Jednostaine Głosy sam (*sq*) z laskj Bozej na Krole-
 wica Władysława

W. X. M. pana y dobrodzieia me^o nainisszy
 sługa

Jerzy Szlichtink
 z Bukowca

σ. List Naborowskiego wierszem pisany (1).

Oswiecono Xiąże Panie Panie moj miłościwy.

Wczora do brzegu naszę przybiliśmy nawę
 Gdzie nazajutrz laskawą wzięliśmy odprawę
 Przyjęci barzo wdzięcznie od Xiążęcia tego
 Który jest przyjacielem całym domu twego
 Teraz racz nam o Boże dopomagać w biegu
 Abyśmy prętko byli u Wislnego brzegu
 A potym się Niemnowym Nymphom pokłonili
 A świętojańską tobie Sobotkę wzniecili
 Ktorej w drodze nie przyszło (biada) ofiarować
 Bośmy musieli dalej tegoż dnia żeglować
 Tam da Bog za twe zdrowie kolejna się puści
 A tak długo się z ręku naszych nie wypuści
 Asz kiedy się zapalać ranna będzie zorza
 A Phebus twarz pokaże z głębokości morza
 Tym czasem niech sam Pan Bog błogosławi tobie
 I Achatesom twoim ktorych masz przy sobie:
 A niech cię prętko stawi nam dobrze zdrowego
 U brzegu nie Śląskiego ale Litewskiego

(1) Miał stosunki z Księciem, jak widać z wiersza na ostatniej
 stronie poezyi Zbigniewa Morsztyna w Poznaniu 1844 wydanych.

I tam nam da wesołe widzieć twoje lica
Was jusz u mnie ofiara czeka jałowica

W. X. M. Pana Pana mego miłościwego
Najniższy Służebnik
T. Noborowski

τ. List Kazimirza Sarbiewskiego.

*Wielmożny a mnie wielce miłościwy Panie Pisarzu W. X. Litt
Panie a Dobrodzieju.*

Począłbym od Apologii profundi przez kilka miesięcy silentii mei; ale pro me loquuntur u W. m. M Pana curaeque catenatique labores y różne a ustawiczne onera. Wstydze się jednak barzo. żem poprzedzony humanitate W. m. M. Pana ex pudore sed magno poenam luo. Zdarzy Pan Bóg że gdyszkolwiek otrząsnąwszy się ztego prawie codziennego prochu szkolnego, to com winien wielkim dobrodziejom moim (których W moj M Pan z wielką ku mnie nil tale meritum przychylniej principatum tenes) liberius persolvam. Marszałka Tribunałskiego mamy magno omnium applausu renunciatum J.MPana Sapiechę Chorążego. W Lublinie nie masz Tribunału dla tej tempestatem, która od Turkow imminet. Piszą z Warszawy że już indubitate sam swa osobą Cesarz Turecki przeciw nam idzie. 15 Martii pisał z Constantinopola nasz Poseł że bardziej jest captivus niż Legatus Dawał mu Turczyn trzy conditie pokoju: 1) aby tribut wiecznymi czasy Polacy oddawali. 2) aby wiarę Mahometa przyjęli. 3) aby munitie pewne zniesli. Odpowiedział Pan Poseł: że ja na to słowy nie odpowiem: ale wszytek moj narod krwią i mieczem. Potym mu wszelkiego spółkowania y z Baszami y z Posłami Chrześcijańskie-

mi zakazano. Cesarz miał się 2. aprilis ruszyć. Wprawdzie mieliby tu po najpierwszych o tej samego Cesarza przeciw nam expeditiej minime consolatoria: jakoby Wołoski Hospodar do JMP. Sieradzkiego pisał; że miał gońca z Porty. aby się Wołosze nietrwożyli, y pokoju się spodziewali, ale y tam przydawano, że tu nie trzeba wierzyć, y tak przedtym przez P. Ożgę Osman nas był zdradził: y te z Warszawy świeższe są nowiny. Więc one do Pana Sieradzkiego de data z Jass z Wołoch. 20 Martii: a te z Porty 15^{ta} od Pošta naszego do JMPana Krakowskiego O którym wczora słyszałem że wpięciu tylko tysięcy z skromna armatą nad brzegiem Dniestra excubat i wszędzie uwija się, gdziekolwiek o mostach budowaniu zrozumie. Jakoż już trzy feliciter zbił zdział. Piszę jeden, co jego list czytał w Warszawie, że się barzo skarży na niegotowość y małość ludu, y że się do obozu drudzy nie mają. Owo zgoła in toto corde do Pana Boga convertamur; boć non alio fine te tak publicos motus przeciw nam dopuszcza. W. mego M. Pana z lepszymi jakimi z Moskwy nowinami oczekiwam do Wilna. Jakoż y J. K. M. 18. Junii tu się słyszę obiecuje, y już noclegi rozpisano. zmieszka tylko 8 dni. Zczem modły moje niegodne do łaski Wmego MPana y Dobrodzieja uniżenie oddaję. z Wilna 2 Maj 1634

W m M Pana y Dobrodzieja

Uniżony sługa i Bogomodlca

Maciej Sarbiewski.

Adress: Wielmożnemu a mnie wielce Mos Panu J. M. P. Casimirzowi Sapiehi W. X. Lw Pisarzowi Grodzieńskiemu Wolpiańskiemu etc. staroscie memu Dobrodziejowi

II. Pisma podrzędnych pisarzy, imiennych i bezimiennych.

a. R. 1561 ukazały się: *Xięgi o rycerskich rzeczach a sprawach wojennych, po Niemiecku napisał, Albrecht Starszy, Margrabia Brandeburski, Xięze Pruski, przetłumaczył je, z woli Zygmunta Augusta, Maciej Strobysz, Pisarz JKMei*, i przypisał Monarsze listem datowanym z Wilna 1 Sierpn. 1561 Roku. Po tym tytule dzieła następuje przemowa do Czytelnika, w której na końcu są te wyrazy: „a tak Czijtelnijku łaskawij, racz tego Pana (*księcia Pruskiego*) pracę, wdzięczniје przijając, a łaskawije sądzijc; ijeslihbije sije, co nije podowało (*tak!*); nie szczijp: ale sam lepijej naucz, ijesliј umijeż: a meij sije za tym dobrze.” Po tem sześć wierszy o tej księdze:

Ordunkiem wojennym, iesteśmy przezwane,
Od wojującego gily będziem poznane:
Kto nas wyrozumie wnet czasu każdego,
Nauczy się szyku, ku bitwie prędkiego.
Ktemu używając fortelu dobrego,
Może skrócić wolą, Przeciwnika swego.

Na karcie następnej miał miejsce wizerunek autora (dzis go nie ma,) z napisem łacińskim u góry, a polskim u spodu:

Ten obraz, od żywego, mało się tu umyka,
Ale nikt nie wyrazi, co sie cnot w nim zamyka.

Idzie potem list ofierny twórcy tej księgi do panującego w Polsce pisany. W nim powiada: „że kiedy z królem rozmawiał (Albrecht Brandeburski,) i okazywał mu przy-

gotowane przez siebie pismo; Monarcha je pochwalił, do udoskonalenia i wydania zachęcił: radził się więc autor ludzi biegłych w wojennej sztuce, podług ich uwag dzieło poprawił i pomnożył, i takowe obecnie przynosi w chłodzie Królowi swojemu." Uważa nadto autor: „że się mniej teraz zajmują ludzie wojenną sztuką, a przynajmniej nie tyle co w starożytności; że młodź niedoswiadczona odbiera dowództwa, że ludzie pogardzani, że postępujący sobie nieuczciwie, albo zbiegi, znajdują ochronę, i zgorszeniem są dla innych: pragniemy (mówi dalej) nowych coraz zdobyrczy, nie przestając na tem co posiadamy." Zganiwszy te nieprzyzwoitości zastanawia się, jakie nauki dla wojownika są potrzebne? i znajduje „że teologia (a przynajmniej katechizm) potrzebna mu naprzód, aby go ugruntowała w miłości Boga i dobrych postępkach; że i nieco prawa nie zaszkodzi, żeby nie temu tylko służył kto mu płaci, ale poznał przy kim sprawiedliwość. Wodzowie, mówi następnie, powinni być biegli w arytmetyce dla wyrachowania wprzód wszystkiego, mają znać Geometrią która tworzy dobrych dzielników ziemi; Matematykę, która prowadzi ku łacniejszemu pojęciu Figur wszelkich." Kończy temi słowy: „Proszę W K M Ci naszym miłościwym Krolew a panem być i zostać: co ja wedle przemożenia, powinności a wiary swej etc. pokornie zasługiwać będę i obiecuję. Dan w Krolewcu 10 Sierpnia 1555 Roku. W K M Ci poddane Xiążę, z łaski bożej Albrecht starszy Margraf Brandeburski, w Prusiech i t. d. Xiążę i t. d."

Następnie wierszami opisane są prawidła wojskowe: spis paragrafów zawartych w tej księdze, a dalej dzieło samo, w którem naprzód mówi: o zamkach warownych, ich osadzie, radach wojennych, straży, poddaniu się, artylerji."

Dzieli ją na wielką strzelbę, w której mieści: szarfmece, bazyliszki, słowiki, spiewaczki, kartuny, wielką ognistą strzelbę, Nothszlagi;' i na polną, gdzie wymienia, „feldszlangi, pułkartuny, halbszlangi, półmozdzierze, małe ogniaste działka, małe mozdzierze, falkonety;” wylicza nakoniec rzecz „o mostach pływających, stopniach wojskowych w artylleryi i nakładach.” Podobnież rozwodzi się o ludziach jezdnych od karty 70, o pieszych od 79, o ciągnięciu w pole, szyku podróznym, obozach z ich rysunkiem, szyku w potyczkach, do którego 42 figur przyłącza. Mowi o sposobie robienia z mass czworogrannych (najwięcej już i wten czas używanych) wszelkich innych figur, tudzież o żywności i obrokach. Zamyka dzieło według egzemplarza sieniawskiego (w dużym arkuszowym kształcie z kart 298 złożonego) rozprawą około szykow Cesarza Tureckiego.

Wszystkich kart ozdoby i nagłówki złotem, niebieskim mniej lub więcej mocnym, czerwonym i zielonym inkaustem są pisane, i kolory te zachowały się wybornie. Rysunki są dobre i ozdobne, obejmują szyki wojska, plany bitew i architektoniczne abrysy. Charaktery całego rękopisu w kształcie drukowym, oprócz piękności mają tę zaletę, że są czytelne. Tłomaczenie oddano w stylu łatwym i gładkim: słowem jest to pomnik nieoceniony, pomnik chluby narodowej i sztuki wojennej.

Dwa są rękopisy tego dzieła, w Korniku i Sieniawie, a obadwa zawierając tłomaczenie polskie (oryginał niemiecki jest w królewsko-pruskiej bibliotece w Berlinie), różnią się od siebie tem, że kórnicki egzemplarz ma parę kart więcej, których sieniawskiemu niedostaje. Obadwa są odrębnymi odpisami, pod okiem Strobicza zrobionemi, lecz

i kornickiemu (jak mi o tem Tytus hr. Działyński r. 1847 powiadał) nie dostaje jednej karty oryginału, której nie wiedzieć czemu tłumacz nie oddał po polsku.

b, Stanisława Orzechowskiego *Politia*.

a. UWAGI.

Czytałem w bibliotece sieniawskiej rękopis na papierze pisany, w kształcie arkuszowym. Zawiera stronic 170 i ma własnoręczny Stanisława Orzechowskiego podpis. Tytuł jego: *Politia krolestwa polskic^o na kształt Aristotelesso-wijeh polilijk wypissana, ij na świat dla dobrego pospolitego wydana, przess Stanisława Orzechowskiego Oksijcza*. Na odwrotnym półarkuszu jest przypisanie dzieła „z Zurawicz oiczystej wioski w Przemysłowy ziemi, Roku Christa Pana i Boga naszego w Troiczij iedijnego w dzień S. Voicziecha 1566” w te słowa uczynione: „Naiaszniejsemu à niezwijczięzonemu Krolowi panu Zygmuntowi Augustowi Krolowi polskiemu Ruskiemu Mazowieczkiemu Zmudzkiemu etc. panu swemu Mcziwemu Stanisław Orzechowski Roxolan niskim poklonem wierną poddanosc swoię pokornie zalicza.” Po czem idzie przemowa: „ku czytelnikowi Polityej tej”, w której znajduje się treść dzieła, z takim napisem: „Knihij pierwszey na iej Hlawij rosspisanie, Wto-reij knihij na Hlawij iey rospissanie”, pod czem podpisano „Idem S. O. R. manu ppria”: z kąd dowód oczywisty, iż rze-czone dzieło własną ręką Orzechowski napisał. Na tytule książki zostający papier próżny zapełniony jest: kopią listu Jerzego Ossolińskiego Kanclerza W. K. do Biskupa Warmińskiego z Warszawy dn. 22 Febr. A^o 1647” datowany: z kąd czynimy wniosek, że egzemplarz ten należeć musiał niegdyś do pierwszej lub drugiej osoby.

Przeczytawszy całe to dzieło dziwnego dostałem w sercu uczucia o charakterze człowieka, który je pisał. Mówi on w przedstowiu: „że okazawszy jaki był stan Polski, chce też okazać przyczyny zbliżające kraj ten do upadku: wszakże gdy na to potrzebuje rozkazu Królewskiego, z przyczyny że takowe wywnętrzenie się mogłoby być nie miłe Monarsze, przeto oczekiwać nan chce.” Oświadcza czytelnikowi „ze niekiedy bułgarskich używał wyrazów, lub nowo tworzył polskie.” W księdze pierwszej która się kończy na stronie 117, mówi: „że największem i pierwszym nieszczęściem dla Polski jest niezgoda, że zgoda prawdziwa być nie może bez rządu, a rządu w Polsce nie masz gdyż należałoby go dopiero postanowić; że dotychczasowy rząd podobny iest do gospodarstwa w domu; że w Polsce trojaki jest lud, jednego będąc rodzaju ale nie jednej osoby, stanowi go bowiem *pospolstwo, Rada, Król*. Pospolstwo jest ciałem, Rada duszą, Król rozumem; że rzeczpospolita polska nie iest ani monarchią, ani demokracją, ani oligarchią, (?) jest tylko Policją, bo prawo wszystkim rozkazuje; że oracze, kupcy rzemieśnicy nie są istotnie członkami rzeczypospolitej polskiej ale tylko rycerstwo i Rada w zacnych miastach, że z tych klas nie bywają do Rady brani bo jednej są ceny co niewolnicy; że są cztery gatunki rzemiosł. a w ostatniej klassie stoi hycel, kat i Prokurator (adwokat, obrońca sądowy), który tak język swój sprzedaje jak nierządnicą swe ciało, (przez zdradę Adwokata przegrał Orzechowski process w sądzie królewskim, jak sam mówi o tem w Eksekucyi, zkad zapewne powstała ta nienawiść w sercu jego przeciwko Prokuratorom). Wszelako kupowanie i sprzedaż chwali, ale gani handel pieniędzmi, i nim się iako lichwą brzydzi. Mówi że trzy

rzeczy są w rządzie konieczne, urząd, zwierzchność i wyjaśnienie celu trudów zwierzchności. Wyraziwszy że urząd królewski, acz iest najwyższy w Polsce, ma nad sobą zwierzchność, więc azeby dowiódł założenia, zagłębił się w dziejach bałwochwalstwa i filozofii, a powiedziawszy dość wiele twierdzeń wszelkiego rodzaju, głosi następnie (na str. 105) że cel królestwa polskiego jest, być podnóżkiem w kościele chrystusowym. Polska (tak na str. 112 rozprawa Orzechowski), która wielkością swobód swoich przechodzi wszystkie królestwa na świecie ma króla, a ten Arcybiskupa gnieźnieńskiego słucha, i jemu z królowania swego sprawuje się, albo za prawdę sprawować się ma (!) według powianosci przysięgi swej królewskiej przy koronacyi Arcybiskupowi czynionej. A że Arcybiskup iest podnóżkiem stolicy apostolskiej, przeto Papież będąc zwierzchnikiem Arcybiskupa, jest oraz i Króla. Odwołuje się w tem do innych dzieł swoich (dzieło pod nazwiskiem *Chimaera* po łacinie przeciwko Stankarowi napisane dowodzi tego, toż samo *Quincunx*, na koniec Rozmowy o *Eksekucyi*, w których czyni Papieżnika uczonym a Ewanielika głupim, i tak pierwszemu nad drugim ułatwia zwycięstwo). Ciągnie dalej rzecz, i mówi, że Arcybiskup ma prawo pytać się Króla: „czemu przeciwko heretykom miecz swój w nożach (pochwach) swych nosisz przeciw swej przysiędze Królewskiej?” Księga druga zaczyna się na stronie 117. Cała, ile jej napisał Orzechowski (nie skończył jej bowiem czekając dalszego rozkazu Króla), poświęcona jest dowodzeniu tego, „że Kapłan rzymski jest początkiem Królestwa polskiego, i że zaparcie jego powagi musi za sobą pociągnąć upadek Królestwa, że Kapłan jest słońcem tego świata, Prymas najpierwszym Zwierzchnikiem w Pol-

sce.” Okazuje, „jak Prymasi byli straszni Królom, i jak wielką mieli władzę.” Zapowiada „że tą podległością władzy Kapłańskiej stała Polska, i że zginie skoro ją zmniejszy.” Na końcu (stronica 169) obiecuje czytelnikowi dalszy ciąg dzieła, jeżeli urząd wyższy rozkaże. Wiemy jednak że rokiem pierwszej postał był do druku trzy księgi Policyi, z kąd wnosimy że musiały być przyczyny dla których nie zostało dokończzone i wydrukowane dzieło. Czacki, który na rękopisie odemnie czytany, położył uwagi swoje o Orzechowskim, powiada, że czytał oryginalny list jego (znajdował się w księżnicy biskupiej w Heilsbergu, a w kopii był u Czackiego, wcielony będąc do dziejów panowania Zygmunta Aug.), w którym tenże pisze do Płazy (patrz o nim artykuł) z jarmarku rzeszowskiego „sabbatho ante conduct. Paschae 1565” w te słowa: „Przy thym oznaimuie W. M. zem poszlał do Lazarza ku druku Politia krolestwa Polskiego, na trzy knihi rozdzieloną. Proszę chciey ią W. M. widzieć y poprawycz, iesli żeby się w cym pobludziło, zaprawdę użyłem pracę wielkiey, y wielkiego nieszpania, Christussa Pana iako na oszla wszadzaiącz na Arystotelesza. nie wiem, iako szie na nim oszedzi, aliecz mi widzi, żem nie słabo podpiął. Sit tuum iudicium—maxime autem Cromeri nostri—Ku tym Politiam pissaniu przywodzi mię zgotowany iawnie nam Poliakom upadek, ku któremu Kaczerżowie oszliep sliepi wioda. — A tak ta Politia iusz niech będzie miasto testamentu ostatniego mego przeciw Patryey naszej, którą proszę racz W. M. przeczytacz.”

Jeżeli ktore to zaisto dzieło to wystawia bezczelność autora, stawia go w sprzeczności z samym sobą, z wiekiem w którym żył, na koniec z dziejami. Będąc nie zle

uczonym, dyalektykiem w ówczesnej Polsce największym, biegłym na koniec w polityce (lubo nie polskiej) XVI wieku, bątał, jękał się, kła mstwa prawić oczywiste. On który wszystkiego dokazał przez to, że w zupełnem osłabieniu była pod ów czas władza duchowna, on który żył pod prymasowstwem Uchańskiego sprzyjającego dyssydentom a Króla władzę podpierającego, on śmiał mówić „że Król polski jest niczem, a Prymas podnóżek Papieża wszystkim!” Widać z całego toku rzeczy, że Orzechowski napisał to dzieło w widokach pewnych, na co mamy dowody.

Lippoman Biskup Weroneński Nuncyusz w Polsce, w liście do Jana Caraffy Księcia Paliani (1) r. 1556. 22 Septbr. pisany, nazywa Orzechowskiego złym chrześcianinem. Za ożenie heretykiem nazwany został jeszcze w Instrukcyi r. 1559 Biskupowi Kamerynskiemu, a Nuncyuszowi do Polski danej. Lecz kiedy za pozwoleniem Piusa IV. ten sam Nuncyusz tolerowanie żony obiecał, pisze Orzechowski do niego list we Wtorek przed Bożem Narodzeniem r. 1560 (2), a wytłomaczywszy wdzięczność i radość swoją, donosi, że poseła Zygmunтови Augustowi dzieło Chimaera, „*quae hoc toto argumento constat, ut Saulum et Davidem Reges, absque Samuele, ita Polonorum Regem absque Pio IV Summo Sacerdote constare non posse*”. Obiecuje na Synod przyjechać do Warszawy 1561. Jakoż przyjechał nań, zrobił wyznanie wiary, otrzymał uwolnienie od klątwy, i odtąd własną podłością płacił cu-

(1) Inter codices M. S. Bibl. Barberinae N. 3485 nie przywodzi go Aleks. hr. Przezdziecki w swój Wiadom. bibliogr.

(2) Inter Codic. M. S. Vatic. N. 6414 stronica 46.

dze dla siebie dobrodziejstwa. Król najpierwej polecił był Piotrowi Kmicie wykonać wyrok Dziaduskiego Biskupa przeciwko niemu. Co gdy do skutku nie przyszło, Monarcha zawsze Orzechowskim gardził. Wolał więc tenże ofiarować usługi swoje, tam gdzie je mile przyjmowano.

W dwu językach ułożył swoje dzieło, po łacinie (1) i po polsku. Z drugiego robię wyciąg następujący:

β. WYJĄTKI Z DZIEŁA.

Kniha pierwsza cap: 1.

Niezgodij przyczyna w Rzeczijpospoliteij.

Boże daj lepiej na tym Seimie Piotrkowskim aby u nasz było, a niżeli na przesłych bywało iusz to Czwartij ras w iednym roku Seimuemij a iednak nie mamy stąd pożytku zadnego ij poki przyczijnij nienaidziemij tego poty darmo Seimuemij czas ij pieniądze na Seimiech utraczając prozno A czegos nam na Seimiech niedostawało przeslijch? małej rzeczij zgodij A czemu zgodij miedzij nami niebeło? Przeto isz rządu nie beło który nicz innego nie iest iedno prawo uchwałą pospolitą czasem długim ij starodawnym zwyczajem potwierdzone sktorego skoro Rzeczpospolita wykroczi wneth skrzypi ij ku niezgodzie się schyli.

Cap. 2.

Kroliestwo gospodarstwu podobne.

Slijchałem to od mądrich ktore prze wielkosc rozumu Philozophi Graekowie zowią isz Kroliestwo na xtalt

(1) Egzemplarz łaciński z własnoręcznym podpisem autora czytał Czacki około roku 1798 w Książnicy Biskupiej w Heilsbergu.

gospodarstwa zgotowane miedzij ludzmi iest, steij przij-
 czijnij ze sie ono wszystko zgospodarstwa iako skorzenia
 swego rodzi. Bo napierweij ze zgromadzonijch wiednosc
 ludzi stał sie dom, z domow possada, spassadij panstwo
 spanstwa Kroliestwo Przeczo tes takowa iest roznica mie-
 dzij gospodarstwem a Kroliestwem iakowa ies miedzij a
 wielkim *A a* obiedwie tij literze iedno obieczało iest til-
 ko tym miedzij sobą są rozne isz to *a* iest małe a to *A*
 wielkie Tak tes gospodarstwo z Kroliestwem podobne so-
 bie będącz małosczią tylko a wielkosczią miedzij sobą ro-
 zne są Bo takiesz (*takoż*) gospodarz wdomu swijm iako
 bij wmalijm Kroliestwie Kroliuie, iako bij ij Krol w Kro-
 liestwie iako bij wielkim domu gospodarnie, rządząc sa-
 dząc y roskazując *A* gdisz to tak iest, wzgładni każdy
 w dom swoij ij dowiaduij się skąd wdomu twym bijwa nie-
 zgoda chnet stąd się tesz dowiesz ktora iest wtijm Kro-
 liestwie naszym niezgodij przyczyna.

c. Mowa Jakuba Niemojewskiego na Sejmie Anno 1582.

Miłościwi Panowie Autoritatem Senatus y Vota WM
 tak sobie powazamy iaka sie godzi od Panow y Starszych
 Braci a strozow wolność naszych wszystko in meliorem
 partem przymuiąc Tegosz od WM. slusnie prosimy aby-
 scie tesz nam WMC ani prywatey zadney ani affektow
 przyczytać nie raczyly gdysz iednako wszyscy o sobie
 rozumieć mamy dobrze, a sumnienia cudzego nie tylko
 ze zaden człowiek sadzicz nie moze, ale ani swego wła-
 snego zawsze obeizrzecz Bogu to zostawicz. Mci Panowie
 wyrozumielismy od WMci onegda ze wszyscy prawo po-
 spolite pokazuiemy, wszyscy się sumnieniem pieczętuiemy

wszyscy iednako oyczyźnie swey miłey dobrze zyczymy
 A tego dobrego ze nam WM pomagac obiecuiecie Jest te-
 dy pewnosc niewątpliwa kazdey rzeczy, o ktorey nie go-
 dzi się bynaimni wątpicz, ani disputowacz, a w Rzeczyp.
 iest prawo pisane ktore iako słowa brzmią przymowane
 bydz ma Są wolnosci naszi w ktorychesmy się porodzili,
 wychowali, y dobrze się w nich czuiemy. Przyłożmysz ten
 wszystek acet (*ocet*) do tego a naprzod gdy na wolnosci
 nasi patrzymy, naiduiemy to we wszystkich priwileiach
 starych y nowych ze Krolowie Polscy Panowie naszi zda-
 wna wolnosci koronnych przymnazacz a nie umnieyszacz
 powinni Tosz powinien kazdy Senator to tesz y kazdy po-
 cciwy slachcicz Przednieisza tedy wolnosc nasza iest w tym
 ze nie powinien Slachcic Polski za Dworem na pozwy y
 mandaty krolewskie stanącz, oprócz tego ieśliby się dobr
 KJM y prowentow podiał Stych liczby czynic powinien a
 toc iest własny pisma civilis wszystkie Caussy na Trybu-
 nał Criminales na Sjem. Tu jusz y persona y zwierzchoszcz
 albo proeminentia KJM zamyka się bo więtsze crimen
 bydz nie moze, iedno ktoby (uchowaj Boze) przeciw oso-
 bie, albo zwierzchnosci Panski upornie wystąpił Ktosz te-
 dy M. Panowie takowey wolnoscicz (*tak*) lepi przestrzega
 Ten co mowi ysz iest forum za Dworem e crimine pro oc-
 cupatione bonorum pro rebus Rempublicam tangentibus
 ma bydz tego rossądek y Cognitia czyli ten co mowi ysz
 niema za Dworem forum Slachcic Polski o takie rzeczy
 n'st to sąd ziemski Tribunalny y Seymowy snadnie to ka-
 zdy rossądzi kto iedno szranku wolnosci Polskiei staro-
 dawney wsczi (*ze wszystkim?*) nie zgubił. Dziękuiemy
 tedy powólnie WM Naszym Mciwym Panom zescie WM ie-
 dnostainie nam Braci swey praw y wolnosci takowych do-

pomagacz ich JM przyobiecali zescie wszyscy zgodnie ile
 pamiętacz możemy znaleść podług prawa raczili, ysz na
 takowe pozwy forum za Dworem bydz nie może yz Insti-
 gator pozwacz nie ma Jedna rzecz tylko wątpliwosc nie-
 iaką między votami WMci czyniła Cogniciej takowych po-
 zwow in speciebus WMniktorzy po nas mieć chciecie. O wy-
 dawaniu pozwow o delatora, y napisaną pełną mówiło się
 Na te Mci Panowie gdy w prawa nasze weizrzimy bardzo
 snadna zgoda Albowiem gdzie forum własnego nie masz
 tam też y Cognitioni żadna bydz nie może przegracz nic
 nie mogę chociaż nie stanę y pozwu nie pokazę Quia iuris-
 dictio aliena neminem afficere potest Dla tegosz od speciej
 z WM postąpicz do Cognitioni nie możemy abysmy forum
 iurisdictioni nowej nie przyznali, abysmy się mimo prawo
 nie wrocili Abowiem speciem sequitur differentia wnetby
 zatym przebior (*brakowanie*) takowych pozwow bydz mu-
 siał iednegoby absolwowano, drugiego osądzono y iuszby
 derogatum esset JM. Zgubilibysmy tę powszechną wolność
 Lecz generalis exclusiva wprawie Niema bydz za Dworem
 nikt pozywan iedno Dzierżawca dobr królewskich przetosz
 oprócz tego remedium iednego żaden szlachcic Polski fo-
 rum za Dworem nie ma. A ysz spozywani in contrarium
 wolnemi są uczynieni temporibus perpetuis dla tego nie
 tam przegracz nie mogę chociaż nie stanę Przetosz nie o
 Constitutią prosimy bo przistawamy na dawnych y niewąt-
 pliwych prawiech ale wolności od pozwow takowych nie-
 słuszných y progressow per qualitatem Delationum A co
 się dotyczy dellatora ten bydz nie może ratione bonorum
 Fisci iedno Instigator sam A ratione Criminalium kazdemu
 potrzebującemu droga jest iasna do Seymu, za Dworem
 nie ma bydz o to pozew wydawany Quilibet adeo communi

contentari debet Przetosz tu nikt ublizenia zadnego cierpiec nie bedzie takze y o poenę wolno mu nie czynicz, y nie potrzeba tego bedzie kiedym wolę od pozwu kiedy za Dworem nie poiadę nic nie utracę A tak y Cognitiei nie będzie trzeba. Mciwi Panowie iasne prawa stare są o tym ktore wszyscy zgodnie y iednako rozumiemy De nēmine vindictam sumemus. Neminem capiemus, nemini bona adimemus nisi nobis per vestros Barones fuerit prosentatus nisi iure victus, nisi per iudices competentes condemnatus Tac iest wolnosc nasza to prawo ziemskie zawarła się tu iusz droga pozwom nadwornym Podzmysz do nowszych Constitutiei za Krola Augusta slawney pamięci Jawne rzeczy są Pamietacie co się działo Rosciagnał się był nazbyt Urząd Instigatorsky iako y dzis pozywali Ich Mc Xieza o rzeczy swe y o dziesięciny rozne præminentiaę Rog (*rok*) za Dworem uczyniono constitutią w Warszawie Anno D 1557. limituiacz Urząd Instigatorskij o co pozywacz ma O prowenty Krolewskie za Dworem o zwierzchnosc y osobę Panską na Siem bo to nawiętsze crimen przedsię y potom pozwy takowe wryrywali poprawiono tego w Piotrkowie An. 1562. Tam fiscus iest okreszony (*określony w prawach*) Na ostatku 1567 Forum zadworne prawie generaliter iest odciete o wszystkie actie, iedne tylko rzecz zostawiono mianowicie Dzierzawce dobr Krolewskich o prowenty nad to wszystko postanowienie Tribunalu generalnego za szczeniowego iusz panowania KJM wszystkie actie civiles do Tribunalu Criminales do Sejmu pokazało y znalazło O Ten Tribunal Krolewski y o te świętą sprawiedliwosc nie mnieisza boiazn cierpi ze wszech stron Ta nędzna Rpta nasza. Nie zachodzą nas z laski miłego Boga favores zadne ale często a gęsto wołaią Bracia naszi do

nas ubodzy y ukrzywdzeni pokazuiąc pozwy wyrazonemi słowy *ad cassandum edictum Tribunalis* Raczcie WMC Mei Panowie wto pilnie weizrecz, iako się to zgodzicz moze z prawem pospolitym gdysz *Decreta Tribunalne* tey waznosci są iako samego Krola na Sejmie Pytam godzili się dekret Krolewski posądzacz? Bilby to *contemptus superioritatis*, a zatym wszystek związek Rzeczypospolitey y sprawiedliwosci ludzkiey musialby się roztrząsnąć Ale mowią ze Tribunał sądził *extra forum* rzeczy nie należące sobie Przetosz *cognitiei* tego chcą na Sejmie By tesz dobrze takowa omełka się stała Jednak waznoscz *decretu* musi zostawacz w zupełney mocy bosmy to tak sobie uradzili *Constitutio totius Regni* iest otym Abowiem *finalis decisionis* maia bydz na Tribunale, a poki o *decrecie cognitio* moze bydz ieszcze to *non est finalis decisio causae* A tym sposobem nigdy konca nie bedzie *sprawiedliwosciej ludzkiej* Jesli tesz kto krzywde sobie bydz rozumie ysz przeciw niemu *decret* toc y na Sejmie y wszedzie bydz musi ze iedna strona zawsze przegriwa y pospolicie krzywda się widzi temu przeciw komu *Decret* padnie Ale iesli kto w *processie* prawnym od stroney ukrzywdzony iest ma drogę do poratowania swoiei *sprawiedliwosciej*, moze uczynic *pro male obtento* do ziem (1).

d. *Najdawniejsze Dyalogi jezuickie.*

W Medyce znalazłem rękopis w kształcie arkuszym pisany. Rozpoczyna się łacińskim dyalogiem, granym roku

(1) Więcej nie było z tej ważnej dla prawoznawstwa staropolskiego mowy w rękopisie XVI wieku kornickim, z kąd ten wyjątek przepisałem cały r. 1847.

1584 w Kaliszu na przybycie Arcybiskupa gnieźnieńskiego (Karnkowskiego) założyciela tamiecznego jezuickiego kolegium. Idą po nim latami dyalogi insze również łacińskie. Pod rokiem 1609 jest dyalog polski, w całym rękopisie jedyny. w oktawę Bożego ciała odegrany. Napis jego, treść i wyliczenie osób wchodzących na scenę, w łacińskiej oddane są mowie. Wystawia niby pielgrzymkę człowieka w tém doczesném życiu: prócz języka żadnej zgoła wartości nie ma. Rozpoczyna się prologiem w ten sposób:

Kto nie wie że na świecie człowiecze mieszkanie

Długie w nędzy od łana jest pielgrzymowanie?

A przecię ludzi mało, co to uważają:

Potonęli w tej ziemi: o niebo niedbają!

Po długiej prologisty gadaninie następuje aktu pierwszego scena pierwsza, na którą występuje, jak się wyrażono, Viator, i tak sami z sobą rozmawia:

Ciężki ból wsmutnym sercu ranę mi zadaie.

Poizrzę wniebo na ziemię, załość nieustaie.

Ziemia na który mieszka bydłęca dziedzina,

Niebo oiczyzna moja daleka kraina.

O pielgrzymie, pielgrzymie o nędzny człowiecze

Niebezpieczney za tobą co się nędze wlecze!

W scenie drugiej występuje Anioł stróż, i w te do Viatora odzywa się słowa:

Viatorze uznawaj łaskę Bożą w sobie:

A iakoś poczał w niebo podnoś oczy obie.

Długo nagadawszy się z sobą, schodzą ze sceny obiedwie te osoby, a wchodzą na nią nowe dwie, Świat i Diabeł: pyta pierwszy drugiego, a ten mu odpowiada:

Cos to robił dyable w tey to cudzey twarzy?
 Czelić się w twey osobie misterstwo nie darzy?—
 — Nieszczęście się mnie ięło iusz to mija trzeci
 Dzień, iakom y iednego nienagnał do sieci.
 Niewiem iako się tobie tymi czasy bronią
 Świat światem: masz podobuo połownieiszą tonią.

Narzeka świat na złe czasy, ludzie nie chcą być tymi
 co wprzód, wszystko postępuje ale bezpiecznie. W tem
 nadchodzi Ciało, i w te, (czwartą odgrywając scenę), od-
 zywa się do poprzedzających słowa:

A o mniesz to tu sobie bracia rokuiecie
 Y także to roboty waszey pilnuiecie?

Odpowiadają mu, że im na pracy nie zbywa, ale nic
 robić nie mogą, bo świat teraz jest inszy. Na to Ciało
 mówi, że i ono wolne jest od pracy, gdyż ludzie wzięli
 się obecnie do religii i cnoty, nie folgują sobie, dostępują
 nieba dobrymi uczynkami. Nadchodzi Śmierć i ze złością
 wpada na Diabła, który się jej odcina groźnemi słowy:

Gromadą iedno chodząc baraszkuicie sobie
 Zbijecie tak miaszszy (*wiekszy*) grosz jutro o tei dobie.
 Co tu ciało ma czynić? słysz, a masz tu sprawę?
 Uczynię ia tu z ciebie wnetże kosą ławę—
 — Niesrosz się tak ie (*tylko*) durno stą kosą gospodze.
 Ba diablem ci ia, znać mię wzdy po nodze.

Wszystko czworo rozprawia żywo, naradzając się jak-
 by usidlić Viatora. Chór kończy ten akt, wzmacniając
 w Cnocie pielgrzyma, i napominając go ażeby nie ustawał
 w dobrem. Śpiewa tak:

Drzewo żywota ochłodo świata
 Nader ucieszne podalesz lata
 Szerokość barzo się roskrzewiło
 Obfityś dziwnie owoc zrodziło.

Ustępui drzewo w rai skim ogrodzie
 Szkodę czyniące w ludzkim narodzie
 Prędzey choroby duszne ustaia
 Gdy ludziom pokarm ten Boski daia.
 Tym Sakramentem człek nasycony.
 Ku wiecznym rzeczom bywa wzbudzony.
 Doznałeś tego cny Viatorze
 Doznasz y ieszcze: lecz idz ku gorze

Jakoż mimo usilność na jaką się w dwu następnych aktach zdobywają jego przeciwnicy, nie upada bohater: owszem jak owa kobieta w świeżo przez P. Kraszewskiego w podobnymże guście napisanym dyalogu (Szatan i Kobieta) zwycięzko wychodzi, pogiębiwszy swą cnotą powaby świata i ciała rokosze.

e. *Akta rzeczypospolitej Babinskiej.*

a) UWAGI.

Dostał się niegdyś z Puław do Sieniawy rękopis, w kształcie arkusza będący, akta rzeczypospolitej babińskiej od dnia 21 Sierpnia 1601 r. aż do dnia 11 Sierpnia 1670 obejmujący. Wszystkie karty rękopisu są zapisane, oprócz dwu z czystego papieru składających się, tudzież dwu, zawierających dodatki czyli koncepta babińskie, spisane dn. 12 Sierpnia 1670 tudzież dn. 18 Października 1677. Konceptami nazywam je dla tego, że nader lichemi okazują się być te dowcipki, wylęgte w głowach nowszych babińskich republikanów. Księga oprawna w białą skórę, ma wybicia złote, a na środku tarczę herbową, w około której znajdują się litery: *A. P. CH. CHM.* znaczące bezwątpienia Adama Pszonkę Chorążego Chełmińskiego, który następcą snadź był Stanisława Pszonki założyciela rzeczypospolitej, człowieka kłótliwego, jak

świadczy dekret wydany nań przez Zygmunta Augusta r. 1559, ogłaszający go burdą a tchórzem, gdyż wezwany o to przez Mikołaja Brzostowskiego z Gałczyc (do Gałczyca) ażeby za królewskim pozwoleniem odbył na dworze (ostatni snadź w swoim rodzaju w Polsce) pojedynek, stawieć się do rozprawy honorowej nie chciał (1). Na początku rzeczzonego rękopisu jest papier czysty (będzie go blisko 16 arkuszy); dalej idzie *Descriptio reipublicae Babinensis ex Sarnicio folio 395*, wraz z pięknie pod czas obiadu (niewiadomo kiedy) zaimprovizowanym łacińskim wierszem, przez jednego z Babiniaków na cześć Pszonki najwyższego tej rzeczypospolitej, jak się wyrażono, Urzędnika, r. 1585 (mówi Sarnicki w swoich *annales* r. 1587 wydanych) zmarłego. Po czem następuje *Carmen de iure babinensi antiquissimo* (2), tudzież *interpretatio juris babinensis*, a wreszcie *Inclitae Babinensis monarchiae brevis descriptio*, kończące się temi dwoma wierszykami:

*Acta est fabula
Plaudite et valet.*

Po tem wszystkiem znowu idzie pięć półarkuszy białego papieru, takiegoż co księga gatunku. Na półarkusiku szóstym rozpoczynają się akta urywkiem łacińskiego wiersza na cześć sławnej habińskiej monarchii napisanego, wraz z nagrobkiem dla Pszonki zrobionym. Urywek ów nakreśliła ręka starsza od tej która powyżej wzmianko-

(1) Porównaj Czackiego dz. II. 141, który nie zupełnie wiernie (miałem go sobie z archiwum głównego udzielony przez ś. p. Ant. Muczkowskiego) dekret ten przywiódł.

(2) Z podpisem: *Autor M. Bartolomeus Vresnanus Propagator Reipub. Babinensis.*

wany wypis z Sarnickiego zrobiła, tudzież która skreśliła resztę rękopisu. Wszelako uczą rysy liter, że ręce obie-dwie w XVI wszystko to popisały wieku, tuż po śmierci Pszonki, w roku wyżej wyrażonym nastąpiej. Rękopis kończy się znowu kilkunastu półarkuszami białego papieru.

Tyle o rękopisie, który w Sieniawie r. 1845 czytałem. Że jest autentyczny, nie ulega wątpliwości: ale czy treść jego sięga początków rzeczypospolitej babińskiej, lub czy późniejszym należy się czasom? podpada pod wątpliwość. Rozważmy to.

Biblioteka naukowego zakładu imienia Ossolińskich posiada własnoręczną księgę sławnej rodziny Pszonków z Babina, zawierającą różne wypadki domowe i publiczne, między r. 1560—1620 wydarzone, bardzo ciekawe, i rękopis ten jest jedyną wiarygodną po tej rodzinie pamiątką, bynajmniej zaś księga akta rzeczypospolitej babińskiej zawierająca. Według tego bowiem cośmy dopiero rzekli, nie jest spółczesnym Stanisławowi Pszonce będący w mowie rękopis, gdyż go po jego śmierci sporządzono czyli księgę ową założyono, i próżny wprawiano w nią papier, ażeby na nim pospisywał dowcipki, jakieby spamiętał, lub o jakich dowiedziećby się mógł, ten i ów nowszy Babiniarz. Albowiem starzy republikanie nie powierzali snadź papierowi swych żartów, posiedzeń nieodbywając protokółarnie, czyli dowcipy swe wyrażając tylko na patentach wydawanych osobom urzędnikami i członkami rzeczypospolitej mianowanym. Krótko mówiąc, akta rzeczypospolitej babińskiej które nas doszły są nowszej daty; są dziełem po śmierci Stanisława Pszonki utworzonem, są piśmiennem świadectwem o dowcipie nowych Babiniarzy, a starych o tyle, o ile kto z nowszego pokolenia zapamiętać je mógł. Skoro

jakowe zdanie dowcipnem być uznało nowszych Babinia-
rzy wesole grono, upoważniało snadź twórcę żartu do
wpisania go w księgę. Dla tego też nazywa się rzeczzone
dzieło inwentarzem, czyli jak się (w ułamku, który z tych
akt wnet udzielimy) wyrażono, rejestrem żarcików zrób-
bionym dla prędszego przypomnienia sobie tego o czém
dowcipnie na posiedzeniu kiedykolwiek prawiono. Różne
tu różnem piórem i atramentem czytamy pism charaktery,
a pod każdym dowcipkiem widzimy podpis autora; wyjąw-
szy gdzie z urzędu pisze wielka żartownisiów rada, czyli
gdzie dowcip na dowcip kładąc, usiłuje ona powiedziany
żart przewyższyć dowcipniejszym jeszcze żarcikiem.

β. WYJĄTKI Z RĘKOPISU.

Dla pamięci Urzędników Babińskich registr.

Pan Wincenty Wielogłowski dla tej przyczyny ze wsta-
wił trzy beczki wina do zachristiey, y wypil do dwu nie-
dziel iednak sthym dokładem ze do mszey beło wina do-
statek, quapropter sit in aeterna secula officialis Babi-
nensis i w przidatku dozorca Babiński. Jan Zochowski
przewodnik Babiński suscribo Slosarz Babiński i p. Samo-
tulski rothmistrz.

Deputatus Tribunalis R. Lublinen. E. Samuel Hornostaj
pasiecznik Babiński primo loco ponendus fuit z przijczijnij
tei ze pszczoły umarłe a pothijm przebierane, ktore czarne
odżywia, ij robicz będą (znaczy: *usnięte pszczoły przebie-
ra, z nich czarne, trutnie? wybrawszy, ożywia je, i miód
robić im każe*).

Pan Jakub Bembnowski in Bębnow haeres palatinatus
Sandriensis (*sandomiriensis*) et praefectus Opocznen: zo-
stał testis indubitatus Babinensis 21. Augusti A. 1601.

Pan Jakub Dambrowski Je. M. Pana Dunina z Skrzyńna Sługa, mijsliwiecz przedni Babiński ktorij jastrząbem po trzech Krolach za jednym puszczeniem dziewięć kuropatw ugonił. Eodem die et anno 1601.

Je M. Pan Stan. Tarnoskij został sławnem Urzędnikiem Babińskim steij przyczyny isz widział Je. M. takie nurkij w Podgorzu ktorzy ras (*tak*) się zanurziwszy czali dzień y nocz nieukazniacz się zwody trwają i pstrągom zalamują głowy a pod kamienie kładą potem powolij wybierają, et ideo urząd babiński Je. M. otrzymał ribithwem pstrągow, łososi do kuchni babińskiej, quod referatur Cancellario.

JMP. Paweł Sawiezkij koniuszem babińskim został isz urzędi babińskie koniom rozdawał.

Je. Mszcz Pan Krzistow Ziemaczky czesnik Babiński powiedział isz u Je Mszczij pana Ozarowskiego Ojczu małzonki iego iesth strzeleczo czo jednem strzeleniem po kopie i więcej kaczek dzikich zabiła y często mu się tego (*tak*) trafia, czo urząd babiński in acta referowacz kazał iako od urzędnika zacznego dictum.

Anno 1603. 15. 8bris w radomiu Pan Biesiekiersky został urzędnikiem babińskim Rivalis Babinensis isz do domu w poscielij do zony czepiecz prziwiosł, ktori czepiecz tak wiele rosruchu uczinil w domu ze piethnaszczcie razy przisięgał asz w Krakowie na Jubileuszu stego wziół rozgrzeszenie, miał na ten czas lath do 70.

A. 1604. Z instigatiew instigatora wielkiego Babińskiego in hoc actu Je Mszci Pana Pawła Czernego na ten czas jusz nominowanego urzędnika instigatora Babińskiego Je. Mszcz Pan Adam Wielkonoczky urzędnikiem Babińskim to jest iuristą został, isz o trzeczej godzinie w nocz wielcze

się tego bał aby go u tribunału nie zadano w sprawie jego. (Reszty dowcipu trzy wiersze wyblakły w rękopisie).

Relatia wielkiego Marszałka Babińskiego Je. Msczi Pana Krzysztofa Laticzynskiego. Je Mszcz Ksiądz Ziemian starszy sluga Je. Mszczij Księdza Biskupa Chelmskiego powiedał ze bil w mieszczie takim ktore Krczelowem zwano, czo się wszystko miasto na szrobach obraczało. Pan tego miasta Farnodziey. To miasto chudem pacholkom prawie ieszth kuchnią, bo przes nie ijdzie rzeka wielka iako trzy krocze Wisła mleczna, a ma iaglany brzegi gotowe warzone, Wol wielki pieczoni srod rinku stoi, nosz (*nóż*) w niem a wielka buła chleba Papieskiego (1) miedzi rogami. Kazd mu wolno ukroicz chleba ij wolu tile ile potrzeba, a nie ubiwa ani chleba ani wolu. W temze mieszczie zegar ieszth taki czo go jescze niebosczik napierszi czlek Adam z raju będącz wipędzoni urobiel y zaraz nakręcił, ktory y teras tak ydzie y poscz (*pójść*) ma do sądnego dnia. Klastor w ktorem zakonniczy mieszkaią wielkiem kostem zbudowany. Samemu Ksiedzu Ziemianowi dawano tam urząd z wielkimi dochody, iedno isz zakon przytwarthszom (*przyltwardy?*) nie prział, bo ieszth taki porządek ze kosdemu mnichowy po kolana nogi utną, y musi prziasz iako nie ucziece s klasztora. Miasto czego widząc tak wielką godnoscia i biwaloscia obdarzonego dalo się Je. Mczi Oflicialem bicz Babińskiem ze wszistkimi dochody do tego nalezaczemy. Ptakow wielkich tam ieszth nie malo, tego miasta ieszth na siedm mil, a ptak iedną nogą na iedney bramie a druga na drugiej, a trafilo się ze zniosl iaje, i sluklo się, trzy prowincie zalalo (reszta wyblakla w rękopisie prawie na trzy wiersze).

(1) Więc protestant powiedział ten dowcip.

Anno 1646. Jak wiele urzędników w te akta spisali
 Do budynku żadnego sobie nie obrali
 Jeden tu był takowy budowniczy domu
 Smiele o nim rzecz mogę, rzadko widan komu
 Gdy swej gazety cieszą był pobijając dachy
 I do galek na wierzchu przybijając blachy
 Za obłoki zawadził bindasem stalowym
 W rzemieślniczych robotach dobrze doświadczonym
 A w tym iakoś upuścił z rąk bindas z trefunku
 Ni od kogo nie mając na gorze ratunku
 Nim doleciał do ziemi toporzysko zgniło
 Zwazajcież iako to ciesli było miło.
 Stanisław Jełowicki Budowniczy Babiński.

Do tego komu kwili.

Kto twe akta opisze zacnych Pszonków domie
 Może pierwszą koronę odnieść w Helikonie
 Twoja ludzkość, ochota, i chęć niezwyčajna
 A komuż jest w tych krajach z twych przyjaciół tajna?
 Lecz i obcym w twym domu tego się dostaie
 Ze ją w sercu odnosi w swoje dalsze kraie
 Niechże da Bog fortunę i pomysłne rzeczy
 Ciebie i dom twój mając na swej świętej pieczy.

f. *Manifest obojga narodu przeciwko Zygmuntowi III (1).*

Mij Radij ij Rijczerstwo Koronne ij wielkiego Xziestwa
 Littewskiego na Rokossu Zgromadzeni Wszem wobeżc
 (*tak*) ij każdemu zossobna: komuż to wiedzieć należy Oby-
 wateliom Koronij Polskiej y wielkiego Xziestwa Littew-
 skie⁰ ktorego kolwiek stanu ij powołania, Teraz ij napo-
 tym będącizm Oznajmuieimi, JAwna iest rzecz panu Bogu
 wszechmogarczemu y wszitciemū (*tak*) swiatu nietajna
 Ziąką chęćią mielością ij ochotnem krwie przelianiem

(1) Obadwa te akta urzędowe z oryginałów przepisałem w Kur-
 niku w miesiącu Maja 1847.

Cznij narod nasz Polskij Obral sobie bil zakrola Sigmunta Krolewiczza Swedczkiego, pomiilajac wszitkie pozitki, ktore wielkie od przedniejszych wkrescianstwie Domow pokazane beli: Asame tilko nadzieie sobie przed oczij kladac ze zacna krew Maczierzynska Domu JAgielowskie^o miala nam Doswiadzione domu tego Obijczaie przynieszc y wzajemna chce (chęci) przeczywko Narodowi naszemu wzbudzijc, Jednak nasamim wstepku bijl danij zaraz R. pteij pierwszy nieszmak panowania zktorego dalsze postepki laczo miarkowac sie mogli, Gdij ij tego co bylo in pactis Conventis na Electiej przyobieczanego na Corronacieij umkniono y Zaprzano y potym narady iako najiskodliwsze przypadajac. Aobierajac sobie za naydufalsze poradniki, Ludzie albo czudzoziemskie ku wzgardzie narodowi naszemu albo nieumieietnee albo zlosliwe: practiki czeste o odbiezeniu nasz y opodaniu Koronij wobcze recze, Zakladano, iako sa otijm przyznawania, Provinciae iedne potracono, drugie Zaprzედano, drugie w poganske spustoszenia puszczono, Faedera szasiadi wrzuszono, podawajacze sie do pomnozenia dobrego y slawy R. ptey occasiae czeste odrzucono, Stanij rozmaitemi secciami mieszano ij rozrijwano. Człami Economiami, Zla Minicza, wstawicznymi podatkami, y napriwatne tilko pozitki wszistkijch rzeczij niezmiernijm wiczlaganiem panstwa koronne wijnieszczono, szaffunkiem tak ssadowej sprawiedliwosci iako ij unikaniem powinnych wedlug zaslug ycznotij nagrod ludzie Zrozných miar uczyskano, Prawa wszitkie zniewazono, wolnosci czescia przez skrite subtelnosci, czesczia per potentiam nachiliono, ij dotakiego nakoniec iaki wydzim skazdey miarij zalosnego y oplakanego statum R. ptą przywiedziono Co ziaą Cierpliwoscia ij zwiklą narodowij

naszemu panow swych ochroną od nasz przymowane bilo swiadcza przes dziewietnascie lat iuz ludze, prosbij starania nasze ustavijczne, Swiadcza natakrocznym Seymie ij znowu Isziazdu Lubelskiego uczynione vedlie prawa admonicie, swiadcza pod Sendomierzem wszitkie nasze Rokoszowe postepki, gdzie iako ij zawzdij^{strony} czalosci tijlko praw pilnowano o gwalczie zadnym wnaiwietszey potrzebe niezamisliano Tak zdrugetey stronij iako predkosmisie do wojewodztw naszych roziechali, po wielgych obietniczach Miasto dosije uczynienia ludzi sluzebne zgranic zwiodszij quarte z Rawi zabrawszy na bracia nasze od nas nastrazij wolnosci zostawiona gwałtownie podzarnowczem zwoiski natarto, Rzuczielasie tedij znowu Rzeczpospolita zatakami krziwdami sweni do ziazdow roznych w Coronie ij w Wielkim Xziestwie Littewskim ij zawczia gnawszy na wielu mieyscyach sądij oporatowniu wolnosci swoich radziela, Jednak iż o poprawie ij dosic uczynieniu za dosciom ieij natym Sejmie nadzieie czijniono spokoinie ij cierpliwie skutku tich obietnic oczekawalismi. lec miasto dosyc uczynienia doczekaliśmy sie wietszej ij zalozniejszej oppressiey gdy za sposobiona potęgą in Armis Seym odprawuiąc nie tilko ze anij Rokoszowijm, spod sendomierza poslanem Ale anij Wislijczkiem Articulom doszyc nie uczyniono, Ovszem ieszcze Jawniey na Fundamenta wolnosci naszej nastapiono pokatnem ij niewczesnem stanowienia gwałtownem zawieraniem, Władza koła posselskiego niedbaiać na Protestacia znosząc, wolnym głosem y poczuwaniū sie tak Senatorskiemu iako ij sliacheczkiemu nieslijchanemi dotąd Edictami droge zagradzaiac ostatnia Rokoszowa uczieczke do poratowania Wolnoscij ij napotym zawieraiąc ij wielie ijszych szkodliwych

ij wolnosc nasze zachodzącijch rzeczij wsziągając Ktolemi
 bacząc ij stracizijwsi wszitke o poprawie nadzieie, niepo-
 chibnij swank wolnoscii swych upatruiącze w takim osta-
 tnym gwałcie do ostatniej tez obronij swobod naszych:
 do prawa de non praestanda obedientia ucziec gesmi sie
 musieli ij Sigmundtowi Trzeciemu Panu dotąd naszemu,
 będąc po tak wielu napominania od niej według prawa ij
 wolnoscii naszych wolni, posłuszenstwosmi wjpowiedzieli
 JAKOZ ij tijn Terazniejszjim pismem wjpowiedami, ij da-
 lieij o sobie y wolnosciih swijch za pomoca Boga Radzie
 chczeni. Atak wszistkijch przyniem będącizijh Senatorow,
 Dworzan, y Rjczerstwa żądami ij napominami Abij donasz-
 dla obmisliawania o dobrym Rzeczypospoliteij ne mieska-
 nie przijbiwali Takze ij urzedniki wszelakie Koronne ij
 wielkiego Xziestwa Littewskiego iakioskolwiek powinności
 nasobie mającze Aby zadney powinności iako panu ktore-
 mu iuz posłuszenstwo iest wjpowiedziane, daliej nieodda-
 wali, ij onemu posłusnij niebeli aossobliwie podskarbiowie,
 Starostowie, Dzierzawczij Economowie Zupniczij, Celnici,
 y vszisci ijszizj ktorzykolwiek zamkij ij dochodij Rzeczy-
 pospoliteij wreku swijch maia Abij mu iuz daliej stych
 prowentow iemu nieoddawali Racionem strony tego Rze-
 czypospoliteij czassu swego reddituri. Sady tez wssitke
 Tribunalskie, Ziemskie, Grodczkie podkomorskie ij ijsze
 ustac maia. A ieslibi kto to zadanie napominanie ij posta-
 nowienie nasze lekcze sobie powazijwszizj iemu się wczijm
 sprzeczywial, Tedij takijch wszistkijch y kazdego zosso-
 bna za pomocnikij Tyranstwa y za nieprzyiaczioli ojczy-
 znij rozumiec bedziemy, y przeczyw nijm paeny w kaptu-
 rach y w warunkach wjrazone roscziagane bidz maia.
 Pewnismi o kazdijm kto sie czuie cznotliwie urodzonijm

bijdz sliachczyczem ze nam tego dopoze (*dopomoże*) ij iako najprędzey do nasz przybiwsi spolnie znami o oddanie nienaruszoney potomkom wolnosci krom ulegania staranie czijnicz bedziecie. Wczo bedziem czyieli (*tak*) niepochibnie potym rzetelniej wezriec, zeby wedlie tego iako spolnie cziagniem i takze tez spolnie wolnosci swijch zazywalismij ij znijch sie cieszeli. Naczo dla lepszej pewnosci swemi sie podpisuiemi Rękami ij pieczęcij przycziskami. Działo sie w Kolie Rokoszwym pod Jeziorno wdzien swietego Jana Krzyczcielia Roku Tissiaczno szescsetnego siodmego.

Następują pieczęcie i podpisy. Pieczęci jest cztery: pierwsza Mikołaja Zebrzydowskiego Wojewody Krakowskiego z lewej strony, i również pierwsza z prawej Janusza Radziwiła, którzy też podpisali się ręką własną. Radziwił nazwał się Marszałkiem koła rokoszowego. Po tych idą podpisy na dwu arkuszach pismem nabitem, przy których snadź dla braku miejsca pieczęci nie masz. Są te podpisy ludzi różnych wyznań i zdań, którzy różniąc się w mniemaniach o wierze i polityce, zgadzali się zupełnie w myśli aktem tym objawionęj. Litwa która rokiem wprzód, jak następny akt nauczy zastrzegła sobie, że na nic nie dozwoli o czemby nie radziła wspólnie, działała w tej mierze razem z Koroną zgodnie. Drugi przeto oryginał wygotowano dla Litwy i ten znajduje się w tym samym foliale rękopisów, osnowy następującej.

*Oswieconi, Jasnie Wielmoznij, Wielmoznui, Mosciewi
Panowie i Bracia.*

Wzięliśmy wiadomosc, ze się W M Mciwi Panowie i Bracia pod Lublin na dzien czwarty Miesiaca Junia zia-chac umysleli, i tam o potrzebach Rpltey namowę czynic. Lecz my poczuwaiac się w powinności nassey, a będąc na-

rodem wolnym i Bracią WMsciów, wiedney Rpltey tak spoieni, ze mutua consilia et auxilia miewaciezmy zwykli, i ieden bes drugiego nic stanowic nigdy niemogli obawiając się aby wtey mierze naród nasz praeiudicium iakiego w wolności swojej nieodnosieł, i prawo a zwyczaj dawne naruszone nie były: Wtym się WMsciom declaruiemy i oswiatczamy, ze żadnemu postanowieniu, iesliżeby które na tym zeizdzie stanowione bydz mogło, podlegac nie chcemy: Bo bes nas na nas nic WM stanowić nie mogą. Ale raczej WMsciów żądamy i prosimy, aby zwijkly sposob zachowania był w namowach spólnych potrzeb obmyśławania o Rpltey. To iest o Seim Pana prosić, zebij go złożyć raczeł, na ktorijmby za zgodą wszystkich stanów wtym co potrzebuie naprawy naprawowano belo. Niewątpiemy nie o chęci wmcioów przeciwko nam Braci swojej, ze niwczym urazeni niebędziemy. Oddawamy się zatijm Miłosciwej łasce Wmcioów pilnie, Dąn w Wilnie 20 May Roku Pan. 1606.

Wmcioów naszych Miłosciwych Panów i Braci

Bracia i słudzy zyczliwi

Następuje kilkadziesiąt podpisów i tyleż pieczęci. Na czele stoją od prawej idąc ku lewej, Hieronim Chodkiewicz Kasztelan wileński, Mateusz Biskup Wileński, Benedykt Woyna. *Na kopercie stoi:* W Bodze Wielebnym, Oswieconym, Jasnie Wielmożnym, Wielmożnym i łaskawym Panom i Braci Korony Polski, Ich Msciom wssijtkim na zieżdzie Lubelskim będącym należy.

g. *Pieśni rokoszowe.*

α. „Votum Philopolitesa Prawdziczkiego pochwalające y stwierdzające słowa Je^o Mci Pana Stanisława Stadnickiego ze Zmigroda Starosty Zygwultskiego ktoremi sie

pochlebniczy krolewscy obrazając z napomnieniem iego
i wszystkich innych cnotliwych do zaczetei statecznosci”
Taki napis nosi duży poemat. w rękopisie XVII wieku kor-
nickim, z którego tu wyjątek przywodzę.

Co zacz są ci ktorzy się obrażają słowy!
Ktore cnotliwy mówił Stadnicki krolowy?
Jedno nieprzyjaciele sliacheckich wolnoscy
I ci co czolem byą krolewskiej miloscy.

Za rzecz niesłuszną maia wczym pomazancowi
Bozemu sie sprzeciwicz mowic co Krolowy
Cosz! zasz Dawida Natana z zlego cudzolistwa
Nie kara! zasz Heroda y Jan z kazirodztwa!
Ktorych pismo nie gani owszem chwali stego
Isz Krole swe karali z występku sprosnego

Lecz po przykłady chodzie nie trzeba za morze
Gdysz to y domowym (*tak*) pokazacz sie moze
Lech wtory dla srogięgo zrucon mezobolistwa
Isz brata swęgo zabił by mienie wziął panstwa
I Mscislawa (*tak*) starego dla tego zrucono
Absolutum domium z niego miec niechciano.

Nusz z owym mieszkien starym wiemy co działali
Ktorego po dwa razy z krolestwa zrucali
A nasz mily Pan Zygmunt zesz nie przeszedł wszystkich
Zywotem swym smrodliwym sprosne wszeteczni
W gorszy nisz Sardanapał rozpustnosci zye
Herodskie kazirodztwo malzenstwem chuc krije
W takim malzenstwie mieszka ten to Zygmunt trzeci
Jak Krolową zwac maia Zygmuntowe dzieci
Czy matką czyli Ciotką czy ieszcze inaczei
A tesz iuz Jeznici więcy nisz w klasztorzech
U dworu przebywaią których słucha rady
Ktore choc są szkodliwe nie widzi w nich wady
Słą radą go Szwedzkiego panstwa pozbawili
A wdu tego nie widzi tak go poblaznili
Ale zdrowszei w tei mierze ia nie widzę rady
Jedno aby Polacy zyli bez przysady.

To iest by cudzoziemcow tu nie przymowali
 Staropolskich praw swoich psowac im nie dali
 Przypatrz sie co sie stało owym Trazenczykom
 Którzy chec (*chęć*) pokazali wielką Stenzynczykom (*pod*
Stężycę zgromadzonym)

Ale ysz niemasz zgody a co ieszcze gorzei
 Isz przy niesprawiedliwy (*tak*) przestaią niektorzy
 A to wszystko za zdradą y za namowami
 Naszych milych Hiszpanow y za obietnicami

Wypędzić tego Diabla! wieprza Hiszpańskiego
 Niechai więcy nie trapi krolestwa Polskiego
 Jak byli uczynili przedtym Francuzowie
 Albo iak uczynili świezo Wenedowie
 Acz się zas do Francij znowu wszrobowali
 Weneci samego sie Papieza niebali
 Ktory kazał im znowu Jezuity wsadzicz
 Ale go sluchac nie chcą wolą się z nim wadzicz

β. Pasquillus na Kroła Je^o Mci. (1)

Rata gore

Czui nie spi Zygmuncie trzeci
 Woiewoda zapal nieci
 W Panstwie twoim a strach srogi
 Wszech przenika y pozogi
 Rokosz kto koronnym synem
 Kazał stanac pod Lublinem
 Poczuwai sie Krołu Panie
 Poki plomien nie powstanie
 Jeslis niewinien bezpiecznie
 Tei nie zaprzysz sie koniecznie
 Ale iesliby inaczey
 Radze ogien gasic raczy (*razej*)
 Y to zgodą a nie swarem
 Bobys zginal tym pozarem
 Ratuicie Senatorowie
 Y o wasze idzie zdrowie
 Noscie y wy Xieza wodę

(1) Z rękopisu na początku XVII wieku napisanego przepisałem
 w Kurniku r. 1847 rzecz skróciwszy.

Boscie wy nas wte przygodę
Z tymi Patry dzis wprawili
Co Krolowi zle radzili

γ. Tym czasem Królowi podrzucono.

Zygmuncie trzeci
Welbiec sie wierci
Uciekac rada
Bo insz twa zdrada
Odkryta wszedzie
U slachty bedzie
Uciekac mowie
Bo insz wypowie
Slachta podanstwo
Y odda cnemu
Ziomkowi swemu
A wy panowie
Senatorowie
Coscie swą radą
Chcieli nas zdradą

Wolnosc zbawic
Uciekai szary
Gostomski stary
Do Czestochowy
Odpust gotowy
Drudzy w Lorecie
Mieszkanie miecicie
A z Rusca Hetman
Malowany Pan
Rykowski kędy
Zle robi wszedy
Jego mincarze
Bog wszedy karze
Ci co radzili
Krola zdradzili

δ. Drugi pasquillus o Krolu y o Radzie iego.

A wieciesz to panowie że od nas Krol iedzie
Dokądże? do Suecy (*Szwecyi*) na sledze
A czemuś albo mu sie w polscze oprzykrzyło?
Nie dziw kazdemu oiczyście miło
A takci sam sie od nas bierze dobrą wolą?
Ba Szydla nie iako chcial gola
..... jako nas przedal Rakuszanom
To szwagrom swoim niemieckim panom
Takci Brandeburczykom przidal Pruską ziemię
Ny go a wiec to Jagiellowe plemię
A sam ze to sprawował swoją mądrą głową?
Miał przy sobie radę pokojową
A kogosz? koronnego Gonzagę Marszałka
Podobno mu za to spadnie galka
A ktosz drugi? on Poznanski masz go Woiewoda
Onemu dawno y chleba szkoda
Co iest niecnot na swiecie to są w onym cieie
Przecie co ma wisiec nie utonie

Slyszę że też przemierzał knim Mikołai Wolski?
 Znam go Marszałek Nadworny Polski
 Nasz zasie pokoiowy Zindirszen z Bobola
 Uizrycie yze wszystkich pogolą
 Kiedy wiec wszyscy krzykną pacholcy do kupy
 Wtenczasby zwiał drugiemu korzec plew z du...
 Krolu wydał nam winnych a sam sie poprawił
 A po drugi raz zgrziszyc sie warui
 Albo tesz do Sucey drugiemu (*tak za drogę mu*) ukazą
 Poidzieli to kiepskie go uważą (*uwarzą? czy zauważą?*).

ε. Rijthm po pogromieniu na teraznieysze rozruchij.

Czo czynisz lutni moia? czemu strony twoie
 Lubo spiewalij darij złotego pokoju
 Umikły ktore przed tijn lubo krwawe boie
 Zapomniałsz A z wieku ij zwijskiego stroiu
 Czyli płakać nie umiesz? a tilko krzikliwe
 Triumphij zwykłas spiewac nie dumij rzewliwe
 i t. d.

η. Echo.

Wszak się tu głosz luczkij odbija. Mija
 Rozne tu wieszczi noszą czy czo przemiiiają. Taia
 Czemu taia wszak wszistkim wszistko iest wiadomo. Rskomo
 Ja pijtam, ty odpowiedz a słow niepodechwytaij. Pijtaij
 Czo to za concurs ludzi w Sendomirzu ich kosz. Rokosz
 To tam rug będzie skrolem odkrija się rady. Zdradij
 Będą tam chcieć podzwignąć swych wolnosci czale. Ale
 Albo! Krol kaził wolnosc ij swobody nasze. Zawsze
 Szucha snadz iugum wnosieł foltelnie niechutnie. Sztucznie
 A to prawdasz że zniemczy o nas praktikował. Knował

θ. Na teraznieysze czasij nieszczesne.

Jakosz ija niemam zalewacz się łzami
 Widząc w Ojczyźnie czo sie dzieie znami
 Nowe mię znowu nasladuia troski
 Nowy gniew Boskij

Radz weszoł kto chce ia załozny będe
 Zchora Oiejczijną o którą się biedzę
 Komu dobra mijal pod ten czasz smakuie
 Ten sie nieczuie

ι. Rythm po pogromie.

Sinowie polskiey koronij
 Posluchaiczie teij nowiny
 Ktora przebiia obłoki
 I slynie na swiat seroki
 Łzami się dzisz zalewaią
 Ktorzij sobie wspominaią
 Jak Polska przed tijm slinela
 Poki ieszcze w zgodzie beła
 Skoro cznego Zamoyskiego
 Jana Hetmana sławnego
 Smiere koszą zdradliwą ścięła
 Polska na się zazdrozcz wzięła.

κ. Excytarz.

Powstał z grobu czna bracia niewijmownie wziętij
 U postronnvch narodow Machiawel spętij
 Powstał mowie Czemus z wzdij o goszczu niewieczie?
 Uchwijcziszwij mliijch wmieszek, ale przecię sławnych
 Tłumi: Craesom przepuszcza zazijwaiąc dawnijch
 Chritreij (*tak*) liski sposobow.....

λ. Bonum principis Consilium.

Tu się przypatrz ze pierwszym on mięnił filarem
 Czuloszcz zleczać Oiejczijnij ludziom wlecziech starym
 To przijdawsziz ze gdziebij czo bez zdania tego
 Dziać się miało: niewieczey godzięn
 Moznali to iednego wszistkich miec przymioty?
 Tijm ktorijch mu Oiejczijzna, ktorzych prawo kaze
 Odmietnie: niektorijch głascze drugich karze.
 A Krol słucha
 Zeznaij kto zdrowijch oczij a spełna rozumu
 Mistrz czij uczen godnieijsziz w szijchophanczkim (*w sykofan-*
ckim, zdradzieckim) domu.

h. *Pieśni przeciwko rokoszowi.*

a) UWAGA.

Z jednej *silva rerum* w XVII pisanej wieku, którą w bibliotece Raczyńskich w Poznaniu r. 1847 czytałem (1), znajdują się różne pieśni przeciwko rokoszowi. Przywiodeł wyjątki z trzech; jedna z tych ma napis: *piesn nowa aby P. Bog rokosz raczył uspokoić, druga pieśn po rokoszu Anno 1606 nota jak o Połocku, trzecia zaś pieśn o rokoszu taz nota, albo iako raczysz.*

Wyjątki z pieśni.

Boże z nieba wijsokiego
Tworco świata szerokiego
Racz się nad nami zmiłować
A ten gniew swój pohamować

Kędy staniesz wszędzie trwoga
Przyszła na Polskę od Boga
Wkazydym kacie żołnierz leży
Rijchłoz wzdij Prawda zwyciężij

Więc Podtij (pod téj) Płaszczem swobodij
Patrzij Iotrowstwo Pogodij
Naiezdza bierze Plondruie
A żołnierzem się mianuie.

Stadnicki dijabel wcielonij
Puścił głosij na wsze strony
Ze pana skrolestwa zrzuci
Krążąc ryczij bałamuci

Drudzy mu też pomagali

(1) Gdzie dużo po rusku stoi, gdzie skarga ruska po rusku pisana „o Pietrze Niedzwiadku Moskale”, gdzie pieśń o Moskwie roku 1609., rozmowa Polaka z Moskałem r. 1601. w Moskwie miana, gdzie pisma o unii Brzeskiej po rusku, i wiele tym podobnych pism.

Panu w kaszę narzucali
 ij braci skupili wiele
 Gniew nienawisc broi smiele

Wołay wozny Jenerale
 Rokosz buczny został wmale
 a ci co Krola slawili
 Po gębie się uderzyli

Jadem chcieli byc Krolowi
 Senatorom wtąż dworowi
 y na koscioł się rzucili
 lecz szijki barzo zmylili.

i. Dalszy ciąg pieśni przeciwko rokoszowi.

α. UWAGA.

Z rękopisu XVII wieku w bibliotece Raczyńskich w Poznaniu r. 1847 przezemnie czytanego, zkąd pieśni przeciwko rokoszowi wyjąłem, przepisałem też wiersz następujący.

β. Paszquil w osobie słupa do Gościa Ao 1608.

Tu stoię ziedney stronij świadek niewinnosci
 Łancuckiej, z drugiej stronij świadek znacznej złości
 Człowieka Bezboznego to nazwisko iego
 Opalinski Starosta Rzanca Lezeiskiego,
 Ten naiachawszj Łancut gdij bił porażonij,
 Od mężney Stadnickiego Stanisława stronij
 Wetował swej porażki lecz nie wojownika,
 Ale raczej nocnego prawem Rozbojnika
 Bo zastąpiwszj drogę Szlaską niebezszkodij,
 Do Łancuta iadące tu łupił podwodij,
 Pobrał pieniądze konie iynaładowane,
 Roznijm towarem wozy a sługi związane
 Prowadził do więzienia, nie wiesz niewstydliwij,
 Ze ziarno złe nie rodzi ieno kłos szkodliwij
 Złosci twej skrije ziarno ziemia ożywiła,
 A mnie iako kłos rządniej nawierzch wijsadziła
 Zebym przedmiiającym tak świadczył o tobie
 Cnota Opalinskiego ta w tijn legła grobie
 Sam żyie, lecz iesli ma stąd mieć swe dochody,
 Trzy drzewna tu spowrozem staną dla ugodij.

Oprócz tych pieśni jest jeszcze jedna, którą Pamiętnik Sandomirski II. 563 i nstpn. wydrukował. Zkądby ją wziął? nie wiem. Nie znalazłem jej bowiem w zbiorach owych.

*k. Pamiętnik Krzysztofa Monwida Dorohostajskiego, czyli
(jak go nazwano w rękopisie.)*

PORZĄDEK WEDŁUG KTÓREGO ABY SIĘ MAŁŻONKA MOJA I CZELADZ PRZY
NIEJ BĘDĄCA SPRAWOWAŁA, DO ZWRÓCENIA ONEGO TAKI A NIEINAKSZY
MIEĆ CHCĘ KONIECZNIE.

α. Uwaga.

Ten nosi napis rękopis sieniawski, własną Krzysztofa Monwida Dorohostajskiego ręką pisany, z którego ten wyjątek r. 1845 zrobiłem. Rok jego niewiadomy: zważywszy atoli że Dorohostajski, który wyjeżdżającej w drogę małżonce (córką była Mikołaja Księcia Radziwiła,) dawszy ten przepis, umarł r. 1611 (1), przeto oczywistą jest rzeczą, że Pamiętnik ten przed tym rokiem pisany był.

β. Wyjątkii

Gdy na miesce do Gdańska przyada, aby stanęli najawszy jaki dom albo całą część domu w którymby żaden obcy człowiek nie stawał ani mieszkał tylko własny gospodarz, człowiek dobry i spokojny.

W tym domu aby małżonka moja miała osobne swoje gmachy dwa albo trzy, z białogłowami, a pacholeta i Jan-giel osobno gdzie w drugim pięttrze, współ niech stoją

(1) Ossolińskiego wiadomości II. 320. nstpn.

w jednym gmachu. Giorgio zasię (zas) sam, aby jako najbliżej mieszkał gmachow małżonki mej, dla wszelakiego porządku dojrzenia.

Małżonka też moja, niechęć aby z wielą osob miała swe stowarzyszenie, tylko z gospodynią w domu będącą, a s Panią Carlową Golszmidową, wszakoż jeśli z jaką stateczną mieszką albo dwiema znajomość będzie chciała wziąć, dla bywania u nich w ogrodzie, i tego nie przeczę. Ale ani s ślachtą okoliczną, ani s ślachcienkami żadnemi, nie chcę aby miała mieć przyjaźnie albo pokumanie. bo za białemi głowami mają i mężowie przystęp, a za pany i czeladka onych.

Na żadnym obiedzie, wieczerzy albo bankiecie, aby nigdy nie bywała, ani sama, prócz paniej Carlowej a gospodyni w domu, do siebie nikogo na cześć nieprosiła, to jej pod srogą moją niełaską rozkazuje. Do ogrodu jednak którego spokojnego mieszczanina gdyby wezwana była, tedy jej tam i jadać pozwalam, tylko żeby żaden s Polakow, ani z obcych tam wtenczas nie bywał, dla wszelakich złych obmowisk i podejrzenia. Jeśliby chtokolwiek s PP. ślachty przyległej Gdańskiej, lubo mój dobrze znamy, lubo powinowatym się jakim mienił przyjacielem, chciał onę nawiedzić i pobywać, tedy nie chcę aby był przypuszczony, dawszy przyczynę że Pani chorzeje, albo lekarstwo brała, a gdyby chciał przynaglać, albo się tym barzo obrażać, a byłby człowiekiem zacnym, prosić go żeby za złe nie miał, gdyż takowa woła i informatia Paniej i sługom odemnie jest podana w prywatnym jej mieszkaniu.

We dni święte i w niedzielę aby do kościoła polskiego ewangelickiego jeżdżała i P. Boga chwaliła, s którą jej

dwie służbiste dziewczki zawsze a zawsze niech bywają albo przynajmniej jedna z nich i białogłowa jaka. Jeśliby też Gospodyni w domu była jaka stateczna, tedy miasto paniej Giordziowej, uprosić aby onę prowadziła. A we dni powszechnie wszystkie, niech się P. Bogu w domu modli.

Na przejażdżkę, jeśli gdzie będzie chciała wyjechać, czasem ale i to nie barzo często, lubo do ogrodów, lubo gdzie indziej, aby zawsdy przynieć, Giorgio s żoną swą jeździł, a bez niego żeby nigdzie nie jeździła. A Jangiel i pacholeta niechaj przy wozie, zwłaszcza přes miasto dla jej ucciwości pieszo chodzą. Na wodzie też czasem przejażdżek jej nie bronię, ale incognito.

Hofmistrzem przy niej Dżiordżiego naznaczam i starszym sługą a żoną jego panią starą, których oboje pilno żądam aby wszelakiej ucciwości żony mej i mojej ze wszech miar postrzegali, strofowali, i gdy potrzeba czeladzi kogo jako nieposłusznego karali, żadnego z nich nie wyjmując. Wczym dawam mu zupełną moc jako namieśnikowi memu.

Tenże Giorgio ma wszystkie pieniądze moje które mi będą dane od Starowolskiego za zboża i od Constantego za towary leśne, aby spólnie z Jangielem odbierał i w jednej skrzynie w pokoju małżonki mej, której aby też dawali wiadomość wiele, i jaką sumę od kogo odbierał. Tych pieniędzy aby ni nacz inszego nieobracali, tylko na potrzeby i wychowanie tameszne małżonki mojej, a insze w skrzyni chowali, zapłaciwszy jednak wprzód te długi moje tu pomienione, Panu Montilupiemu za wina złotych 120. P. Walterowi za kitajki duple fl. 239/28. Dziordziowi też samemu co winien za wina fl 8. y za karetkę, to ma s tej summy wziąć fl. 760. S tychże pieniędzy na ochędóstwo mierne, szaty, obuwie, małżonki mej, aby wydawano co

ona sama rozkaże, także i na potrzeby białychgłów jej, y na pacholęta jej, suchedni kiedy też wynidą Jangielowi i czeladzi tam będącej aby płacono, co wszystko Jangiel ma mieć w swoim regestrze i w pamięci.

Jangielowi zaś zlecam szafowanie i kupowanie rzeczy strawnych, i co na wychowanie przynależeć będzie, a to wszystko za wiadomością i poleceniem Giordziego. Do którego rąk na skupowanie niema Dziordzio więcej naraz wydawać tylko po złotych dziesięciu, a skoro te wyda, aby regestr wprzód ukazał i liczbę co raz przed Giorgiem uczynił, jako starszym, szafując co najskromniej i najwierniej, potem co raz aby tylko po fl. 10 dawano do rąk jego. A jeśli co głównego przydzie sprawić małżonce mej, albo ogułem żywność jaką kupić, tedy sam Giordzio z nim ma stargować i zapłacić, wszakoż Jangiel jako młodszy niechaj w rejestra roschodowe pisze.

Roschod do kuchni aby był skromny, nie pułmiskow liczbą stoł żony mej ozdabiając, ale smaczniemi i dobrymi potrawami, jako w prywatnym życiu pospolitym należy, czego ma i małżonka moja postrzegać sama, i dozierać. U stołu zawsze ma służyć sam Jangiel s pacholęty i z dziewczęty, a gdy Pani zje, tedy oni też osobno wszyscy wspólnie niech jadają. A woźnicę z forytarzem (*z niemieckiego Vorreiter, ten co jedzie przed karetką*) odprawować obrokami, albo też im stoł nająć indziej, co na zdanie Giorgiego przypuszczam. A potrawy niech na srebrze wydają.

Piwnicę aby sam Giordzio zawiadywał i wina w niej, a co raz lepiej hamami wino i małmazją kupować, nizli kwartami s szynku birać, aby się o pewniejszym roschodzie wiedziało, a także i piwa.

Owies nakoniec, siano i słomę żeby po wsiach skupowano ogułem abo i w mieście, gdyż tak sporzej będzie, a ponieważ konie na jednym miejscu bawić się będą, tedy i obrok im dawać równy, po miarce tylko owsa, którego obroku i koni aby sam Jangiel zawsze doglądał.

W kuchni i w spiżarni proszę, aby sama Pani Giordżiowa doglądała i potrawy smaczne robić dawała, wszak jako niewielki ma być roschod tak i czeladzi też niewiele. Co się ma dziać za wiadomością małżonki mojej.

Kapłuny i kury i inne legumina które teraz są postane, aby im do schowania miejscealeziono. A w przyszłą jesień kazałem znowu na dwóch dubasach z Błotkowa spuścić owsa, kurow, gęsi, kapłunów, nabiałów, słoniu i innych legumin różnych. Co wszystko kazawszy odebrać jako najprędzej, te dubasy znowu nazad wyprawić, aby gdzie w drodze nie zamarzyły.

Do stołu niech zawsze gotuje Jadamek u Paniej, gdyż inszej zabawy nie ma. Ażeby nie przepomniał czego się nauczył, potrzeba aby Dziordżio z jakim co najlepszy tam będącym organistą zmówił, żeby poranu godzinę, a po obiedzie drugą uczył go do ostatka, a on niech się też pilno uczy, i iney postugi pilnuje.

Jendrusia też Wołczka, chcę mieć aby dał Giordżio do jakiego Mistrza, aby go uczył rachować dobrze, czytać i pisać i mówić po niemiecku, żeby był na potem godniejszym, na co po ranu niech ma godzinę wolną, a po obiedzie drugą, a w insze godziny aby Paniej pilnował, i bąkow nie strzelał.

Iż też ze Gdańska Curierowie zawsze idą do Wrocławia, a stamtąd poczta, przeto chcę aby Giordżio w każdym

miesiącu do mnie po dwa razy pisał, także i moja małżonka jako się im tam powodzi, wiele pieniędzy od faktorów moich wezmie, i jaki roschođ tam około nich będzie i co na tydzień będzie wychodziło. A ja też odpisować będę.

Ci którzy mają mieszkać na mieście przy żonie mej a nadto żadnego nieprzymować

Giordzio z żoną i z dziewczynką,

Jangiel sam, chłopca nie trzeba

Jadamek

Jendruś Wołk

Kuchcik

Woznica s forytarzem

Dziewek służbistych dwie, a trzecia dziewczynka Haniuśka—Wszystkich dusz dwanaście.

Przychawszy do Gdańska, cug woźników gniadych, rosłych przy Paniej zostawić, a ten drugi cug i z rydwaniem podać Starowolskiemu, na którym on odjedzie do Litwy, a te konie potem odeszle do Brzostowicy na chowanie, o czym żona moja aby kazała list do Masalskiego napisać potrzeba, aczem już i ja dał mu o tem znać. Ci też dwaj wyrostkowie którzy z Panią poprowadzą aż do Gdańska i hajduk Marcin, zarazem stamtąd niechaj s Starowolskim odjadą, a Starowolski niech tyle u siebie zadzierży mych pieniędzy, ile mu będzie potrzeba z nimi i s końmi na strawę, a wyprawić ich zarazem niechaj nie mieszkają w Gdańsku.

Które to postanowienie i rozporządzenie moje, aby we wszystkich punctach wypełnione było; a według niego się małżonka moja i czeladź przy niej będąca zarządzili, koniecznie pod straceniem łaski mej mieć chcę, żyć (*żyjąc*) w bojaźni Bożej i skromnie we wszelkiej ucciwości. Insze

potoczne przypadki s potrzeby któreby napadły, polecam to wierze i cnocie Giorgiego i Pana Carla Golszmida. Któregom tesz prosił aby pomocnym był do wszystkiego porządku, co i za wiadomością też żony mej ma się dzać. S tych też pieniędzy które tam weźmie Giordzio ma dać we Gdańsku z łaski mej: Jakubowi Engeldorf fl. 20. Jan-gielowi fl. 20. Szostakowi na strawę do domu fl. 10. Wnu-kowi na strawę fl. 10.

Odda też P. Giordzio spólnie s P. Carlem list mój do Panów Burmistrzów Gdańskich odemnie pisany i moję przy-jazń zaleci.

Christoph Monwid na Dorostajach Mar:

N. W. X. Litt. mp.

1. *Przepraszanie po rokoszu JKMc i uczynione od Pana Szczesnego Herbulla z Dobromiela 1613 na Confederackym Seymie co go iino 3 niedzile były.*

Milosciwy Nayasniejszy Krolu.

Gdybym był miał przystęp przed Maiestat W. K. M. zaras po nieszczęsnych onych czasiech ktore wspomniec az strach, wymowic przykro. usilowałbym był przywiesc wywody niepohybne statecznosc i moiej. zec ali przestawa- ianc na sadzie y wyroku bozym ku spokojnemu panowa- niu W. K. M. w sercu mem nie iedno ranj ali y bliznj nie- zostawało. ali isz tak Bog chce miec abym sklopotow kto- remi choynie nawiedzic mię raczył nie słowy ale szczyro- scią wywodziel się. a tom asz teras dopiero stanął przed W. K. M. kiedy rozumiem ze rzeczą samą wiarę swą ku W. K. M. mogę wyswiadczyć. Bom pod niebytnosc W K M zdro- wie swe przeczyw kozdemu neprzyaczelowij W K M gotow

byl stawic cze^o mam swiadkiem naprzod Boga, y niewątpię izby zacny a wielkij Senat W K M nie miał tego bydz wiadomym. Ktoresz zwierzę iest tak iadowite zeby dobrodzieja swego znac y milowac nie miało? Wjdzimij ze nosrosze (*nosorożce*) tych co im dobrze czynią nieobrazają. A wpismie iest ze Androcla wkilka lat za małą uczynnosc poznał ij iemu zawsze iako nie lew służył Cosz o czlowieku rozumnym rozumiano bydz ma Cosz o tym ktory praw y spraw ludzkych swiadom? nakoniec co o cnym Polaku? u ktorego sława zdrowiem sława bogactwem. A iezliby kto strzesz boze tych złych czasow nalasł się inakszy iusz polak niepolak, jusz to wpolskich piersiach m..... serce. Wdomu pocciwym mym cnotą zawsze słynącym takiey zlosci y podobjenstwa szukac nie trzeba. Jezli W. K. M. raczysz bydz pewien chenci tych ktorym szczodrobliwie bogactw swych udzelasz sownie racz rozumiecz o nainiszych poslugach moich. ktoremu raczyłeś dac zdrowie. sktorym wszytkiego swiata bogactwa wzamianę nieidą. y iezli inszy za Vacantiae ochotnie ia naochotniej sluzyc bendę. Ze zmilosierdzia W. K. M. po mnie Vacantiae nie zostały. Ten Pan ktory nie iedno głosy luckie ale y włosy policzone ma bendzie choynie W. K. M. nasładowcj swemu wdobroci nagradzał. a za głowę ochronioną szlachcica poddanego zawieruchą pospolitą uniesionego, wiele głów nieprzjacielskych da pod nogi W K. M. Czo glow? Panstwa wielkie Krolestwa całe iako począł poda W. K. M. panowaniu. Mają to wsobje nieszczesne domowe kłotnie ze ludzie co ochoczy wniejch gijną. By niedobrotliwosc W. K. M. nie iedno nkłt przy zdrowju moim niestanał ale y piasku nasypac na oczy niebyło komu. Prosi tedi W. K. M. ta niebieska Cnota bardzi nisz ja. bo cosz są prozby prze-

ciwko urazom W. K. M. odemnie uczynionym abys czasu
 złości a mego uniesienia zapomniawszy mnie do łaskj
 swej panskiej miłosciwie a do ręki swej dobrotliwie przy-
 puszcz raczył. Moze nanisze poslugi y wierne poddanstwo
 bendąli się kiedy mogły zjsc W K M panu memu Miłosci-
 wemu rowno zdrowjem W. K. M. zachowanjm niescz na slu-
 zbę W. K. M. zawsze bendę (1).

m. *Dzieła Jana Smolika.*

a. UWAGA.

W bibliotece Edw. hr. Raczyńskiego w Poznaniu, znalazłem odpis poezyi Jana Smolika, zdjęty z oryginału tych-
 że, który się znajduje w bibliotece Pana Skorzewskiego
 w Czerniejowie w Wielkopolsce. Kto by był ten Smolik?
 nie wiadomo: to atoli pewno że żył przed r. 1588 i po r.
 1613. Albowiem w jego dziele pierwszem jest wiersz na
 rok ów; na dziele zaś drugim wyrażono „scriptum Cra-
 coviae, anno 1613”. Dwa więc mamy dzieła Jana Smolika,
 a obadwa są i pozostaną w rękopisie, gdy dla swawolnej
 myśli która je ożywia, gdy dla brudów które są gęsto po
 nich rozrzucone, nie mogą wyjść na jaw bez obrazy przy-
 zwoitości. Nie bez tego atoli żeby się w nich coś nie zna-
 lażło godnego uwagi, żeby w nich nie miało być drogich
 pereł wśród smieci rozsypanych: i toć to właśnie powo-
 dem mi było żem postanowił dać z nich wyjątki niektóre

(1) Mowa ta jest we wielu XVI wieku rękopisach. W Korniku
 znajduje się w dwu odpisach, z kąd ją zjąłem. Odpisy te różnią
 się w pisowni i wątku, tak iż jedną przez drugą wyrozumiewać
 i uzupełniać potrzeba było.

(1), i w kilku przynajmniej słowach zapoznać publiczność z pracami wieszczą.

Dwa są czelniejsze dzieła Smolika: pierwsze nosi tytuł *Fraszek na dwie księgi podzielonych*, a w nich mieszczą się epigramata i krótkie wiersze ulotne. Na jakichby się piszący je zaprawił wzorach? tak o tem mówi sam we *fraszce do Czytelnika*

Jezlić się będą zdaly me rymy bezpieczne,
Albo iże w nich żarty są jakie wszeteczne
Nie pierwszym ia jest bracie, nie mow o tem ze mną
Ale z temi, co także pisali przedemną
Tak naszy, tak dawnieyszy, pisał też Catulus
Anacreon nasz Krycki, także y Marulus
Ariost, Propertius, przykry Juvenalis
Petrarcha, Ovidius i moy Martialis,
Małolić na tym ieszcze ich tytułu spyta
Zec są fraszki, nie psalmy; za fraszki ie czyta
Czytelniku, a iz są niebarzo wstydlive:
Natura to ich, dosyc, że nieobrazliwe.

Po drugiej księdze *fraszek*, idzie przydatek, w którym więcej poważnych niż żartobliwych mieści się wierszy, napisanych jużto przez autora, już przez innych, a mianowicie Stanisława Niegoszewskiego i Andrzeja Zbylitowskiego. Osobliwie tak zwane *Laudes* (pochwały) na pisma Joachima Bielskiego zasługują na uwagę.

Drugie dzieło na napis *Ode Horatii Flacci interprete Joanne Smolik*, z stosownem łacińskim godłem. Jest tu przekład kilku pieśni Horacyusza, nie najlepszy. Po nich idą inne własnego utworu autora, które lubo są poważ-

(1) Wybrawszy głównie takie jakie i inni polscy poeci, mianowicie też Stanisław Grochowski spiewali (*o Hłotubku, na pisma Bielsk.* Grochowski pisał na *Kronikę Marcina Bielskiego*).

niejsze od fraszek, przecież i w nich przebija się charakter poety mocno. Dalej idą *Pastorele*, czyli pasterskie wiersze z włoskiego naśladowane, a po nich znowu *pieśni*; które kończą wyjątki z włoskiej *tragedyi* (cień abo dusza Molenta Króla Baktryańskiego), tudzież przekład niektórych wierszy łacińskich Andrzeja Dzierżanowskiego na język polski. Na ostatku idą jeszcze dwie fraszki; po czem czytamy: *Dokończenie wszystkich oper Jana Smolika*.

β. FRASZKI JANA SMOLIKA (wyjątki z dzieł).

Nagrodek Hołubkowi.

Sokołem piorem gorę wyleciawszy
 Mężny Hołubek, a sławy dostawszy
 Dał gardło prędko od złey Thysyphony
 W potrzebie będąc w głowę postrzelony.
 Lepszy to niż on, co w Noego nawę
 Gor osuszonych znak przyniósł; ten sławę
 Wieczney pamięci zostawił po sobie,
 A ty mularzu wyryj mu na grobie,
 Gołąb się wzbuiał, i lotu mu staie,
 Czarnego orla pędzi w ruskie kraje (1).
 Tacy (tak) gołębie (dodaj *lepsi*) inż sokoli
 Ci kaczki biją; a ten Niemce woli.

Do miłości.

Miłości, izem musiał przysiądz Pani swoiey
 Nie wspominać przed nikim o roskoszach moiey
 Ani co daley było przetoż od żalości
 Umieram iuż umieram ale ty miłości
 Wroć się do niey: a powiedz, że nad mię człowieka,
 Szczęśliwszego nie było od dawnego wieku.
 Miłości wroć się jeszcze, powiedz iż człowieka
 Szczęśliwszego nie było od dawnego wieku.

(1) Przystosowanie do Maksymiliana Rakuskiego, którego w Byczynie pojmałszy JanZamojski, osadził w Krasnymstawie.

O jednym pisorymie.

Polskiego pisoryma żywioły przyjmują,
 Wszystkie cztery; i taką łaźnią mu gotują
 Deszcz skąpie, słońce spoci, a ziemia wyniesie
 Wiatr osuszy, Rołyszając gdzie blisko przy lesie.

Do wieńca.

Wieńcze, wiś na drzwiach, aż do dnia. a rano
 (Bywszy na śliczney głowie) gdyby cię pytano
 Czemuś iest tak wilgotny? czemuś i est zmoczony?
 Nie rosa, nie dżdzem, powiedz, lecz łzami skropiony.

2. Laudes na pisma Joach. Bielskiego.

Jako sen wdzięczny bywa pod klonem odzianym
 Czasu letnego słońca zeńcom spracowanym
 Jako zeglarzom miła po szturmiech pogoda,
 Jaki upragnionemu smak przynosi woda
 Słodkiego zdroju: która z kamiennej wypływa
 Zimnej skały; a one gęsty buk okrywa
 Tak nam przesławny Bielski twe pisma uczone
 Są przyjemne: ktoremiś ty niewysłowione
 Sprawy cnych przodków naszych opisał, i onym
 Wiekom podał, co po nas nastąpią potomnym
 Oycas miał uczonego i wielkiej dzielności:
 Ktorego cnota, godność będzie w uczciwości
 U sarmatów tak długo poki Wisła bieżą
 W bystre morze, i poki Wanda w Polsce leży
 Więc iako lew nie żubra, lesz także lwa rodzi:
 Tak się o tobie właśnie cny Bielski rzec godzi.

Konkluzya fraszek żywotem ludzkim.

Żywota szukając, żywota zbywamy:
 Lecz gdy się ze wszech stron bezpieczniei zdamy
 Wiecznieśmy (tak) na świeci, nie inaczej wszędzie
 Jak ryby na wędzie.

Gdy nas Ceres karmi Bachus trunek daie:
 Atrope iadow swych mieszać nieprzestaie,
 A Cyrces się smiejąc tworzy z ludzi swinie;

Przy łagodnym winie.

Jesć, pić człowiekowi by żył roskazano:
 By tylko iadł a pił; nieprzeto żyć dano:
 Rozumem uczciwszy ukazano iemu;

Co należy ktemu.

Lecz gdy nam wszystkiego dostatek dostaie:
 To człek co dopiia; a rozum za iaie

Wzdam iednak na insze nie radzi patrzymy,
 Dość, gdy co pić mamy.

R. 1613. *Fraszkioryłmy albo zabawy pokoioiwe, z ksiąg aulora pewnego wyjęte. na ucielną krotoczwilę ludziom osobliwie kwitnącego wieku dworskim. W Krakowie. pisane są w roku 1613. dni miesiąca Lipca.* Rękopis razem z poezjami Jana Smolika oprawiony i tejże samej ręki będący, zawiera, jak na tytule powiedziano, wyjątki z różnych pisarzy. Jest tu wiersz pod napisem „szlachecka kondycya” (nieco odmienny od owego który pod tymże tytułem w rękopisach kornickich znalazłszy wydrukowałem wyżej); jest przekład miłosnej elegii Owidiusza księgi pierwszej, zaczynającej się od wiersza

Aestus erat, mediamque dies exegerat horam,

są fraszki, w niczem Smolikowym nieustępujące. Rozpoczyna się dzieło wierszem, którego napis:

Madrygał cnota.

Pomagabóg Panowie:

Polscy Dygnitarzowie,

Co was szczęście zgromadza,

Urzędy, albo władza.

A ja chociaż ubogi:

Nie ustąpię wam z drogi.
 Cnotą rowien każdemu
 Monarsze nawiększemu.
 Choć mię przeszło we złocie:
 Dotrzymam placu w cnocie.
 Cnota grunt, fraszka złoto,
 Wszystko to ziemia, błoto.
 Wszystko to czas rozchwieie:
 Cnota się niestarzeie
 Bogactwa nie iednego,
 Zagubily głupiego;
 Na cnocie nikt nie traci:
 Sam ią Bog dobrze płaci.
 Śmierć nie bierze pieniędzy:
 Ani folguie nędzy,
 Ale iak cię zastanie,
 Tak poydź do Woita panie.
 Grob ci ciało okryie,
 Robak kości rozryie:
 Ziemia w ziemi, a duszę
 Bogu poruczyć muszę.

n. *Żarty Piotra Smolika* (1).

1. Gdy go namawiano z Krolem do Szweciei: odpowiedział, nie pojadę. Dobra ziemia co mię nosi, ledwo ia raz z Krakowa przeprawię się na Kleparz.

2. Gdy przed Żydem zdiał czapkę, zganił mu to ktoś. Odpowiedział: co za dziw! ja czapkę zdejmuję, a wy zdielecie przed nim ferezyą.

(1) Z rękopisów w bibliotece zakładu naukowego hr. Ossolińsk. liczbami CCXXXVII. CCXXX. (stronica 14. 15. 287. 288.) oznaczonych, przepisałem te żarty nowszej używszy pisowni. Ostrzedz należy o tem, że więcej aniżeli się ich tu przepisało, znajduje się w owych rękopisach: lecz gdy najważniejsze wyrazy, dla ich nieprzyzwoitości, przemazała obca ręka tak starannie iż przeczytać ich nie mogłem, przeto i dla téj przyczyny opuścić je musiałem.

3. Chłopiec do niego przyszedł, aby dał na drwa, bo zimno w gospodzie; a on do mieszka, dał mu grosz. Idź do łaźni, zmyj się i ogrzej się.

4. Jeden do dworu przyjechawszy, rzecze do niego: „najdzie tu ludzi rozmaitych, i o błązna nie trudno“. Odpowiedział: „co dzień ich przybywa“.

5. Przyjechawszy do dworu jeden, uskarżał się przed nim, „że go błąznem nazwano“. A on na to: „co komu do tego, choćby i tak było?“

6. Idąc w taniec przed Krolem, zawoła Król na niego: dali (*dalej*) Smoliku! a on, „nie dali jeszcze miłościwy Krolu“.

7. Ktoś obiecał mu być parepę (*koń mierzyna*). Obaczy go wrok Smolik, i rzecze: „on parepa słyszę że zporczyrowaciał“. Na ten żart wziął rumaka.

8. Spytany, czemuby przy dworze nie mieszkał? Odpowiedział: „wolę w Krakowie w lada chatce, niż tam przy płocie“ (*w przedpokoju, niby przed płotem, przede drzwiami*).

9. Potkał się z jedną panią. Pyta jej jak się ma? Powie że nie dobrze; ato idę dla jednoroziu (*szukać jednoroźca na lekarstwo*), kazał mi go Doktor zażyć, i po nim się pocic; jeżlibyś W M C. miał, udzieli mi W M C. Odpowiedział: u mnie stara apteka; ono sam młodsza; zapocisz się WMC. A szedł ktoś podłe niego młodszy.

Epigrammata Mikołaja Korycińskiego w chorobie, Kasztelana Sąddeckiego, na śmierć Piotra Smolika Dworzanina J. K. M.

1.

Tu ociec żartow leży i kompan w zabawie,
Piotr Smolik, jeżeli go nie znasz po postawie.

Z dowcipu łatwo poznasz, bo iest sła wny wszędzie,
Umarły tu schowany, lecz żyć wiecznie będzie.

2.

Kto słyszał ptaki ten chwali słowika,
A kto dworzany, ten pewnie Smolika.

3.

Smoliku! pięknym żartem każdemuś wygodził.

Śmierci nie, prawo to jej, umrze kto się rodził.
Kościąna jest, bezzmyslna, nie widzi, nie słucha,
I tębyś był zabawił, kiedyhy nie głucha.

4.

Tu leży cny Dworzanin Smolik, położony

Na trzy części od śmierci srogiej podzielony.

Kości tu pogrzebiono, a żarty zostały

Miedzy ludźmi, duszę zaś Bog wziął do swej chwały.

5.

Tu leży Smolik smołą zasmolony,

Który jako żyw nie miał długu ani żony.

Epitaphium eiusdem de se ipso.

Petrus Smolikus,

Regius aulicus,

Ultimus domus suae,

Hic jacet cum sepultis.

Quid amplius vultis?

Pro ipso orate,

Ipsi vos parate.

o. Powodu starszych bożych sług w Jednocie braterskiej y ich mieisc oznaczenie y powinności ograniczenie z Czeskiego języka na polski przez Jana Turnows. przetłumaczenie Anno 1614 (rzymską). W rękopisie czytałem to dzieło w Korniku 1847, które jest ważne dla tego, iż niejako dzieje czeskich braci w Polsce

przedstawia. Mianowicie Krzyżacy dopytywali się u czeskich braci w Prusiech osiadłych, z kąd im moc kapłańska i przez kogo udzielona? Odpowiada na to autor, iż „pierwotni duchowni bractwa będąc początkowo księżą rzymską, mieli tem samem święcenie, i takowe po odłączeniu się od Papieża zachowawszy (bo charakter kapłański niezmazany) złożyli je na swoich w kapłańskim urzędzie następców”. Wymienia ich z r. 1495, wszyscy noszą nazwiska czeskie. Następnie opowiada, jak prawa zawarte w tem dziełku wtedyż czyli r. 1495 spisane, r. 1500 powtórzone, 1570 poprawione, a r. 1614 raz jeszcze przejrane zostały, wymieniając, jacy przy tem starsi zboru znajdowali się. Tu już i na polskie natrafiamy nazwiska (Mikołaj Dobromir, Piotr Herburt, Mateusz Konieczny, Daniel Straznicki, Piotr Koscieski). „Władza y powinność (mówi dalej) całej (całej) kapituły, to jest wszystkich osób w Radzie siedzących, iednoczyła się w osmiu przepisach: z nich pierwsze cztery były te: 1. Zupełną całą y pisaną (pismienną) pieczę mieć o potrzebach całej Jednoty. 2. Osoby do Rady starszych ordinować rządzić y stanowić. 3. Ordinować y stanowić Biskupy. 4. Prace między Biskupy podzielić, Sędziego, Pisarza mianować.” Jedyne to ile wiem jest dziełko, które prawo, iż tak rzekę, kanoniczne braci czesko-polskich przedstawia.

p. *Skryptu akademicko-polskie XV—XVII wieku, i rękopisy greckie znajdujące się w bibliotece ordynacyi hr. Zamojskich w Warszawie.*

1. Skrypta Uniwersytetu Krakowskiego.

a, W bibliotece ordynacyi hr. Zamojskich w Warszawie, między rękopisami teologicznymi (Nr. katalogu 821.), jest

rękopis XV wieku z 296 zapisanych cwiartek składający się, na którego oprawie współczesna ręka te zapisała słowa: „Hic continet vocabulare 1461. Martini presbiteri de Plo-censi ecclesia continet hic inusitata formulare retori-cum”. Jest to więc słownik łaciński tłumaczony po łacinie, z przykładami, wyjętymi z dzieł pisarzy kościelnych i świeckich. Idzie alfabetycznie, poczynając się od wyrazów *Abbas, Aaron* i t. d. Od cwiartki 269 zaczynają się krótkie mówki, listy, zapisy i t. p. Naprzód idzie list, a po nim następuje rozbiór jego. I tak „miles scribit militi”. Po czym czytamy: „pensum ad precedens, oratio regis polonie ad papam querimonialis contra cruciferos. Oratio capitanei ad regem. Oratio regine polonie ad regem ungarie”. „Po czym znowu: „pensum ad precedens”. Jest to więc książka szkolna. Od cwiartki 278 zaczyna się nauka muzyki.

W tejże bibliotece jest, między rękopisami poezye zawierającymi, rękopis liczbą 691 oznaczony, z XVI pochodzący wieku, w ósemce będący, z kart 557 składający się. Jest to skrypt szkolny, w którym się wykład Horacego pieśni znajduje. Skrypt ten ręką snadź ucznia skreślony, z dwu się części składa. Pierwsza idąca do karty 317 wykład niższego kursu zawiera, mając przy końcu kilka kart czystego papieru, tu i owdzie zagryzmołonych. Druga część idzie od 337 aż do końca, i jest jakoby ucznia z wydziału filozoficznego. Gdy część pierwsza ma objaśnienia mniej osobliwe, druga ma takowe większej wagi. Jaśniej mówiąc, ody Horacego w seksternie pierwszym objaśniane są tak: naprzód idzie treść ody, następnie idą objaśnienia czelniejszych wyrazów, na końcu polskie stoi tłumaczenie. I tak oda 2 księgi IV. pochwałę Pindara za-

wierająca w pierwszej i drugiej strofie objaśnia wyrazy te: *Pindarum, emulari* (tak), *Jule, ceratis, Monte decurrens super notas salicre ripas, ruit (ore) profundo*. Po tém objaśnieniu idzie tłumaczenie polskie, z niektórymi tu i owdzie z greckich pisarzów, a mianowicie z Dyodora Sy-cylijskiego i innych, wziętemi, na poparcie rzeczy poło-żo-nemi wyjątkami. W drugiej części jest druga oda księgi I. tak tłumaczona. Naprzód idzie treść, za nią następuje ko-mentarz na kilka części podzielony, a za tym różne według ówczesnego pojęcia rzeczy przybory idą, jako to: *disposi-tio, methodica, prosodia, orthographia, Sententiones mo-rales, rhetorica, ad syntaxin*.

Tamże, między rękopisami filologicznymi, znajduje się pod N^o 619 skrypt szkolny akademika krakowskiego, r. 1585 pisany w ćwiartce. Zawiera dopiski do Cyserona dzieł następujących: *de lege agraria oratio, de legibus agrariis contra Rullum, post reditum ad Quirites, pro le-ge Manilia, pro Cluentio, in Catillinam, liber qui inscribi-tur Brutus, Orator, in libros de Oratore*. Objaśnienia są porobione w ten sposób: naprzód dano pogląd na rzecz, wzięwszy go (dla mowy pierwszej) z Sygoniusza, Turneba i innych; następnie objaśniono rzecz podobnemiż miejsca-mi samego Cyserona. Objaśniający nadrabiał dyalektyką i starożytnościami, a niekiedy w historią się wdawał. Na czele każdego dzieła pisał uczeń: *dirige progressus Chri-ste benigne meos*. Na końcu stoją *observationes rhetori-cae*. W środku każdej mowy, idzie po przemowie *causa status, partes orationis, exordium*. W dziełach zaś filo-zo-ficznych po przemowie, idzie treść, a dalej objaśnienie zdań i wyrazów. Na samym końcu znajdują się zadania do po-dobnego rodzaju wypracowań przydatne, z rozbiorem nau-

czyciela, tak iż uczeń pozapełniać tylko miał porobione przez niego kratki.

W skrypcie innym z tegoż czyli 1585 roku są uwagi nad Salustyuszem: *Explicantur aliquot loci e libro Salustii de bello Catil.* Wzięto tu pod rozagę początek dzieła, i nie dawszy żadnego wstępu, przystąpiono zaraz do objaśnienia rzadko wyrazów, częściej zdań, np. *ne vitam silentio transeant, quae natura prona*, objaśniając rzecz więcej dyalektycznie, niż filologicznie.

W takimże z tegoż roku pochodzącym skrypcie jest *Valerii Maximi libr. II. Commentatio.* We wstępie do wykładu powiedział nauczyciel: *operam me haud male positurum existinavi, si non solum ex bonis auctoribus collecta ac conquisita vobis truderem, ex quibus non Valerium modo, sed Ciceronem etiam aliosque intelligeretis.*

b. W skrypcie akademika z r. 1585 znajduje się *Dialectica forensis* z samych podziałów, podziałów, podziałków, podziałeczków złożona. Jest też tak nazwana: *tabella substantiarum, collocatio apud Jurisperitos*, gdzie występuje: *genus generalissimum*: 1. substantia 2. *genus subalternum* justitia, species. 3. humana, divina, jus humanum, civile, gentium, naturae. 4. jus romanum scriptum, non scriptum, 5. lex prima, secunda, Julia, Pompeja, Viconia. Po czem *naturae schema*.

c. Są tamże skrypta szkolne, wykład prawa kanonicznego i polskiego zawierające. Jeden z takowych, w katalogu rękopisów prawnych pod N^o 765 umieszczony, w ćwiartce będący, ma na końcu: *Cracoviae 1618 sub Piotrkowczyk.* Skrypta o prawie polskiem są częścią sposobem Instytucyj Justyniana, częścią w rubrykach (jak Zawadzkiego Proces) ułożone.

d. W bibliotece tejże jest rękopis (w katalogu rękopisów lekarskich pod liczbą 631 zapisany) ćwiartkowy, stronic 226 mający, nader ważny. Zawiera: 1. „*liber quidem medicinalis* introductorius in eandem Alberti magni ex canone Avicenne excerptus..... ex quo, ut refert doctor, Petrus ipse Grzimala et Albertus fundamentum habuerunt”, który idzie aż do stronicy 261, po której osobna zaczyna się paginacya dzieła. Na stronicy 245 stoi: „*iste sunt medicine usuales de mea compositione*”. 2. *Vocabula multa secundum ordinem alphabeti*, in polonico exposita medicinalia duplicia. 3. *Tractatus de anatomia omnium membrorum corporis humani*. 4. *Tractatus de regimine pestilenciali* Magistri Johannis Ilkus Collegiati et in medicis licenciati. 5. *Tractatus de complexionibus* cum notatis. Na końcu (karta 91) stoi: et sic est finis huius tractatus in vigilia Epiphanie feria quinta Anno domini 1464. Co wskazuje na datę rękopisu, lubo i samo pismo dowodzi iż rękopis ten w XV pisany jest wieku. 6, *Egidius de urinis* metricus glosatus. 7, *liber de Trocule salernitane*, rozprawiający o słabościach kobiecych. 8, *Tractatus Gordonii de urinis*. 9. Na samym końcu są *dyetetyczne przepisy*, i sposób rozpoznawania chorób z uryny.

W tejże bibliotece, w rękopisie teologicznym liczbą 908 w katalogu opatrzonym, jest o ćwiartkach 226 na papierze pisane dzieło lekarskie, poczynające się ćwiartką 188. Początek jego taki: „*incipit tractatus de conservatione sanitatis humane per manus Clementis*” gdzie podano przepisy jak pokarmów i napojów, łaźni, snu używać należy. Kończy się rzecz na ćwiartce 207 temi słowy: *Explicit regimen sanitatis* 1476. Po czem zaczyna się nowe

dzieło temi słowy: „*sequuntur infirmitates humane*” króciuchno, bo w jednej tylko kolumnie ćwiartki. Po niem: „*incipit herbarius medicus*” kończący się na karcie 224. gdzie jest tenże sam co wyżej autor i rok wymieniony.

2. Skrypta uniwersytetu Zamojskiego.

e. Pierwszym jest arkuszowy rękopis z 315 stronie złożony w XVI XVII wieku pisany, noszący napis *Universitatis generalis studii Samosciensis album*, zawierający spis uczniów uniwersytetu od dnia 15 Marca 1595 do r. 1658, tudzież imiona uczących w tymże instytucie, od pierwszego zawiązku jego. Pierwszym Rektorem był „Melchior Stephanides artium Magister et philosophiae Doctor Academiae Samosciensis pro tempore Rector primus, et in eadem logices professor”. Drugim „Adamus Bursius artium et philosophiae Doctor” r. 1597. Obejmujący Rektor swój urząd ogłasza: w jakiej indykeyi, pod którym Papieżem, którym Biskupem chełmskim jako Kanclerzu uniwersyteckim, został Prezesem czyli Rektorem akademii, przez kogo na koniec wybrany został na Rektora. Wybierali go tak nazwani Elektorowie, którzy się dzielili na starszych (tu wymieniono Laurentius Starnigielius philosophiae Doctor Canonicus Samosc. facultatis philosoph. Decanus eloquentiae Professor; Joannes Sechinus philosophiae Professor; Valentinus Ptarmius (*tak*) phil. Bacalaureus mathematices Prof., Blasius Zaręba phil. Bac. elementorum philosophiae ac rhetorices Professor, Venceslaus Sapanus (*tak*) phil. Bac. prosodiae et syntaxeos Prof. Adalbertus Siemkovius phil. Bac. Orth. (orthelorum?) et..... Profes. tudzież na młodszych, (tu występują Tomasz Zamojski

Starosta Knyszyński dziedzic na starym i nowym Zamościu; Jakób Sobieski Wojewodzie Lubelski (ojciec Króla Jana) uczeń uniwersytetu (tak się podpisał); Martin Pomietlicki philos. Doct., Szymon Plechowicz phil. Bac. Notarius publicus et Professor Zamosc; Hieronim Wirzbickij (uczeń uniwersyt.) Trzecim Rektorem był Jan Ursinus, który będąc wybrany i instalowany (designatus), złożywszy przysięgę wybrał sobie (jak tamże powiedziano) na Radzców: Sechina Dziekana, Adama Bursiusza Poprzednika swego, Blasiusza Zarębę, Hieronima Wierzbickiego. Resztę Rektorów i Elektorów pomijamy nateraz.

f. Według własnego układu dawał snadż Adam Burski r. 1607 w Zamojskim uniwersytecie początków filozofii (*elementa philosophiae*), a zakończył swój wykład krótkim rysem historyi filozofii, i pochwałami jakie jej Cycero daje. Kurs ten powtórnie przerobił (patrz go pod liczbą 520 w poczcie rękopisów filozoficznych w bibliotece ordynacyi przechowujących się) Professor, i podpisał się na nim. Przeszedł w nim przedmioty te:

Elementa philosophiae. In elementis philosophiae haec sunt. Nomen philosophiae. Definitio. Divisio. Ordo. Auctores et laudes philosophiae. Każdy z tych przedmiotów jest w osobnych rozdziałach, z dobrym smakiem i głęboką rzeczy znajomością rozbierany.

g. *Cursus philosophiae Aristotelicae et dialectica Jacobi Gorscii*— Adami Bursii commentarii in Aristotelis ethicorum libros X.— Commentarius in libros topicorum Aristotelis—In logicam Aristotelis Commentarius sub magistro Simone Birkovio 1603—Scholia in organum Aristotelis 1605.—Scholia in Aristotelis de moribus ad Nicomachum lib. X. Gaspari Trądkowii 1606.

Cursus logicae et dialecticae secundum doctrinam Aristotelis conscriptus a Joanne Rudowski Braunsbergae sub Professore Giffrectio Floido Anglo 1607.—*Physices Cornelianae ad physicam Aristotelis intelligendam non parum conferens brevis et dilucida expositio. Accesserunt quaestionum sive difficultatum quarundam breves resolutiones.* Opera Alberti Siemkowi Samoscii 1608.—In Porphyrii *isagogen et Aristotelis logicam Commentarius* opera ejusdem 1609.—Adami Bursii *commentarii in libros Aristotelis* 1611. nstpn.—In *ethicam Aristotelis commentar* 1617 — *Commentarius in libros octo Politicorum* Aristotelis 1612.—In octo libros *politicorum Aristotelis scholia* 1617.—*Disputationes in libros methaphysicorum Aristotel.* 1618. — *Cursus philosophiae Aristotel.* in Universitate Cracoviensi 1626.—*Cursus philosophiae Aristotelicae in academia Zamoscensi* 1632.—*Commentarii in libros ethicorum Aristotelis decem, opera Andr. Kłopotki.*—*Cursus philosophiae Aristotelicae* 1634. — *Cursus universae philosophiae speculativae Aristotelico— Thomisticae— Cursus philosoph. Aristotelicae sub magistro Adamo Draski* 1640.

Wykładano też w Zamościu następujące dzieła Arystotelesa: *rhetoricorum, universa logica, libri analyticorum, topicorum, politicorum*. Szczególniej pierwsze popłacało bardzo, wykładał je bezimienny, tudzież Andrzej Abrek roku 1629. 1632, w gronie znakomitej młodzieży, której imiona przy końcu rękopisu wypisane są. Ostatnie dzieło wykładał r. 1607, Kacper Trądkowski podług Ludwika z Walencyi. Rękopisy mieszczą w sobie i wykład dyalektyki według Cezaryusza r. 1608, tudzież składni łacińskiej z tegoż roku podług Linakra.

h. Definitio logicae seu dialecticae sub Adamo Bursio

r. 1606.— *Compendium perbreve dialecticae ex opusculis F. Poleti et Ph. Du Trieu concinnatum a Melchiore Sulkiewicz S. J. Profess. Zamosc. 1619.*— *Tractatus logicae Simonis Birkowii* (rękopis w ósemce) godny zastanowienia. Naprzód rozważa nazwisko logiki, następnie historią jej, dalej podział przechodzi, a objawiwszy swój względem podziału jej system, rozwija takowy.— *Institutiones logicae ex universo Aristotelis organo 1639.*

U akademików zamojskich był w wielkiej wadze *Jakób Carpentarius*. Dzieło jego *discriptio universae naturae*, wykładał r. 1609. Szymon Birkowski, 1617 bezimien-
ny, a 1621 Solski.

i. Katalog rękopisów filozoficznych pod liczbą 520, ma dzieło rękopiśmienne pod tytułem *Procli Sphaera*. Jest to tłumaczenie łacińskie tak zwanej jeografii astronomicznej filozofa greckiego Prokla, który ją napisał w piątym po Chr. wieku:— Katalog rękopisów filozoficz. obejmuje też pod liczbą 520 dzieło: „*Apparatus ad geographiam Pomponii Melae*”, w którym mieści się wykład jeografa rzymskiego. Do rozdziału czwartego tegoż dzieła zrobiono dodatek. W nim współczesna czyli XVII wieku ręka skreśliła ziemiopis Polski, rozwiódłszy się pokrótce nad zamieszkującymi ją narodami, nad sterczącymi gorami, przepływającymi ją rzekami i stojącymi w niej jeziorami. Po czem podała polityczny podział ziemi, Niemal także samo zrobiono dodatek do piątego rozdziału o Rossyi.

k. Doszedł do nas skrypt akademika zamojskiego (w katalogu rękop. filolog. pod liczbą 697 zapisany) zawierający wykład *Euklidesa*. Przed przystąpieniem do objaśnienia ksiąg jego, podano obszerny wykład: „o wynalazcach nauk matematycznych, jak się matematyka

dzieli, z kąd ma nazwisko swoje, co jeometrya znaczy i iloraka jest?" Następuje objaśnienie ksiąg, zrobione na wykreślonych figurach, tak teoretyczną jak i praktyczną jeometryą, czyli miernictwo wyobrażających.

I. Następujące dzieła rękopiśmienne dadzą wyobrażenie o trybie nauk na oddziale kunsztów: *Scholia in dialecticen Joannis Caesarii tractatus, nec non in rhetoricam Ciceronis, Aristotelis, Thomae Linacri Cracoviae 1607.*—

Andreae St. Abrek Leopold. eloquentiae in Academia Zamosciensi Professoris in dialogum Ciceronis de partitione oratoria notae in anno 1620. 1630. Animadversiones in anno 1633 collectae.—*Thomae Dresneri* Dris, in acad. Zamosc. Professoris, in M. T. Ciceronis lib. 3. de legibus scholia, ejusdem Platonis de legibus duodecim librorum compendium, item quatuor florentissimarum rerum publicarum, Persarum, Lacedaemoniorum, Atheniensium, Romanorum instituta ac mores, aliquot libellis ab eodem persecuti.—*Prolegomena in libros Marci T. C. de oratore ad Quintum fratrem.*—*Notae in orationem Ciceronis pro lege Manilia et in satiras Horatii*—*Commentarii in orationes Ciceronis.*—*Notae in libros rhetoricorum ad Herennium.*

Dzieła te, czyli skrypta akademickie Professorów i uczniów, mają dalszy ciąg w takowych-że liczbami 517. 647. 767. 889. w katalogu oznaczonych; gdzie się znajdują (oprócz wykładu dzieła Cyserona o prawach, Platona o rzeczypospolitej, który miał Drezner r. 1609) następujące: *ad Herennium, de Oratore ad Quintum fratrem, in orationes philippicas, adnotationes.* Przy tych trzech skryptach ani roku, ani nazwiska wykładającego dzieła Cyserońskie Professora nie wymieniono. Obok wykładu autora, prelegujący rozwija naukę dyalektyki, i takową

dziełem Cyserona objaśnia. Zastanawia przy pisemkach *de Oratore, ad Quintum fratrem*, spis alfabetyczny miejsc z wszystkich dzieł Cyserona wybranych, posłużyć mogących za komentarz dla objaśniającego to dzieło. Jest to więc druga (po Horacym) próba robienia tak zwanych kluczy (*clavis, index*) czyli skazników, które w wielu wydaniach autorów rzymskich (np. w wydaniu Cyserona przez Ernestego) miejsce komentarza do dzieła zastępują. Mowy filipickie najnieudbalej wyłożono. Objaśniał bowiem nauczyciel same tylko wyrazy i zdania, ogółu rzeczy nie rozważając.

m, *Capita dicendorum de nobilitate*, inter epistolas Ciceronis quas scripsit ad familiares libro tertio. Quid sit nobilitas, quae sunt illius causae, quae partes et species, quae insignia et jura r. 1606. Inny rękopis nosi napis ten: *Fasciculus sententiarum, monitorum consiliorum et exemplorum politicorum*, variorum opera ex diversis authoribus probatissimis collectus, et opera M. Franc. Casimiri Grabowicki colligatus, a. d. 1682.

n. Trafiłem i na skrypta szkolne, w wieku XVII., na uniwersytetach zagranicznych, a mianowicie w Ingolstadtzie, przez Polaków pisane. Skrypta te zawierają: 1. wykład *Instytucyj Justyniańskich*, słuchany roku 1606 na prelekcyach Jana Stubera, r. 1610 na prelekcyach snadź tegoż samego Professora, i 1666 na prelekcyach Szymona de Ladrik. 2. Wykład *tytułu Pandektów de pactis* słuchany 1611, tytułu tychże *finium regundorum* 1612. Należały one snadź do Tomasza Zamojskiego, co się szczególnie z pisma w katalogu rękopisów prawnych pod liczbą 682 zapisanego pokazuje, gdzie tenże Zamojski własnoręcznie pierwszą zapisał kartę, resztę zaś obca skreśliła

ręka (zawiera ten rękopis wykład niektórych tytułów Pandektów, r. 1616 spisany). Należały też do Tomasza Dreznera, co wnoszę z rękopisu liczbą 857 oznaczonego, który ma w końcu rys prawa polskiego po łacinie r. 1612 podobnie napisany jak stoi w Dreznera dziele w roku następnym (porówn. Bentkowski. II. 239.) drukiem ogłoszonym. Być nawet może iż Drezner tak skrypt Instytucyj Justyniańskich, jak rys owego polskiego prawa, dla własnych ułożył prelekcyj. Jest jeszcze inny rękopis, rzucający światło na sposób wykładu tak kanonicznego jak i rzymskiego prawa. W nim rozbieżany widzimy tytuł prawa po tytule, filozoficznie raczej niż jurydycznie. Niby sposobem się summy wyraża rękopis, rozprawiając o tem, jak i co mówi Canisius, prawo kanoniczne, Wessenberg, Kodeks Justyniana. W spisie tym wyłożono całe prawo, z uwagą na prawa obce. O wszystkim się jak najkrócej wyraża rękopis.

o. Z autorów klassycznych popłacał w Zamościu Galen. Jego dzieło tak zwane *ars parva* komentował 1610. Szymon Birkowski. Po obszernym wstępie, w którym zastanawia się Professor nad naukami lekarskimi w ogóle, nad treścią dzieła Galena, jego tytułem, podziałem, i wielkich które z niego czerpać można korzyściach, przystępuje szczegółowo do rozdziałów samegoż pisma, i pojedynczo przechodzi je, wypisując króciuchno tekst grecki, a następnie szeroko się rozwodząc nad nim. Komentował tenże Professor rzeczzone dzieło Galena r. 1620, dawszy swój pracy taki napis: *in artem parvam Galeni scholia*.

W bibliotece ordynackiej jest też rękopis (w spisie rękopisów lekarskich pod liczbą 689) ćwiartek 191 mający, z początku XVI pochodzący wieku, alfabetycznym

sposobem naukę lekarką traktujący. Zaczyna się od *anatomie*, a kończy się na *Venae*. Na ćwiartce 79 opisano choroby weneryczne. Obok łacińskich wyrazów są greckie; nie ma polskich aż dopiero przy ostatnim artykule, gdzie są różne rodzaje, jak powiedziano, żył opisane.

3. Rękopisy greckie.

p. Jest w bibl. ord. hr. Znmojsk. pyszny rękopis pergaminowy, w kształcie arkusza, stronic 448 mający, z pięknymi miniaturami i z ozdobkami na brzegach. Zawiera starożytności żydowskie Józefa Flawiusza. Na końcu stoi: „*Explicit liber Josephi Antiquitatum Comparatus per Reverendum patrem et dominum Matthiam divina paciencia Abbatem Thinciensem ordinis sancti Benedicti Scriptus vero per me fratrem Matthiam organistam eiusdem ordinis finitus anno domini Millesimo Quadringentesimo sexagesimo sexto.*”

q. *Historiarum Herodiani* rękopis w ćwiartce, z końca XVI. lub początku XVII wieku, samo tylko tłumaczenie łacińskie zawiera.

r. Tamże jest rękopis na chińskim pisany papierze (w dużej ćwiartce, jest ich 159), który rozważywszy ś. p. Chiarini Professor uniwersytetu warszawskiego, dorozumiał się, iż on z X pochodzi wieku. Zawiera między innymi pisma niejakiegoś Asklepiusza, który zupełnie nieznany jest. Można atoli przypuszczać, że jest owym retorem, Sofistą, o którym Scholiasta pierwszej Filipiki Demostenesa napomyka, a ktorego Grodek (1) wspomina. Dla Polaka

(1) Initia hist. Graecor. litter. I. 193. wyraża się *scholia incerti auctoris*.

jest ten rękopis tem ważniejszy, iż go pewny Teodozjusz Zigomalas, rodem Grek, darował (jak się na końcu wyraził) „najjaśniejszemu postowi Andrzejowi Taranowskiemu r. 1501” Był zaś według Niesieckiego IV. 308. Jędrzej Taranowski posłem do Turcyi od Aleks. Jagiellończyka wysłany, i po Grecyi odbywał podróżę.

s. Własnością Szymonowicza był rękopis pisany na papierze przy końcu XV wieku (kształt arkusza, kart 310), który zawiera: Komentarz *Olimpiodora* filozofa nad Platona rozmową pod tytułem: *Fedon*, i tegoż scholia do dialogu *Gorgias*. Grodek (1) wspominając o pracach *Olimpiodora*, (który był zwolennikiem filozofii Platona,) i jego nad wyjaśnieniem pism tegoż przedsięwzięte wyliczając prace, nic o dwu tych dziełach nie wzmiankuje. Właśnie w obecnym dopiero czasie część jedną tego rękopisu wydano: *Olympiodori philosophi scholia in Platonis Phaedonem, ex libris scriptis. ed. Eberhard Fincke Heilbronae 1847.*

t. Tegoż uczonego własnością niegdyś będący rękopis grecki, jest w kształcie arkusza, kart ma 183. Zawiera: *Ereniusza* filozofa traktat o metafizyce, tudzież *Oryginesa* homilie. Grodek nie zna pierwszego pisarza, a o drugiego (2) dziele rzeczonym nie wspomina (3). Zkąd czynię wniosek, że obadwa drukiem dotąd ogłoszone nie są. Uwagi godną jest rzeczą, że, mianowicie w pierwszym rękopisie, Szymonowicz własnoręcznie po grecku niektóre

(1) *Initia historiae Graecorum litterariae* wydanie drugie tom I. str. 120. 121. II. 195.

(2) Żył *Origines* r. 185—253 po Chr. Jest z liczby ojców kościoła greckiego.

(3) *Initia* i t. d. II. 78. Nie znał więc Grodek tego dzieła.

popisał wyrazy, (niby dla objaśnienia tekstu greckiego,) a nawet gdzie niegdzie poprawił tekst mylnie przepisany.

u. W tejże bibliotece jest rękopis grecki, (w spisie rękop. poezyjnych pod liczbą 913,) w XVI napisany wieku. *Homera Iliadę* zawierający, z stronic 1062 złożony, w kształcie arkuszowym. Naprzód idzie rozprawa niewiadomego autora o poetach, na stronicach sześciu po grecku napisana, pod którą podpisał się również po grecku *Barrycki*, przepisywacz (czy właściciel?) rękopisu. Po rozprawie idzie Iliada z opisem prozą dorobionym tak, iż nad każdym wyrazem jest inny toż samo oznaczający. Zkąd widać że do użytku szkolnego było przeznaczone to dzieło.

w. Między rękopismami prawnymi (porównaj liczbę 385. katalogu tejże biblioteki) jest jeden pod tytułem *Ataliota*. Ma się przez to rozumieć Michał Ataliota byzancek prawnik, który około r. 1073 pisał *ποινικα νομικον*, zawierające wyciąg z Ustaw Cesarzów rzymskich państw obudwu (wschodniego i zachodniego). Jest to dzieło drukowane przez Leunklawiusza, (um. r. 1593), lecz podług kilku tylko rękopisów, z którymi się drugie nie zgadzają, tak są różne, i tak ich jest wiele (w Wiedniu w cesarskiej bibliotece jest ich kilka). Rękopis Zamojskich jest pisany na papierze w XVI lub na początku XVII wieku, w ósemce, stronic ma 460.

v. Kilka druków pisarzy starożytnych Jocherowi nieznanych.

Marci Tullij Ciceronis epistole familiares atque breviores Adolescentibus quoque magis utiles ex toto epistolarum eius volumine tanquam ex eloquentie fonte studiose

collecte. Adiunctis eciam epistolarum argumentis vel titulis intentiones ipsarum breviter declarantibus cum numero epistolarum libri cuiuslibet. Additum est preterea Compendium Isagogicum in epistolarum compositionem per Jodocum badium Ascensium editum. Na końcu stoi: *En habes candide lector epistolas familiares Ciceronis: easque breviores. Impressas Cracovie. Impensis spectabilis viri domini Johannis haller. Anno incarnationis dominice 1510* (rzymską). Dzieło w ćwiartce, ostatni znak druku jest *hiiiij*.

L. Annei Senecae, tragoedia secunda, Thyestes: praeter Philologi emendationem, ex annotationibus Hieronymi Avantii, facta que (tak) castigatissima. Na końcu stoi: *Viennae Pannoniae in aedibus Hieronymi Vietoris et Joannis Singrenii. Tertio Nonas Januarii Anno 1513* (rzymską). Zkąd widać że Wietor nie w Krakowie, lecz gdy jeszcze w Wiedniu drukarnią miał, wytłoczył to dzieło. Z stojących na odwrotnej stronie ostatniej karty znaków herbowych Polski, Litwy, Krakowa i uniwersytetu krakowskiego widać, iż już wtedy tłoczył ów drukarz książki dla Polski. Dzieło drukowane jest w ćwiartce, ostatni znak druku ma *E. 2*.

Marci Tullii Ciceronis, Romanae linguae parentis, liber elegantissimus de senectute conscriptus. Mathiae Franconii. Na końcu stoi: *Cracoviae Mathias Scharffenberg impressit. Anno ab orbe redempto 1524* (rzymską). Na tytule są ozdóbki drukarskie. Po bokach stoją w tekście uwagi krociuchne. W końcu czytamy: „*annotationes Erasmi Roterodami.*”

Publii Ovidii Nasonis tristium, lib. V. Adiunximus singulis elegiis brevissimis (tak) ac dilucida argumenta. Cracoviae, in offic. Alberti Kobylinij. Anno Domini 1611

W osemce, prosty tekst autora. Ekzemplarz którego używał, uszkodzony był od końca.

W tłumaczeniu łacińskim, bez tekstu greckiego, czytałem w Korniku: *Hippocratis Coi, Epistola moralis, disputationem Democriti continens, Rinutio interprete, cum epistola Meccenati* (tak) *in sanilatis conservationem elegantiss. conscripta*. Na końcu stoi: *Impressum Cracovie per Joannem Haeliz neochristianum. Anno Domini 1510*. W osemce broszurka, ostatni znak druku *Cijj*. Przypisał ją Janowi Tarnowskiemu Kasztelanowi krakowsk. „*Joannes Benedictus regius doctor.*”

Plutarchi Cheronei libellus de liberis educandis plane aureus. Guarino Veronensi interprete. Gracchoviae in offic. Matthiae Scharffenberg. Na końcu położono rok 1543 (rzymską).

VI. Tekst bajek Ezopa.

aa, UWAGI.

Do opisu, który o tym rękopisie w tom. I. tego dzieła uczyniłem, dodaję iż wydając go na jaw, zachowałem wierne oblicze jego, odmieniwszy tylko pisownią, poprawiwszy znaki pisarskie i t. p. Króciuchne podawałem tu i owdzie w przypiskach objaśnienia, a co najtrudniejsze do zrozumienia miejsca, przełożyłem tamże na język polski całowicie.

ββ. TEKST CZTERECH BAJEK.

15. *Corvus semel rapuit pullum columbae. Et venit columba ad nidum corvi, supplicans ut redderet suum pul-*

lum. Et ait ei corvus: scisne cantare? Scio, sed minus.— Bene!, ait corvus, canta! breviter. Cantat ut scivit columba. Et ait corvus: canta melius vel pullum non habebis! Et ait columba: non possum. Respondit corvus: nec pullum umquam habebis. Et corvus cum uxore sua devorat pullum columbæ, etc. Sic divites vel baniti (1) capiunt boves activos (2) simplicis, et imponunt ei delicta vel calumniam. Venit simplex, petit pignus recipi pro recepto bove, vel alia quacunque re, promittit quoque solidos vel plus vel minus, et in facultatem (3) suam. Dicit ei banitus: frater cantare! nisi melius cantaveris pullum non habebis. Dicit simplex: nescio, non possum melius, quia egenus et pauper sum, et plus non possum dare. Tunc dives pignus retinet et aliam (4), et sic pauperem devorat. etc.

11. Aquila semel oculis doluit, et vocavit corvum, qui dicitur physicus avium. Consuluit, quid contra dolores faceret? Et ait corvus: afferam tibi herbam optimam quae oculos sanabit. Et ait aquila: si hoc feceris, optimam mercedem accipies, et dabo tibi. Corvus accepit caepe et sinigina (5), simul distemperavit, et posuit in oculos aquilae, et excaecata est. Venit corvus, et pullos devoravit, et multis percussionibus infestavit. Et dixit aquila: tua medicina sit maledicta, quod nihil jam video. Insuper et pullos devorasti. Et ait corvus: quamdiu vidisti, non potui gustare de pullis tuis, et tamen multum hoc affectabam. Et ideo desiderium meum adimpletum est. Spiritualiter: aquila

(1) Znaczy *Pan* udzielny.

(2) Znaczy *pracujący*.

(3) Znaczy *według swęj moźności*.

(4) Dorozumiej się *rem*

(5) Sinapisma?

est praelatus qui habet oculos apertos. Diabolus frustratur. Diabolus autem facit emplastra de genere rerum temporalium, et projicit in oculos velatoria, quod coelestia non possunt contemplari. Totum studium eorum est, circa boves et oves et redditos (1) acquirendo. Et ideo spirituales oculi sunt excaecati, et sic pullos eorum diabolus rapit et devorat, et ipsam aquilam hinc inde percutiendo infestat et molestat. etc.

17. In refectorio quodam fuit quidam murilegus, qui omnes mures, excepto magno ratto, comedit et interfecit. Cogitavit catus, quomodo murem illum magnum deciperet et devoraret. Tandem fecit sibi radi coronam, et induit cucullam, et fecit se monachum; inter alios monachos sedit et comedit. Videns hoc rattus gavisus est, credens hoc, quod nollet ei nocere. Rattus igitur huc et illuc saltavit. Et dissimulatus ad horam; post hoc vero eum cum unguibus viriliter cepit et tenuit. Dixitque rattus: quare talem crudelitatem facis? nonne monachus? quare me non dimittis? Nunquam tam bene praedicabas quod te dimittam frater (2). Quoniam nolo; tunc sum monachus. Et devoravit rattum. Sic plerique quoniam non possunt habere vel obtinere divitias, vel id quod diligunt, fingunt bonos et sanctos. Et alii faciunt se monachos, ut cellarii, priores, abbates, episcopi; et sic faciunt ut capiant unum rattum. Postea quoniam licite habent quod desiderarunt, nunquam tamen praedicabis, quod rattum suum dimittant. etc.

19. Vulpes casu cecidit per situlam unam in puteum. Venit lupo et quaerebat, quid ibi faceret? Quae ait: bone

(1) Tak, za reditus, dochód.

(2) Odpowiedź kota, który się tłumaczy z postępków swego.

compater, hic habeo multos pisces magnos, utinam partem mecum haberes! Et ait lupus: quomodo illuc possum descendere? Ait vulpecula: supra est una situla, et pone te intus, et venies deorsum. Erant enim ibi duae situlae, quarum una ascendit, alia descendit. Lupus sedit in situlam superiorem, et coepit descendere; vulpecula in situla inferiori coepit ascendere. Et quum obviarunt sibi, ait lupus, bone compater, quo vadis? Et ait: satis comedi, et ideo ascendo; tu descende et invenies mirabilia. Descendit miser lupus, nec invenit aliquid nisi aquam. Venerunt mane rustici, et extraxerunt lupum, et usque ad mortem verberaverunt etc. Vulpecula significat diabolum, qui dicit homini: descende huc ad me in puteum peccati, et invenies divitias multas et bona multa. Stultus acquiescit et descendit in puteum culpae; sed ibi nullam invenit refectionem. Tandem inveniunt rustici, et in exemplum habent impium: percutiunt et perimunt; quia diabolus multa bona promittit, sed multa mala persolvit.

VII. Pierwotne druki, czyli tak zwane inkunabuly polskie.

1. UWAGA.

Dzieła poetów i prozaistów polskich ręką pisane, napotykałem rzadziej po bibliotekach przy schyłku XV i na początku XVI wieku. Natomiast zaczęły się wtedy pokazywać druki, i pojawiać się w tejże postaci co rękopisy, czyli przedstawiać się naprzód jako proste, i pod względem uważane sztuki, żadnej wartości niemające twory; następnie zaś (od r. 1532. 1545. czyli od czasu Marcina Bielskiego i Mikołaja Reja) coraz kształtniejsze, coraz wypra-

cowańsze występowały. Ponieważ zaś jak rękopisów, by najlichszych, tak i druków pomijać w dziejach piśmiennictwa i literatury żadną nie można miarą; bo inaczej nie byłoby wątku, do opowiadania *całości* tychże dziejów potrzebnego; i gdy dla tego musiałem *wszystkie, ilekolwiek z nich odkryć się dało*, stawić przed oczy czytelnika: osądziłem przeto za rzecz potrzebną piękniejsze z nich przywieść w samym dziele, resztę zaś w dodatkach umieścić, by ryczałem i bez żadnego stawione na widok braku, nie wzbudziły ekliwoci. nie czyniły niesmaku: zwłaszcza gdy w rozwoju literatury idzie głównie o to, ażeby rozważającym ją pokazała się ona naprzód z pięknej strony, a na szarym, iż tak rzekę, końcu stanęła reszta, do zrozumienia całości niezbędnie potrzebna. Zgoła, tegoż samego porządku co przy rozważaniu rękopisów trzymać się postanowiłem przy drukach. Jak więc opisując tamte, opowiedziałem ich treść w dziele, w dodatkach zaś, bądź wyjątkowo bądź całkowicie przywodziłem je, tak również o tych napomknąwszy tamże, stawię je teraz na widok we własnej ich postaci.

Nie udało się dotąd starszych nad rok 1514 odszukać druków, chociaż (1) wiadomo że istniały dawniejsze (z r. 1508 i następnych), lub może dziś jeszcze przechowują się w ukryciu. Opiszę szczegółowo oglądane przezemnie.

2. PIERWOTNE DRUKI WEDŁUG LAT JAK WYCHODZIŁY.

a. R. 1514. AGENDA. Wyjęta z dzieła w ósemce drukowanego, a w Korniku przezemnie czytanego, ma kart po

(1) Porównaj II. 911. tego dzieła.

jednej stronie liczbowanych 94. i jedną kartę rejestru. Tytuł dzieła jest: *Agenda latino et vulgari sermone Polonico videlicet. et Alemanico illuminata incipit feliciter.* Po czym krzyżyk. Na końcu dzieła stoi: *Impressum Cracovie arte et impensis Spectabilis viri domini Joannis Haller. Anno missionis verbi divini in carnem millesimo quingentesimo....* (wydarte) *ecimo* (lecz *e* uczy iż czytane być powinno *decimo*) *quarto* (1). Przedruk znajduje się w Lelewela bibl. ks. I. 41. 42. Lecz ponieważ niecały jest tam (gdyż nie znajduje się w nim formuła chrztu) i ponieważ ma pomyłki w druku, przeto powtórnie ową agendę polską wydrukować postanowiłem. Uwagę zwracam na to, że owa formuła chrztu ś. dwa razy wydrukowana jest w dziele, na początku i na końcu, i że takowa w obu dwu razach nie jednakowo wydrukowana jest. Wyso-bniłem te odmiany wsunawszy je w nawiasy. Chciałem przez to dać sposobność czytelnikowi przekonania się o tem, że jak rękopisy, tak również i druki, nie trzymały się pisowni jednostajnej.

Formuła chrztu.

Jako thobije dzijeija.

Mijenijcze (meijncze) dziejeczą.

Wijerisch wboga oijcza wszechmoznego stworzyczela
nijebą ij szijemije

Wijerzą.

Wijerzisch (wierzizsch) ij wiesu christa sijna ijego ie-
dinego. pana naschego. narodzonego. y unniączonego. (tak)
wijerzą.

Wijerzisch ij wducha szwątłego szwątłi (swijąłthi) ko-

(1) Nie wiem, czemu P. Wiszniewski, hist. lit. III. 89., wyjściu tego dzieła rok 1505 pokłada.

sczijol krzesczijanskij szwyatich (szwatich) opczowanije.
grzechom odpuszczijenije. czijala (czala) zmarthwijch wsta-
nije. Potem szijwoczijsze. szijwoth wijeczniej.

wyera (wijerzija).

Formuła ślubu.

Uprzespijeczzenie ku doszycz uczijnieniu

Podług urzędu koscziola szwijatego (swijatego)

Pitam czijebije. M. (N.) ij thesch czebije. K. iestlij (re-
stlij) voj szadaczije wstapijcz wstadło malszenijskije.

Szadamij.

M. J. K. wijedczije isze wschelikij czlowijek krzesczijan-
skij kthori chce przijacz szwijathosz (swijathosz) malsze-
instwa szwijatego ten ma nijecz naprzod czijste somnije-
nije dla the przijczijnij.

Bowem gdisch bog wszechmocnij daje laskę swoją
przij kaszde swatthosczijsze. thedi czlowijek nijema nijecz
szadne przekazij. ku przijaczu laski ijego.

Alije ma bicz czisti od wschelikijego grzechu szmijer-
telnego (smijertelnego) wthore. ma bicz wasch umijszł
dobri thako isze wi wthem stadlije chczeczije (thczeczje)
szicz ku czizi ij ku chwalijsze boskije. ij ku waszemu zba-
wieniu duschnemu.

Wthore Pitam czijebije M. iesthlesz thi nijeszłubijł sza-
dne gijnsche.

Krom the panni albo panije K. kthora podlije czijebije
stogij. Albo ijesthliz thesch nije ma czije (nijemoczje)
mijedzij wamy nijektore bliskosczijsze krewne.

Jest. Albo. nije.

Takijesch czijebije pitam. K. Jestlisz thi nijeszłubijł
(nijeszłubijł) kthoremu. gijnschemu krom M. kthori podlije
czijebije stogij.

Slubila. Albo nijeslubila.

M. widzisch isze. K. kthora podlije cziejebije stoij zla-skiy bosze ijest sdrowa. Alije ijestlibij pod czassem (czasem) mijlij bog przepuszczijl nanią nyektorą nijemocz. Albothesch nijektorij nijedostatek Silijubisch iją nijgdij nije opuszczycz.

Szlubiją.

K. Szlubiujesch thesch thi nijgdij nijeopuszczycz. M. iest-libij bog wszechmocny najn przepuszczijl nijekthorą nije-mocz. Albo thesch nijedostatek.

Szlubuiją.

Ja M. bijorą cziejebije. K. za moyą własną (własną) szoną. ij szlubiuiją thobije chowacz wijarą malszensthwa szwałthego. Asch do me szmerczij (smerczij) Tako mij bog pomosch. panna maria. y wschithczy szwyączyj.

Ja. K. bijorą cziejebije. M. sobije za własnego mąsza. ij szlubiuiją etc.

Bosze wszechmocnij daij wam sczijąscziye. ij duschne zbawijenije. wtemf (tak) stadlije waschijny (tak). etc.

Agenda ta wyszła powtórnie przez Hieron. Powodow-skiego z rozkazu Arcybiskupa i Prymasa Stan. Karnkow-skiego (1), z temiż samemi formułami po polsku, lubo w nowszym stylu i innym porządku. Przytoczę ztąd, tąż samą idąc koleją, wyjątkow kilka, resztę dla krótkości pomine.

.

(1) *Agenda seu ritus sacramentorum ecclesiasticor. Cracoviae in architypogr. regia et eccles. Lazari 1591* (rzymską w ar-kuszu, stronice liczbowane 290), czytałem ją w bibliotece gimna-zyum ś. Maryi Magd. w Wrock.

Mieńcie dziecię.

Wierzysz w Boga oycę wszechmogącego, stwórcy ięci niebą y ziemie?

Wierzę.

Wierzysz y w Jezusa Chrystusa syna iego iedyńego, pána nášego, národzonego, umęczonego, pogrzebionego, który trzeciego dnia zmartwych wstał, wstąpił ná niebiosá, siedzi ná prawicy Boga oycá wszechmogącego: ztądże przydzie sądzić żywé y martwe?

Wierzę.

b. R. 1516. KALENDARZ. Do ostatniej karty dzieła: *Expositio hymnorumque interpretatio ex doctoribus in gymnasio Cracoviensi, eorumque in sacris litteris institutione conflata. Opera et impensis Joannis Haller excussum. Anno domini 1516* (1), znalazłem przylepioną resztkę druku polskiego, złożonego z czterech ćwiartek, z których każda ma po 22 wierszy w kolumnie, a wiersz liczy po 31 liter. Druk taki sam jest co łacińskiego egzemplarza, i taki sam ma na pół niby klejony, czyli zdatny do pisania papier. Zkąd wnoszę, iż dzieło polskie, z którego nam owa pozostała resztká, było wtymże roku i w tój saméj co łacińskie wytłócone drukarni. Zawiera urywek kalendarza w 16^{ce} drukowanego. Dodany był drzeworyt, lecz barbarzyńska ręka odcięła go od druku. Kładę wypis z dwu stroníc kartek dwu sobie przeciwegłych.

Now Wrzesnya. Wsobotę po: s. Wawrzyncu przed. 8.

(1) W 4^{ce} kart 132. bez rejestru. Zawiera zbiór himnów wraz z ich objaśnieniami przez Professora uniwersytetu krak. Michała z Wrocławia, według zapiski rękopiśmiennej uczynionej na temże dziele. W bibliotece uniwersyteckiej (mówi Wiszn. hist. lit. V. 17.) jest autograf tego dzieła r. 1512. napisanego.

dosicż cziepłych dni niegdý mrozistych oblokow: a to przy dnyu wniebo wzieczya Panny Marie: niegdzye tesz ij deszczyk przepadnye a w gorących stronach nawalny ij zgromem. § Czwyercz iegosz. W sobotę octawy Wniebo wzieczya: po 24. Mierne dni: a nyeco wiatrem powyewayące zachowa: nyeco tesz chłodzące wokolo dnya. s. Bartłomieya § O rodzaju żywnosci wszelkiey. Sącłosc: wyatry skodliwe: robastwo: przez nawalne powyetrza pokładaiące żyta iusz uyrzale napsuyą obfitosci: a to osobnye na rolyach suchych a pyasczystych: bowyem na wyklich a srzednych rołach rodzajney będye: tak isz pożywnosc będa zachowana wsrzednosczi swey: y drogoscż nyeprzyemye: a osobnye. Przenicza takyesz....

c. R. 1521. JAN BAKALARZ z KOSZYCEK zajmuje ważne miejsce w piśmiennictwie polskiem przez to, iż przełożywszy na język polski rozmowy Marchořta z Salomonem, dał popęd ogłaszaniu drukom książek czytelnia ludową stanowiących. Porównywając ją z takowąż Czechów, widzimy wielką między obiema różnicę. U nas bowiem tylko w tym duchu co owe rozmowy pisane dla ludu książki popłacały: początkiem ich był Ezop i Marchořt, końcem Sowizrrzał. Przeciwnie czeska czytelnia chociaż się Ezopem w XIV wieku rozpoczęła, jednakże zboczyła wnet w stronę powieściarstwa zachodniej Europy, i bawiła lud opowiadaniem: o pięknych i pobożnych rycerzach, o młodzieńcach udatnych, o awanturnicznych Aleksandrach i Herkulesach, o starych mężach a żonach młodych, o świątobliwych i przebiegłych niewiastach, olbrzymach, przygodach śś. ojców i świątobliwych mężów i t. p. (1). Zgoła wystąpiła

(1) Czeskie romanse wylicza Jungman w hist. lit. od r. 1409 począwszy. Porównaj 31. nstpn. 65. nstpn. 142. nstpn.

opowieść u Czechów z koła klechdowego i bajdziarskiego, a wstąpiła w szeregi romansów zachodniej Europy, gdyż lud czeski nie podobał sobie w innych opowiadaniach. Dowód ztąd oczywisty, że wyższe było ukształcenie umysłowe ludu czeskiego niż naszego. Przy tem wypada ztąd wniosek, że lud ów uganiając się wcześniej za obczyzną, gardząc tem co miał u siebie, zwichnął na zawsze myśl o romansie narodowym, wyrzekł się jej, i nigdy do niej nie wrócił i nie wróci. Przeciwnie nasz lud przestawszy na klechdzie, lub co najwyżej do Ezopa, albo do podobnego mu z duszy i ciała Marchołta przystawszy, pielęgnował zawsze myśl tę, która się następnie w wesołym Babiniarzy rozwinawszy kole, jest dziś gotowym do pisania prawdziwie narodowych opowieści wątkiem, jak to w pierwszym i drugim tomie dzieła tego na stronicach 154, 265 uważaliśmy. Wielka się przeto należy wdzięczność temu, który na podobieństwo dawnej rozmowy niby między Królem a błaznem niegdys toczonej, napisał dziełko o rozgoworze jaki Król Salomon miał prowadzić z Marchołtem chłopem. Ponieważ o tem dziełku dał wiadomość dokładną p. Prof. Podczaszyński (2), przeto odsyłając do jego pisma po bliższą o niem w historycznym względzie wiadomość, zastanowimy się nad niem gramatycznie, biorąc głównie na uwagę pisownią, która różni się od innej również Wietorowskiej, jaką niżej w następnych jego drukach rozważymy. W książce o której mówimy, stoją na przemian *y*, *i*, a nie masz *j* samego lecz połączone jest z *i* (*ij*): pisze się więc *ya* i *ia*, *ij*. Z samogłosek jest kreskowane *a*, przed

(2) Pamiętnik sztuk pięknych w Warsz. 1850. Porównaj tom I. Część 1. na stronicy 49. nastpn.

i opuszcza się *e* (*pirwey, cirpienie*). Nad spółgłoskami stale zachowywany jest znak miękczenia i twardzenia, wszakże *s* kreskuje się bardzo rzadko (*dać, dziś*). Niekiedy używa się *z* zamiast *s* (*miłozć*); *q, ę i l, ł* wyrażane są wszędzie. Syczące *sz* przez *ss* się pisze, a dla większej dobitności w wymawianiu dodaje się *h* do *ss* (*nasshego*). *X* stoi za *ks*, a przy *t* jest *h* lecz nie zawsze (*ussy kosmate, brodę kosmathq*). Przedimki razem się z wyrazami piszą, rzadko osobno (*nawszytko zziemie*). Łacińskie *v* kładzie się niekiedy zamiast *w* (*wiele*). Po *r* opuszcza się czasem *z* (*streż* za *strzcż*). Wyrażeń szczególnych mnóstwo jest: *mocny* (łacińskie *fortis*) za *mężny*; *nyepotrzeb* niby rzeczownik za *niepotrzeba*; *co kolwie* za *cokolwiek*; *wyschnienie* za *znędzenie*; *winie* za *nawinie*, *mięsza* (który się między otręby *winie*); *przyrownać* za *przyrownywać*; *przyjacielstwo* za *przyjaźń*, *drzewiey* za *dawniej*; *urywa* za *upada* (na ziemię się rad *urywa*); *siedło* za *miejsce*. Są tu i wyrażenia prawdziwie krasomówskie, jak *np.* „Po-wstań a wiew wietrze północny y wietrze południowy, a wiew po ogrodzie moiem, a będą pływać wonności iego.

d. R. 1522. BALTAZAR OPEĆ. Żywot pana Jezusow (mowi Wietor w przemowie) przełożył Baltazar Opeć Mistrz akademii krakowskiej, a ów Jan z Koszyczek Bakałarz wierszem ułożył treść jego. Ponieważ się nad tem i następniemi dzieła tego wydaniem obszernie rozwiódł P. Przyłęcki (1), przeto opuszczając bibliografią, powiem co się o niem nowego na innej dało wysledzić drodze.

(1) Biblioteka zakładu Ossolińskich X. 105. nstpn. Wyszedł ten opis i w odbitce osobnej. Wspomniane tamże wydanie czwarte, którego P. Przyłęcki nie oglądał, jest w bibl. okręgu naukowego z tytułem wydartym.

Zastanawiają umieszczone w niem pieśni. Z nich jedna jest takąż sama co u Andrzeja ze Słupia ale przerobiona i w prozę wmieszana (1), a druga i trzecia takąż sama co w kantyczkach. Początek jej (na liście 14) jest:

Bożego n̄arodzenia,
anieli sie wesol̄ą,
raduīąc sie śpiewaīą,
iednego boga chwał̄ą,
pan̄n̄a boga poczęł̄a,
Krystusa porodził̄a,
panna nieporussona.

Początek, środek i koniec trzeciej taki jest:

Anioł jasny p̄astyrzom czuīącym przemowił,
wesele wam powiedam īż sie Krol̄ n̄arodził,
do Betleiem pobieście
w pielusskach go użrzycie zbawiciela świata.
Chwał̄a na wysokości, a pokoy dobrej woley,
ziemskiej pokorności.

*

Bogu cześć chwał̄ę daymy wssytcy Krześcijani,
z n̄arodzenia świętego Krol̄a niebieskiego,
ktory wssytek świat stworzył,
tak sie dziś upokorzył,
w iasłkach położony,
r̄ekami panieńskimi w pielusskach uwiniony,
stał sie dla nas winny.

*

Panno czysta Maria matko miłościwa,
Ktobie dzisiaj wołamy,

(1) Na liście 101 na stronicy odwrotnej jest pieśń zaczynająca się: *O Aniele Gabriele* i t. d., która się podobnie wystawia jak pieśń 1 Andrzeja ze Słupia.

Nabożnie śpiewamy,
wyrzy nalud płaczliwy,
uśmierz złosne pogany,
gniew boży nad nami,
przez twoie porodzenie,
day nam wieczne zbawienie,
rzeczymy wssytcy amen.

Są tu i urywki różnych pieśni. jako to:

„nieraczył dać wspomżenia dla ludzkiego wybawienia. jakom gy (ji-go) nosiła żywego, będę mieć w grobie umarłego.”

Są też i modlitwy i opisy religijnych uczuć, między ktoremi celują: *Nabożne y roskossne lolenie* (lulanie, ululanie) *sprzycitanim y spozdrowienim nowo narodzone^o pána Jizusa poczyňa sie. Smętek panny Mariey matuchny bożej, krolewny niebieskiej.* Co wszystko upoważnia do wniosku: że dzieło Opiecia nie tylko jest przekładem pism obcych, lecz oraz zbiorem dawnych pieśni i modlitw.

Bezimienny zakonnik klasztoru święto-krzyskiego na tyśej gorze położonego, przepisał r. 1531 druk Opecia, lub też (bo i to być mogło) przekopiował rękopis, z którego ow żywot P. Jezusa wydany został r. 1522. Porywnyując pismo z drukiem, widzimy wielką między niemi różnicę: na dowód czego przywiódę wyjątek z listu czyli karty XLVII dzieła Opeciowego, a karty 16 rękopisu:

Tak że gdy był wieczor, possedł zaśe do Bétanicy z swymi zwoleniki, tamże na drodze idąc snimi, o skążeniu miastá Jerozelimskiego y o sądnyim dniu im powiadał. Matuchna iego miła, wten czas sie bárzo smęciła, iż tak długo iey miły syn nieprzyssedł z Jeruzalem miasta, przeto sie bała aby go żydowie nieięli, y czego złego mu nieudziałáli. A dla tego widząc Jesus miły smętek swoiey

matki, posłał naprzód Janą z Piotrem do niej, aby się nie smęciła, powiedaiąc iey iżci już idzie syn twoy matuchno błogosławiona. Zátym kiedy Jesus miły przyssedł, matuchną gi przywitała y nadobnie obłapiła, tam z Magdaleną y z Martą, prosiła aby więcej niechodzil do miasta Jeruzolimskiego, aby tu raczył snimi pożywać baranka wielkonocnego, prossąc go aby niechodzil do Jeruzalem naten czwartek, bociesmy slysseli, iż ci się nacię grozą wymysłaiąc na twą świętą miłość rozmaite rzeczy y też męki. A tako Jesus na proźbę ich pokorną, obiecał się snimi byc przez iutro, to iest przez środę cały dzień. A oni wssytcy stego wielką radosć mieli mowiac. Jutro gi uprosiemy iż do Jeruzalem więcej niepoydzie, ale tu snimi wielkonocne iągnię użiwac będzie. Zátym mu Magdaleną zmarłą (*tak*) wieczera uczyniła, y z wielką pilnością służyła. A iako już było powiecerzy, tako im iął rozmaite rzeczy powiedac o swej męce, iako wielkie rzeczy y męki miał ćirpieć, tako iż wssyscy za oną wieczera siedzac plákali.

Tak pisze druk, lecz rękopis inszej używa pisowni. Czytamy bowiem w nim toż samo w sposob następujący:

Tak ze gdi bil wieczor posedl zaszia do bethanieij swemi swoleniki, tam ze nadrodze ijdacz sniemi, o skazaniu miasta Jerosolimskiego ij o sadnijm dniu ijm powiedal, mathuchna iego mila w ten czas wielmi są smącziła, ijs tak dlugo iei milij sijn nieprzijsedl, sierusale. (*z Jeruzalem*) miasta, przeto się bała abi go zidowie nieiałij, ij czego slego mu nieudzialali, a dla tego widzacz iezus milij smątek sweij matki, poslal naprzód Jana s pyotrem kniej abij się niesmuczila powiedaiacz iei jjszi iusz ijdzie sijn twój matchuchno blogosławiona, zathijm gdi ies. milij przisedl mathuchna go przijwitała ij nabosnie oblapijła,

tam smagdalen a ij smartha prosila, abij wiaczej niecho-
dzil do miasta Jeruzolimskiego abij tu raczil snimi poszy-
wacz, baranka wielkonocznego proszacz go abij niecho-
dzil do Irlm (*Jeruzalem*) nathen czwartek boczieszmi sli-
zeli, ijszi szia naczia groza wijmijslaiacz natwą swiatą
miloscz rosmajjte rzeczy y tes mąki, a tako iezus naprosba
ijch pokorna, obieczal sia sniemi bicz przes iutro, to iesth
przes sroda czali dzian, a oni wsijsci stego wielka ra-
doszcz mieli mowiacz, Jutro go uprosiemi ijsz do Irlz wia-
czej niepojdzie, ale tu snami wielkonoczne iagnią uzij-
wacz bąndzie Zathijm mu magdalena smartha wiecze-
rzą uczijnila, ij swielka pijlnosczia sluzila, a gdi iusz bilo
powieczerzi, Tedij ijm iął rosmajjte rzeczy powiedacz o
sweij mące, iako wielkie rziczi ij mąki miał czerspiecz,
tako ijs wsijsci zaona wieczerza siedzacz (dla wielkiej
zalosci) plakalij (1).

(1) Rękopis ów jest w 4ce, papierowy, w okładkach drewnia-
nych. Na trzystu blisko kartkach zawiera ów *żywot P. Jezusa* (nie
cały, różnem pismem, a jedną ręką nakreslony); traktat teologiczny
po łacinie pod tytułem: *Nota de persona et essencia divina*; dalej
sijedm psalmow pokutnijch naprzeczyw syedmi grzechom
smiertelnem; dwa małe traktaty teologiczne łacińskie, z których
drugi noszący napis *stella clericorum cuilibet clerico summe ne-*
cessaria, kończy się pieśnią na Kwietnią niedzielę dosłownie taką
jaką wydrukowaliśmy w Pamiętnikach II. 357. Następuje *traktat*
łaciński żywot i śmierć Jezusa rozpamiętywający; a za nim idzie
rękopis szkolny (*Ex colloquiis Erasmi Ro. (terodami) Confabulatio*
pia ad linguam puerilem expoliendam utilis Erasmus Gaspar
Erasmus), w którym grubszem pismem nakreślony jest tekst ro-
zmow Erazma, a nad niem w interliniach drobniuchno polskimi wy-
razami tłumaczenie napisane stoi. Po tym rękopisie następuje tra-
ktacik łaciński *de nativitate beate marie*, mieszaną mową łacińską

e, R. 1524. FORTUNY IJ CZNOTY ROŻNOSZCZ, W HISTORII O NIEKOTORYM MŁODZIEŃCZU UKAZANA, W KTOREY JEST WPISAN ŻYWOT ŚWIĘTSKI

i polską spisany (na przykład wypisujemy z niego początek, Petrus de brestija libro VIII. De Commendo dicit „Quicumque vult viridarium *Sryczszqłhnyk* plantare debet liberare vel mundare locum ab herbis adulterivis „*szapsuyqczijch a wsqłdij polacz rodq gorqczq yszby ostatek korzenija ij nasijenija wsyemij bqđqczijch nijemoglij bijmnosijcz syq.* Et si illud viridarium debet e. c. regum vel illustrium virorum ac dominorum (esse) docet ibidem III. cap. „et eligatur locus planus non paludinosus *btotne glijpkye kalne* in quo sit fons fluens *a ma bycz ommcorana kamijennem mnozem* et plantent). W końcu idą różne kazania małej treści w łacińskim pisane języku. Na piątej karcie od końca na samym dole stoi: „Reverendo patri et domino domino Jacobo de Cracovia abbati conventus et monasterii sanctae crucis in Calvo monte”, a nad tem rok 1531. w którym rękopis ten, jak samo pismo szesnastemu wiekowi właściwe wskazuje, skreślono. Nie zgadza się data z podaniem kroniki klasztornej święto-krzyskiej (jest w rękopisie XVII wieku w posiadaniu P. Kazim. Stronczyńskiego, u którego ją oglądałem) według której był r. 1523—1528. Jakob z Krakowa święto-krzyskim Opatem. Jego następcą został Klemens z Oliszowy, i rządził klasztorem aż do r. 1539. Po jego śmierci nowego Opatą, z porządku następstwa trzydziestego czwartego, w osobie Andrzeja Kuczowskiego obrano, który tę godność aż do r. 1576 sprawował. Umyślnie wybrałem ten wyjątek z druku Opecia i z rękopisu, ażeby wskazać różnicę między żywotem P. Jezusa w Polsce a w Czechach napisanym. Czesi mieli już w końcu XIII lub na początku XIV wieku skreślony ten żywot. (wyjątki z niego porównaj w dziele: *Wjbor z Literatury czeské Dil prwni* 351—355,) lecz wcale inaczej jak u nas. Nie jest więc przekładem z czeskiego żywot P. Jezusa który wydał Balt. Opeć, lecz częścią tłumaczeniem z łaciny, częścią jest dziełem własnego układu.

A ZWŁASSCZA ŻYWOT DWORSKI. Po czem idzie znak drukarski, a pod nim są umieszczone następujące wiersze:

Pokora ku swoim.

Daymy Krolom iych Krolestwa,

Butę Hardym, y szlacheztwa.

Daymy pieniądze Lakomym,

Perly, odzienie. Roskosznym.

Pyszniż czo chcecie to mieycie,

Nam Pokornym Cznotę dajcie.

Na końcu stoi: *Wyrażono w Krakowie przez Jeronima Wijetora. Za panowania miłosciwskiego Zygmuta Krola Polskiego Roku iego Krolowania 18. Lata bożego 1524.* Pod przypisaniem dzieła Krzysztofowi Szydłowieckiemu Wojewodzie i Staroście krakowskiemu czytamy: *Dan w Krakowie siodmego nastego dnia Maia. Lata bożego 1522.* Dziełko to (ktorem czytał w Korniku) jest w małej osemce, kartek nieliczbowanych ma ośmnastie, z których przedostatnia znakiem drukarskim *Eij* jest opatrzona. Przedstawia alegoryą życia ludzi młodych, a bawiących na dworach pańskich.

Młodzieniec pewny przybywa do miasta, należącego do pana imieniem *Szczęście*: stanął gospodą u mieszczanina nazwiskiem *Prawda*. Rządził miastem Burmistrz ktoremu imię było *Dozwola*. Pan miał dworzan pocziwych imieniem *Młdry, Rostropny, Sprawiedliwy, Miłosierny*; i niepocziwych ktoremu na imię było *Pycha, Siwawola*. Przyjacielem jednych i drugich był człowiek nazwiskiem *Smierć*, który wszystkich przyjmował do siebie, a przyjawszy niktogo od siebie nie wypuścił. W jego ręce dostał się młodzieniec ow, gdy wzgardziwszy gospodarzem wdał się

z niecnotliwymi dworzany, pomimo że go ow ostrzegał o nich, i raczey z cnotliwymi przestawać radził. Pisarz opowiedziawszy żywot młodzieńca, wyciągnął stąd, jak się wyraził, *Morale*, a w końcu umieścił przedmowę *Ku Fortunie ij Niesszczęściu ludskiemu* wierszem, ktore tu kładę:

O miła fortune ty na (nam) mnogo dobre^o (dobrego) czynisz
 Ale przekłete Niesszczęcie tego nienawidzisz.
 Ty chodzisz w wianeczku do wssekiego,
 Ale Niesszczęcie w smacie babska sskarade.
 Ty Krole, ty woiewody, ij pany też działass,
 Ale Niesszczęcie wiele Nędznych trzymass.
 To Szczęście mile gdy nam powolne bywa.
 Czlowiek tedy mnogoscź przyjacieli miewa.
 Ale gdi to przekłete Niesszczęcie k nam przijdzie,
 Wssytka będąca przyjazn od ludzi odydzie.
 Ach miła fortune ty nas od smutku zbawisz,
 Ale niezbedne Niesszczęcie sercza krwawisz.
 Przijdzi k nam przijniecie wdzięcznie każdy,
 Ale ty niesszczęcie miesskay w piekle zawzdi.

Zastanowiły mnie w dziełku wyrażenia te: *iako rest podobna*, jak do prawdy podobnem jest: *dziano mu Jezus*, było mu na imię Jezus; *alec temu niebližu*, nie bliżej, nie dawniej; *Slyszálem od Pycha, od Zuffaly*, od Pychy od Zuchwałego; *w láeane odranq sukni*, w lnianej (łacianej?) podartej sukni. Są tu uosobistnione niektore umysłowe istoty, ktore następnie w klechdach występując działają, a mianowicie Nędza, Nieszczeście, wyobrażone w podartej sukni, jako osobka sucha, blada, nieprzyjemna, krzykliwa a kłótniwa, którą łatwiej było usłyszeć niż oglądać, która będąc suchą istotką miała w piersiach głos potężny.

Tego rodzaju dzieła posiada czeska literatura, już w rękopisie, już w druku. Rękopis, dziś własnością P. Jana z Neuburga będący, miesci w sobie różne dzieła Hynka

z Podebrad r. 1491 zmarłego, między ktoremi się Sen Majowy, i to pisemko znajduje. W Czasopisie Czeskiego muzeum z r. 1848 I. 2. stronica 113. nstpn. opisano go. Druk z r. 1505. Przywodzi Jungman w hist. lit. 74. nr. 206.

f, R. 1532. PSALTERZ ALBO KOŚCIELNE SPIEWANIE KROLA DAWIDA, NOWO PILNIE PRZEŁOŻONY Z ŁACIŃSKIEGO IĘZIKA W POLSKI, WEDŁUG SZCZEREĞO TEXTU. PRASSOWANO LATA BÓŻEGO 1532 (rzymską). Druk jest Hieronima Wietora, przez J. S. Bandtkiego opisany. Według niego przywiodł go Sobolewski u Jochera II. 21. i ja przywodzę. Dziełko to zawiera pierwsze, ile wiem, przerobienie dawnego przekładu psalmow na język nowszy: o czem się przekonać łatwo, porównawszy parę ustępów przekładu tego, z Psalterzem Małgorzaty. Kładę początek pierwszego psalmu według wydania Wietorowskiego:

Bogostawiony Maż, jęń nie chodził w radzie niemiłościwych, y też na drodze grzesznych nie stał, y na stolcu wrzedliwości nie siedział.

Według przekładu, który się w Psalterzu Małgorzaty znajduje, brzmi ten psalm jak następuje:

Błogosławoni mesz, ien iest ne szedł po radze nemilosciwich, y na drodze grzesznych ne stał iest, y na stolczu naglego spadnena ne sedzał iest.

g, R. 1534. STEFAN FALIMIRZ. Dzieło Falimirza, w ćwiartce wydane, czytałem w bibliotece sieniawskiej. Ma środkowe karty nieco nadpsute (wyliczą się niżej,) i tytułu mu brak. Dwoch ludzi przyjaźnią ściłą z sobą połączonych, złożyło swą pracą na napisanie dzieła lekarskiego, które się pierwsze pojawiło u nas drukiem w języku ojczystym. Byli nimi Stefan Falimirz i Floryan Ungler. Ow niewiado-

mego nazwiska (późniejszy dopiero Stefanem Falimirzem, Stefankiem, nazwali go,) i pochodzenia człowiek, z powołania jak się zdaje lekarz, na usługach (o czem sam mówi) u pana krakowskiego zostawał; ten był obywatelem i drukarzem krakowskim. Pierwszy tak mówi o swej pracy (w przedmowie czyli przypisaniu dzieła Janowi Grabi z Tęczyna, Wojewodzie podolskiemu, Staroście chełmskiemu, bełskiemu krasnostawskiemu): „Umysl then moy przelożenia thych kxiąg lekarzkich z lacińskiego ięzyka na polski, Wielmożny panie, a panie moy milosciwy, dwie osobliwie przyczyny k temu przywiodly. Aczkolwiek y ta by byla niemala tego przyczyna, iż moy wielki łaskawiecz pan H. S. (Hieronim Spiczyński?) y wiele inych dobrich przijaciol, za to mie ządali y pracz swych przy mnie (inemi iego milosci pana Krakowskiego pana mego milosciwego poslugami zatrudzonemu) nie litowali, Szczęgom sie ia tak milym przijacielom wymowić nie umiał. A zwlaszcza iż moy mily Florian swojego wielkiego nakladu nie telko nie litował, Ale też ustawiczną robotą swą okolo tego tako pilnował, Jakoby na snadniey, na lepiey, nie chędozey nowemi Literami, y czudnemi Figurami ty Polskie Księgi ozdobil y ochędożył. thy nowe Polskie Księgi pracę moię W. W. y odslugować chcę y pokim żyw powinien będę. 1534”. Drugi oświadczył (w zakończeniu) że dzieło to ogłosił dla sławy języka narodowego i pożytku powszechnego, i tak się o tem wyraził: „Florian Unglerius wysoce zacznym korony polskiey obywatelom. Praczem sie tey naprzod przed innemi podiał. Zem Kxsięgi Polskie, nigdy nie bywalemi buksztaby: drukował, Potym inni ze mnie przyklad brali. Już teraz to pismo na wsze strony

rosszerzilo sie. Jedno wy mili Polaczy rozmiluycie sie ięzyka swego. Izeby ta ma pracza daremna nie byla". W czem potakując mu nieznany (literami H. S. S. (Hieronim Spiczynski Senator?) podpisał się) poeta tak spiewał:

Ku czytelnikowi.

Ey ogląday te sławną u Florijana winnicze,
 Y tak piękne grona z Polskiej macicze,
 List swoy wielmi szyroko wszędzie rozpuszcila,
 Na wsze strony gałęzi roztoczyła,
 Zeby sie w niey Polaczy zawsze przechadzali,
 Wszystkie swoje krotochwile działali.
 Potym u niego ogląday misterne prasy,
 Ktore on sprawil temi czasy,
 Tak pilnie prasunie ty to słodkie grona,
 Ktorich używa ta sławna korona,
 Napelnil już tego wina y draylinki,
 Zkad wzięła Polska pożytek wieliki.
 Mieyże dziek z tey prace mily Florijanie,
 Laską swą pamiętać ci to będą Polanie,
 Zeć twa prasa ięzyk nasz słicznie wytłoczyła,
 A narodowi Polskiemu sławę uczynila.

Po przemowie następuje rejestr rzeczy. Są w nim alfabetycznie wyliczone zioła krajowe i zamorskie (obce), zwierzęta czworonożne, ptactwo, ryby, do lekarstw służące; wymienione też są płyny rozliczne z ciał zwierzęcych na lekarski użytek wywarzane. Obok nazwiska obcego jest swojskie, z których nie jedno pewnie wtedy dopiero puszczono w obieg. Na czele stoi drzeworyt wyobrażający wnętrze apteki, a zamiast napisu jest wryta recepta lekarska. Idzie po tem rejestr chorób, na które niniejsze dzieło środki przepisuje, a następnie przedstawia się wykład rzeczy w pięciu częściach, z których każda ma osobną liczbę stronic. Część pierwsza i najobszerniejsza

(bo z listów czyli kart 156 składająca się) mieści w sobie szczegółowy opis przedmiotów na lekarstwo służących, alfabetycznie wyliczonych. Drzeworyt tytułowej stronicy wystawia dwóch gwiazdarzy czyli astrologów, rozmawiających z sobą. Część druga (kart ma 23) mówi o wódkach lekarstwowanych, a ma tytułowy drzeworyt, wystawiający kuchnię apteczną, do której białogłowa jedna przynosi brzemień ziół, a drugie dwie warzą z nich leki. Trzecia (ma kart 42) rzeczy zamorskie opisuje, przy każdej stosowną rycinę kładąc. Drzeworyt tytułowy przedstawia pływające po morzu okręty. Czwarta (złożona z kart 59) wylicza przedmiotów resztę, ziołami nie będących: drzeworytów tu wiele. Tytuł przedstawia ziemię i morze na których unoszą się czworonożne zwierzęta, ptactwo i ryby. Piąta obejmuje naukę o poznawaniu uryny (kart 119) jest pełna małych i dużych drzeworytów, z których nie jedna przedstawia różne i wcale odrębne od siebie przedmioty.

P. Adamowicz b. Professor uniwersytetu wileńskiego zwrócił uwagę na to w Wizerunkach i rozstrząsaniach naukowych z r. 1839 w numerze II. str. 132): że w roku 1423 pierwszy zielnik z obcego języka na polski dla P. Gasztowta Wojewody trockiego (1) przełożony, odpowiadał zupełnie zielnikowi Falimirza i Spiczynskiego, i tylko w uporządkowaniu rozdziałów zachodziła różnica. Zkąd wypadłby ten wniosek: że Falimirz korzystał z prac po-

(1) Obecnie znany to dzieło z tłumaczenia rossyjskiego w Sierpuchowie 1588 z woli Tomasza Afanasiewicza Buturlina Wojewody wykonanego, które znowu tłumaczenie wiadome jest z relacji jakie o niem Wilhelm Michał Rychter uczynił, gdyż rękopis jego, przez Bause Profes. uniwersytet. moskiewsk. posiadany, zginął r. 1812 w czasie pożaru Moskwy.

przedników swych układając własne dzieło, że jak od nich, tak pewno i od czeskich lekarzów pobrał wiele, i wtrącił do rozprawy „o rodzeniu człowieczym“ która się przy jego znajduje zielniku (1). Nie jedno snadź było wydanie Falimirza, co wnosimy z egzemplarzów jego drukowanych, z których wszystkie nie równą liczbę stronic mają (2). Rzecz dziwna, że wszystkim też tytułu nie dostaje.

h. R. 1535. ANDRZEJ GLABER z KOBYLINA. Był Glaber mistrzem akademii krakowskiej, a wydawał bądź własne, bądź obce dzieła (porównaj niżej Psalterz z roku 1535), bądź pomagał innym przy układzie pism, jak o tem w I. tomie tego dzieła na stronicy 395 powiedzieliśmy. Wydał traktacik o puszczaniu krwi przy zielniku Spiczyńskiego, tudzież dziełko którego dwa egzemplarze oglądałem. Jeden w bibliotece Ossolińskich we Lwowie (u Floryana Unglera w Krakowie r. 1535 wydany,) dobrze dochowany, (porównaj o niem Polskę I, 245.), drugi w bibliotece sieniawskiej uszkodzony, tytułu i końca, a nawet kilkunastu kart w środku nie mający. Egzemplarz sieniawski ma ostatni znak drukarski *P/III*. Przypisał go z Krakowa „w dzień czwartkowy pierwszego dnia księcza Lipcza. Roku od porodzenia panny Mariey we trzydziesti pięć po tisiączu y pięciset“, przypis uczyniwszy do „pani Hedwigi z Koscielca Kasztelance Żarnowskiej, Żupniczce, Wielkiej rządceiny, Burgrabiney krakowskiej. Oswiecimskiej, Zatorskiej, Bieczskiej Rapstinskiej Czchowskiej etc. Starosciney“.

(1) Trudno atoli oznaczyć coby ztąd i jak wziąć mógł. gdy piśmiennictwo lekarskie Czechów XV wieku. (Porównaj o niem Jungmana hist. lit. 78. nstpn. Nr. 275. nstpn.) leży dotąd w rękopisach.

(2) P. Adamowicz w Wizerunkach owych na str. 141. nstpu.

Jest to niby wstęp do filozofii, pytaniami i odpowiedziami ułożony, o czem w przypisaniu tak mówi autor: „Wyłożyłem tymi cżasi Problemata, to iest gadki, Nie plotki ani matanineę, ale opowiadanie przyczyn rzeci rozmaitych przyrodzonych Z głębokosci philosophiey, to iest, nauki mądrosci Aristatilesa y inszych philosophow wybrane”. W przedmowie ubolewa nad tém, że mężczyźni powodowani zazdrością, usuwają białą płec od głębszych nauk, o czem rozwieliśmy się w I. tomie na str. 388. naszego dzieła. Po raz drugi wyszło to pismo w 16^{ce} przerobione co do stylu przez Sakowicza. Egzemplarz czytany przezemnie w Sieniawie był bez początku i końca. Na pierwszej stronicy stało: „Problemata abo pytania polskie o przyrodzeniu ludzkim” Jocher I. 21. 127. tytuł i wyjątki z dzieła przywodzi.

z. PSALTERZ ALBO KOSCIELNE ŚPIEWANIE KRÓLA DAWIDA, NOWO PILNIE PRZEŁOŻONY, Z ŁACIŃSKIEGO IĘZIKA W POLSKI, WEDŁUG SZCZERE-
REGO TEXTU. Po czem stoi krzyżyk, a pod tym wyrażono *Jeronim Wielor prásował. Látá bożego 1535* rzymską, w ósemce, kart liczbowanych 141 przez omyłkę, gdyż powinno być 140, albowiem poprzednia karta ma liczbę 139. a ciąg rzeczy jest. W samym końcu dodano: *Prásowano w Krakowie przez Jeronima Wietorá, Látá boże. 1535.* (arabską). Tytuł na stronicy pierwszej jest ozdobny. Po lewej i prawej ręce są dwa słupy i te podpierają wierzch, w którego środku widac w półkole popiersie złego, jak się zdaje, ducha. Po prawej ręce siedzi Anioł grający na flecie, a po lewej takież uderzający w bębenek. Pod spodem w środku wazon z kwiatami. Resztę tegoż spodu floresy zajmują. Na ostatniej stronicy jest wyobrażone we-

wnętrze świątyni. W dużym oknie, po prawej będącym ręką, stoi Król Dawid w koronie i z lutnią. Pod oknem, drzwiczki, dalej podłoga, na której leży misa, a obok niej spoczywa na kolanie wsparty człowiek z odwróconą twarzą. Rejestr poczynający się na odwrotnej stronie tytułu, ma oprócz tej kartki inne trzy nieliczbowane. Pod rejestrem poprawa omyłek druku (1). Kładę początek psalmu pierwszego:

Psalm Dawidow.

Beatus vir qui timet dominum etc. Bogosławiony (2) mąż ien nie chodził w radzie niemiłosciwich y też na drodze grzesznych nie stał, y na stoleu wrzediwości nie siedział.

Psalm osmy i następne ma po tytule treść krótką. Na przykład kładziemy początek psalmu 50 „Ten psalm uczynił Dawid kiedy Nátán prorok karał gij z mężoboystwa iż Uriasza zabił, a żonę iego Bersabee poiął. „Następuje przekład, którego próbkę dajemy, wzięwszy psalm 50 na uwagę. „Miserere mei deus etc. Smiłuy się nademną boże podług wielkiego miłosierdzia twego. 2. Y podług wielosci slutowania twego zgładz złość moie“. Kończy się psalm temi słowy (wiersz 18,): Obiata bogu duch zasmucony, serca skruszonego y upokorzonego boże nie wzgardzisz, (wiersz 19,) miłościwie uczyn panie w dobrej woli twej

(1) Nad psalmem najpierwszym tytuł który brzmi tak; „*Beatus vir qui timet dominum*“ poprawiono w ten sposób: „ma być *beatus vir qui non abit*, a tak przyjacielu krześcijański głąbstwa nie przysadzay, bo snadź y sam Argusem nie iestes, przidać się też podczas z pierwszego stopnia na czwarty skoczyć. Vale”.

(2) *B* jest winietą, Chrystusa P. z kielichem w ręku wyobrażającą.

sion, aby zbudowane były mury Jerusaleem (wiersz 20,). Tedy przymować będziesz ofiarę sprawiedliwosci ofiary y obiady tedy kłaść będą na ołtarz twoy cielce”.

k. PSAŁTERZ ALBO KOŚCIELNE ŚPIEWANIE KROLA DAWIDA, NOWO PILNIE PRZEŁOŻONY Z ŁACIŃSKIEGO JĘZYKA W POLSKI, WEDŁUG SZCZERE-
REGO TEXTU. HIERONIM VIETOR PRASOWAŁ. LATA BOŻEGO 1535. rzymską, w 12^{ce}. Posiada biblioteka okręgu. Tłomaczenie to stanowi znowu przejście do nowego przekładu psalmów, za staraniem Walentego Wróbla zrobionego, lub może jest tłumaczeniem pierwotnem tegoż Wróbla, które rozstrząsnąwszy Andrzej z Kobylina Glaber czyli, jak sam mówi: „nie małą okolo tego dzieła podjawszy pracę, wydał go rzadnie”. Sposób w jaki to uskutecznił, czyli w czem przekład Wróbla odmienił, pokazuje rękopis, który częścią zgadza się z drukiem Wróblowym najdawniejszym, a częścią od niego odstępuje. Rękopisu tego podobiznę zrobił p. Kazimirz Stronczyński, i do użycia mi dał. Zawiera przekład psalmu 50 który podobnie jak u Walentego Wróbla rozkłada się na wstęp, objaśnienie, napis, przekład. Pierwsze i trzecie wyraża rękopis czerwonym kolorem, drobnego i grubszego pisma używając. Drugie i czwarte kolorem czarnym a takież czyli dwojakiem pismem wyraża. Chcąc to wydać w druku, dałem czerwony kolor kursywą i antykwą, a czarny kazałem kapitelkami dwojakimi wytłoczyć. Rzecz dziwna że psalm ten 50 liczbą 1. oznaczony jest w rękopisie, i że w najdawniejszym druku Wróbla wytłoczonym bez roku, tę samą liczbę psalm ten nosi, w drugim dopiero wydaniu (z roku 1539,) pod właściwą czyli pod liczbą 50 występując. Kładę początek psalmu dla porównania rękopisu z drukiem.

PSALM 1.

Then psalm yesth barzo Nabozny a yesth czwarthy pokuthny kthory szlozyl Davyd onego czassu gdy szyq byl dopuszczyl czudzoloszthwa zbetssqbaq zonq urijassa w kthorym psalmie prossij pana iesussa abij szya Nad nim szmyloval a grzechij yemu odpuszczyl abij szczeze yego gorzką zkruchą pokropyl aby oczij szwe od grzechuv odwroczył abij wnym czijsthe szczerze zthworzył abij go nyeodrzuczał od oblicza szwego thamże Thesz proro- kuye ysz offyary stharego Zakonu myaly usthać a ysz offyaraq panu bogu lyubą yesth szczerze z krussone Tho yesth psalm cwarthij pokuthnij myedzij szyedmyą a barzo nabosznij za grzechy kthory cząstho dobrze movycz: MISERERE MEI DEUS ZMYLUY SZYĄ MYLY PANYE NA- DEMNĄ PODLUG VYELKYEHO MYLOSSYERDZYA THWEGO.

I. KIEGI JESUSA SYNA SYRACHOWEGO EKLESIASTYCUS RZECZONE: KTÓRE WSSYTKICH CNOT NAUKE ZAMYKAJĄ W SOBIE. Jest w 12^{ce} kart nieliczbowanych ma 123. Na odwrotnej stronie tytułu stoi: *Oedoastichon ad candidum Lectorem Petro Posna- nien. Authore.* Na drugiej karcie czytamy: Pyotr Poznań- czyk Słachetnemu y sławetnemu Pánu Janowi Lubomel- skiemu wssego dobrego od pana Boga zyczy: Uczyniłem na żądanie wassey miłosci panie moy łaskawy: iżem prze- łożył z łacinskiego na polskie: pilnością iákom nawiętszą mogł: Ekklesiasticum: chcąc się iáko y wsselką inssą za- sługą tym V. M. zachować. który V. M. ośiaruie prossąc aby V. M. błądy y niedostatki w dobre obracał: tudziesz

y od nieprzyiacieli złorzeczających bronił. Za tym się łasce V. M. poruczam. Dano w Lublinie XVI dnia Xieżyca Lutego. Lata od naro: Bożego M. D. XXXV. (1) Na trzeciej karcie stoi: „Argumentum O troiakiey mądrosci Boskiey y początku iey. O wcieleniu Syna Bożego. O chwale boiazni Boskiey. A iż sprawiedliwość iest stopien ku mądrosci”. Po czem idzie „Caput Pierwsse Każda mądrość od pana bogą iest: a snim była ząwzdy y iest przed wieki. Piasek morski y krople dżdżowe: y dni wiekow: kto iest zliczył? wysokość nieba sserokość ziemie: y głębokość przepasci kto rozmierzył iest? Mądrość bożą uprzedzaiącą wssytko kto iest poznał? Pierwey ze wssech rzeczy stworzona iest mądrość: a rozum opatrznosci iest od wiekow. Studnicą mądrosci iest słowo boże na wysokosci: a wescie iey iest przykazanie wieczne”. Tu koniec strony. Na ostatniej stronicy dzieła czytamy: Wybiyano w Krakowie przez Yeronimá Vietora: Latá Bozego M. D. XLI”. (Czytałem to dzieło w bibl. Ossolińskich we Lwowie). Pomnąc na to, że przemowa do dzieła r. 1535 napisaną została, a druk jego roku 1541 nastąpił, wniósł J. S. Bandtkie (2), że nie jedno wydanie miało to dzieło. Z tego powodu pod rokiem owym jako na pierwsze wydanie pisma tego wskazującym, umieściłem je.

m. CONFESSIO. TO IEST. WYZNANIE WIARY. Obszernie opisuje je Jocher II. 270. 557, według innych, gdyż nie oglądał tego druku, również jak i my. Wszakże przywo-

(1) Nie wiadomo przeto na jakiej zasadzie P. Lelewel, bibliograf. Ksiąg dw. I. 110 rok 1536 wyjściu dzieła tego naznacza.

(2) Hist. druk. krak. I. 161. nstpn.

dzimy go przeto, iż rzeczywiście r. 1535. miał miejsce. Wyznanie to miało być po czesku wydrukowane, z kąd wnosimy że wtedy mogło być i na polski przełożone język. Drugie po niem Wyznanie protestanckie czytałem w Sieniawie pod tym tytułem: *Przełożono w ięzyk polski przez Jana Radomskiego. Drukowano w Krolewcu pruskiem przez Jana Daubmana. Roku narodzenia zbawiciela y odkupiciela naszego Pana Jezusa Krystusa syna Bożego y Panny Mariey 1561. Dokonczono w dzień zwiastowania Panny Mariey* (druk w 4^{ce} ostatni znak N IIII). Inne znowu wyznanie, braci czeskich, z niemieckiego i czeskiego języka na polski przełożone, a do druku 1563 podane, i Zygmuntowi Augustowi 1564 przedstawione, wyszło r. 1570 (1).

n. R. 1537. Ks. TOMASZ KŁOS. Czytałem dziełko jego w ksiąźnicy sieniawskiej z tytułem uszkodzonym. Napis jego: *Algoritmus: To iesth nauka Liczby: Polską rzeczą wydana: na trzy sie części dzieli. Pirwsza będzie o osobach Liczby, wtora o Regule de tri. Trzecia o rozmaitych rachunkach y o spółkach kupieczkich.* Drzeworyt przedstawia herb Krakowa, pod spodem (gdzie zapewne miejsce druku i rok stał) wydarto resztę tytułu. Wszakże u góry napisał ktoś na egzemplarzu piórem, *w Krakowie 1537*, a Czacki na tymże dopisał „że drugie snadź wydanie pisemka tego jest w bibliotece uniwersytetu krakow.

(1) Jocher II. 270. Łukaszewicz o kość. braci czesk. 62. 117. Jungman hist. lit. 198. Nr. 1222. Porównaj artyk. *Consensus*. Jungman tamże myli się utrzymując iż raz jeszcze r. 1608 (1575) miało być to wyznanie Królowi polskiemu przełożone. Rozumie on pewno r. 1628 jak w artykule *Consensus* powiedzieliśmy.

z kart 32. złożone, mające na tytule podpis: Cracoviae ex offic. Ungleriana 1538, a na końcu obrazek Pitagoresa". Ludw. Osiński (u Lelew. bibl. Ksiąg II. 209.) wspomniał o arytmetyce przed r. 1522 wydanej, nie wiadomo czy po łacinie czy po polsku pisaney, i wiadomość o niej dać przyobiecął: czego dotąd nie uczynił.

O. R. 1539. EPISTOLA ALBO LIST RABI SAMUELA ŻYDA. KU DRUGIEMU RABI IZAAKOWI ŻYDOWI POSŁANY, ŻE JEZUS NASARENSKI, PRAWDZIWYM JEST MESSIASZEM. *w Krak, przez Macie. Ostrogorskiego 1539* (w 8^{ce} znak ostat. F. 5.). Pod tym napisem czytałem to dziełko w Puławach. Wcześniejsze wydania r. 1536, 1538, z tytułem szerszym przywodzi Bandtkie u Jochera II. 284. Później kilkakroć wychodziło. Według zeznania wydawcy dzieła tego roku 1705 w Wilnie drukowanego, miał list ten napisać r. 1000 po arabsku Rabin Samuel, lecz Żydzi tłumili go aż do r. 1535, w którym poraz pierwszy wyszło po łacinie, i wnet (jak twierdzi Bandtkie) przetłomaczone zostało na język polski przez Piotra Poznańczyka podobno. Od r. 1612—1656 drukowano ten list po łacinie, po niemiecku i po hebrajsku.

p. WALENTY WRÓBEL. Pochodził z ubogiej rzemieślniczej w Poznaniu osiadłej rodziny, która nigdy w miejskiej nie zasiadała radzie. Pobierał nauki w Krakowie, gdzie zostawszy Mistrzem, mieścił się między uczonymi niniejszego kolegium. Po otrzymaniu stopnia Bakałarza przeniesiony został na kaznodzieję do Poznania, i tam doznając powszechnego szacunku, dokonał życia nie wiadomo kiedy; nie można bowiem dowiedzieć się o tem z położonego mu w kościele poznańskim świętej Maryi Magdaleny

nagrobku, gdyż ten wraz z innymi tego rodzaju pomnikami zaginął. Bawiąc w Poznaniu Wróbel miał (według Jochera II. 626) wydać kazania i tamecznej radzie miejskiej przypisać. Przełożył mową niewiązaną Psalterz Dawida około roku 1530, zniewolony k'temu będąc prośbą Anny z Gorki Wojewodzinej i Starościnej krakowskiej. Pozostawiony w rękopisie przekład wydał (jak wyżej rzekliśmy) Andrzej z Kobyлина Glaber „mistrz Akademii krakowskiej”, mając sobie tę pracę poleconą od rzeczonej akademii (1). Wychodził ów Psalterz wielokrotnie, na-przód bez roku następnie (od r. 1539—1567) z rokiem. Przywodzą te wydania i opisują je Jocher II. 21 nstpn., tudzież Wiszniewski VI. 484. Wszystkie posiada biblioteka okręgu.

pp. FIGURY I MODLITWY O UMĘCZENIU PANA NASZEGO JEZU KRISTA, wraz z pismami noszącemi napis PASSIA, ŻYWOT PANA JEZUSOWEGO, z samych drzeworytów równie jak i to złożo-nemi, opisał Lelewel w bibl. ksiąg I. 124. nstpn.

q. R. 1540. ISTORIA O ŚWIETYM JOZEFIE PATRIARSZE STA-REGO ZAKONU KTOREGO BYLI BRACIA ZAPRZEDALI. Po czem drze-woryt, wyobrażający starca siedzącego na liściach rękę prawą otwartą wznoszącego do góry. Pod liśćmi stoi napis *Cracovie ex Officina Ungleriana Anno Domini 1540* Na odwrotnej stronie zaczyna się historia temi słowy: „Józef gdy był w sześcinaście leciech trzodę bydła z bra-cią swoją pasł, y oskarżył bracią swoją do oycza z grze-chu sprosneho, a Israel miłował Jozefa nad wszytki syny, dla tego iż go miał w starosci swej, y uczynił mu suknią

(1) Osiński w *Życiu Skargi* 67 Łukaszewicza obraz II. 241. nstpn.

szachowaną. „Dziełko to w podobiznie zrobione, posiada biblioteka okr. naukow. warszawsk. Składa się z ośmnaśtu małej osemki nieliczbowanych kart. Ostatni znak druku *D iij*, po którym jeszcze dwie kartki idą. Sześć ostatnich wierszy brzmi jak następuje: „nawiedzi, y wywiedzie nas z tey ziemie do ziemie którą przysiągl Abraamowi Isaakowi y poprzysiągl ie iżby z sobą wzięli kosci iego z Egiptu, a potim umarl, y masciami pomazany położon iest w Egipcie w grobie Koniecz tey Historiey”. Wspomniał o tym druku Lelewel bibl. ks. I. 90. Przekładem jest z czesk.

qq. POWIEŚĆ RZECZY ISTEY. O ZAŁOŻENIU KLASZTORA NA ŁYSEY GORZE, BRACIEY ZAKONU ŚWIĘTEGO BENEDYKTA. ITEŻ O TYM, IAKO DRZEWO ŚWIĘTEGO KRZYŻA NA TĘ GORĘ JEST PRZYNIESIONE. Po czem tarcz jakiej drukarnia Unglerowska za herb używała, którą z obu stron podtrzymują dwaj anieli. Przez środek tarczy przechodzi krzyż. Mniemam że dzieło to wyszło z drukarni Unglerowskiej. (Toż samo dziełko ale w drukarni Szarfenbergerowskiej również bez roku wydane, przytacza Jocher III. 495) Na odwrotnej stronicy tytułu próżne miejsce: następna karta zaczyna się tak: „W Historyach dzieiow Polskich od dawnych lat nayduie się tak, iż szóstego roku po tysiącu lat od narodzenia Bożego. Klasztor zakonu ś. Benedikta na łysej gorze założył sławny a waleczny Bolesław Chabry: pierwszy Krol Polski:” W drugim paragrafie który się na odwrotnej stronicy tej karty zaczyna powiedziano: „Był ten Bolesław syn Mieyski Książęcia Polskiego, który nąpierwey w Polsce począł szczepić wiarę krześcijańską, który też na krzcie w miasto imienia Mieyski nazwan był Mieczysław”. Następnie różne o łysej gorze prawi powiasteczki, co

wraz z tytułem siedm ćwiartek i pół stronicy zajmuje. Na odwrotnej stronicy kartki ósmej znajduje się: „Wtora powieść iako toż drzewo krzyża świętego wzięto było zteyże gory z inszymi świętościami przez Tátary, á iako zasię na swe miesce przyniesiono iest y przywrocono: „W powieści tej znajduje się wywód herbu Dębko. Kończy ją podanie o odwiedzeniu klasztoru przez Władysława Jagiełłę gdy jechał do Krakowa na szlub z Jadwigą, wszystkich kartek trzy. Całe więc dziełko (w podobiznie w bibliotece okręgu nauk. warszawsk. przechowywane) z jedenastu kartek téjże co poprzednie postaci, nie liczbowanych, składa się. Rok wydania położyłem na domysł, Broszury tej dał przedruk Pamiętnik Sandomirski II. 489. nstpn.

r. R. 1541. LUCII ANNEI SENECAE FORMULA HONESTAE VITÆ DE QUATUOR VIRTUTIBUS CARDINALIBUS, IUXTA ERASMI ROTERO. CASTIGATIONEM EMENDATA, PRÆTER HÆC ACCESSERUNT RITHMI GERMANICA AC POLONICA LINGUIS. Na końcu stoi: *Amen. Excussum Cracovię per Hieron. Vietorem. Anno ab orbe redempto 1541.* (rzymską, czytałem w Korniku) jest w ósemce, karty ma nieliczbowane, ostatni znak druku *J. v.* Przypisał to mnie mane Seneki dziełko Sewerynowi Bonarowi, Mymer Szlązak. Po przypisaniu idą łacińskie wiersze: „ad Marcum Scharfenberger Bibliopolam avunculum suum bene meritum”. Na przykład tłumaczenia kładę początek stronicy pierwszej:

„Zawiosnych cnot tych sstyrzy są.
Ktore człowieka nauczaia
Jako swoy żywot ma sprawić
Pánu bogu sie podobac”.

O dziełku tém osobną napisać (w Miscell. Cracov. II. 73. nstpn.) sprawkę Paweł Czajkowski, utrzymując (r. 1815.), że ono zawiera najdawniejszy (!) zabytek poezyi polskiej pismem wyrażonej. Wychodziło i później o czém Joch. I. 167. nstpn. powie.

s. DICTIONARIUS TRIUM LINGUARUM: LATINE: TEUTONICE, ET POLO-NICE, POTIORA VOCABULA CONTINENS, NUNC DENUO PLURIBUS IN LOCIS AUCTUS, IN TITULIS PER SERIEM ALPHABETI CONCINNATUS, TUM PEREGRI-NANTIBUS TUM DOMI DESIDENTIBUS, ET QUIBUSLIBET TRIBUS LOQUI LIN-GUIS CUPIENTIBUS, MAXIME NECESSARIUS ET UTILISSIMUS, po czem ozdóbka drukarska. a na odwrotnej stronie stoi: „Dictio-narius De Celo. Von dem Himel. O Niebie”. Idą następnie wokabuły porządkiem abecadłowym. Rozdział drugi ma napis: „De quatuor elementis: et eis que in aere generan-tur. Von den 4. element, und was sich in der luft gebirt. O 4. żywiołach y rzeczach ktore sie w powietrzu rodzą.” Całe dziełko w małej ósemce, karty ma po jednej stronie arabską liczbą znaczone, jest ich 45 i trzy nadto karty nieliczbowane, rejestr zawierające, który odrębnie po łaci-nie, a odrębnie po niemiecku i po polsku wypisany jest nazywając się „Registr. Prawidło”. Na samym końcu czy-tamy: *Impressum Craccovie per Hieronymum Vietorem. Anno Domini 1541* (arabską). Egzemplarz posiada biblio-teka okręgu naukow. Warszaw. Z tego to dziełka pow-stawały następnie Wokabularze od roku 1580 drukowy-wane, jak w poprzednim zauważyliśmy tomie; inne prze-rabiano z czeskiego Wacława Dasypa (Dasypodius) (1).

SS. PIOTRA Z KOBYLINA dzieło r. 1541 O NAUCE RATOWANIA POŁOŻNIC pisane wspomina Czacki (dz. II. 38.): ja nie oglądałem.

I. XIEGI KTÓRE ZOWĄ IĘZYK, Z ŁACIŃSKIEGO, NA POLSKI WYŁOŻONY. Po czym drzeworyt, herb „Odrowąż” wyobrażający. W górze obok herbu stoi, krzyż kawalerski, zwany „crux patibulata” biały. Niewiadomo jakie ma znaczenie, to pewno że z herbem Szydłowieckich żadnego nie ma związku. Książka ta jest w małej ósemce, kart ma nieliczbowanych 270. Na drugiej karcie stoi: „Oswieczonemu y Wielmożnemu panu, panu Janowi Grabi w Tarnowie, Castalanowi Crakowskiemu, Wielkiemu Hetmanowi Koronnemu, Sędmierskiemu, Stryskiemu, Lubaczowskiemu etc. Staroscie, panu swemu miłosciwemu: Hieronimus Vietor pokorną służbę swą wskazuje, Miłosciwy panie, Będąc ia wmiesskanem a nieurodzonym Polakiem, niemogę się temu wydziwić, Gdyz wsselki inny naród, ięzyk swoy przyrodzony miłuje, szyrzy, krasi, y poleruje: czemu sam Polski naród, swem gárdzi y brząka, który mogłby iscie, iako ia słysze, obffitoscią y Crasomową skądem innem porównać:” i t. d. Na 4^{ej} karcie drugie poświęcenie Oswieczonemu a Wielmożnemu panu Christoffowi z Szydłowca, Woiwodzie y Staroscie Krakowskiemu, Krolestwa Polskiego Canclerzowi. etc, Erasmus Roterodam przodkiem pozdrowienie. „Z Bazylei (nie powiedział którego roku) przysłał był po łacinie dzieło swe Erazm Roterdamczyk, i takowe przypisał Krzysztofowi z Szydłowca Wojewodzie i Staroscie Krakowskiemu. Hieronim Vietor, bądź sam postarawszy się o tłumaczenie dzieła tego na polski język, bądź

dostawszy tłumaczenie jego, wydał je przypisawszy, jak rzekliśmy, Janowi Hrabi na Tarnowie Wielkiemu Hetmanowi Koronnemu. Autor nadał swemu dziełu barwę polityczną: powstaje na tych którzy nie umieją powściągać swego języka, przez co siebie i kraj własny na różne narażają przykrości: lecz grzeszy tą samą nudną wielomownością, na którą z takim nastaje zapałem. Tłumacz czyli raczej wydawca nadał swej pracy barwę miłości dobra publicznego, jakieśmy wyżej rzekli. A tak inne cele miał Roterodamezyk przysyłając do Polski swą pracę, a inną wydawca puszczając ją w obieg. Przywiódłszy wyżej słowa drugiego, przywiedźmy wyjątek z samego dzieła. Na 13 karcie tekstu pisma stoi to:

„Gdysz mówić mam, nielada o czym, a nie o osłowym, iako przysłowie iest, cieniu: ale o tym na czym wiele zależy w człowieczym żywocie, albo ku szczęściu, albo ku upadku a skazie. Tedy prosse wssytkich, gdysz wssytkim na tym wiele zależy aby słuchali tego stą pilnością, s którą mądrzy a rostopni ludzie w wielkich a poważnych rzeczach, zwykli słuchać tych, ktorzy dobrze radzą. A przeto koždy napirwey, sam v siebie obacz ten przykład, gdyby kto nosił iad, albo trucine tak prętką, żeby też y iednym dotknięciem śmierć przynieść a uczynić mogła, a byłaby tak zamkniona w kosstownym słoiku żeby szkoda była tak drogiey rzeczy, a niegodziło się zarzucić: Azaliby ten albo takowy koždy, aczby w innych rzeczach niedbały był, z wielką się pilnością niestrzegł, aby niosąc ten słoitek nierostopnością albo niedbaniem swoim sobie, albo tym ktorym by dobrze chciał, iako żenie, dzieciom, albo innym przyjaciółom, śmierci tym nieuczynił, ażeby ich nieo-

trawit:" Powyższy tekst zajmuje całą jedną stronę i drugiej część. Na ostatniej stronie czytamy: „Wybijano w Krakowie przez Jeronima Vietora: Lata Bożego M. D. X. LI.”

u, R. 1542. HIERONIM SPICZYŃSKI. Wydał ważne dzieło: O ZIOLACH TUTECZNYCH Y ZAMORSKICH Y O MOCZY ICH, A KTEMU KSIĘGI LEKARSKIE WEDLE REGESTRU NIŻEJ NAPISANEGO, WSZEM WIELMI UŻYTECZNE. *Cracovine apud Viduum Floriani Ungleri Anno Dni 1542.* w kształcie arkuszowym. Ekземplarz sieniawski który czytałem, był niekompletny, na karcie 229 się kończący. Wydawczyni Florianowa, przypisawszy dzieło Stanisławowi Olbrychtowi Gasztołtowi Wojewodzie trockiemu, powiedziała: „iż autorem iego iest pan Hieronim Spiczyński rada miasta Krakowa herbowny.” Zielnik ten podobnie się zaczyna co Falimirza dzieło, z kąd wnosi P. Adamowicz, że zielnik Spiczyńskiego z r. 1542, i poprawione wydanie go przez Marcina Siennika r. 1568., jest dosłownem przedrukowaniem Falimirza, z dodatkami jak wnet powiemy. Ja jednakże uważam, że wyliczenie przedmiotów na lekarstwa używanych inaczej zaczynają Falimirz a Spiczyński, że drugi drzeworytów ma wiele nowych, i że mało ze starych zachował. Nowo dodane tu są „Experientie to iesth Lekarstwa bardzo dobre, przez Doktory y Baby częstokroć doswiadczone”, przy tem są i lekarstwa na to, jakby „płec czudna była”, wymysł oczywiście późniejszych do zbytku skłonnych wieków: Jest tu nadto (karta 190) traktat Jędrzeja z Kobyłina o puszczeniu krwi, czego Falimirzowi nie dostaje, (który wcale inszy w tej mierze podaje opis). Zresztą o wydaniu Spiczyńskiego i Siennika zielników porównać należy Lelew. bibl. ksiąg dw. I. 175. z tym dodatkiem, że ekземplarz który biblioteka okręgu

posiada („O ziołach tutecznych i zamorskich” w Krak. 1548, w kształcie arkuszu), drugim tego dzieła wydaniem jest (1). Druk Spiczyńskiego z r. 1556 który przywodzi Osiński w poprawkach ksiąg Lelew. II. 209. posiada biblioteka Ossolińskich we Lwowie: wydali go dziedzice Marka Szarfenbergera. Jest to więc wydanie trzecie. W notatach Konst. Swidzińskiego znajduję że piąte wydanie wyszło tamże (w Krak.) 1568. Kiedyż więc i gdzie czwarte wyszło? niech kto odgadnie.

x. R. 1543. AMBROŻY KORCZBOK ROŻEK. Czytałem przedstawione mi przez p. Ambrożego w Krakowie dziełko, które tenże przepisał z drukowanego egzemplarza, użyczonego sobie od pewnego obywatela Galicyi austriackiej. Jest w małej osemce, z czterdziestu kartek nieliczbowanych złożone, (którego sygnaturę u spodu stanowią litery A. K., a w każdą literę wchodzi cztery kartki) i nosi tytuł: *Krótką rozprawą między trzema osobami, Panem Woytem a Plebanem. Ktorzy y swe y innych ludzi przygody wyczytają. A także y zbytki y pożytki dzisieyszego świata. W Krakowie przez Macieja Szarffenberka. Lata 1543.* Przedmowa jak i całe dziełko wierszem napisana, poczyną się temi słowy: „Ambroży Korczbok Rożek ku dobremu Towarzyszom.” Porównawszy niektóre ustępy, a mianowicie:

A boć wezmą abo co day
Tak kazał święty Mikołay
Bo ieseli mu barana dasz
Pewny pokoy od wilka masz
Dobry tez Lenart dla koni

(1) Porównaj Polska I. 383. następ.

Dla wieprzow święty Antoni
 Więc świętego Marka chwali
 Więc Piotra co kopy pali
 Więc Michał co liczy dusse

* * *

Bo iako Marcin nastanie
 Snadnie wnet sszczkanka przestanie
 Dayże czynsz dayże kokossy

* * *

Porównawszy je z takiemiż, w Mikołaja Reja Apokalipsie i Zywocie pocziwego człowieka, znajdującemi się, nasuwała się mi ta uwaga, że albo Rej jest twórcą tego dziełka (1), albo że pismo to dostarczyło mu watku do opisu zbytku, w potrawach, w picu, w zabawach, strojach osobliwie też białołęwskich. Mianowicie też ten ustęp:

Bo cożkolwiek się na świecie dzieie
 Ze wssego się krotkość czasn śmieie
 Sama cnota ta zawsze dworstwo ma
 Y po śmierci z siebie ssydzic nie da
 A tak y ty miey na to baczenie
 Iż iest różne w ludziach przyrodzenie
 A rozlicznie ludzkie sprawy rządzi
 Cnoty się dzierz tać nigdy nie zbłądzi.

(1) Które Trzycieski w życiu Mikołaja nazywa *pismem dla Kmiotkow*, rozmowę *Woyta z Panem a Plebanem* zawierajacem, a które, o czem jednakże nie powiada biograf, może wydał pod cudzem imieniem, przypisawszy go (jak zwykle dzieła przypisywał swoje) „dobrym Towarzyszom.” Według drugiej księgi Dworzana Górnickiego, bawił się jakiś Korczbok (Ambroży Korczbok Rożek?) z Siedleckim w żurawka (grę dzieciinną). Niebyłżeto sam Rej, który podobne zabawki lubił?

Ustęp ten, mówię, jest Reja istny. Z dziełka tego przywiodł wiele wypisów P. Wlszniewski w hist. lit. VII. 52. nstpn. My przywiedziem te miejsca które spraw politycznych, zwyczajów i obyczajów polskiego tykają narodu.

Ale gdyby nie pamiętne
Y sędzić też nie niechętnie
Bo nyrzysz ony proroki
Kiedy już odsądzą roki
Sporo im więc młyny miała
Kiedy się pamiętnym dziela

Bo wezrzy ano brat stoi
Pan przydzie co sie go boi
Drugi sie zdaleka kłania
Choć na nim ssuba barania
Alić worek z niey wygląda
Przedsię nan Sędzia pogląda

Aby s niego był Kasztelan
Bo stego ziela rośnie pan.

Nuż więc Starostowie owi
Y tenci czasem ulowi
Bo chociaż dzierży arendą
Wzdy iednak ostrzysski będą

Wierę snadź z Seymu naszego
Nie slychamy nic dobrego
Już to kilka niedziel baia
A w niczym się nie zgadzają
Boć y owi z pustą głową
Co ie rzkomo posły zową
Bo iedni są co się boia
Drudzy o urzędy stoia
Wielkich stanów nie russaymy
Tym sie zdaleka kłaniaymy

Boć też iedno zysk ten maia
Iż się im laiąc kłaniaia

Dayże sep, sery gęs, jajca.

A przedsię na tłokę robic,
Więc potym przydą pobory,
A nie daszli wezmą ciążą.

Kłusz sie na wiecze z powiatu
Czwicz się a dziwi się światu,
Potym pociągniesz za dworem,
Potym cie puszczą do grodu,
Jeszcze nie koniec przestachu
Niz weźmiesz execucią

Przydzie woyna to więc kupuy
Chleb susz, ssołdrę, krupy gotuy
Nigdy tam u Boga (u Księzy) przednowia nie znać.

Kiedy sie zeydą na odpust
Kxiądz w kosciele woła, wrzesczy
Na cmentarzu becзка trzesczy
Jeden potrąca kobiałką
Drugi bębnem a piszczałką
Trzeci wyciągaiać ssyie
Woła do Kantora piie
Kury wrzesczą świnię kwiczą
Na oltarzu iayca liczą.

Asz czasem owi co siedzą
Nie zawzdy wiedzą co iedzą
Ano iedna z złotą głową
Jakies Torty trudno nosse
A bogacą cudze kramy

Pozłocone Marcepany
 Nusz uspaniay Cenadry
 Pozłocisty baran z fladry
 Nusz co kosztuie piwnica
 Ciagny sie panie Walanty
 W piniolle w alekanty
 To słodkie a to korzenne
 Postoli, kuchmistrz, podczassy
 Kazdy swoy garniec wystrassy
 Bo drzy lyka poki się dra
 A ty insse picia proste
 Maią to za drobne chrosty
 Muszkatellę Małmazya.

Z tego to podobno dziełka wziął Marcin Bielski myśl do napisania Sejmu niewieściego, lub wziąć ją mógł, gdyż później od Rożka wydał swoje pismo.

X, POMYLIL SIE SPYTACZ SIE DOKTOROW PRIAWA. Pod tym napisem przywodzi Czacki (dz. II. 33. nstpn.) pisemko 1543. (u Wietora) wydane, które jest ważne ze względu na szerzące się pod ów czas mniemanie o małżeństwach i rozwodach. Bezimienny naznaczył w tem dziełku główną rolę Szamotulskiemu Grzegorzowi ówczesnemu Professorowi prawa w krakowskim uniwersytecie, i przedstawia, jak tenże workiem (pieniędzmi) i księgą przekonywa o prawdzie.

XX, FANSKIEY MODLITWY KRZESCIYANSKIE NAUCZONE, Y MĄDRE WYŁOŻENYE, Z ŁACIŃSKIEGO NA POLSKI JĘZYK PRZETŁUMACZONE. PRASOWANO W KRAKOWYE PRZEZ HIERONIMA VIETORA LATA 1543. (czytałem w Sieniawie). Są w tem pisemku wytłomaczone wszystkie części modlitwy pańskiej. Naprzód idzie sam wykład, po nim prosba do Jezusa Chr, a w końcu obietnica tłumacza: „iż na ostatek tych Xyżek, to yest na nye-

które Psalmy, Krześcianyńskie y nabożne rozmyślania (uży-
czyli mu Pan Bog z miłosyerdzia swego zdrowya y łaski
też na polskie” napisze wykład osobny. Nie wiadomo czy dotrzymał słowa.

y, DOBREGO ZDROWIA RZĄDZENIE. PRZEZ WSSYTKI MIESIĄCE ROCZNE,
JAKO SIĘ KAŻDY CZŁOWIEK W IADLE Y W PICIU, Y W PUSSCZANIU KRWIE,
MA ZRZĘDZIC. Broszurka ta, (czytałem ją w Poznaniu w bibl.
P. Łukaszew.) w małej osemce, w trzech językach, łaciń-
skim, niemieckim i polskim wydana, a Sewerynowi Bone-
rowi z Balic przypisana, tłomaczeniem jest, jak początek
jej opiewa:

Chwalebna szkoła w Paryżu
Dała Krolu Angielskiemu
Książki które są ninieyse
Ku rządzeniu się nk swiecie

Na końcu stoi: *Wybiyano W Krakowie przez Macieia
Szarffenberka. K latu bożemu 1543.* Dziełko to przeło-
żywszy na swój język, wczesniej od nas bo r. 1536. dru-
kiem ogłosili je Czesi w Ołomuńcu (1).

yy, KROTKA NAUKA RZĄDZENIA KU USTRZEZENIU OD ZARAZENIA PO-
WIETRZA i t. d. w drukarni tejże, tegoż roku wydane, opisuje
p. Ambroży Grabowski, Starożytne wiadomości o Krak.
(porównaj 296). Ja nie znam.

z. R. 1544. USTAWA O ZWIERZCHNIEI CHWALE BOŻEJ, Y O KO-
SCIELNYCH CEREMONIJACH NA TEN XTAŁT, YAKO SIĘ ZACHOWAŁA W KO-
SCIELECH XIĘSTWA PRUSKIEGO 1.5.44 (rzymską). Na końcu stoi:

(1) Porównaj Jungmana hist. 139. nr. 208.

W pruskim Królewcu wycisniono, w drukarni Jana Weynreicha, 28. Maj Anno 1. 5. 44. a na odwrotnej stronie gdzie wypisano „Błędij albo niedostatki” ostatni wiersz brzmi: „In summa, drukarz po polsku bij słowka nieumiał.” Dzieło to w ćwiartce, stronie nieliczbowane mające (ostatni znak druku *G ij*), zawiera przepis odprawiania modlitw, i poczet śpiewów tudzież modłów w kościołach protestanckich w Królewcu i innych miastach Księstwa pruskiego rok rocznie odmawianych. Jest nader ważne we względzie języka, pisowni i rzeczy. Albrycht Książę postanowiwszy raz na zawsze porządek nabożeństwa, zakazał pod karą wprowadzać nowości do kościoła, o czym położony na czele mandat, tudzież przemowa prusko-protestanckiego duchowieństwa (Namowa, albo Epistoła, xiędzow przełożonijch, o Ceremonijach, ij o tej ustawie kościelnej) szeroko się rozwodzi. W niej powiedziano między innemi i to: „Abowiem ta nasza ustawa, mało nievszistka sie zgadza zkościój panstwa Saskiego, a zwłaszcza skościój Witeberskimi, gdzie tichło czasow ostatecznych ziednania z bogiem ludzkiego, słowo boże, z osobliwej łaski bożej, napirwej sie roziasniło, z ktorimi kkościój, ijestechmij umijstu ijednego, według nauki Pawła. S. tej ijednako rozumiemij a zwłaszcza w iawnijch rzeczach albo zwijrzchnich, ijako w sprawach stadła małżeńkiego (tak), około krewności, albo tesz około ijszych stadła przerzeczonego trudności. ijle może bijć radzi sie snimi zgadzamij.”

aa, R. 1545. Wypisanie dwoiey sarmatskiej krainy. Jedney ktora leży w Azyey ściągając się ku wschodowi słońca. Drugiej ktora w Europie ku północy: a ku zachodowi się

ściągając. przez Doktora Macieia Miechowitę łaciną wypisane a ku pospolitego człowieka pożytku na polską rzecz wyłożone. w Krakowie przez Marka Scharffenberga Bibliopole krakowsk. Anno 1545. (w 8ce stronic 116, czytałem w Puławach). Jest to przerobione dzieło łacińskie Miechowity, tejże treści co wydane przezeń r. 1517. 1521. Przetłózone na polski język wydrukowane być miało już r. 1535, i takowego odcisk, z odmiennym od puławskiego egzemplarza tytułem, tudzież z listem dedykacyjnym do Mikołaja Oporowskiego Podkomorzego Wieluńskiego przez Andrzeja Glabra z Kobylina przekładacza tego dzieła przesłanym, przechowuje biblioteka zakładu Ossolińskich we Lwowie. Środkuje między obudwoma wydanie z r. 1541 Wietorowskie, którego nie oglądałem (1). Zewszeczmiar uważane Miechowity dzieło, okazuje się nader ważne. Opisał w niem obiedwie Sarmacye, czyli europejską i azyaatycką skreślił, względ mając na Ptolemeusza, który pierwszy z Greków położenie obudwu wskazał i dokładną podał o nich wiadomość. Idąc za Długoszem Miechowita, poprzeplatał opis jeograficzny wiadomościami etnograficznemiz o Tatarach, Litwinach, Żmudzinach i Żydach Ruś zamiesikujących. Ostatnich przedstawił tak, że z opisu jego wdać ze nie talmudzistów Żydów, lecz Karaitów na uwadze miał. Chwalił ich bowiem za to, iż się nie trudnili lichwą, lecz zajmowali się rolnictwem, tudzież naukami a mianowicie lekarskiemi. Podał o czerwcu jako znakomitym pod ów czas artykułe handlowym, tę uczyniwszy o nim zmianę, iż gdy nateraz nie iest przez cudzoziemców, a szczególnie Włochow poszukiwany, przeto też Rusini za-

(1) Porównaj Lelew. bibl. ks. I. 100. 110. 171.

przestali go zbierać. Zbijał fałsze, które o Polsce rozsiał Eneaszy Sylwiusz Piccolomini (naprzód Biskup warmijski, później Papież pod nazwiskiem Piusa drugiego r. 1464), stronnym krajow historyi dotykał i t. p. Łaciński oryginał Miechowity wielokrotnie w kraju od r. 1517. za granicą od r. 1532 i w latach następnych wychodził. Oprócz polskiego przekładu wyszło tłumaczenie niemieckie roku 1518 i włoskie 1561 kilka razy powtarzane, o czem hist. lit. P. Wiszniewskiego VII. 527 nstpn. porównaj.

aa Z tegoż czyli 1545 i lat następnych pochodzące dzieła lekarskie Walentego z Lublina, przywodzi Czacki (dz. II. 38 nstp.) których oglądać nie zdarzyło mi się nigdzie.

bb, Księgi probowane przez doctory y ludzie nauczone kościoła Rzymskiego. u Wdowy Heleny Florianey Roku 1545. Jedyńy druk pierwotny polski który, wytłoczony w ósemce, znalazłem w bibliotece Załuskich w St. Petersburgu z wydartym tytułem. Ten który podałem stoi na drugiej karcie, przemowę zawierającej.

b. β. Rozmyślanie o Bozym umęczeniu Pana naszego Juzu Krysta, ze wszystkich czterzech Ewangelistow zebrane wspołek z wykładem Dokthorow świętych y z naukami pożytecznymi w Krakowie u Heleny Florianowey wdowy b. r. Dziełko w 12ce Juszyńskiemu znane, z którego wyjątek przywiódł. Porównaj Jochera III. 25.

cc. — Tobiasz z łacinskiego ięzyka na Polski przełożony. Wybijano w Krakowie przez Marka Schärffenberga bibliopole krakow. Lata bożego 1545. W 12ce kart ma nieliczbowanych 20. Na odwrotnej stronie czytamy:

„Krotkie ogarnienie co się zamyka we wssytkim Tobiassu. Kapituły pierwszey. Tobiasz w niewolą zagnany z bożności ku Bogu y bliźniemu nie przestał — Wtorey. — Tobiasz zmarłych pochowanem zmordowany ossnoł. — Trzeciej — Tobiasz cierpliwy iest, a Sara siedm mężow strada. — Czwartey — Tobiasz stary synowi zbawienne napominanie przepowiada. — Piątey. — Anioł Rachfal prowadzi Tobiassa młodssego, do Rages miastá mediyskiego. — Szostey. — Wywnętrza Tobiasz rybe, a lekarstwa z niey bierze. — Siódmej. — Tobiasz bierze Sarę za żone. — Osmey. — „Tem się kończy strona odwrotna.

Na 2 karcie strona odwrotna: „Poczynaią się Xięgi Tobiassowe. Kapituła pierwssa. Tobiasz z pokolenia y miastá Neptalim, ktore iest w zwirzchnich stronach Galileyskich nad Naason, za drogą ktora idzie ku zachodu słonca, na lewicy mając miasto Sephet. Gdy ięť był czasow Salmanásara Krolá Asyryyskiego. A wssakoż w ięćwie położony, drogi prawdy nieopuścił, tak iż wssytko co mógł mieć powssednie spolno ięťm bratom ktorzy byli z iego rodzaju udzielał. A gdyż był młodszy niż wssytcy w pokoleniu Neptalim, wssakoż wždy nic dziecinnego nieczynił w skutku. Na ostatek gdy chadzali wssytcy do cielcow złotych, ktore Jeroboám Krol Israelski był uczynił, then sam chronił się thowarzystwa wssytkich, y chadzał do Jerusalem do kościoła pńskiego, a tam kłaniał się panu Bogu Israelskiemu.”

dd, R 1548. Rozmowa z tureczynem o wierze Krześcijańskiej, y o tajności troyce świętey, ktora w Alkoranie stoi napisana. Przez Bartłomieia Georgiewits ktory czternaście lat był więźniem Tureckim. Drukowano u He-

leny Floriyanowey Roku Bożego 1548. Dziełko to w osemce wydane, ma ostatni znak drukarski *Fiii* (czytałem je w Korniku). Jest ono w naszym piśmiennictwie ztąd nader ważne, że pierwsze za pomocą druku obznajmiło Polskę z prawami, obyczajami i zwyczajami Turków. Strykowski i jego naśladowcy lub przepisowacze, ztąd najwięcej o przedmiocie tym czerpali.

Węgrzyn pewny czyli Słowak uszedłszy wieloletniej niewoli tureckiej, zatrzymał cię za powrotem do kraju w mieście Waradynie; gdzie wezwany na dysputę od bawiącego tam właśnie Turka, i pokonawszy w niej przeciwnika, powziął zamiar obznajmić swoich ziomków z tureckiem życiem politycznem i prywatnem. Tym końcem napisał dziełko nader ważne w języku łacińskim, które z przedmową od siebie ułożoną nowo wydał Filip Melancthon; zkąd Ksiądz Jan Morawicz przełożył je na język czeski i wydał w Pradze czesk. 1567. (1); zkąd też beziemienny przełożył je na język polski. Opowiedziawszy w niem na samym wstępie dysputę ową, pisze dalej autor „Krotkie a mierne upominanie przełożonych rzeczypospolitey y sprawc kościoła Bożego o niedbalstwo ich.” Gdyż Turek wezwawszy do rozprawy z sobą o wierze uczonych Chrześcian, o mało co zwycięsko nie wyszedł z dysputy. Żaden bowiem z Kapłanów nie odważył się z nim walczyć. Po upomnieniu idzie rzecz sama, w porządku następującym. Naprzód kładzie autor wieszczbę tureckich obrzezańców o zagładzie chrześcijaństwa, jeżeli się tama potędze otomańskiej nie stawi (po turecku wypisał tę wieszczbę, a objaśnił ją łacińskim językiem); następnie rosprawia

(1) Jungmana hist. 191 br. 249.

o stanie Chrześcian, wolnego stanu ludziach i niewolnikach, kapłanach i świeckich, nad którymi panują Turcy; po trzecie, o tureckich sprawach i obrzędach mówi; po czwarte, kładzie krótki potocznych słów tureckich dykcjonarzyk: w końcu zaś ma „dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom” Cesarzowi Maksymilianowi uczynione. Na przykład stylu tłumacza polskiego, przywiode koniec napominania: „Toć mi się (mówi on) podobało pisać do ciebie namożniejszy Maximilianie Cesarzski chwalebny rodzaui, częścią iżem nędzę krześcianyckiey (tak), y ony nieznosne udręczenia pod rozkazowaniem Tureckim obeyrzał y doznał, częścią też iż wszytcy o tobie tę nadzieię y domyslnie znaki poymuią, iż mają za to, żeby ty miał z siebie okazać obyczaię, y Maximiliana pradziada twego, oyca też Ferdinanda, y Karła Cesarza stryka twego, ktorećto oczekiwanie ludzi tym więcey bywa potwirdzono, gdyż ustawicznie cnoty, twego nawysshiego ku przyszłey dobroci zdania oględuiā. Ktorā pan Bog nalepszy, nawysshzy aby raczył pomnożyć y ku dostałości przywieść laskā swoiā, aby na pothym krześcianański okrag od tak rozmaitych porażek wytchnął.”

ee, R. 1549. Piotr Krescentyn. Mowiliśmy gdzieindziej (Polska I. 288 nstpn.) o dziele Krescentyna, wątpliwość okazawszy, coby znaczyła liczba 1542 na dziele jego roku 1549 wydanym znajdująca się? Przekonywamy się teraz, że rok ów pod herbem Krakowa położony, ztąd się tu zaplatał, że drzeworytu do herbarza Spiczynskiego roku 1542. zrobionego, użyto do wydania dzieła Krescentyna. Andrzej Trzycieski miał tłumaczyć na polskie to dzieło. Że ono roku 1571 wyszło u Stani-

sława Szarfenbergera w Krakowie, twierdzi Osński w poprawkach bibl. ksiąg dwoje. (Porównaj tamże II. 209). Czesi przełożywszy na swój język Krescentyna, mają go dotąd w rękopisie (1).

ff, R. 1550. Historia o ziwocie i znamienitych sprawach Alexandra Wielkiego Krola Macedońskiego, kthora w sobie wiele cudnych przykładow zamyka, Każdemu ryckerskiego stanu człowieku ku czytaniu użyteczne teraz nowo przełożona, w osemce karty nieliczbowane, na końcu stoi: *w Krakowie u Florianowey* r. 1550 (czytałem w Puławach, w Warszawie jest egzemplarz uszkodzony, nie mający końca). Przypis dzieła „Wielmozney paniey a paniey Annie Bohuszownie Tęczyńskiej, Starosciney Lubelskiey y Bełskiey etc. Helena Florianowa służby swe pokorne ofieruje.” Jest to przekład z nieznanego nam łacińskiego utworu, jak się tamże wyraziła wydawczyni, „zgotowany.” Przedruk dziełka tego takiż sam tytuł noszący czytałem w Medyce. Wyszedł w Krakowie w drukarni Michała Dyaszewskiego bez roku (w 8ce ostatni znak druku J. 4.), z drzeworytem na odwrotnej stronie tytułu, wystawiającym Aleksandra ubranego po hiszpańsku, z wyszytym na płaszczyku krzyżem jerozolimskim. Drukował Dyaszewski w XVIII wieku kilka owczesnych romansów, które przywołując Lelewel (bibl. ksiąg dwoje II. 225) Historii Aleksandra nie wymienia.

gg, — Konstytucya sejmowa najdawniejsza którą znam w polskim druku, pochodzi z r. 1550. Jest w arkuszowym

(1) Jungmana hist. 77 nr. 257.

kształcie, dochowana w ekzemplarzu z trzech kart złożonym bez początku. Kończy się na tych słowach: *A ku więtszey pewności y świadectwu ninieyszy list napisacielmy roskazali y naszą pieczęcią zapieczętować, ktori iest dan y pisan na seimie walnym Koronnym w Piotrkowie w sobote dnia święta świętey Anny. Roku pańskiego Tysyacnego, pięćsetnego y Pięćdziesiątnego. A Krolestwa naszego dwudziestego y pirwego. Przy czym były Rady nasze Koronne y duchowne y świeckie. Pod spodem stoi: Na rozkazanie własne iego Krolewskiej miłości. Ekzemplarze znajdują się w Sieniawie i w Warszawie.*

bb, Po r. 1550. Jakób Lubelczyk. Wyznania był protestanckiego. Dla wielkiego snadź ubostwa przezwany służebniczkim, (1) tłumaczył psalmy, które naprzód loźnie, następnie zaś w jedno zebrane dzieło wyszły razem, Z różnych znam dwa (czytałem je w Toruniu): *Psalm XXXVI Noli aemulari in malignantibus neque zelaveris facientes iniquitatem etc. Ku pocyessie człowieka krześcijańskiego wiernie przy Panu swem trwającego. Po polsku uczyniony.* Pod winetą stoi: *Jak(ób) Lub(elczyk).* Wyszło to pisemko bez miejsca i roku, ale druk okazuje że ten i następny psalm wyszedł z księgotłoczni Andrysowicza, otworzonej r. 1550. Jest w 8ce kart ma siedm, sign aij—Bij. i nuty na cztery głosy muzyczne. Przy dwu jest cyfra muzyka *C. G.* Kładę pierwszą zwrotkę:

Zaniechaj towarzystwa z ludzmi złośliwemi
A nie obcu j z owemi nazbyt wszetecznyemi,
Ktorzy zawżdy swoj żywot wiodą wswowolności
A im daley tym więcéj upadają w złości.

(1) Chromiński w Dzienniku Wileńsk. 1806. Porównaj III. 61.

Takowi-ć prędko zwiędną prawie iako siano
Ktore się więc zieleni jedno trochę rano.

Psalm LXXIX. (78) Deus, venerunt gentes in haereditatem tuam, polluerunt templum sanctum tuum: posuerunt Jerusalem in pomorum custodiam etc. Po polsku ku spiewaniu przełożony. Pod winietą stoi: *Jak* (oba) *Lub* (elczyka). Jest w 8^{ce}, kart cztery, sign. alij. Nóty na cztery głosy muzyczne, przy każdym cyfra jako wyżej. Zaczyna się:

Panie boże wszechmocny. toć srogą moc wzięli
Pogani, co wtwe święte dziedzictwo wtargnęli
Srogim bałwanstwem kościół twój święty zmazali,
Ono twe święte miasto snadź z ziemią zrównali,
A prawie straż ogrodną z niego udziałali.

Obadwa te psalmy znajdują się też w tak zwanym Kan-
cyonale puławskim (opisał go Jocher III. 211.), z innemi
pisemkami razem opracowane będąc. Księgi Hioba przeło-
żone od Lubelczyka wspomniał Załuski (u Joch. II, 25):
ja nie znam.

ii. R. 1551. Lekarstwo Duszne, a przyprawienie mysli
człowieczei ku śmierci. Powtore w Drukarni wytłoczone.
Mieśiąca Maia &. W osemce, ostatni znak druku *A a III*,
karty nieliczbowane. Na odwrotnej stronicy tytułu „Spi-
sek rzeczy”; poczem idzie przypis „Nauczciwшему w pa-
nie Christusie Oświeconemu Książęciu i tesz Pánu Pánu
Erasmowi Biskupowi Kamienieńskiemu, Panu swemu nala-
skawszemu”. Z niego dowiadujemy się: że dziełko to na-
pisał po niemiecku Urban Rhegius (przed r. 1539), bezi-
mienny zaś przekłádacz na łaciński wyłożył je język, a

zas niejakiś Jan Freder na polskie przełożył. Na karcie poznaku drukarskim *P v* idącej (której odwrotną stronę zdobi drzeworyt, dwie śmiercie wystawiający, godzące strzałą i młotem w okna domu, z którego dwie wyglądają osoby,) a kończącej dzieło, stoi: „Sposob pocieszenia w niemocy nieprzezpiecznei leżące. Przez Kaspra Hoberyna popisany z Łacińskiego na Polski język wyłożony”, po którym następuje „Kazanie Blogosławionego Jana Kryzostoma albo złotoustego o cierpliwości i o skończeniu tego świata, przez Jana Theophila wyłożone z Greckiego na Łacinski język, teras nowo na Polski wyłożono”. Słusznie dorozumiewa się P. Lelewel (Bibl. ksiąg I. 133. zkład Jocher III. 74. 196.), że dzieło to nie w Polsce lecz w Prusiech około r. 1551—1554. drukowane być mogło. Snadź jeden z braci czeskich przyniósł tam wiadomość o niem, już bowiem r. 1539 (według Jungmana hist. lit. 228. Nr. 1799) mieli je wytłoczone Czesi. Oprócz uwag które uczony bibliograf zrobił, możnaby i tę uczynić, że dzieło to przypisane będąc Biskupowi Kamienieńskiemu (*Cammin*) na Pomorzu (który pewno z rodu Książąt tamecznych pochodził), tem samem prędzej gdzieindziej niż w Polsce drukowane być musiało. Osnowa jego pokazuje, że nie rzymskokatolicki mąż lecz protestant napisał i przełożył je.

kk. Histhoria barzo cudna y ku wiedeniu potrzebna o stworzeniu nieba y ziemie y innych wszytkich rzeczy ktore y żywą na swiecie, y iako potym pan Bog człowieka to iest Jadama y Jewę s kości iego stworzył, a iako żywota swego na tym swiecie dokonali &. Theraz nowo na Polskie s pilnością wyłożona. Drukowano w Krakowie przez Hieronima Scharffenberga 1551. (wspomniat Jocher

II. 29. niedokładnie). Broszura w ósemce (ostatni znak druku *E*, czytałem w Korniku) z rycinami, które wyobrażają pierwsze sceny z Genesis aż do zabicia Kaina. Przypisał to dziełko z Krakowa „Wielmożney Pániey á Paniey Jadwidze s Koscielcá, Kasztellanowey Bieckiey, Zupnikowey, Burgrabiney, y wielkiey Rządczyney zamku Krakowskiego, Bieckiey, Rąpsztyńskiey, Oświęcimskiey, Zatorskiey, na Cchowie y na Oycu Stárosciney. Pániey wysoce á osobliwie łaskawey, Krisztoph Pussman (p. Wiszniews. hist. VIII, 76. mylnie pisze *Prussman*) Krákowczyk, niegdy na dworze iego M. Páná Bieckiego będący”.

II. R. 1552. Gadki rozmaite, opisałem gdzieindziej (Polska I. 244. 245.).

— *Kromera rozmowy O wierze y nauce Luterskiey*, coby zawierały wskazano tamże 291 nstpn. i w artykule *Marcin Kromer*.

II a. R. 1553. Pyeśń o weselu nayaśnyeysszego Krola Sygmunta wtorego Augusta pirwego. *Wibiyano w Krakowye przez Łazarza Andrysowica Lata B. M. D. Liiij*. Broszurka ulotna trzy kartki ósemkowe mająca, reszta ich zaginęła (czytałem ją w bibliotece zakładu Ossol.). Zaczyna się od nut muzycznych (1), podanych na kant, tenor, alt, bas. Między liniami są słowa pieśni. Po czem sama pieśń następuje, z której wszystko co się przechowało przedrukować dałem:

Chwała Bogu z wysokości
Ztakich nawdżyczneysszych gości

(1) Porównaj Sewer. Gołębiowskiego Czasy Zygmunta Augusta
II. 263.

Bądźmy wdzięczni tey nowiny
Yednać táka w Polsce słynę.

Król August Nayásnyeyssy Pan
Ynż raczył odmyenić swoy stan
Położył wdostwo ná stronę
Poyął sobye sliczną żonę.

Bo mu radzili Panowye
Będąc ná Seymye w Krakowye
By sye ożenił za młodu
Dla nayásnyeysszego płodu..

Pan ich raczył w tym wysłuchać
Kazał sobye żony ssukać,
Y rozestał dżywosłęby
Orzeł swe buyne yastrzęby.

Rospuścił ye w cudze strony
Aby mu ssukáli żony.
Przenaslicznyeyssy Orlice
Bądź wdowy álbo dżywewice.

Y wysłał Páná wyelkyego
Swego ksyęstwa Litewskyego
Radziwiła wyelmożnego
Aż do krolestwa Rzymskyego.

Jużci mu náležyna
Do Krakówá przynyesyoná,
Przez wyelkyego Radziwiła,
Yednać tám tak sliczna była.

Pani plemienya wyelkyego
Cna Corá Królá Rzymskyego
Zpokolenya Cesarskyego
Ná swyecýe nic wdzięcznyeysszego.

Był przy yey osweconości
Rodzony brát yey miłości
Własny Syn królá Rzymskyego,
Tegoz rodu Cesarskyego.

Prawyć grussee wyerzech ugodził
Ten wyelmożny pan Radziwił,

Tákci Krolom żony rąą
Ci co sye ná ludźyach znąą.

Snádneye w każdą rzecz ugodzi
Kto sye rozumem obchodźi,
Támci yest rozum wysoki
Gdźye z pyenyędzmi wor sseroki.

Ten Páná bárzo miłuye
Skárbow swoich nyelutuye,
Záwždy swoy dwor chowa stroynie
A żywye yáko Pan hoynye.

Pan Radziwił ząwždy stroyny
Zacny swyebodny á hoyny
A dziś yego páńskye stroye,
Wyętsse niż wprzod tyle dwoye.

Bąđź pocyesson Orle byally,
Gdyżes tak uprzeymye stały
Wyelkać sye pocyechá stała
Iż Orlicá przylecyála.

Yestci znak wyelkyey stałości
W yego Krolewskyey miłosci,
Iż miłuye stan małżeński
Yako cny Pan krzesciyański.

Dali pan Bog tá Orlicá
Będźye wrok myeć krolewicá,
Ku pocyessenyn swym Pánom
Ták Litwye yáko Polanom.

Wyycháli knyey pánowye
Biskupi woyewodowye,
Tudźyesz Krolewscy dworzánye
Przy swym nayásnyeyssym Pánie.

Witali sye zyey miłoscýą
Z oną wyelką ochotnosýą,
Pánu Bogu dzyekowali
Iż swą Pányą oglądali.

Przyprawil....

113. P. Żebrawski, zaszczytnie w naszej literaturze znany, posiada druk gocki, Arytmetykę zawierający, o którym notatę dał P. Ant. Wadze następującą: zaczyna się od przypisania *Wyelmoznemu Panu a panu Spilkowi Jordanowi z Zakliczyna Grabi na Melsztynie, Kasztelanowi i t. d. Sąddeckiemu, Krol. Pol. podskarbiemu*, które ma rok 1553, i pod którym podpisany autor dzieła *Bernard Woiewodka*. Po przypisaniu czytamy:

„Liczenie tako sie wykłada:

Jest każdej liczby slussne wymowienie przez figury” etc. Warto ażeby uczony posiadacz tej rzadkości bibliograficznej, nigdzie przezemnie nie oglądanej, podał o niej bliższą wiadomość.

mm. Wita Korczewskiego rozmowy, obrzędy kościoła rzymsko-katolickiego opisujące, wyszczególniły się gdzieindziej (Polska I. 284. nstpn.)

mm α. R. 1554. Stanisław ze Lwowa. Wydał dzieło pod napisem: *Apologia Tho iesth Obronienie wiary świętey Krzesciańskiej Kosciola pospolitego przeciw naukam kacerskim z pisma świętego zebrane, przes Stánislawa ze Lwowa. Drukowano w Krakowie u dziedzicow Marka Schárffenbergerá Roku 1554.* (W małej ósemce. kart liczbowanych po jednej stronie 144 oprócz rejestru, czytałem w Korniku). Cel pisania wyjaśnia autor w przemowie temi słowy: „Isz tedy dla ludzi prostych ktorzy kxiąg ludzi uczonych czytać albo nie umieją, albo nie dospięią ty zebrałem. Przeto dla lepssego y łatwieyssego wyrozumienia napisałem obyczaiem rozmowy polaka z prusakiem, bowiem z prus napierwey kacerskie pismo do Polski pol-

ską mową poszło. Wiem isz trzeba było dostateczniej y rozwodniej pisać. Wiem thesz isz w Księgach kacerskich więcey tego napisano nacz (tak, za *na co*) trzeba było odpowiadać. Wssakże będzieszli panu Bogu tey trochy wzdzięchen, mocen pan Bog człowieka nauczenssego pobudzić, ktory dostateczniej błędy kacerskie ukazując, ciebie w wierze świętei Krześcianskiej zachowa y potwierdzi". Pisemko to zawiera uwagi nad katechizmem Seklucyana, i jest w dziesięciu rozmowach między Polakiem i Prusakim toczonych napisane. Dwie ryciny, jedna wyobrażająca Chrystusa na krzyżu, druga zwiastowanie Panny Maryi, zdobią to pisemko.

nn.— *Rzecz pana Yana Ksygżęcya Nortumberskyego w Anglii gdy na śmyerć wywyedzyon był. Roku 1553. W Krakowye 1554 (Warsz.).* Małeńka to broszura, zawiera ważnego w dziejach Anglii wypadku opis. Dla odgadnienia pisowni polskiej w XVI wieku, jest nader ważne. Zresztą niczém się inszém nie zaleca.

oo. **Walenty z Brzozowa**, jednoty braci czeskich uczestnik, wydał pieśni z nutami pod napisem: *Cantional Albo Ksiegi chwał Boskich, to iest Piesni duchourne. Kosciola świętego, podług Ewangeliei y Prawdziwego Pisma świętego słożone A teraz s Czeskiego jezuka na Polski, przez xiędza Walentego z Brzozowa, Nowo przelozone, A ktemu od inszych uconych mężow zwieliką pilnością przerzane. Ku chwale samemu Panu Bogu w Troycy jednemu, A ku pomocy, służbie, y pocieszeniu Chrzeszańskiemu Roku Pansk. 1554. (rzymską).* *Wpierwssei Częsci Xiąg tych Maś Spiewania, o Pierwsém przisćiu Syna Bożego z Nieba, y o jego w Żiwocie Mariei cistei a nigdy nienaruszonei Pannie Wcieleniu. Potem też y owśistkych Ro-*

ćnich Czasoch, Podług Tytułow, Poćawsy od Adwentu, Aż do Troice świętej, A potem o inśnych rzeczach aż do końca xiąg. Ten tytuł dzieła, w kształcie małego arkuśza wydane go, stoi w obwódkach arabeskowych. Po bokach są stupy. W pierwszym stoi wizerunek Mojżesza, w drugim Dawida, pod nimi wazony z kwiatami i godła Apostołów Łukasza i Jana. Na samym dole szkoła. Wśród dzieci uczących się śpiewać stoi nauczyciel z laską. Na odwrotnej stronie tytułu łacińskie wiersze na pochwałę herbu Abrechta Księcia prusk. pod którymi jest drzeworyt, herb ów wyrażający. Na pierwszej karcie przemowa do Zygm. Augusta, z podpisem *Dan Skrolewca 15 dnia Marca. Roku od narodz. Pansk. 1554* (arabską) *Powolny a wierny Alexander Impressor.* Od tytułu aż do samego końca też sygnatura *A—Y y iiij.* Nadto jest u góry inna sygnatura w dziele, której nie ma przypis i rejestr. Idzie od *A—P. x.* Czytałem to dzieło w bibl. Kazim. hr. Stadnickiego.

pp. R. 1555. Stanisław Lutomirski. Będąc znakomitym w hierarchii duchownej rzymsko-katolickiej Prałatem (1), odmienił wyznanie wiary i został uczestnikiem auszpurskiego kościoła: za co go Mikołaj Dzierzgowski Arcybiskup gnieźnieński od wszelkich prerogatyw duchownych odsadził r. 1555. Wtedy Lutomirski wydał swe dziełko, w którym wyznanie wiary uczynił, a które obecnie do najrzadszych należy. Tytuł jego jest: *Confessio. To iest wyznanie wiary Chrzescianskiej Jego Krolewskiej Miłosci Panom a radom koronnym Xiendzu Arcybiskupowi Gnie-*

(1) Ossol. w rozm. II. 14. nstpu.

znienskiemu i wszem Biskupom Polskim przez Xiendza Stanisława Lutomirskiego podano. Prze ktore wyznanie iako niesłusznie iest (oproc wszelakiey nauki Słowa Bozego) cacerzem osyndzon, Kazdy tu obacz. Drukowano w Królewcu Pruskim przez Jana Daubmana roku panskiego 1556. (Znak ostatni h. ij, czytałem w Sieniawie). Dzieło to przypisawszy Zygmuntowi Augustowi, podał Lutomirski Arcybiskupowi, który odpowiedział mu listownie, że go wyłącza od kościoła. Wydrukowawszy i ten list, uczynił do niego taki przypisek: „Izescie W. M. apostatowali od Pana Boga, co to kazdy chcący łacno obaczyć może: Przetom ia od was Rzymscy Prałaci apostatowali: wyszła na mnie wasza doczesna: a na was wieczna Boza condemnatio: Jesliże się wczas nie upamiętacie”. Później przeszedł Lutomirski, wraz z swoim przyjacielem Marcinem Czechowiczem, do arianizmu.

qq. Nauka rządzenia ku vstrzeżeniu powyethrza morowego, od przednieyssego Doktora Pana Yana Plebana Bocheńskiego, z Lacińskiej rzeczy w Polską przełożona, dla pożytku wszystkich. Drukowano v Matysa Wirzbięty na s. Yana vlicy Roku pańskiego 1555. w 12^{ce} większej lub 8^o mniejszej: kartek ma 8. Zaraz na odwrotnej stronie stoi: „Ponyewasz nas Pan Bog wszechmogący, moi mili Krzesciyan, często nąwyedzać raczy, dziwnymi plagami, y nowemi chorobami, nagłą śmiercią, tudziesz y morowym powietrzem. A wszystko to iest dla złości naszych, zesmy chcąc odstąpili od przykazania Pańskiego, y nauki iego naswiętshzey. A nie chcemy yako Yop pisze rozumieć y uznać prawdziwey drogi iego, wypisaney w sth-

rym y w nowym zakonie, dla tego nas karze rozmaicie, yako dawno Ozeasz ostrzegał mówiąc: Niemasz miłosierdzia nyemasz sprawiedliwosci ná ziemi. Tamże wypisuię straszliwą grozbę Boską, wszytkiemu swiatu, yako widzimy iz się tak dzieye, nie dla czego inszego, iedno iz niepokutuiemy zá grzechy nasze: dla tego też smok wąż stary szatan, ktory był związany w piekle przez tysiąc lat, tego ostatecznego wieku wypuszczon iest ná ten swiáth, izby trestał (*karal*) obracał y zawodził wszytki stany, duchowne y swieckie, w ich sprawach, iz niemogą rozumieć práwey drogi Boskiey, y nauki iego naswiętszey, dla mocy, nágábania y oslepyenia száthańskiego: Yako y Micheasz prorok w duchu prorockim widzyał, kiedy duch kłamsthwá sstąpił do”..... Dzieńko to w jedynym egzemplarzu, niegdys w bibliotece uniwersytetu lwowskiego (która roku 1848. spłonęła ogniem) przezemnie oglądane było, nigdzie go indziej nie widziałem. Jeżeli się więc nie znajdzie gdzieś drugi jego egzemplarz, ślad o jego niegdys istnieniu u mnie tylko pozostanie.

rr. R. 1556. Andrzej Zebrzydowski. Krakowski Biskup odpowiedział na pismo Aryanina Krowickiego, dziełem nader rzadkiem, bo w jedynym egzemplarzu odemnie widzianym, którego tytuł jest: *Krotka odpowiedz, przez Andrzeia Biskupa krakowskiego, ná artykuły obłądliwe Marcina Krowickiego. Zamykając w sobie prawdziwą naukę, o tem zwłaszcza, o czym dziś roznica iest nawiętssa w Zakonie krzesciańskim. Cum Gratia et Privilegio Imp. e. Drukowano w Krakowie przez Łazarza Andrysowicá. Lata od národzenia Pańskiego 1556. (w 8^{ce} ostatni znak druku Gg III., czytałem w Sieniawie). Przy-*

pisał dzieło Zygmunтови Augustowi, zaklinając go ażeby był podobny ojcu, i nie cierpiał odszczepieństw. Odpowiada spokojnie na zarzuty pełne jadu. Domysł u Joch. II. 483. rzucony, jakoby to nie pierwsze było wydanie dzieła Zebrzydowskiego, na niczem się nie opiera.

ss. Jan Brenciusz. Był kaznodzieją słowa bożego w Królewcu, i tamże pisywał kazania, (których egzemplarz niezupełny przywodzi Jocher II. 444. nam nie znany,) tudzież inne dzieła, kosztem Księcia pruskiego Albrychta wydawane przez Ostafiego Trepkę. Ogłosił: *Catechismus To iest, zupełna nauka Chrzescianska. Drukowano w Krolewcu Pruskim przes Jana Daubmana Roku Pańsk. 1556* (w 4^{ce} kart 344. Sien.). Po tytule idzie: „Przemowa abo rzecz krotka ku kazdemu dobremu i pocziwemu Chrześcianinowi;” w końcu której czytamy: „Dan w Krolewcu w dzień ktorego Pan Chr., gdy na tho Apostołowie iego patrzali, w niebo wstąpił. Roku Pańsk. 1556. Ostaphi Trepka”. Po czem jest rejestr, a po nim znowu: „Przemowa przed Catechizmem y dostateczny a barzo pożyteczny i prawdziwy wyklad iego”. Godło na dziełku jest takie:

Niechai tu głupi znak naszyi roboty nie strofuie,

Wymowa dobry co mu się widzi niech poprawuie.

Sławnem się stało inne Brencyusza pisemko (łacińskie) (1) przez to, że wydawca jego Vergeryusz w przy-

(1) Libellus aureus, in quo agitur, De officio Principum secularium in Ecclesia filii Dei, Regiomonti 1557. (Joch. II. 209.) Pisał przeciwko temu Hozyusz w dziele kilkakrotnie wydanem, o czem powie Jocher tamże. Pierwszą część jego przełożył na język angielski Richard Schacklock i w Antwerpii 1565 wydał, o czem porównaj Skarbiec II. 243. nastp.

pisaniu go Zygm. August. starał się ustalić protestantyzm w Polsce, podsuwając mu rzerzone dzieło, dowodzące: „że Monarchowie mają moc z woli Boga radzenia przez siebie samych i stanowienia w rzeczach wiary, że tylko pismo ś. jest zasadą Chrystusa wiary, a niczem tradycyje do których się Rzym odwołuje, że tylko protestancki kościół jest katolicki czyli powszechny”. Powstaje Vergeryusz mocno przeciw Lipomanowi Nuncyuszowi na ów czas papieskiemu w Polsce, który podtrzymując u nas chwiejącą się powagę Papieża, wszelkimi sposobami udaremniał zebranie się Narodowego Soboru kościelnego w Polsce, i tegoż Nuncyusza na dysputę przed Króla wyzywa.

tt. R. 1557. Przyjaciela od Pochlebce iako rozeznac. Z Plutarcha Greckiego philozopha.

tta. Pozytek z nieprzyjazni. Z Plutarcha Greckiego philozopha. Bibliograficznie opisał obadwa dzieła p. Lelewel bibl. ksiąg I. 104. nie wspomniawszy o tém, iż pisemka te nie są przekładem z Plutarcha, lecz tylko myśli greckiego pisarza zastosowane do Polski wyrażają. W przypisaniu pierwszego dziełka Przyrębowskiemu Podkanclerzowi uczynionem, tak o tém mówi pisarz: „wzięłem to był przed się, abym ie (ty książki) po polsku przelożył. Lecz po tim gdim w tim ucżonych ludzi zdania pytał, to mi radzili, abym to czo dobrze w polsscżynę wpąsc może, z Plutarcha wziawssi, a porządek iego opusciwssy tak napisał, iakoby to każdemu do cżczenia łatwie być mogło”. Toż samo powtórzywszy w przypisaniu drugiego dziełka Księciu „Radziwiłowi Wojewodzie Wilnenskiemu Marszałkowi y Canczlerzowi Wielkiego Księsthwa Litewskiego” dodaje:

„A tak już z prosta napisane, wiele z Plutarcha, co ani tey ziemi, ani obyczaiom, ani polszczyźnie nie służyło opusciwszy, słę na ten czas W. M. swemu Milo: panu...”

uu. Nowiny ktore sie miedzy Cesarzem A miedzy Papieżem, przy Zamku wezwanyim Belliano we Wlossych thymi czasy staly. O Nowym a dziwnym porażeniu Turkow. O dobyciu miasta sławnego Quintinum Przy którym iest zmianka Osob wnym (*w nim*) poimanych. Roku Panskiego 1557. (rzymską liczbą). Nie wymieniono miejsca druku broszurki tej, która (czytałem ją u P. Łakaszewicza w Poznaniu) coby zawierała, sam tytuł wskazuje. W małej wydano ją ósemce.

ww. Napominanie do wszystkich chrzescianskich ludzy ziemie Pruskei, aby się z grzechow usnali i pokutowali. W Krolewcu Pruskim miessiąca Marca Lata bozego 1557. (czytałem w Sieniawie). Po przemowie do Czytelaika idą dwie modlitwy, a po nich litanie z muzyką, za czem znowu modlitwy i litanie druga.

wwa. Pirwsza czesc Postille. Drukowano w Krolewcu Pruskim przes Jana Daubmana Roku Pańsk. 1557. (jest w Warsz.). Oto jest króciuchny tytuł dzieła, zawierającego przekład kazań Antoniego Korwina, przez bezimiennego zrobiony. Szeroce tytuł jego podał p. Lelew. bibl. II. 195. nstpn. Należy wspomnieć, że wiadomość o tém dziele powzięli snadź Prusacy od braci czeskich, gdyż bardzo wczesnie bo r. 1531, 1541 mieli ci w przekładzie wytlócone

to dzieło w Pradze (1). Zawiera, jak rzekłem, kazania na niedziele (od str. I—CLXX), tudzież tak zwaną postilę o świętych (odtąd do końca), czyli kazania na dnie uroczyste świętych pańskich w sobie mieści. Pierwsze obszerniej, drugie krócej objaśnione są tak, iż po listach apostołskich idzie ich wykład. Dla przykładu przywiode małe wyjątki. „Ty my słowy (mówi objaśniacz listu krótko wyrażający się) Paweł Rzymiani upomina. Jsz gdy naukę pana Chrystowę przyęły to by tesz żywótem pokazywały co Chrześcianom przystoy. Barzo dziwnie y trefnye (mówi obszerniejsze listu objaśnienie) S. Paweł w liscie do Rzymianow w Rozdziel 8. Słowa, Ciała y Ducha ku temu użiwa y naciąga iszby sobie drogę ku temu napominanyu ktore dzisiejsze cćienie ma przeprawić miedzy inszimy rzeczami, y to nakazuiąc iakiey, cy ktorzi Ducha dostali przes słowo, y cy ktorzi ieszcze Ducha prozny są, chuci być zwykli“.

xx. Niedziela pierwsza adwentu. Taki napis czytamy na postyli którą Lelew. bibl. II. 197. opisał. Na końcu stoi: Drukowano w Krolewcu pruskim przez Jana Daubmana Pansk. 1557. (rzymską, czytałem to dzieło w Warszawie). Domysł jest, że jest ta postyla Arsaciusza. Na przykład stylu kładę początek wykładu ostatniej ewangelii (jest na odwrotnej stronie karty CCXCI) w tejże objaśnionej postyli. „Ta Ewangelia jest obffita, y wiele zbawiennymi naukami oslachciona. A tak mamy o to zędać y pilnie o to prosić, yz byśmy thy rzeczy ktore są ku nauce naszej pożyteczne y potrzebne, stąd brać y w pamięć a wumysł włożyć mogli“.

(1) Jungmana hist. lit. 212. Nr. 1486. 1490.

yy. Szymon z Proszowic. Czytałem w bibliotece sieniawskiej dziełko (w 8^{ce}, znak druku L. III) z końca uszkodzone, z takim tytułem: *Aktá Tho iest, Spráwy zboru Krześciańskiego wileńskiego, ktore się poczełi Roku pánsk. 1557. miesiąca Decembra, dnia 14. Za sprawą Kxiędza Simona z Prossowic, tego zboru superintendenta, Káznodzieie oswieconego Kxiążęcia pána Mikołaja Radziwiła, Woiewody wileńskiego etc. W Brzesciu Litewskim 1559. drukował Stanisław Murelius nakładem Kxiążęcia Mikoł. Radz.* Przypisali to dziełko „Bracia zakonowi krześciańskiego w Wilnie Mikołajowi Lutomierskiemu Kastellanowi Czechowskiemu, Woyskiemu Syradzkiemu“. Dane są w niem nauki z pisma ś. wyjęte, o przytomności ciała i krwi w wieczerzy pańskiej przez X. Simona Zaciusza Superintendenta na schadzkach zboru Wilensk. miane, i jako pożyteczne do drukarni brzeskiej podane. Wspomnieli tu bracia, iż od przytomnego na ich schadzkach Andrzeja Trzycieskiego słyszeli wiele dobrego o Lutomirskim, i dla tego mu dziełko to przypisują.

zz. Książki o tym zkład wzięło początek słowo boże. w Krolewcu pruskim 1557. (jest w Warsz.). Z rozkazu i nakładem Księcia pruskiego przełożył (nie powiedziano z jakiego języka) pismo to Ostafi Trepka, przypisawszy je Łukaszowi Grabi z Gorki Wojewodzie brzeskiemu, a oraz buskiemu, gnieźnieńskiemu i kolskiemu Staroście. W niem wyłożono rzecz, nie tylko o początku i powadze słowa bożego, lecz także o Papieżach, Ojcach świętych, zgromadzeniach kościoła powszechnych, z przydatkiem pocztu Doktorów kościoła aż do roku wydania pisma tego.

W przedmowie czyli przypisaniu dziełka powiada tłumacz, że pracę tę przedsięwziął umyślnie teraz „kiedy (słowa są jego) wszyscy o concilium prosą, mówię nie o Papie-skim, ktore ani będzie ani być może, Ale o concilium na-rodu Polskiego, ktorego dla ziednoczenia niektorich roz-nicz potrzebuujemy miedzy sobą, y dla poprawienia popow a słożenia nauki ich”.

α. R. 1558. Nauka i praktyka przez Erasma Glicnera, opisano w Polsce I. 322. nstpn.

β. Consilium rationis bellicae. Za roskazanim y nakła-dem, Wielmożnego pana Jana Tarnowskiego, Kastellana Krakowskiego, Pana iego Miłości: Łazarz Andrysowic Dru-kował w Tarnowie 1558. dnia dziewiątego Marca. Piękny w 4^{ce} na pergaminie drukowany egzemplarz (znak druku III. liczba kart dochodzi do 32, ostatnie pięć kart nie mają liczby, lecz sam znak drukarski tylko), przeszedł do Pu-ław z biblioteki Łukasza z Bnina Opalińskiego, zkąd się do Sieniawy dostał, gdzie go czytał. Bezimienny autor w przemowie po łacinie pisanęj mówi, że gdy Polsce usta-wicznie zagrażają Turcy, należy się więc jęj opatrzyć do-brze, jakby wojnę odporną najlepiej mogła prowadzić. Niemal toż samo lecz daleko krócej co w ustawach prawa ziemskiego polskiego przez Jana Tarnowskiego później (r. 1579. porównaj Polskę pod względem obyczajów I. 390.) wydanych, napisano tu: zkąd ten wyprowadzamy prawdopodobny wniosek, że to tu dzieło dało początek ustawom owym.

γ. Antoni z Naperchania (Napachania?). Na okładce dziełka (w 8^{ce} kart 151 mającego, czytałem je w Sienia-

wie) które pod tytułem: *Enchiridion to iest ksiąszki ręczne o nauce Chrześciańskiej, czego sie Chrześciański człowiek dzierżeć ma czasu ninieyszey rozności wiary, w Krakowie u dziedziczow Marka Szarffenbergera Roku od narodz. Pańsk. 1558.* wyszło, (przypisał je autor Stanisławowi Grabi na Tęczynie Woiewodzie krakowskiemu Staroscie lubelskiemu i bełskiemu) napisał Czacki: „ten jest Autor najślawniejszy Teolog akademii krakowskiej za Zygmunta Augusta: do tych czas portret jego jest w sali.” W spisie akademików krakowskich wydziału filozoficznego przez P. Józ. Maczkowskiego wydanych (statuta nec non liber promot. porówn. 157. 187.) czytamy ręką Mikołaja z Szadka zapisaną tę wiadomość, że pomieniony Antoni był synem sołtysa wsi Napachanie, (na tytule wypisanej wyżej książki *Naperchanią* nazwano wieś ową,) o mil dwie od Poznania odległej; że za dziekaństwa Jana ze Stobnicy r. 1513 stopień Magistra w wydziale filozoficznym uniwersytetu krak. uzyskał, a później (kiedy?), stopniem doktora ś. teologii zaszczycony, Plebanem był w Korczynie; r. 1532. 1538 był dziekanem tegoż wydziału, tudzież Proboszczem u ś. Floryana w Krakowie. Umarł roku 1561. W notatce owej wyraził Czacki i to, że pisarza rzeczzonego dzieła są niezmiernie rzadkie, i że książka, z pozostałości po nim naukowych którą zna jedyna, za wiarą katolicką przeciwko wszelkim heretykom czyni rzecz uczenie.

8. Wawrzyniec Krzyszkowski Wielkopolanin, kapłan wyznania helweckiego, sprowadzony do Nieświeża przez Mikołaja Czarnego Radziwiła, opuścił czczony od

siebie dotąd kościół, i chwycił się arianizmu (1). Wydał dwa pisma, o pierwszym wspomina w drugim, jedynem które znam. Ma napis: *Świętego Filozofa y męczennika Justyna żywot krotko z niektórych Historykow, y s ksiąg samego Justyna zebrany* (2). Z dodatku do dzieła widać że je napisał Wawrzyniec Krzyszkowski (Laurentius Criscovius), podpisał się bowiem na niem przy samym końcu. Z dopisku który na egzemplarzu puławskim własnoręcznie zrobił Ignacy Potocki dowiadujemy się, że wykonał swą pracę przy pomocy Szymona Budnego. Widac z toku dzieła, że autor wymierzył je przeciwko Księdzu protestanckiemu Stanisławowi Sarnickiemu, który go za list do siebie pisany dotknął w księdze wydanej o trojem kazaniu na sejmie warszawskim powiedzianem. Wyznaje przeto (są własne Krzyszkowskiego słowa) „isz według tey drogi, kthorą Herezym abo Sektą zową, tak chwali (autor Krzyszkowski) Oyczystego Boga, iak iest w Zakonie y u Prorokow napisano. Na którym to zeznaniu iesliby ieszcze nie przestał, więc iego y każdego inego odsyła do onych ksiązek przed kilkiem lath od siebie z Języka Czeskiego, iakoszkolwie, wszakże właśnie, przełożonych (3)” Dzieli się to dzieło na cztery jakoby części, na przemowę,

(1) Łukasz. dzieje kość. helw. II. 52. nstpn.

(2) Dzieło to czytałem w Puławach i w Korniku, w egzemplarzu nader uszkodzonym. Brakowało tytułu i kilku kart w przedmowie: zresztą od karty przemowy znakiem drukarskiem ** opatrzonej szło wszystko nieprzerwanie aż do końca, ostatni znak druku *s iij*.

(3) na brzegu wydrukowano że to jest *Rozmowa czlerech bratow etc. Waldeńskich* wydana w *Szamotułach Roku 1558*. Obszernie przywodzi według Bandtkiego tytuł dzieła i szczegóły niektóre o Krzyszkowskim opowiada Joch. II. 341. 611. III. 49.

na samo dzieło i na dwa dodatki, z których pierwszy zawiera list tegoż świętego do „Zeny y Serena bráciey o tem iáki ma być Zywoť Chrystijanski.” Pomijając teologiczne spory w dziele zwodzone, zwracamy uwagę czytelnika na przemowę autora. W niej on, ile wiem pierwszy u nas, wystąpił z krytyką na tłumaczenie pisma ś. greckie i łacińskie. Dla tego też spolszczając Justyna odrzucił wyrażenia pisma ś. według przekładów owych, a w miejsce ich podał nowe ich w polskiej mowie wyrozumienie. Wyróżnia *poenitentia* nie tłumaczy *pokuta* (z przyczyny iż on i karę znaczy) lecz „kajanie się.” *Sacerdos* (według niego *mszarz*, czasem *ksiądz* lub *kapłan* to jest *kapelan*, *kapłan*) ma się zwać *żerc*, (pogańskich Księży zwyczajem, których całopalenia pożerał ogień,) lub *ofiarnik*” Boję się (mówi, powiedziawszy to) iż nam kto przypisze że się za równiejsze rzeczy bierzemy, ale takowy ma wiedzieć co pisze filozof, iż kto słów dobrze nie rozumie, ten się w samej rzeczy łatwo omyli. Papieżnicy, którzy w Języku Polskim Biblią wprzód wypuścili, iákiego tłumacza mieli, stąd poznać możesz. Abowiem na małej rzeczy dał się znać iakowy był uczoney tłumacz. Ten bo niewiedząc iż słowo Łacińskie *tempora*, nie tylko czasy ale y skronie znaczy, tak przełożył: y odpoczęnienie czasom moim, co miał wyłożyć skroniam moim.”

8. Stanisław Koszutski, Sekretarz do listów polskich królowej Barbary (1), tłumaczył na język polski różne pisma, o których się w ciągu dzieła mówiło. Między innemi wytłumaczył: *Reinharda Lorichiusa księgi*

(1) Balińskiego pisma histor. I. 156. następ.

o wychowaniu y o czwiczaniu każdego przełożonego, w Krakowie u dziedziców Marka Szarffenbegera r. 1558 (w kźtałcie arkuszowym kart 186), które to dzieło z Wilna przypisał Symeonowi księciu Stuckiemu r. 1555. Na herb Księcia napisał wiersz Erazm Glicznier, i wiele z przekładu Koszutskiego skorzystawszy, ułożył sam dziełko o wychowaniu (1), i takowe temuż Księciu przypisał.

εε. Jest w Warszawie w podobiznie zrobiony ekzemplarz (w osemce, karty nieliczbowane, ostatni znak druku T.) bez tytułu. Bezimienny przypisał go Mikołajowi Radziwiłłowi księciu na Ołyce i Nieswieżu, wyraziwszy na końcu *Datum w Samotulach Roku 1558*. Na następującej karcie dzieła czytamy: Bernardina Ohina z Seni Meża bardzo uczonego i zacnego. O zwierzchności Papieskiej nad wssytkim Swiatem krześcianskim. Tragedia krotochwilna Nauki Krześcianskiej bardzo potrzebnej Papieskie falsse ukazującej y burzającej pełna. W przemowie mowi, jak z polityki Fokasa Cesarza carogrodzkiego wypadło to, że Papieża rzymskiego uznał głową całego kościoła katolickiego, i jak przez to popadł pod władzę tegoż Patryarcha carogrodzki wraz innymi Patryarchami. Powiada dalej, iż do obalenia władzy tej w Polsce przyczynia się wiele Radziwiłł, zkład bierze wydawca pochop przypisać mu dziełko Ochina z włoskiego przełożone. Składa się z rozmów toczonych: „między Lucyperem a Belzebubem, Bonifacyuszem III. Papieżem a Panem Rozumem cesarskim Sekretarzem, ludem a kościołem rzymskim, Papieżem, a Opinią czyli mniemaniem rzymskiego ludu, Maciejem rostrucharzem a Panem Lepidusem papieskim komornikiem, i znowu

(1) Polska pod względem obyczajów IV. 336.

między Lucyperem a Belzebubem, dalej między Chrystusem a Archaniołami Michałem i Gabryelem, nakoniec między Królem a panomi rad dwojakiego stanu, duchownego stanu papieżnikami, a świeckiego Ewanielikami." Całe dzieło pełne jest wyuzdanej myśli, obelg i potwarzy miotanych na Papieża. Wyjawszy formę, nic uwagi godnego nie zawiera to pismo. Zaczyna rzecz Lucyper w te słowa: „Wiernij towarzysze moij prziiaciele a bracia nie zgromadził bym was tu był iście teraz wssytkych do piekła, iakom to teraz uczynił, bacząc na ten pożytek, który mi czynijcie na świecie.” Wyłuszcza dalej powody obawy powziętej, że świat zamącony będąc przez czartów, może być zbawion przez Chrystusa wiarę; dla tego więc (ciągnie mowę) zamącić i tę potrzeba. Na co odpowiada imieniem czartów Belzebub: „S samego tylko słuchania twoich Słow Panie Luciperze, poczułem niemalą iakąs poćiechę. a zdami się iakobym teraz przeciw Bogu znowu otrzewiał.” Kończą rzecz Ewanielicy, ktorzy ustami jakoby zwołanej przez Króla rady świeckich panów przemawiając, oświadczają, iż Chrystusa wiara szwanku nie odniesie żadnego, jeżeli się Chrzęścianie czystej trzymać będą ewanielii: „Będziemy tedy (tak mówią) starać się o to, iakobysmy odrzucili wssytki ty rzeczy, ktoreby mogły być na przeszkodzie Ewangeliei.”

Drugie dziełko tegoż autora ma napis: Bernardyna Ochina z Seny: Traiedya o Mszezy, z kthorey kazdy snadnie wyrozumieć może, początek y wszelaką iey sprawę: y co o prawdziwey wieczerzy Pańskiej właśnie każdy wiedzieć ma. *Drukowano w Pinczowie w drukarni Danielowej roku 1560. w osemce znak ostatni druku Y. y III.* Na końcu powiedziano, że dzieło to wydawano nakładem pa-

na Doktora Lizimanina: toż i sam potwierdza, w przypisaniu go Księciu Mikołajowi Radziwiłowi, mówiąc „że chcąc się mu zawdzięczyć za to, iż go nie dał wywołać z Polski jak tego chciano, postarał się o to będąc w Wielkopolsce iż dzieło Ochina z włoskiego na polski język przełożone i przez iednę zacną osobę (która snadź druku pilnowała) na świat wypuszczone zostało.” Mowi „że nie należy się dziwić temu iż będący człowiekiem obcego rodu pisze po polsku, gdyż od młodości zostaje w Polsce, czyli, jak się wyraża, zrośł między Polaki.” Własnie na ekzemplarzu który w bibliotece sieniawskiej czytałem, jest podpis *Franc. Lisimaninus*, zkađ wniosek, że to jest ten sam ekzemplarz który z rąk Włocha spolaćzałego przeszedł do Księcia Radziwiła, jako podarunek złożony mu wraz z przypisaniem. O treści dzieła (1) nic nie powiem, włosy bowiem powstają na głowie czytającemu je katolikowi, zwłaszcza gdy rozważy, iż człowiek będący niegdyś téj saméj wiary a do tego zakonnikiem, śmiał pisać w ten tu sposób, głosząc, „że diabeł chcąc zamieszać spokojność ludzi, i nie śmiejąc sam tego czynić boby mu nie wierzono, użył na to rzymskiego kościoła.” Sposobem dramatu ułożył swe dzieło, zkađ nazwał je trajedyą. Składa się z dwóch aktów. Występują w nich: szatan, rzymski kościół, papież, praktykarz (oszust), mądrość ludzka, msza, wieczerza pańska, miłosnik chwały, duch ś, zabobon. Wpływ miało to dzieło na Krowickiego który prawi (2), „iż Papież Rzymski jest Bóg tego świata, i nic nie ma poważniejsse-

(1) Porównaj o niem artykuł P. Wład. Trębackiego w Bibliotece Warsz. z r. 1843. II. 372 nstpn.

(2) Porówn. artykuł *Andrz. Zembrzydowski*.

go i świętszego. iedno Mssą swą s. obłudną"... Miały jeszcze istnieć kazania Ochina, z których jedno, gdzieś około Krakowa miane, prawość wielożeństwa dowodziło. Nie znam go (1).

7. Około r. 1559. Krotkie wypisanie o Papieżu nowo obranym: któremu imie własne, Joannes Angelus: A teraz go gdy wstąpił na Stolec Papieski Pius IV. przezywaia: A czego od niego spodzyewać się maia wszytcy wierni Boży tych czasow. Jest to przekład z łacińskiego, (czytałem w Poznaniu u p. Łukaszewicza,) wyszedł w osemce małej: bez wyrażenia mieysca i czasu, lecz snadź po r. 1559, wtedy bowiem wstąpił na tron papieski Pius IV. Ani wątpić o tem że protestant wydał to pisemko.

8. R. 1559. Wawrzyniec z Przasznisza. W kształcie arkuszwym wydał r. 1559. (nie powiedziawszy gdzie) *Naukę o prawdziwey y fałszywey pokucie*, pismo swe Mikoł. Radziwiłowi poświęciwszy. Tego pana nazwał autor rzeczywistym Apostołem Litwy, „gdyż nie darami jak Władysł. Jagiełło, ale słowami przekonywającemi rodaków swych na wiarę protestancką nawracał, zaczawszy od swej żony, dziatki i domowników.” Prócz czystego stylu żadnych zalet nie ma to pismo, którego tytuł w skróceniu przywiedliśmy, odsyłając po całkowity, tudzież po wyjątki z niego do innych (2).

9. Dwa listhy na polski ięzyk własnie wyłożone. Jeden Aloizego Lipomana Weneta Biskupa Werońskiego, od Pa-

(1) Porównaj Czackiego dz. II. 23.

(2) Joch. II. 321. Łukasz o kość. helweck. I. 12.

pieza oycy rzymskiego w Polssze posła będące, ku iasnie wielmożnemu książęciu a panu Mikołaiowi Radziwiłowi, Woiewodzie wilenskiemu. A drugi tegoż to iasnie Wielmożnego Pana, do tego Biskupa a do tego papieskiego posła, Z których sie snadnie każdy krzescianski człowiek sprawic może, iako się slussnie w swoiey pocziwey powinności zachować ma. *W Brześciu Litewskim drukował Stanisław Murelius, nakładem Książęcia Mikoł. Radziwiła, Roku 1559* (w 4ce ostatni znak druku T III. Czytałem w Sien.). Bezimienny, który zapewne z rozkazu Księcia listy te drukował, przypisał je Stanisławowi Szafrancowi z Pieskowej skały, nazywając się dobrym jego towarzyszem. Z listów tych z miodem na ustach, a wielką goryczą w sercu, nawzajem pisanych, widać, że książek wierze katolickiej przeciwnych wyszło w Polsce najwięcej za przyczynieniem się Księcia Mikoł. Radziwiła, że tenże za ojczystym językiem, i jego przy obrzędach religijnych utrzymaniu obstawał najwięcej. Biskup Andrzej Załuski własnoręcznie napisał na egzemplarzu którego używałem, że dziełko to po łacinie (nie wiadomo mi kiedy) napisane, a na język polski, francuzki, włoski, niemiecki przełożone, do najrzadszych należy. Przedruk jego (łaciński) zrobił Vergerius i wydał w Krolewcu 1556, o czym Janockiego dzieło (o rzadkościach bibliografii polskiej I. 62.) porównaj.

*. Hozeasz Prorok z wykładem zacnego męża a Doktora w piśmie świętym przedniego zebrany przez Wita Theodora Noriberczyka 1567 (?). Na końcu stoi: *W Brześciu Litewskim drukowano, nakładem Książęcia Mikołaiia Radziwiła R. P. 1559 (?) miesiąca Lipcza*. Po prorocत्वach Hozeasza z pisma ś. wyjętych, idzie wykład ich owczesnym

zrobiony sposobem, a w końcu dzieła są wiersze, skrócenie treści całego wykładu obejmujące. Dwa są wydania tego dziełka, jedno z r. 1559, drugie z r. 1567, niczem się prócz tytułu nie różniące od siebie. Obadwa zrobił snadź Polak, z nazwiska niewiadomy (Czacki mniema że się nazywał Solitariusz). Ekземplarze dzieła tego są w Warszawie i w Piotrowicach. Porównaj Jochera II. 32. i w przyp.

R. 1560. Krzysztof Przechacki. Pisał się ze Lwowa. Z Dubiecka trzeciego dnia Czerwca 1560. podpisał przypisanie Stanisławowi M. Stadnickiemu ze Zmigroda dziełka (wydanego w Sce, znak druku *N. 7* za *N* stoi tu przez omyłkę drukarską (?) *H*) swego, z tytułu niewiadomego: albowiem ekземplarz jego jedyny (czytałem go w bibliotece sieniawskiej) miał takowy wydarty. Po przypisaniu (umacnia w niem Stadnickiego w miłości do Stankara, i prosi by niedbał na wymówki przyjaciół a nawet krewnych, którzy mu wzbraniają względami swemi zaszczycać sekciarza aryańskiego,) idzie przemowa „Ich Miłościom panom wszystkim, kthorzy są w kosciele pinczowskim”, podpisana „zDubiecka osmego Czerwca.” W niej czytamy, i to za tytuł dzieła bierzemy: *Okazanie tego, iż Pan Krystus Posrzednikiem iest Boga y Ludzi, s strony Człowieczeństwa telko.* Powiedział tamże autor, że głównie Stadnicki nalegał na wydanie tego dziełka, chcąc przez to Polaków z zasadami Stankara obznajmić bliżej.

μ. **Historia o Papięzu Janie tego imienia VIII. Ktory był Gilberta biała głowa z Angliey: y o inszych wielu Pa-**

piezach, którzy przed nią y po niey byli. Z łacińskiego przełożono na polski język tę ramotę. i wydano r. 1560. bez wyrażenia miejsca druku (1). W ósemce małej wyszła. Czytałem ją u P. Łukaszewicza w Pozn.

r. List Pana Chelmskiego, Chorążego Krakowskiego, do Ksyędza Brzechwy, Mnicha na Tyńcu. Rozeszła się wieść, że pan Chełmski zagorzały protestant wrócił na łono rzymsko-katolickiego kościoła. Zbijając ją napisał i wydał r. 1560 bez wyrażenia miejsca Choraży list ów, w którym miota obelgi na kościół. W końcu dodał z nutami *Piesn o łotrowskim stanie obłudnych Mnichow y Mniszek*. W ósemce małej wyszła ta broszura, którą, czytałem u P. Łukaszewicza w Pozn.

§. R. 1561. Wizerunk. Falecznego y Ducha y nauki, y pisma, tychto od Lutera począwszy aż do dzisiejszych nowo Ewangelikow. W Krakowie 1561. w ósemce małej (jest w Warsz.). W tém pisemku usiłuje bezimienny autor dowieść, że owa bestya z wielu głowami a jednem ciałem opisana w objawieniu ś. Jana, znaczy protestantyzm. Wiadomo że za naszych czasów przyjęto za prawdę, iż przez ów dziwoląg ma się rozumieć okrutny prześladowca chrześcijaństwa Nero, Cesarz rzymski.

o. Z pisemkiem tém zostaje w związku inne które w Sieniawie czytałem: *Rodzay albo potomstwo Marcina Lutra piątego Ewangelisty y Oyca, który współdzielił ty Ewangelickie Syny, a domy w krześcijaństwie, którzy y*

(1) Zawartą w niej rzecz zbijał później Jezuita Szerer, co przełożyli na swój język Czesi 1587. Porównaj Jungm. hist. 161. N. 612.

s kościołem Bożym y sami z sobą walczą 2 Petri 2. Ci są studnie przez wody, y oblaki ktore nawalność pędzi, którym mgła ciemności na wieki jest zachowana 1561 roku (ostatni znak druku *I ij*). Nie powiedziano gdzieby wyszło, Załuski domyśla się że w Krakowie. Ponieważ w tymże roku pokazało się ono po łacinie, stąd dociec trudno które z nich, polskie czy łacińskie jest oryginałem (Porównaj Janockiego o rzadkościach bibl. I. 65). Autor tego pisemka naznacza Lutrowi trzech synów, i od nich wywodzi rozliczne różnowierców odnogi, płasko i bez żadnej wartości naukowej prowadząc rzecz od początku do końca.

π. Stadło małżeńskie, z Gron a ziarnek Słowa Bożego y z Authorow zacnych krotko zebrane, a na polską mowę wyłożone. Na końcu stoi: *Cum gratia et privilegio Lazarus Andreae excudebat Cracoviae* 1561. To w osiemce napisane dziełko (karty ma nieliczbowane: ostatni znak druku *H ij*), przypisano „Burmistrzowi y Raycom miasta Kązimirza” przez „Jana Mrowinskiego Płoczywłosa mieszczanina tegoż miasta.” Cel i treść dzieła, zawarł w tych słowach: „Książki po polsku o Stadle małżeńskim małe proste, nie dworne, Ale ku gospodarstwu poddaniem wsze-go rządu (mym zdaniem) dotrzebne. aby nowi Małżonkowie albo ci co sye ku Małżeństwu mają, wiedzieli na czym a dla czego ten święty Stan jest od pana Boga postanowion, co s tych książek snadnie poznaią.” Na trzeciej od końca karcie stoi „piesń o małżeństwie s. Ktora uczyniona na Wesele Jana Kostki z Sztymbarku, Podskarbiego ziem Pruskich, Starosty puckiego, Woiewodzica chełmskiego, Dworzanina J.K.Mci“ z tą uwagą, że „nota iey, Jako o Węgierskim Kro’u.” Z ciągu dziełka widać, że je napisał

protestant. Wielkim albowiem szacunkiem dla małżeńskiego stanu przejęci byli protestanci, idąc za Janem Hussem który o nim pisał (r. 1563. wyszło jego pismo z druku) i czcic nakazywał go przeto, że sam Bóg postanowił ten stan w raju (1).

e. *Postilla Polska.* To jest. Lekcie, Epistoły, y Ewangelie Niedzyelne, postne, y ktore czytane bywaią w wigilie Apostolskye, y w inne święta Krześciańskye przez cały rok ku nauce naszej. Teraz nowo z większą pilnością niżli przed tym wyrobiona. Y Przythym pasyie czterech Ewangelistow każda z osobna. Stychże czterzech jedna porządnie zebrana, z krociuchnym wykładem niektorych mieysc, w ktorych się zdadzą być niezgodni Ewangelistowie. W *Krakowie Drukował Matys, Wirzbięta, Roku Pańskiego 1561.* Dziełko w 8ce, karty nieliczbowane mające, kustosiami od samego początku aż do końca (ostatni jest G g 5) opatrzone. Poczyna je krótka przemowa kazdemu Krześciańskiemu człowieku temi słowy: „Człowiek każdy krześciański, żadney rzeczy pożyteczniejszey ani potrzebniejszey ku zbawieniu swemu mieć nye może, iedno ustawicznie rozmyślać w słowie Bożim.” Kończą ją wiersze noszące napis: „Czczicielowi dobry towarzysz” który mówi:

Wiedz każdy krześciański człowiecze

Iż to jest rzecz nalepsza na świecie,

O tem wiedzyeć a oto się starać,

Nie wszystko sie też tym światem parać

Samo zaś dzieło zakończają inne wiersze z tym napisem „Ku temu czo czedi” ktorych początek kładę:

(1) Porównaj Jungmana hist. 95. nr. 608. e.

Cożci sie zda bracie miły iesliżes czyść raczył,
A iesliś też z pilnością każde słowko baczył,

σ. O czterzech ostatecznych rzeczach księgi czwory. Zwiłklich a zacnych Doktorow krotko zebrane. O śmierci, straszliwym sądzie panskim, okrutnych mękach piekielnych, niewymownym weselu chwały niebieskiej. Przes Jana Kartena zakonnika Karmelitow, Doktora pisma świętego (w 8ce kart 86.) w *Krakowie: w Officynie Scharfsenbergerowey. Roku 1562.* Są trzy drzeworyty w tem dziełku, czystą polszczyzną napisanem.

τ. Rzecz którą uczynił do namocniejszego Króla Zygmuntha Augustha, y do wszytkiey Rady Koronney, urodzony pan Raphael Leszczyński Radzieiewski y Zoldawski Starostha imieniem wszythkiey Slachthy, w Piotrkowie na walnym Seymie, dnia xxx. Listop. R. 1562. (czytałem w Sien., jest na dwóch ćwiartkach, ostatni znak druku a 4). Mowa ta wyłuszcza wszystkie pretensye, jakie sobie do kraju roscili polscy protestanci, i jest odgłosem reformatorskich opinij, które szumiąc dotąd po zamkach panów i dworach szlachty, dały się teraz publicznie słyszeć w izbie prawodawczej, ustalając zwycięstwo odniesione przez sekciarzów r. 1552 na sejmie piotrkowskim. Wtedy to uchylono jurysdykcyą Biskupów nad świeckimi, w rzeczach wiary.

v. Stanisław Hozyusz. Rozwiódł się nad życiem i dziełami tego Kardynała i Biskupa warmijskiego ś. p. Szarkiewicz (znajduje się jego rozprawa w *Posiedzeniu uniwersytetu warszawsk. z r. 1828.* zkad zrobiono wyciąg do Przyj. Ludu z r. 1836. Porównaj I. numer 34. tegoż pisma)

a wydania pism jego wyliczył Jocher II. 195. 300. 471. następ., które dadzą się dopełnić, znajdującemi się w bibliotece kapituły wrocławskiej, nigdzie ile wiem, nie wspomnionemi (1). W języku łacińskim wychodziły te dzieła, lecz niektóre jak *Himny duchowne w Krakowie 1545* u wdowy Hieronima Wietora wydane których nie oglądałem, tudzież *Księgi o jasnym a szczyrym słowie bożym. Najświeższemu Książęciu y panu, panu Sygmuntowi Augustowi Krolowi Polskiemu, etc. przypisane. Item, Rozmowa o tym, Godzili sy Laikom Kielichą, Ksyężey Zon dopuszcic: a w Kościelech służbę Bożą ięzykiem przyrodzonym sprawowć. Przes J. M. Ksyędza Stanisława Hosiusa, Kardynała, y Biskupa Wąrmieńskiego łacińskim ięzykiem napisane, a teraz na Polski przełożone. 1562.* Na końcu stoi: *W Krakowie, Łazarz Andysowie drukował. Roku Bożego 1562.* (rzymską, w ćwiartce, kart po jednej stronie liczbowanych 147. oprócz rejestru w ośmiu ćwiartkach zawartego,) tłómaczone na język ojczysty. Drugie to dzieło przełożono i po czesku (2). Pominąwszy teologiczne spory, w których wielkie okazał umiarkowanie Kardynał Hozyusz, i dopiero po swoim pobycie w Rzymie (dokąd przez Zyg. Aug. r. 1569 dla załatwienia spraw kościoła polskiego wysłany został,) zmienił swój sposób myślenia, co się najlepiej z jego własnych tudzież z Franciszka Kom-

(1) *Explicatio confessionis in synodo Petricoviensi 1551 facto. Antverpiæ 1563* w osemce (inaczej Jocher II. 471).

Propugnatio solida doctrinæ cathol. cum consulatione J. Brentii prolegomenor. Colon. 1558 w arkuszu (inaczej tamże).

Confessio catholicæ fidei u Joch. II. 195. w tłómaczeniu niemieckim przez Jana zu Wesse wydane w Ingolsztadzie 1560 w arkuszu.

(2) Jungman hist. lit. 205. IV. 1335.

mendoniego listów pokazuje (1); to pominąwszy, mówię, ważnem jest to dzieło z przyczyny objawu myśli polskiego duchowieństwa tolerancyjnej, (gdyby mogło być mieć rękojmą od narodu na to, iż uzyskawszy o co się domaga, poprzestanie na tem, a o więcej kusić się nie będzie); ważnem dla tego iż w niem czyni zeznanie Kardynał o tem, co przez posłannictwo duchowne rozumie; (Bowiem (2) nie na tym rzecz zależy, (są jego słowa) żeby sługa kościelny żonę miał, żeby pospolitym a przyrodzonym ięzykiem w kościele czedł albo śpiewał, żeby oboję osobę dawał: Ale aby miał żywą wiarę, aby był członkiem kościoła krystusowego, a iżby sye tey prawey nauki trzymał, a ludu ią oznaymował, którą syn Boży pan nasz Jezus Krystus przyniosł z łona Oycy swego); ważnem na koniec dla jasnego i prawdziwie popularnego wykładu rzeczy. Stosownie do czasów religijnego zamętu przedstawił Kardynał chwiejącemu się w wierze Zygmuntowi Augustowi, „co to jest słowo boże,” i wskazał jak torem idąc przodków swoich (którzy zawsze bywali w wierze stali,) trzymać się go, i od zamachów nań kacerzy, ochraniać kościół powinien. Drugą część, czyli Rozmowę napisał dla użytku ucylizowanej klasy narodu, dobitnie i niemal namacalnie przedstawiając trzy szczegóły, powszechnie pod ów czas sporne. Wprowadzeni przez autora „rozmowce, Oracz Laccinnik i Harpagus (znaczy po polsku „drapieżca”) Greczyn”, rozprawiają z sobą o wierze. Wierszami łacińskie-

(1) Porównaj dzieła jego listy (karty) 38. 40. 47. 54. 115. 131.

(2) Listy Hozjusza wydał Ambroży Grabowski w swoich Starożytnościach; listy Franciszka Commendoni wysłannika papieskiego do Polski za czasów Zyg. Aug. wydano w Wilnie 1847 w I. tomie Pamiętników o dawnej Polsce.

mi (które spolszczył autor) przeplatają swą mowę, i stwierdzają rzecz przykładami wziętymi z życia. Dla dania wyobrażenia o stylu dzieła przywiodę z nich jeden przykład. „Ale co sye na iedney biesyedzie, przy którym ia theż był (mówi Oracz) przydało, krotko powiem. Yeden dobry człowiek wezwał był ku bjesyedze dwu, z pocztu tych, kthorym sye nic niepodoba, co Kościół podawa. A gdy sye o Religijey (co sye wedle zwyczāju złego wieku naszego nigdy częściey nie dzieie, iedno przy kuflu) rozmowa wtoczyła, jeden z nich, który był na then czas od Kościoła powszechnego niebarzo odszedł, powiedział, że sye mu niezdąło, aby co inego w kościele odmieniać miano z tych rzeczy, które y dawno wzięte są, y starożytnym oycowskim używaniem potwierdzone, iedno aby Laikom Kielicha dopuszczono, ktorego gdyby sye używać godziło, iużby na tym przestał. Za tym drugi, który w piśmie tych którzy sye oddzielili, był ćwiczeńszy, a przeto też myśli we złych opiniach upornieyszy, rzekł. A ia zasyę, by też dobrze kielicha dopuszczono, żadnym obyczajem na tym przestać nie chce.”

5. R. 1563. Nauka rządzenia ciał Człowieczych, tudzież Sprawa w żywności ich: A iako sye Człowiek, szkodliwym żądzam cielesnym sprzeciwić a bronić ma dla zdrowia. Tyle wyczytałem na pierwszej stronicy dzieła ćwiartkowego, mającego tytuł wydarty. Są dwa wydania jego: jedno przechowywane niegdyś w Puławach czytałem w Sieniawie, drugie posiada biblioteka Okręgu naukowego. To opiszę, i z puławskim porównam je egzemplarzem. Warszawski egzemplarz składa się z 256 listów, i jedenastu ćwiartek rejestru nie całego, który się kończy

na wyrazie *Wermuth*. Rzeczywiście rozpada na trzy części, albo raczej na dzieła odrębne, z których pierwsze staje na liście 163., na którego odwrotnej stronicy czytamy: A tak tą śmiercią kozłową uczyniemy tym ksyęgam koniec, panu Bogu dziękuiąc, a prosząc go o przyszły początek. Amen.“ Następny list rozpoczyna się temi słowy: *Nauka lekarstw końskich, dobrze doświadczona od rostropnych Mąsztalerczow, kowalów, y rostucharczow, którzy sye stym nawięcey obieraią. Jest przy tym y nauka konia dobręgo poznać, by się w kupnie nie omylił: y iako ku zawodowi konia przyprawić.* Reszta tytułu jest wypełniona drzeworytem, trzech jeźdźców przedstawiającym. Na odwrotnej stronicy listu 187 stoi wiersz z tym napisem: „O thymze Rymy” które w egzemplarzu puławskim noszącym nazwę *Lekarstwa konskie* i t. d. (Porównaj Lelew. bibl. ksiąg I. 159 nstpn.) są tak zatytułowane: „Te wiersze mieycie w pamięci.” Z resztą kończy się dzieło tymże co w puławskim egzemplarzu przepisem, ale tytuł jego odmienny (Porównaj Lelew. tamże 160), brzmi albowiem: „*Nauka doświadczona, iako konia ku zawodowi wprawić*” i nie tylko konskie lecz i innych bydłał lekarstwa zawiera. List 193 nosi napis: *Tu będziem mieć księgi szoste, z wyobrażeniem rzeczy potrzebnych ku lekarsthwu, a owszem thych, które w przeszłych ksyęgach namienione są.* Następuje przemowa do Czytelnika, kończąca się na liście 197., na którego odwrotnej stronicy, liczbą 198. oznaczonej, zaczyna się wyobrażenie zioł, i aż do listu 256 idzie. Wszystkie te listy, ów 197 wyjawszy, po jednej tylko liczbowane są stronicy. Całe pismo mieni Ossoliński (wiadomości II. 255 nstpn.) być Siennika pracą, u Szarfenbergera

wydaną: czemu zaprzeczają inni. (Porównaj Lelew. tamże 176) i słusznie uważają, iż ono z drukarni Szarfenbergera nie wyszło. Jakoż wycytuję z notat Konst. Swidzińskiego, iż w swoim zbiorze posiada druk *Nauka rządzenia ciał człowieka, które w Krakowie u Andrysowicza 1563* w ćwiartce pokazało się. Dzieło więc w mowie będące jest jedno i toż samo w Warszawskim a Swidzińskiego egzemplarzu. Napisał je bezimienny panow Pileckich lekarz, jak o tem sam mówi na liście 34. „Przygodziło sye było po koronacyey krola Alexandra, iż Jan trzeci Pilecki mając XXII lat, przy Dworze będąc, z doświadczonemi sye Rycerzmi potykał, barzo śmieie: y widzieli to wszyscy, iż przed Młodzieniem mocni Rycerze upadali: s ktorego siłowania, w niemoc był ciężką wpadł, iż owa blisko śmierci był. W ten czas przyiachałem do Krakowa, widziałem młodzieńca mdłego: ważyłem sye náprzeciw radzie wszystkich lekarzow, a kazałem mu do Pilce iechać. Jako skoro ná Grod przyiechał, hneth niemocy pozbył...” Czy zaś dziełko to jest własnym układem owego lekarza? lub naśladowaniem z czeskiego? (1) Autor (porównaj dzieła jego list 44) tak o tem mówi: „Thociem miał o Lekarstwie cielesnym zebranie ksyąg rozmaitych, com náprościey á pożyteczniey rozumiał, tym zwłaszcza ktorzy pierwey nic takowego nie czytali. Komu to wdzięczno przyymi wesele a ochotna postawą. Dobrzelić wszystko albo nie: tegoc nie umiem powiedzieć: Tho iedno wiem, iżem ci chciał z Rzeczy Słowieńskiej (a zwłaszcza Polak Polakom) pomoc y poradzić podług małości dowcipu me-

(1) Czesi mieli podobnej treści dziełko r. 1440 napisane, które w XVI wieku kilkakrotnie wyszło z druku. Porównaj Jungmana hist. 82. nr. 290.

go." Zeznał więc sam ów lekarz, że układając swe dzieło do rzeczy słowiańskiej udawał się o pomoc. Złąd wnioski czyniąc nasi bibliografowie twierdzili: że jak sam bezimiennych prace przerabiał, tak znowu dzieło jego przerobił Siennik, który wytłoczoną tę r. 1563. księgę, dał powtórnie r. 1564 wytłoczyć (o czym Gąsiorowskiego I. 110. następ. Ossolińskiego przywiedzionego wyżej, i Wysznińskiego hist. lit. IV. 194. następ. porównaj). Krótko mówiąc pierwsza księga lekarska pisana po polsku powstała tymże sposobem co i zieleńnik Falimirza. Wziąwszy za podstawę swej pracy dzieło czeskie, zrobił (może około roku 1493. o czym Gąsiorowskiego porównaj) bezimienną pismo *Lekarstwa konskie* nazwane. Te ow lekarz Pileckich przerobił, a jego znowu pracy odmienny tok nadał Siennik. Późniejsi znowu naśladowali i przerabiali dyetetyczne przepisy, które rzeczony lekarz, na miesiące rozłożywszy je, podał w 42 liście i następnych swojego dzieła.

z. Grzegorz Pauli. pisał się z Brzezina, co według Siarczyńskiego ma znaczyć, iż z rodziców Włochów z miasteczka Bressano do Polski przybyłych pochodził, lubo sam urodził się w Polsce. Podobniejszem do prawdy jest atoli, że gdy go też Brzezinanem Mazurem mianowano, iż z Brzezina miasteczka w Rawskim położonego rodem będąc Grzegorz, od niego się pisał. Uczył się w Witembergu pod Filipem Melauchtonem głównie. Mistrz jego, upatrując w swym uczniu dowcip i rozum potężny, miał mu prorokować, „że wielkie w swej ojczyźnie uczyni zamieszanie. (1)” I tak

(1) Ossoliński w rozmaitych. krak. I. 29. Kacper Wilkowski u Joch. II. 487.

się też stało. Trzymając się Pauli naprzód zasad Kalwina, ktorego więcej, jak mawiał, nad stu ś. Augustynów ważył, wnet odszczepił się od niego, za powództwem głównie „Stanisława Sarnickiego Rządzczy zboru kalwińskiego w Niedźwiedziu pod Krakowem,” który mając Grzegorza w podejrzeniu że się do arianizmu nakłania, starł się z nim naprzód słowy a następnie piórem. Szło Sarnickiemu o to, ażeby zmusić przeciwnika do trzymania się ściśle przepisów synodu pinczowskiego z r. 1562 który zalecał „nie szerzyć w Polsce, objawianych na zachodzie mniemań przeciwko Trójcy ś.” Czego gdy nie usłuchał Grzegorz, przetoż Sarnicki tegoż samego roku, złożywszy synod w Krakowie, wyjednał na nim iż go za kacerza uznano. Usprawiedliwiając się Pauli wydawał odtąd rozliczne z treści drobne pisemka, nie podpisując się na nich, prócz jedynego tylko. Naprzód ogłosił: *Krotkie wypisanie sprawy, która była, o prawdziwym wyznaniu i wierze, prawdziwego Boga. w Krak. i w Pinczowie 1563* (ostatni znak druku, który w Sieniawie czytałem, jest XXX), w którym zaprzeczając bóstwa Chrystusowi, stoczył spór nie tylko z Sarnickim, lecz i z Gilowskim także. Na egzemplarzu, w puławskiej bibl. niegdyś oglądanym odemnie, napisał Czacki, „że dzieło to nader jest rzadkie, że je napisał Grzegorz Pauli, i że po drugi raz wyszło w Nieświeżu w druk. Danielowey 1564” (w 8ce E. 2. Porównaj Jochera II. 288). Jest to dziełko pierwsze z licznych pism Grzegorza, które wymienia Joz. Maks. hr. Ossoliński (w Rozmait. krakowsk. I. 29.), a z których zaledwie kilka wynaleść mogłem, w bibliotekach kornickiej i sieniawskiej. Po tem pisemku wydał drugie: *O wyznaniu wiary X. Sarnickiego i o jego oderwaniu; list Grzegorza Pawła, do ko-*

ściółów Helweckich wydany, aby braciey pobożney więcey nie zwodził. 1564. Przyniem jest i *list Doktora Stankara do zboru, którym Sarnicki rządzi* (C. 2. w 8ce czytałem w Sieniawie). Pisemko to zostaje znowu w związku z innym, które tegoż samego roku wyszło, a ma tytuł: *Wykład słow Pawła S. Jeden iest Bog ktory iest Ociec, z ktorego wszystko, y Jeden Pan Krystus etc. Zkąd wszystkie roznicę zaczęłą teraz o Bogu y o Synu Bożym, łalwie każdy człowiek bogoboyny wyrozumieć y rozsądzić będzie mógł. Roku 1564.* (Broszura w dużej osemce, karty nieliczbowane, ostatni znak druku *Dij.* czytałem w Kórniku). Okoliczność wydania go na jaw jest następująca. Wydał był (mówi Ossol. 32 tamże) Pauli dziełko *Tabula de Trinitate* (nie czytałem go,) w ów czaskiedy się jeszcze trzymał kościoła helweckiego; w którym gdy już na arianizm zakrawał, przeto Kálin głowa kościoła owego, napisał do Polaków, „ażeby trzech w Bogu istności nie rozdzielali, i nie wystawiali sobie trzech bogów.” Uraził się o to Grzegórz, odpisał Kalwinowi, przechtostawszy go wierszami potężnie. Po czém opuścił helwecką, a przystał do arianskiej sekty. W jej duchu pisywał odtąd sposobem przesadzonym, gdyż nie dopuszczał by Aryanie połączyli się z innymi protestantami, z przyczyny że tylko nową swą sektę prawowierną być uznawał, a resztę sekciarzów bałwochwalcami Trojcy nazywał. Upierał się też żarliwie przy tem zdaniu, że nie wolno chrześcianinowi świeckiego sprawować urzędu, i zdanie to głównie przeciwko Paleologowi z Wyspy Chios roskrzewicielowi w Polsce arianizmu (który później spalony został r. 1585 w Rzymie jako kacerz) utrzymywał. Kończy wykład temi słowy: „Wierzmy w Jednego Boga Oycá (boć o w Troycy iedynym ábo

w Istności żadnego członka wiary nie masz) wierzymy y w iego Syna Bożego Páná Jezusá Krystusá, y też w iednego Ducha ś. Stoymy przy Kredzie Apostolskim, bosmy w Zborze żadnego inego nie uczyli do tych czasow. A kto tę wiare potępi, pierwey Boga y syna iego y wszystko słowo Boże potępić musi, á potym ciebie dopiero co na tym gruncie siedzisz: Ale niżli przyjdzie do ciebie, pierwey się on sam bluźnierzem brátem Zydom y Turkom, abo Epikurom, iásnie być okaże, potępiając słowo Boże.’, Godzi w tę myśl inne dziełko tegoż roku wydane pod napisem: *Roznosc wiary uczniow Stankarowych. w Nieświeżu w druk. Danielowey 1564.* Po czem idzie: *Wiara Sabellianska żydowska ta była, iako świadczy Ignatius, Tertullianus, Hilarius y inni, którą też Stankar trzyma z swoimi* (k. 3 w 8ce, czytałem w Sieniawie), gdzie przesadzonego arianizmu nowy uczyniwszy objaw, dowodzi Stankara współwyznawcom, że wiara ich wspólność ma z żydowską sabelianizmem zwaną. Dobitniej jeszcze wyłożył tę myśl w pisemku *O roznicach terażniejszych, to iest, co o iednym Bogu Oycu y Synu iego iedno rodzonym, y o Duchu świętym, prawdziwie á po prostu, wedle pisma świętego (w którym sie thylko Bog objawit) rozumieć mamy: Grzegorza Páwła krotkie opisanie. Roku 1564,* (W dużej osemce napisana broszura: ostatni znak druku *Oij* czytałem w Korniku). W przemowie mówi między innemi: „Tak mniemamy uprzejmy á miły czytelniku, gdy tho proste pisanie kthore słow wydwnnych w sobie nie ma, uyzrysz y czythać będziesz, iże tę prostotę wdzięcznie przyjmiesz, iesli się theż iedno sam w prostocie Krześciańskiey kochasz, która gdyż żadnych stroiow ábo bramow nigdy nie potrzebuie, owszem słowa swoje wszędzie proste á we wszyth-

kim się z sobą zgadzające ma, ku ktoremu porządkowi zawsze ią wiedzie on mistrz najlepszy prawdą: Przeto iakosmy powiedzieli tak rozumiemy iż w tym pisanu pokazuje się wedle prawdziwego od Boga podanego pisma fundament wiary Apostolskiej, o iednym prawdziwym Bogu Oycu, Pana naszego Jezusa Krystusa." W końcu zaś przemawia rymami w te słowa:

„Miedzy błędy co teraz są, y przed tym były,
I co będą, Kalwinie twoie przewyzszyły,
Bo gdy twym bystrem piorem Boga wypisujesz,
Tedy w iednym Bogu trzech sprosnie pokazuiesz."

Za którym to pismem poszło inne bez wyrażenia roku (zapewne w Nieswieżu r. 1564) wydane pod tytułem: *Prawdziwey nauki krześcijańskiej, i iey przeciwney fałszywey Antykrystowey, krotkie opisanie Gregorius Paulus* (w 8ce A. 5. bez miejsca i roku, jedyne pisemko na ktorem autor imię tak położył swoje, czytałem je w Sieniawie); a za niem jeszcze inne, ostatecznie z dzieł Grzegorza odenie oglądanych (1) pokazało się. Tytuł jego jest: *Oprawdziwey śnnerci: zmartwychwstaniu y żywocie wiecznym: Jezusa Krystusa Pana naszego, y kazdego za thym wierneho. Tudziesz thez y o prawdziwych pociechach stąd pochodzących. A to przeciwko falesnemu zamysleniu Antykrystowemu o iego Duszach, kthorymi wszytek Swiat*

(1) Jocher II. 34. 328. przywodzi nadto: *wykład mieysc niektórych Pisma Starego y nowego Testamentu* (i t. d. które bez m. i r. a rzeczywiscie 1568 wyjść miało w Pinczowie), *Okazanie Antychrysta* b. m. i r. (przekład z dzieła Serweta *Restitutio Christianismi*). Inne, jak: *Krotkie dowody, Wykład na pierwszą kapitułę Jana Świętego*, zobacz u nas w drukach bez miejsca i bez roku wydanych.

zwiodł y smrodliwe pożytki Krolestwa swego wynalawszy nieleđa iako zmocnił (bez miejsca i roku druku, czytałem w Sieniawie). Chociaż się na tem dziełku nie podpisał Grzegorz, jednakże uznali je już spólcześni (porównaj Jochera II. 275. 558.) za plód jego pióra, i nazwali bezbożnem. Wspomniawszy albowiem w niem, lubo nawiasem tylko, o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, powstaje obszernie przeciwko nieśmiertelności duszy!

xx. R. 1564. Stanisława Sarnickiego, znam dwa dziełka po polsku pisane. Pierwsze mające napis: *O uznaniu P. Boga wszechmogącego, troie kazania, ktore miał X. (Stanisł) Sarnicki na seymie Warszawsk. druk. w Krak. u Wierzbęty 1564* (w 8ce, przedmowa do Zygmunta Aug. ostatni znak druku H. 5 czytałem je w Sieniawie) jest zarówno przeciw kościołowi katolickiemu jak i Aryanom wymierzone. Drugie ma tytuł: *Statuta y metryka przywileiow koronnych, w Krak. w druk. Lazarzowey roku pansk. 1594* (czytałem tamże). Nie znał tego wydania J. W. Bandtkie, lecz znał powtórne, ktore szeroce opisał, (Bentk. hist. lit. II. 142. nstpn.). Nadto pisał Sarnicki o strategii: albowiem z Ministra protestanckiego (w Niedźwiedziu pod Krakowem) został wojskowym; lecz to dzieło (*księgi hetmanskie*) zostaje dotąd w rękopisie (w Czasopiśmie Lwowskim rozwiodł się nad niem szeroce Franc. Siarczyński). Pisał na koniec kronikę polską w łacińskim języku, i procz tych prac wykonał inne, o czem, tudzież o szczegółach życia męża tego porównaj Bentkowskiego hist. lit. II. 720. Jochera II. 288. 529. nstpn. Wiszniewskiego hist. lit. VII. 404. nstpn.

w. Jana Kazanowskiego z Czebierowa, Podśędka ziemi Łukowskiej, wspomina Juszyński. Miał napisać dziełko pod tytułem: *Na upominanie Jana Kalwiną do braciey Polskiej napisane (przeciwko Tablicy w Polszcze wydanej, w ktorey chce pokazać, żeby pismo święte o Troycy nie zawsze rozdzielnie mówiło. Jana Kazanowskiego Słachcica Polskiego krotka odpowiedź. Roku 1564.* (Dziełko w 8ce dużej, ostatni znak druku *E v*, czytałem w Korniku), w którym przy końcu temi odzywa się słowy: „Na koniec miły Kálwinie godzi się abyś Kościoła naszego thak niezbożnemi potwarzami przesthał sromocić y przesładować, zwłaszcza gdyż ci się iásnie pokazało, że ty nic innego nie czynisz, iedno że się iásniey a szczyrey prawdzie przeciwisz. Uznawamy i iásnie mowiemy według twej censuri, żeśmy ludzie nie uczeni, y w Filozofiey świeckiey, y mądrości iey nie iestesmy ćwiczeni, a wszakoż iednak w liczbie małuczkich, ktorem obiałwione są tajności znamy się być, y kthorzy pewnismy tego, że na łonie Krysthusowym będziem zachowani aż na wieki.” Według innych nie Kazanowski, lecz Grzegorz Pauli, przyjaciel jego, miał pod cudzem imieniem to pisemko wydać.

w. a. Po r. 1564. *Od Arcybiskupow, y Biskupow, Rady Korony Polskiej snadź przednieyszey, odpowiedź niektórym Heretykom: Stanisławowi Sarnickiemu, Jakubowi Sylwiusowi, Andrzeiowi Przasznikowi, Krzysztoflowi Treckiemu, y inszym im rownym obłędlwym Kacerzom.* Dziełko to ostatni znak druku mające *G 3*. bez wyrażenia roku i miejsca druku ale snadź po r. 1564 ogłoszone, gdyż wyraźnie się do pisma Jana Kazanowskiego

odwołując, znać przez to daje, iż po niem wyszło, czytalem w Korniku). Na siódmej karcie tak mowi autor: „Kiedy ieden Sláhcic z Polski przeciwko iemu (Kalwinowi) Książki napisał, iakoście nań wszyscy kszykali, iż wam waszego Papieża zesromocił. Ganicie to u nas iż summus Pontifex noster, multas Haereses condemnat autoritate Ecclesię, gdy bywają in Concilijs od wszytkiego Zgromadzenia condemnatę, ukazując ich błąd nowy, nie tak iako stárożytny Kálwin słusznie Serwetą dał stracić, żadnego Concilium nie uczyniwszy, na którymby wszystek Zbor y Zgromádzenie condemnować go miało.”

w.β. Proteus abo odmieniec. Taki tytuł ma dzieło, po którym są małe kwiateczki zamiast wiuety wyrażone. Po nich czytamy: *Roku 1564* (rzymską). Pod spodem znowu kwiatek. Na przeciwnej stronicy tytułu przypis Mikołajowi Radziwiłowi. Broszura w dużej osemce, od tytułu począwszy jedną aż do końca sygnaturę posiadająca, ma na przedostatniej karcie za znakiem druku *E*. Widać że broszurę tę napisał protestant, gdyż nie tylko protestantowi przypisał ją, lecz i protestanci jak „Piotr Stoieński F. Do Odmienca”, tudzież „Cypryan Bążylik (tak) do tegoż” pisali nań pochwały. Zewsząd pobierawszy co przedtem wydało na papier satyryczne Polaków pióro, a mianowicie Satyra (czy Kochanowskiego?) gęsto wypisawszy, ułożył swą rzecz ów Proteusz; jednej tylko nie zaczepiwszy szlachty o zdania polityczne. Widać to z wiersza Bazylika, który do odmienca jak wyżej wspomniałem, odezwał się, a którego tu słowa:

Przestań Dziwaku wszak już tego na trzy zbyty,

Jeszcze Satyr nie wytchnął twoy Mistrz znamienity.

Ty nową wojnę wszczynasz, a barzo się kusisz
 O nierowne, boję się, że ustąpić musisz.
 Lecz nie dziw bo odmienność twa k temu cię wiedzie,
 Rządźć tylko z mądrymi zasiadaj w biesiedzie.
 Bo ci wszystko u siebie dobrze uważaia,
 Choć ich czasem dolega snadnie przebaczaia.
 Wara Wąsa.

w. 7. Jan Stok Wąhoczzyk. Z klasztoru Szczyrzyckiego przypisał Janowi Naropińskiemu Ważnikowi Żupy wielickiej wydaną w Krakowie u Macieia Wyrzbięty 1564. (w 4ce, znak B 3. czytałem w Sieniawie) broszurę: *Historia barzo cudna o przyiazni a uprzejmiej miłości Tytusa z Gizipusem, teraz nowo Polskim ięzykiem z Łacińskiego napisana*, która ani treścią, ani wierszem, ani nawet wystowieniem nie zaleca się wcale. Na dowód kilka przytaczam wierszy: ,

Y przyszli do Zofroniey panny barzo piękney,
 Bogatey, we wszem okwitey, k temu barzo wdzięczney.
 Tam gdy ią poczęli zmawiać iuż za Gizypusa,
 Wnet nieszczęście przeszkodziło ta to zła pokusa.
 Ktemu Wenus zacna pani w tym nie omieszkala,
 Kupidą syna swojego s strzałami posłała.
 Aby takimi Tytusa poćichu zastrzelił,
 A ku pannie Zofroniey miłością zapalił.

Krotko mówiać odstępuje Gizipus Tytusowi poślubionej już sobie dziewicy, używszy do tego nieskromnego forte-lu, który również nieskromnie, zwłaszcza gdy pomnimy na miejsce zkad ono wyszło, bądź świecki człowiek, bądź, co gorsza, zakonnik, opisał, i oddał lichemi rymami.

Koniec Dodatków.



[Handwritten musical notation on staves]

Daam bu bijl cal kaal rzas galo rhood
 Daal dzaal ef futaafigi i gee ye ghaan
 brot lie lie mikaa mika nisski miski
 othoof pige pischno qbas rossa rzoessa
 rosumm saam schaadt skaadt kak zza =
 raa zammno to umee my vilu
 Vilaal wsta xoxox yanczac yoci
 yoxbau



Otrze nasz gem si nanpebelsch osirpēt
c: e ginye tve bidz iwa wuola . pako na
nebi tako nazeny . Chleb nasz wssedny
day nam disa o pusłiz nā nasse wpyuny
pako my oopustizame nassim wynowac
czom . Ee nemy nas napokulshenya a
le zham nas od zleho Amen .

Szbrawa Maria miłostczy pyna Bog st
abu bogu slawnyas ti myezi ne wpesticz
ami bgi slawe ny omocz plod brzuchar tu
ego suanteo ihsz cristus Amen .

Wparze w Boga otrza wsschmoguziego
trworzitala npebe y zem e wihesu crista si
na gegogedynego pana nassego gem se
pe czul duchem swyym poradil se od Ma
rie dpreuicze i mancz: n p d ppletonym
fundm ukiznowa rml pogreben wstu
pil de depekla trzeti dan: nml nich wstal
wstupil nanpebelsa sednapzaniczi bog
Otrze wsschmoguziego gm przigdzie lau
udicz ppebe y martwe wizrze wfluencego
ducha suizntu czierkau obietni suientich
obczuamie od pusłizanie grlicchow smi
stuch wstanie a potom wielni psiebi: a
nich

Dec de Casibus per dñm Rudolphū Ep̃m
wrat reseruatiss.

Que vinctū statutis dñon Detri et Ru
dolphi Ep̃on wrat, plaude dei cōmūq
vultate Cleri in alma vrbe wrat p. C. E.
lpam Colligate. e. s. Crucis ibid Succen
torem impressa et feliciter consumata sunt.
Annodni Mcccclxxv. Nonā vero die men
sis Octobris . Sit Laus Deo .



Boga rodzica dziecucha Bogem skutena maria
Matrugo sinya gospodzina matko swołena maria.
Dzyszi nam spwsi nam byrdleyson
Twojo dzela koczizda boze slysh glasy napelni misti szlowe
Slysh modlitwa namz naszymi eddaz radzi yego psini anafwocz szofiu
pobitk posyweze raystki przebitk kypnclon
Masz dla wstal zmartwych syn bozy wierzis wto do szlowe zbowu r
przetrud bog swoj lud odzyl dyablem stworzy
Przidal nam srota weznego starost scowal phelucy zmcuz podyal
swo spomanal szlowa prwego
Tusze trudi gupal zawerne yszce bil nepzespul zymerna alio sam
Bog zmartwych wstal
Jedanne tsi bozi kuczgw tsi sydzysz wologa wezw domofczis trowe
dzeci dzes kawlarija angeli
Chegofnasz domofczis iesta tpe mili duchom scoba bili gzesie namy
radaya swoe nebeskie fily
Bila radochy bila miloszy bilo widzne tworzya angelskie basliorzya
tworzye nam swidzalo dyable potampene
Przy krebnem ni srothem nasz diable otchupil swoa monga zastapil
dzely dla szlowe dal bog przyklog siok rangi nozyc ohe kren
swanucha sly zbowa nasbarwene thobe
Wierzis wto szlowe z uczuisth prawi gupal zanasz ram swa
sroantsh cado przdal zanasz czyszjani.
Odwozy ogzeczne sam bog pego yma dyablem y adthima gdzetko
sam bog petya yma kawlarije xobno przjima
maria dzewize psini sinya trowego krola nebeskiego kicza nasz duchom
otzewszego szlgo
Omcy tako bogday duchom sly swizgy tworaj

Och chylisz zof my wzmyl i esz esz me tak oslepila esz esz pze
re na mylosz podal tako dyab mi kogo na pweze zmal

Episcopus Casimiro de Buzhchui Hortroch de Arcor doctore
Auditor Samptn i hutey Regia Ramspalmarum Sub
anno dni chylm quadringentesimo octavo. Tommasius



*Dodatki do pismnictwa polskiego przez Wacława Aleksandra Maciejowskiego
wydanego (stronica 4)*

*Pierwsza podobna Kopia rękopisu, pomnik języka polskiego,
z dotąd znanych najdawniejszy, zawierającego.*

Smiluyſio nademno ^{miſeric mei} boſze ^{de gne} podlug ^{het} wielkiego ^{2 m} wyſoliczda ^{po loico} twego ^{podlug} mnoſſtwa
luto wania twego, ſgładz ^{lychoty} moy ^{szczy} Szrcey ^{mo} omiyy ^{ot} lychoty ^{moyey} yot ^{grzechu}
mego oczuſa ^{mi} Do ^{lychoty} moy ^{szczy} Szrcey ^{mo} wyſzech ^{moy} przecaw ^{mne} geſt ^{wſe} wſe ^{gdy} Toke
ſamemu ^{zgzechyl} geſm ^{yzhe} przed ^{to} gnyl ^{geſm} by ^{szczy} ſprawion ^{wymolwach} twoych
ypomſczył ^{gdy} ſodzył ^{wdzeſz} Do owa ^{wlychotach} wzgł ^{geſm} ſie ^{ywgrzechach} wzgł ^{mo}
madra ^{moya} Owa ^{wem} prawdy ^{milowal} geſt ^{neperne} yragemne ^{modroſci} twogey
zyawyl ^{geſt} mne ^{okropilz} mi ^{pane} yzopem ^{yogulſion} bdy ^{zmigech} mi ^{y nad} ſuego
wbiclon ^{bdy} Sluch ^{memu} dalz ^{raicſz} wſe ^{le} uadowag ^{ſie} bdy ^{wkoſci} vſmierzzonee ^{Ote}
broci ^{hce} twoge ^{odgrzechow} mich ^{yſziki} lychoty ^{mec} ſgładz ^{Szrce} ciſtee ^{ſtworz} w mne
boſze ^{yduch} proſty ^{vznobu} uęgrze ^{wch} moſych ^{Acotzucay} mo ^{ot} lyza ^{argo} iducha
ſwtego ^{twego} neotrymny ^{otemne} wroci ^{my} wſe ^{lee} zbawnaa ^{twego} yduchem ^{przed}
nym ^{lewydzy} mi ^{Pauczo} lichce ^{drogam} twogym ^{awemilofczy} krole ^{ſie} obrocy ^o
Zbaw ^{mi} othe ^{krwy} boſze ^{boſze} zbawnaa ^{mego} wſe ^{licz} bdy ^{ydzyl} moy
ſprawednoſc ^{twogey} twoy ^{Panc} wazhy ^{moge} roztworz ^{austa} moya ^{zyawio}
ſale ^{twoy} Do ^{libyl} chcial ^{modlo} wzdal ^{bich} byl ^{ouſzem} modlamy ^{nebo} dzelz
ſio ^{kochar} Modla ^{bogu} duch ^{ſwczony} ſierza ^{ſkruszonego} yſmeczego ^{nerzgar}
dzyſz ^{Dobrothy} w ^{ngyn} yofpodne ^{wodobre} wly ^{twogey} syon ^{auſprawio} mury
geruſalam ^{Tegdy} wzmecz ^{modli} ſprawiedluoſci ^{polzlad} ymodli ^{iegdy} nakla
dy ^{naoltaz} twoy ^{cielott} Slawa ^{Iſte} lib ^z ca ^q r ^{rr} ad ^{cor} p ^z

*Dodatki do pismienictwa polskiego przez Wacława Aleksandra
Maciejowskiego wydane (stronica 4.)*

*Druga podobizna Kopii rękopisu, pomnik języka polskiego
z dotąd znanych najdawniejszy, zawierającego.*

*Fac simile e Compactura libri antiqui
transumptum fecit Carolus Neimke.*

^{ayric mei de pne he e 2 p po louto}
Smylysiś uademmo łoske podmy wehkego mylosierdza twego ^{stodlug} mnozstwa
^{bywioana} lutowana twego sgladz ^{lychto} lychto ^{moyo} moyo ^{Strzey} Strzey mo omoy ot lychto money potgrzechu
mego ogisa mo ^{Bo} Bo ^{lychto} lychto ^{moyo} moyo ^{znayo} znayo ^{igzech} igzech moy ^{przeano} przeano mme gest ^{wkaby} wkaby ^{Tobe} Tobe
same mro ^{zgrzech} zgrzech ^{yl} yl ^{gesm} gesm ^{yzlie} yzlie ^{przedtoly} przedtoly ^{ayupl} ayupl ^{gesm} gesm ^{by} by ^{spzawion} spzawion ^{womohwach} womohwach ^{tworych} tworych
^{ypmisy} ypmisy ^{gdi} gdi ^{sdzys} sdzys ^{lydzek} lydzek ^{Bo} owa ^{wlichotach} wlichotach ^{paol} paol ^{gesm} gesm ^{hie} hie ^{ywogzech} ywogzech ^{paola} Paola mo
matka moya Dwa ^{wem} wem ^{prawo} prawo ^{mlowal} mlowal ^{ges} ges ^{nexerone} nexerone ^{ytagemne} ytagemne ^{modrofa} modrofa ^{awogey} awogey
^{zparoyl} zparoyl ^{ges} ges ^{mme} mme ^{Okropik} Okropik ^{mio} mio ^{pane} pane ^{yzoem} yzoem ^{pocniaon} pocniaon ^{lydy} lydy ^{zmigek} zmigek ^{mio} mio ^{pnad} pnad ^{nieg} nieg
^{vbrielon} vbrielon ^{lydy} lydy ^{Sluchamemo} Sluchamemo ^{da} da ^{radosa} radosa ^{ue se le} ue se le ^{ma dowag} ma dowag ^{sie} sie ^{lydy} lydy ^{hosa} hosa ^{vmierzonee} vmierzonee ^{Ste} Ste
^{vwai} vwai ^{hie} hie ^{awog} awog ^{odgrzechow} odgrzechow ^{mich} mich ^{wisacki} wisacki ^{lychpamee} lichpamee ^e e ^{sgladz} sgladz ^{Stare} Stare ^{qistee} qistee ^{stworz} stworz ^{venne} venne
łoske ^{pduch} pduch ^{prosty} prosty ^{vnuom} vnuom ^{degrze} degrze ^{wch} wch ^{mogych} mogych ^{Neotzucay} Neotzucay ^{mo} mo ^{ot} ot ^{lyga} lyga ^{twego} twego ^{iducha} iducha
^{Naptego} Naptego ^{twego} twego ^{neotrymay} neotrymay ^{otemne} otemne ^{vwai} vwai ^{my} my ^{wselec} wselec ^{zbarnaa} zbarnaa ^{twego} twego ^{yduchem} yduchem ^{przed} przed
^{ymm} ymm ^{ltwodzi} ltwodzi ^{mio} mio ^{Nawzo} Nawzo ^{hchee} hchee ^{drogam} drogam ^{awogym} awogym ^{anemilosqwy} anemilosqwy ^k k ^{tobe} tobe ^{sie} sie ^{obwzo} obwzo
^{Wzbochaa}
Z baro mo othe krtwy łoske łoske ^{zbavenaa} zbavenaa ^{mego} mego ^{nesciaz} nesciaz ^{lydze} lydze ^{vdzyk} vdzyk ^{moy} moy
^{wpra twoge twogey} sprakiednosq ^{awoyd} awoyd ^{pane} pane ^{varghy} varghy ^{moge} moge ^{wztorz} wztorz ^{ansta} ansta ^{moya} moya ^{zparoyl} zparoyl
^{falo} falo ^{tlowy} tlowy ^{Bo} Bo ^{bibyl} bibyl ^{thaal} thaal ^{modlo} modlo ^{wzda} wzda ^{bich} bich ^{byl/onhem} byl/onhem ^{modlamy} modlamy ^{nebo} nebo ^{dzek} dzek
^{ly} ly ^{kochay} kochay ^{saodla} saodla ^{logu} logu ^{duch} duch ^{swogem} swogem ^{hierz} hierza ^{skruzonego} skruzonego ^{yntimezuego} yntimezuego ^{newgar} newgar
^{dzys} dzys ^{Dobrothny} Dobrothny ^{ngym} ngym ^{gospodne} gospodne ^{wodobrey} wodobrey ^{wly} wly ^{twogey} twogey ^{swon} swon ^{auspramio} auspramio ^{muri} muri
^{geruzalem} geruzalem ^{Tegdy} Tegdy ^{wzmes} wzmes ^{modli} modli ^{sprawiedlnosca} sprawiedlnosca ^{poklad} poklad ^{ymodh} ymodh ^{tegdy} tegdy ^{nak la} nak la
^{dy} dy ^{naoltarz} naoltarz ^{wooy} wooy ^{neloyt} neloyt ^{Slawa} Slawa ^{7ste} 7ste ^{libe} libe ^{cajss} cajss ^{nm} nm ^{odc} odc ⁿ n [;] ; [;] ;

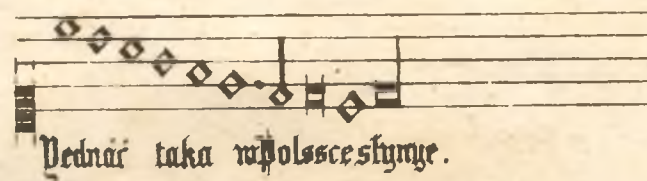
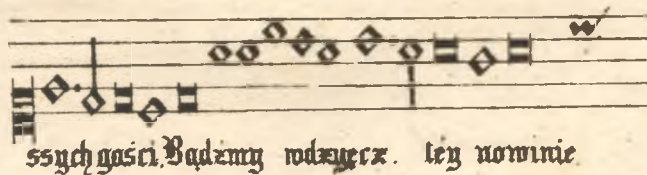
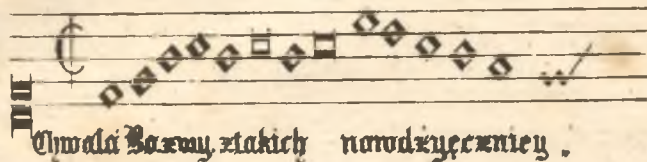
*Hunc psalmum L. communicavit nobiscum
illustrissimus Dn. Comes Constantinus Swidzinski.*

*Scriptura docet: psalmum hunc fortasse in eunte sec XIV
sc. ex eunte sec. XIII. scriptum fuisse 1390 - 1430.*

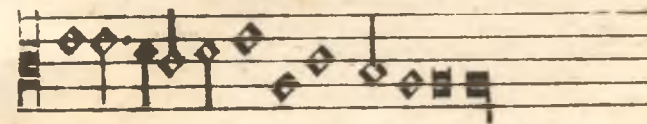
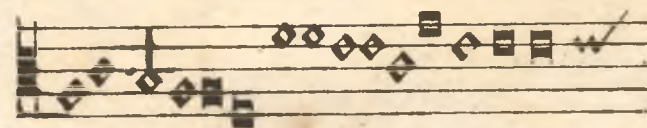
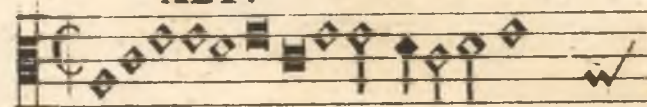
(własnoręczne pismo Jerzego Samuela Bandtkie)



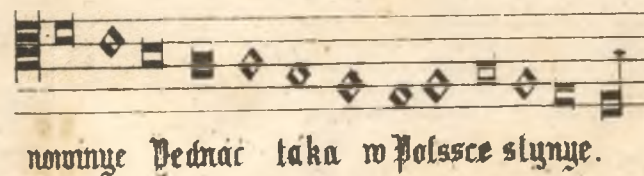
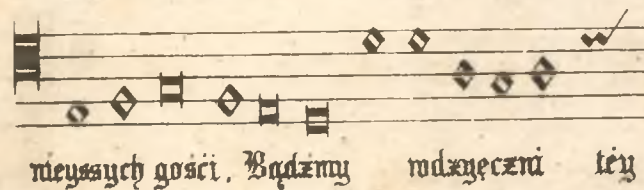
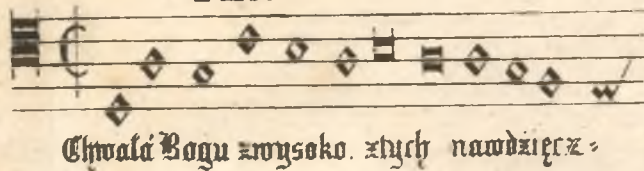
CANT.



ALT.



TEN.



BAS.

